

Historja literatury rzymskiej za rzeczy-pospolitej; proza i prozaicy w okresie Cycerona i poezja.

Według wykładów Prof. Dr. Kazimierza Morawskiego





Wstęp

Literatury w ogóle są dwojakie: 1) samo
czyli narodowe 2) zależne czyli naśladując
Każda literatura samodzielna ma pewne ele
menta naśladujące; np. grecka zależna jes
od Wschodu, a każda literatura naśladująca
ma pewne cechy oryginalności; np. rzymsk
literatura rzymska, naśladująca, sztuczna
mimo to pewne zalety i własności, które jej
zajmują jedno z pierwszych miejsc w rzędzie
itdr. Rozwija się ona inaczej niż greck
zas gdy literatura grecka jest prototypowa
rozwija się z niej najprzód poezya, a z
epopea, później liryka, a w końcu
nie jednego i drugiego t.j. dramat, to
literatura rzymska takich stopni rozw

nie było wzorów greckich, literatura
nigdyby do rozwoju nie dostała, jak
i umbryjska literatura; a to z tego po
Rzymianie nie mieli ani zmysłu
go, ani też powołania do literatury.
tego są rodzime rysy Rzymianina,
tylko go nie popychają do zajęć lite
owszem nawet odpychają go od nie
stępujące powody:

1). Położenie topograficzne pchało
wina do wiecera; znajdował on się
położeniu, że musiał ustawicznie wa
taczającymi go szczepami, aby sobie
byt, stanowisko, stąd też pierwsze
storyi rzymskiej odrywały ciągle R
na od pióra.

2). Rzymianin do tego stopnia prze
był polityką, że nawet w późniejszej
te rodzaje głównie kwitną, które z po
w ścisłym związku, które mają na ce
wienie narodu i pociągnięcie go do

to znaczy satyra i epopeja. Rzymianie nie znali
hasła „sztuka dla sztuki", lecz literatura miała
być „ancilla" społeczeństwa. To jest głównem zna=
mieniem literatury tego narodu. Rzymianie
sami mieli świadomość tego, a wyraża to naj=
piękniej Wergiliusz (: Aen. VI 847 :) „inne ludy be=
dą się zajmowały rzeźbą, a ty Rzymianinie należ
i zdobywaj". Hasło odpowiednie wypowiedział
Tacyt: „Wszystko w życiu trzeba kierować prze=
dewszystkiem ku pożytkowi życia".

3). Od początku w Rzymie państwo było wszy=
stkiem i pochłaniało wszelką indywidualność,
wszelkie samodzielne porywy. Do jakiego sto=
pnia indywidualność małą rolę grała w państwie
i społeczeństwie, które nie znało idei promete=
jskiej (: porywanie ognia, natchnienia z Olimpu)
wskazuje np. okoliczność, że Rzymianin rzadko
używa wyrazu „ego" szczególnie w poezyi, a także
Cezar w pamiętnikach nie mówi nigdy „ego", le
np. „Caesar urbem cepit".

4). Nadzwyczajna trzeźwość i bezfantazyjność

Rzymianina, która okazuje się na wszystkich polach. Fantazya pierwotna każdego narodu objawia się w nazwach miesięcy, ludzi, mitologii i.t.p. stosownie do podrażnienia fantazyi. Rzymianin nazywał miesiące tak trzeźwo, jak Amerykanin ulice np. September, October i.t.d. Quinctilis, Sextilis, a zatem od liczebników pierwotnych. Tasama trzeźwość okazuje się i w nazwach ludzi. Praenomina są blade, wzięte często od liczebników porządkowych np. Quintus, Sextus, Octavus, tosamo w gentylicyach np. Sextius, Decius. Przeciwnie greckie nazwiska mówią same /: redende Namen :/ np. Androkles, Perikles /: κλέος - sława :/. Dalej biorą Rzymianie treść do nazwisk z rolnictwa, bo naród poważny trzymał się tylko ziemi np. Fabius, Piso, od właściwości ciał, zwierząt np. Ovidius, Asinius, od konfiguracyi nóg np. Scaurus, Varus, od właściwości głów np. Capito, Fronto. Tosamo widać w mitologii rzymskiej. W pierwotnej mitologii rzymskiej niema ani bogactwa

legend, ani plastyki mitologii greckiej. Bogowie giną tu w półcieniu mistycznym, wiemy ich nazwy, ale nie znamy ich czynów. Dopiero pod wpływem greckiej mitologii nabrała barwy i rzymska.—

Wśród takich warunków nie może się poezya rozwijać /: chyba proza :/. Nawet nazwy na poetę nie miano, bo vates oznaczało greckie μάντις. Mimo to musimy przyznać, że ten szczep latyński jakąś literaturę wykształcił, nawet przed wpływem greckim, a tę literaturę zowiemy literaturą pierwotną.

Historya literatury rzymskiej obejmuje czas od r. 753 a. Chr. do cesarza Justyniana /527-565/. Przed r. 240 a. Chr. mamy słabe zawiązki literatury, ledwie ślady, dopiero od r. 240 a. Chr. /: druga wojna punicka :/ zaczyna się właściwa literatura republikańska, która dochodzi do szczytu za Augusta. Dzielimy ją na 2 epoki:

I. od r. 240-90 a. Chr. tzw. epoka inventorum

/: εὕρεται :/, tzw. epoka pisarzy, mających dużo
rodrimości i z języku i sposobie myślenia.

II. od 90–30 r. a. Chr. tzw. epoka Cycerońska,
w której ta republikańska literatura dochodzi
do szczytu, do pełnej doskonałości klasycznej.

Podczas gdy literatura grecka, lub z nowszych
niemiecka ma rozmaite centra, ogniska, to lite=
ratura rzymska, podobnie jak francuska w Paryżu,
ma jedno centrum w Rzymie. Wszyscy autoro=
wie, chociażby urodzeni nie w Rzymie, działają
i piszą w Rzymie; stąd wychodzą pewne ruchy li=
terackie i myśli. Podobny objaw widzimy w ży=
ciu politycznem Rzymian. Konstytucya państwa
rzymskiego była właściwie konstytucyą miasta
Rzymu, a konsul jest rzymskim burmistrzem.

Podział literatury rzymskiej.

Literatura rzymska obejmuje czas od założe=
nia Rzymu r. 753 a. Chr. do końca VI w. po Chr.
Jak literatura rzymska była z początku poli=
tyczną, tak od III w. po Chr. polityczne natchnienia

stają się coraz marniejsze. Na ich miejsce
wchodzą idee chrześcijańskie, które literatu=
rę podniecają i budzą do rozkwitu. Pogańska
literatura zaczyna od III w. po Chr. upadać
i ginie u schyłku VI w.

— Co się tyczy podziału literatury rzym=
skiej, to różni historycy różnie ją dzielili.
Jedni dzielili ją według wieku człowieka, a za=
tem na wiek młodzieńczy, dojrzały i t. d., dru=
dzy dzielili ją według mitologii, a więc na wiek
złoty, srebrny, żelazny i t. d. Bernhardy,
sławny historyk literacki dzieli ją na:

a). wstępny peryod /: Vorperiode :/ obejmu=
jący zawiązki samodzielnej literatury rzym=
skiej od r. 753–240 a. Chr., które później w wiel=
kiej mierze zmarniały.

b). wiek złoty od r. 240 a. Chr. do cesarstwa

c). wiek srebrny obejmujący epokę cesar=
stwa, a tę dzieli na czas:

1/. od Augusta do Marka Aureliusza /: II w. po Chr. /
2/. od III w. po Chr. do VI w. po Chr.

Inni historycy rozróżniają znowu:

I. Epokę latyńską obejmującą zawiązki literatury rzymskiej, t.j. okazujące się w samej prowincyi Latium, a sięgającą do r. 450 a. chr. to jest do nadania prawa XII tablic.

II Epokę italską, w której nie tylko Latium, ale cała Italia dostarcza autorów od r. 450 a. chr. do cesarstwa.

III. Epokę literatury światowej od Augusta do schyłku VI w. po chr.

My w podziale literatury rzymskiej będziemy się trzymali ważniejszych dat historycznych i podzielimy ją na:

1. Epokę zawiązków literatury sięgającą do r. 240 a. chr. t.j. do końca I wojny punickiej.

2. Epokę wpływów greckich, w której nieudolna forma łacińska walczy z nowemi myślami greckiemi, które chce ubrać w nową szatę. Sięga ona od r. 240 a. chr. do 30 r a. chr. t.j. do Augusta, a dzielimy ją na dwie fazy: a) od r. 240-90 a. chr. b) od r. 90 do Augusta t.zw. faza Cyceroniańska

3. Epokę augustowską, klasyczną, w której znajdujemy zrównoważenie formy z myślą. Jeżeli w poprzedniej epoce istniały jeszcze pewne cechy rodzime, to teraz zupełnie znikają.

4. Czas cesarstwa i dekadencyi literackiej.

Źródła do historyi literat. rzymskiej
Bibliografia.

Przedewszystkiem zauważyć należy, że do literatury rzymskiej nie mamy więcej bezpośrednich źródeł t.j. rzymskich, współczesnych, niż do literatury greckiej, a to dlatego, że Rzymianie daleko prędzej zaczęli się zastanawiać nad istotą i rozwojem literatury, niż Grecy, a to z tego powodu, że literatura rzymska jest sztuczna, naśladująca, refleksyjna i że równo z praktyką rozwijała się teorya literatury.

Jednym z pierwszych wpływów był wpływ szkoły filologicznej pergameńskiej z II w. pd. chr. Powyższy rys literatów rzymskich ujął wielki

uczony, Mommsen w zdaniu trochę za ostrem, w każdym razie jednak po części prawdziwem, a mianowicie: „Wszyscy poeci byli obok tego bakałarzami". Rzeczywiście pierwsi poeci rzymscy musieli wyrabiać, musztrować język łaciński, byli więc teoretykami języka. — W II w. Lucius Accius największy tragik, a obok tego historyk literatury, ur. 170 r. a. Chr. zabierał się zaraz do pracy teoretycznej. Napisał on utwór poetyczno-dydaktyczny w tetrametrach trochaicznych p. t. „Didascalica", zawierający historyę greckiej i rzymskiej poezyi. Zresztą Rzymianie mieli skłonność do odziewania teoryi w szatę poezyi. — Później zwrócili się ku badaniu literatury filologowie łacińscy. Jeszcze w II w. Lucius Aelius Stilo Praeconinus (ur. w r. 144 a. Chr.) zwrócił swoje badania także do dawniejszych utworów literackich tak, że odtąd badania antykwaryczne zwano „Aeliana studia". Objaśnił on „carmen Saliare", prawa XII tablic pod względem językowym, ob-

jaśniał dzieła Plauta, komentaryzował je, robiąc spisy zwane indices i starał się odróżnić autentyczne jego dzieła od cudzych. Zaprawiał także w tej sztuce krytyki literackiej Warrona i Cicerona. — Uczniem Stilona był „parens Romanae eruditionis" Marcus Terentius Varro urodz. w sabińskiem mieście Reate w r. 116 a. Chr. i zwany dlatego Reatinus, pisarz odznaczający się encyklopedycznem wykształceniem i piszący podręczniki na wszystkich polach. On to zajmował się starą literaturą i napisał: „De proprietate scriptorum", „De poetis", „De poematis", „De lectionibus", a specyalnością jego było badanie Plauta i jego spuścizny. On odróżnił autentyczne dzieła Plauta (: Fabulae Varronianae :) od nieautentycznych. Prozy w swoich dziełach literackich nie badał i temu przypisać należy, że o dawniejszej prozie daleko mniej wiemy niż o poezyi. — Lukę, jaką pozostawił Varro wypełnił Marcus Tullius Cicero, który badał zawiązki i roz-

rój wymowy rzymskiej i zostawił nam dziełko historyczno-literackie „Brutus sive de claris oratoribus," a obejmujące czasy najdawniejsze do współczesnych. Dzieło to jest unicum w literaturze rzymskiej i greckiej. — Sekretarz Hadryana Gaius Suetonius Tranquillus znany jest ze swoich biografii. Napisał on „Vitae duodecim Caesarum". Żył od roku 75-160 po Chr. Rozstrząsał on kwestye literatury rzymskiej i napisał miscellanea p.t. „Prata" /: λειμῶνες :/, w których dotykał najrozmaitszych tematów literackich. Dzieło to nie przechowało się. Za to przechowało się dzieło we fragmentach p.t. „De viris illustribus", a składające się z 5 części: 1/. De poetis 2/. De oratoribus, 3/ De historicis, 4/. De philosophis, 5/. De grammaticis et rhetoribus. Z żywotów jego zachowały się tylko wyciągi znajdujące się u późniejszych autorów, oraz 3 biografie: Terencyusza, Horacyusza i Lukana, zaczerpnięte z „De poetis" oraz z pewnej części działu 5 go. Pisarz ten nadto ważny jest dlatego, że dużo czerpał z Warrona. — Św. Hieronim żył od r. 340-420, tłómaczył grecką kronikę świata Euzebiusza i dodawał ze swej strony, czerpiąc ze Suetoniusza, uwagi literackie. Prócz tłómaczenia napisał dzieło p.t. „De viris illustribus", w którem pisze tylko o chrześcijańskich autorach. Dzieło to ważne jest dla poznania historyi literatury cesarstwa.

Opracowania nowożytne.

W XV w. zbierają niektórzy włoscy humaniści biografie starożytnych autorów. W XVI w. zaczyna filologia rzymska kwitnąć we Francyi i wtedy występuje Józef Justus Scaliger, który miał bezbrzeżną cześć dla Rzymian, których uważał nawet za większych od Greków. Zajmuje on się autorami Rzymu i z okazyi różnych zajęć pisze notatki biograficzne, które stanowią jednak tylko próbki krytyki i historyi literatury. W XVII w. zaczyna dopiero

krytyczna historya literatury rzymskiej. W r. 1697 wydaje Johann Albert Fabricius dzieło p.t. „Bibliotheca latina" t.j. historyę literatury rzymskiej, w której znajdujemy masę szczegółów o pojedynczych autorach pilnie i sumiennie opracowane biografie i bibliografie autorów rzymskich. — Właściwą metodę do traktowania literatury rzymskiej wzbudził Friedrich August Wolff. W r. 1787 wychodzi jego „Geschichte der römischen Literatur", w której znajdujemy najpierw charakterystykę odnośnej epoki, później przechodzi on do biografii i poszczególnych dzieł każdego autora tej epoki, dodając uwagi krytyczne. Odtąd dopiero t.j. od w XVIII w. zaczyna się racyonalne traktowanie historyi literatury rzymskiej. Za Wolffem poszli i inni. I tak Bähr „Geschichte der römischen Literatur (1828-1832), ostatecznie wyszło w 4 tomach. Oprócz tego wyszły jeszcze 3 suplementa, traktujące o chrześcijańskiej literaturze. To dzieło

jest bardzo rozwlekłe, ma dużo materyału, ale w niem utopione są myśli i jakiekolwiek poglądy autora. — Lepszem jest dzieło Bernhardyego „Grundriss der römischen Literatur" (1830), ostatnie wydanie wyszło w r. 1872. Chociaż to dzieło nie postępuje z rozwojem nauki, można go jeszcze dobrze użyć; bo autor jest naturą estetyczną; dużo w niem materyału i dobrych poglądów. — Na pochwałę zasługuje Münk „Geschichte der römischen Literatur" (1858 i 1875) o tyle, że jest popularne, ale autor pisze w zięrach estetyki Hegla, i z jego poglądów ocenia wszelkie objawy w Rzymie. Po tych dziełach następuje zupełny przewrót w traktowaniu rzeczy. — Na uwagę zasługuje dzieło Mommsena „Die römische Literaturgeschichte" (: wyszedł tom 1. 2. 3. i 5 :) traktujące o rozwoju literatury w prowincyi za Cezara (: czwarty tom nie wyszedł i już nie wyjdzie :). Autor pod wielu względami ciekawy, bo zainaugurował

nowy kierunek w traktowaniu rzeczy, mianowicie, aby starożytnych nie traktować jako innych ludzi, lecz tak jak nowożytnych. Nadto jest to natura nadzwyczaj ciekawa, nerwowa, subjektywna, mająca swoje sympatye i antypatye do pewnych osób. Nazwano go też teutonistą. N.p. Cicerona tak zmasakrował, że strzępy z niego leciały. Przeciwko temu powstaje później reakcya; ale w ogólności daje nam doskonałą ocenę umysłową Rzymian zawartą w genialnej formie. — Dalej mamy dzieło Sigmund Teuffel „Geschichte der römischen Literatur (1870) suche, ale dla każdego filologa bardzo przydatne, bo zawiera obszerną bibliografię, repetitorium wszystkich badań na tem polu do dnia dzisiejszego, sąd treściwy. Dzieło to przyczyniło się wielce do uzdrowienia pojęć o literaturze rzymskiej. — Nowego wydania dokonał filolog L. Schwabe 1890. — Do początku literatury rzymskiej odnosi się dzieło Luciana Müllera

„Quintus Ennius", które rzuca ogromne światło na początek literatury. Dzieło to jest bardzo popularne. — Polecić nie można dzieła Nicolai „Geschichte der römischen Literatur", które stanowi dalszy ciąg dzieła Teuffla. Razi tu brak ścisłości i dokładności dat. — Ebert „Geschichte der christlich lateinischen Literatur bis zum Zeitalter Karls des Grossen" Leipzig 1874., oraz druga część tego dzieła traktująca o literaturze za Karola W. 1889. Dają one dobre streszczenia dzieł i autorów, ale dzisiaj już przedawnione, bo mamy lepsze i nowsze, traktujące o literaturze chrześcijańskiej. — Manitius „Geschichte der christlich-lateinischen Literatur bis zur Mitte des 8 Jahrh." — Przedewszystkiem jednak jest dzieło Schanza „Geschichte der römischen Literatur" najpopularniejsze i ściśle naukowe. Autor razi nas gdzieniegdzie ciasnotą pojęć, a w niektórych zdaniach zależnością od Mommsena. — W dziele w Niemczech

bardzo chwalonem - Ottona Ribbecka, „Ge-
schichte der römischen Dichtung" 1887 z 3. tom.
po raz pierwszy zjawia się lekki sposób trakto-
wania rzeczy naśladujący Francuzów. Mimoto
nie czyta się go z przyjemnością, bo jest pewna
rozwlekłość i banalność w jego poglądach estety-
cznych. — Bird „Römische Literaturgeschi-
chte" 1894. Marburg. Są tu odczyty rażące nie-
zgrabną formą i powierzchownością. — Lepsze
i popularne jest Alzego „Geschichte der römi-
schen Literatur" Berlin 1894. — W końcu
z zakresu prac francuskich Patin „Etu-
des sur la poesie latine" Paris 1883. To są
mniejwięcej dzieła, które w różnych czasach
cieszyły się popularnością. — Obok tych wy-
żej wspomnianych dzieł zasługuje jeszcze
na uwagę dzieło Mähly „Geschichte der
antiken Litteratur, 2 tom. Leipzig 1880.

I-szy okres literatury rzymskiej.

(: Zawiązki literatury :)

Zawiązki literatury rzymskiej obejm-
ją czas od założenia Rzymu (:753:) do 240
a. Chr. Że w tym czasie na polu literatury w-
le nie można było zdziałać, przekonuje nas p-
oka na społeczną historyę tego narodu. W-
dzimy ciągłą walkę o byt, szczęk broni p-
cie Rzymian do zajęcia Italii. Najpierw
Rzymianie zajmują Lacyum (: Latium :), n-
stępnie walczą z otaczającymi ich szczepa-
np. Wolskami, zderzają się z Grekami. Prz-
chodzi do rozprawy z Pyrrhusem, królem Ep-
ru, następnie walczą z najsilniejszym sz-
pem w Kampanii t.j. Samnitami; a wre-
szcie resztki szczepów pod wodzą Hannibala
zderzają się w I-szej wojnie punickiej z Rzym-
ianami. Wśród takich warunków żadna lit-
ratura rozwijać się nie może, szczególnie w

rodów, które nie miały szczególnych zdolności literackich. Heine nazywa Rzymian „eine Soldateska" (: żołdactwo :). Mimo jednak ciągłych wojen do r. 240 budzą się na polu literatury pewne zawiązki i to najpierw w życiu religijnem (: jak w Polsce „Pieśń Boga Rodzicy" :)

Najstarsza poezya rzymska.

(: Zawiązki liryki :)

Pieśń w Rzymie nazywa się carmen. Wyraz ten stoi w związku z dawną nazwą muz – Camenae, a dawniej Casmenae. Wyrazu carmen używali Rzymianie bardzo dwuznacznie. Słyszymy u Liwiusza o wnioskach stawianych zwanych „carmen rogationis". Cicero zaś powiada: „pueri discebamus duodecim leges ut necessarium carmen". W pierwszym znaczeniu carmen oznacza pieśń wierszowaną, w drugiem znaczeniu wszelką stałą formułkę prawną czy państwową. (: Ritschl zbłądził, mniemając, że carmen

oznacza zawsze coś poetycznego i że tu o wiersze chodzi :).

Wiadomo, że pierwotna poezya rzymska ma rodzime osobne metrum Saturnium. Niektórzy starożytni twierdzili, że hymny na cześć starego boga Saturna układano w tem metrum i że stąd stąd pochodzi nazwa metrum Saturnium. Inni zaś mówili, że wyraz ten pochodzi od słowa „satura" t. j. poematu o najrozmaitszej treści, który układano w takiem metrum. Te obie kombinacye są jednak nieprawdziwe. Niewątpliwem jest, że wyraz „Saturnium" pochodzi stąd, że metrum to jest pierwotne, najdawniejsze, bo wyraz Saturnius (w starej łacinie :) = antiquissimus. Schemat tego wiersza ulega najrozmaitszym zmianom, ale główne rysy są następujące:

∪ – ∪ – ∪ – ∪ | – ∪ – ∪ – ∪

Pierwsza więc połowa jest jambiczna, druga trochaiczna; w pierwszej połowie są 4 tezy, a 3 arzy, w drugiej zaś 3 arzy, a 3 tezy.

Mało możemy powiedzieć, czy wiersz był akcentowany, jak nowsze wiersze, czy iloczasowy jak dawne. Przeważa zdanie, że był iloczasowy, jak wogóle starożytne wiersze, bo dopiero w V w. po Chr. powstaje metrum akcentowane. Panują tu pewne dowolności tak, że często pierwotnego schematu odnaleźć nie można, bo teza (⏑) może przejść w długą (—), a arza może się rozwiązać w 2 krótkie. Tezy mogą być wypuszczone w pierwszej połowie, a i w drugiej bardzo często brakuje przedostatniej tezy np.

Malum | dabunt | Metelli || Naevio po|etae

Tu jest pełny schemat, ale w wierszu n.p.

Tauras|ia | Cisaun|a || Samni|o | cepit

brakuje przedostatniej tezy.

Hiatus t.j. rozziew, którego się w późniejszej poezyi unika, w wierszu saturnińskim jest dopuszczalny. Prócz tego grała tu ogromną rolę alliteratio. Wogóle dochowało się do naszych czasów 160 wierszy saturnińskich.

Poezya ta pojawia się na polu religijnem.

Mamy tu wprawdzie nieznaczne, ale pewne już odgłosy natchnienia poetyckiego. Mamy z tych czasów 2 pieśni: carmen Saliare i carmen Fratrum Arvalium.

-Carmen Saliare (: pieśń kapłanów, którzy służyli Marsowi — stara nazwa Marmara:) Śpiewali ją Salii w marcu na Palatynie, a było ich 12. Sławili oni Marsa jako boga rolnictwa, ochraniającego trzody. Słyszymy, że odbywali procesye na Palatynie i najpierw w pieśniach sławili pojedynczych bogów, między nimi Marsa (: in deos singulos versus facti :), potem następowała druga część (: rodzaj litanii :) zwana axamenta, w której wymieniano wszystkich bogów i wzywano ich na pomoc. Co się tyczy znaczenia słowa „axamenta", wiemy ze starożytnych gloss, że axare = nominare, oraz że wyraz axare ma ten sam pierwiastek, co „aio" = adagium. Część ta charakterystyczna jest dlatego, bo litania ta z czasem rosła przez wstawienie do niej różnych

mniejszych bogów, później bohaterów, ludzi zna-
komitych zwłaszcza cezarów. Kwintylian pi-
sze, że w I w. po Chr. sami kapłani już tej pieśni
nie rozumieli: „Carmina Saliorum vix sacer-
dotibus suis satis intellecta." Obok metrum
saturnium dopatrzeć się można także in-
nych metrów, które wówczas kursowały po Rzymie.
Obok tej pieśni zachowała się pieśń braci
polnych tzw.

-Carmen Fratrum Arvalium,
jeden z najstarszych zabytków literatury
rzymskiej. Jest to hymn innego kollegium
kapłańskiego. O tych braciach polnych powia-
da Warro, że dlatego „sacra publica faciunt,
ut fruges ferant arva". Było ich 12, mieli
swoją organizację, na czele stał „magister"
i zastępca magistra „promagister", mieli
„flamen" i „proflamen". Tyle zaznaczyć mo-
żemy, że ci Fratres Arvales należą do naj-
dawniejszych kollegiów kapłańskich w Rzymie;
a kiedy August pod każdym względem chciał

odrodzić religię i rolnictwo, postanowił tchnąć
nowego ducha w to kollegium tak, że w tym cza-
sie możemy rzeczywiście skonstatować u tego
bractwa nowe życie. Pierwotnie w maju obcho-
dzili oni miejskie pola. Kiedy zaś później bra-
li udział w tych procesjach nawet sami cesarze
i było trochę za trudno odbywać taki marsz,
skoncentrowano cały ten kult Fratrum Ar-
valium w gaju Cerery /: in luco deae Diae :/
przy drodze kampańskiej prowadzącej ku portus.
Jednego dnia w maju modlono się o urodzaj
zboża, a drugiego dnia obchodzono in luco drze-
wa i oczyszczano je z suchych gałęzi. W r. 1777
znaleziono tekst aktów tego z r. 218 i 219 po Chr.
rytych na kamieniu. Prócz tego znaleziono
wtedy pieśń, którą ci bracia śpiewali. W r. 1866
i 1867 kopano in luco deae Diae i znaleziono
protokoły tego bractwa z r. 58 i 59 po Chr. i fra-
gmenta z aktów i protokołów tego bractwa z r.
38-250 po Chr. Z tego widzimy, że mało po
których bractwach zachowało się tyle śladów.

Źródła te i akta wydał Henzen archeolog niem. p.t. „Acta Fratrum Arvalium" Berlin 1874. Pieśni tej my nie rozumiemy, bo sami kapłani jej prawdopodobnie nie rozumieli, a nadto rytownicy, robiąc błędy przy rycinach na kamieniu, sami nie rozumieli tej pieśni.

Pieśń ta zaczyna się od wezwania do Larów, następnie jest wezwanie do Marsa, ażeby ochronił Rzymian od wszystkich szkód /: np. rdza :/, następnie wzywano wszystkich bogów opiekuńczych rolnictwa, dalej wzywano znowu Marsa, by chciał ich w modlitwach wesprzeć. Słyszymy, że każdą linię tych pieśni 3 razy powtarzano; w aktach piszą: „sacerdotes carmen tripodaverunt /: z tańcem :/

Carmen Fratrum Arvalium jest jedynym kompletnym zabytkiem zawiązków poezyi łacińskiej, ale zabytek ten jest nadzwyczaj ubogi i pod wielu względami dla nas niezrozumiały. Modlitwa jest poważna, energicznie ujęta w formę imperatiwu, brak wszelkiego wzruszenia, a charakteru opisowego wcale nie ma.

Z takiej pieśni nie mogło nie powstać /: jak z litanii nie może powstać żaden rodzaj literacki :/

Metrum w pieśniach Saliów trudno da się określić, ale w każdym razie mamy tu do czynienia z metrum Saturnium.

Słyszymy, że wogóle wszelkie modlitwy do bogów /: obok wspomnianych 2 pieśni :/ ujęte były w rytmiczną formę. Pontifices mieli zbiór rozmaitych formułek modlitewnych, przeznaczonych na rozmaite okoliczności i zwracających się do różnych bogów. Ten zbiór mieli oni pod swoją opieką i strażą, a gdy kto przyszedł, dawali mu taką formułę. Formuły te nazywano indigitamenta.

Z bogami stoją w związku przepowiednie, które od początku kursują i wskazują na jakieś ślady literatury. Bogowie rzymscy, którzy są często abstrakcyjni i małomówni, nie są skorzy do przepowiedni. Mało słyszymy na początku historyi o przepowiedniach, ale pewne ślady

zawsze spotykamy. Za Królestwa sprowadzono 3 księgi sybillińskie, które miały pochodzenie greckie i były zbiorem wróżb, rad i przepowiedni. Gdy państwo znajdowało się w krytycznem położeniu, otwierano na przypadek jedną z ksiąg i znajdowano na odnośnej stronie jakąś radę lub przepowiednię. Ustanowiono do tego 3 kapłanów (: libris inspiciundis :), którzy te księgi odczytywali. Księgi te sybillińskie wywierały ogromny wpływ na religię rzymską ze strony greckiej, gdyż przy każdej przepowiedni sprowadzano nowego boga greckiego do Rzymu. W sybillińskich księgach były niejako paszporty dla greckich bogów, których sprowadzono do Rzymu i w ten sposób hellenizowano mitologię rzymską.

W początkach historyi rzymskiej słyszymy o jakichś przepowiedniach rodzimych, przypisywanych niejakiemu Martiusowi (: vates :), gdzieindziej znowu braciom Martiusom (: vates Martii :), którzy mieli prze-

powiadać w Rzymie. Czy taki Martius żył, tego nie wiemy, prawdopodobnie jest to postać legendarna (: grecki Bakchis :) w III w. pd. Chr. W III w. często jest mowa w Rzymie o „carmina Martiana" prawdopodobnie ujętych w rytmiczną formę. Np. Liwiusz w XII ks. opowiada, że po bitwie pod Kannami obiegała po Rzymie cała masa tych carmina, z których jedne przepowiadały już przedtem tę klęskę, a drugie odnosiły się do przyszłości i powiadały, co miano robić, aby się oprzeć nieprzyjacielowi. Liwiusz cytuje te carmina Martiana, jako prozę podobną do hexametru. Druga część tych przepowiedni była o wiele mniej jasną jako odnosząca się do przyszłości, niż pierwsza odnosząca się do przeszłości.

Pod nazwą Martiusa obiegały obok wróżb różne sentencye, prawdopodobnie ujęte także w rytmiczną formę. Jedna taka sentencya zachowała się: „Postremus dicas, primus taceas". Także sentencye mu-

siały się z społeczeństwie chłopskiem, jakiem byli pierwotnie Rzymianie, rodzić bardzo obficie.

Prócz tego bogini Fortuna należąca do bóstw oddawna i czczona od początku przez wszystkie szczepy italskie, Osków, Umbrów i t.d., której 2 świątynie istniały w samem Lacyum /: jedna w Antium nad brzegiem morza, druga dawniejsza w Praeneste;/ dawała pewne rady tym, którzy chodzili do niej z prośbą o pomoc. Szczególnie w Praeneste wyrobił się zwyczaj, że przychodzącemu po radę dawano takie tabliczki /: sortes:/ z napisami, a on stosownie do napisanej tamże (tabliczki) sentencyi, zwykle dwuznacznej, miał się kierować. O tych sortes Praenestinae mamy pewne ślady dopiero w II w. a. Chr. Ciekawem jest, że kiedy do literatury rzymskiej zaczęto wprowadzać nowe rytmy greckie n.p. hexametry, to kuto na te sortes hexametry kulawe /: vulgares:/, bo używano

tu wszelkich dowolności, metrów szemiernych n.p. arsę rozwiązywano na dwie krótkie, czego nie wolno zrobić w hexametrach.

W ten sposób wszystkie zawiązki poezyi lirycznej, jeżeli ją tak nazwać możemy, odnosiły się do bogów i stały z nimi w związku.

Zawiązki poezyi epicznej.

Zawiązków poezyi epicznej możemy szukać we wszelkich odgłosach i odźwiękach duszy Rzymianina, odnoszących się do wielkich ludzi:

Od dawna rozwieszane po salonach arystokratycznych imagines maiorum mogły budzić zawiązki epopei. Mamy świadectwo o istnieniu pieśni, która się jednakże zachowała u Cicerona „Brutus" 19. Mówi on tam, że Cato stary miał opowiadać w swoich „Origines", że przy ucztach rzymskich biesiadnicy /: convivae;

z kolei opiewali chwałę przodków. Dalej mówi Cice-
ro w „Tusculanae disp." IV.2., że było zwyczajem bie-
siadników rzymskich, aby ci, którzy leżeli koło
stołu, przy towarzystwie fletu opiewali chwałę przod-
ków. O tem samem mówi Warro w słowniku Nonni-
usza pod wyrazem assa /: suchy, wypieczony; a war
assa = bez towarzystwa fletu :/, że przy ucztach mło-
dzież arystokratyczna opiewała laudes maiorum
i to albo z towarzystwie fletu, albo bez niego. Je-
den z najpierwszych uczonych niemieckich Niebuhr
oparł na tem teoryę, że w starożytnym Rzymie e-
gzystowała jakaś epopeja rodzima /: jak Niebelun-
gi, Odyssea :/ i że fragmenta tej zaginionej epo-
pei odśpiewywano przy biesiadach, ale to jest bar-
dzo nieprawdopodobne. Możemy jednak na pew-
no powiedzieć, że powstanie epopei, która tak
ślicznie i z takiem mnóstwem legend opowiada
o powstaniu Rzymu, zawdzięczamy właściwie
tym pieśniom śpiewanym przy „convivia"

Zawiązki epopei znajdujemy dalej w żalac
nagrobowych, zwanych naeniae. W wyrazie ty
trudno się dopatrzeć łacińskiej etymologii. Pra
podobnie wyraz ten przyszedł z Azyi, niektórzy a-
patrują się w nim początku frygijskiego. Żale
z biegiem czasu uległy przeobrażeniu. Najpierw
śpiewał te żale członek rodziny lub kilku człon-
ków. Później najmowano /: jak na wschodzie :/
płaczki, które wyręczają rodzinę i opłakują zm
tego. Nazywają się one praeficae. Śladów ty
naeniae nie mamy, ale mamy poświadczenie
że wychwalano w nich zmarłego i to było pew-
nym czynnikiem do rozwoju epicznej poezyi.

Dalszym czynnikiem były napisy gr-
bowe. W starożytnym Rzymie, który był za-
wiścią wszystkich obywateli, nie było zwyczaju u-
mieszczania szumnych epitetów; umieszczano
nazwisko i co najwyżej dodawano urzędy /: ho-
nores :/, które zmarły piastował. Poza to skrępo-

na indywidualność Rzymian nie występuje. W III w. a. Chr. wybiła się z pod tego państwa równości jedna rodzina Korneliuszów Scypionów, która zaprowadziła rozmaite nowatorstwa, a nadto przechowały się u niej pewne obyczaje może starożytne, ale rzymskie. Grzebali swoje ciała, a nie palili /: dopiero Korneliusz Sulla kazał się spalić :/. Grób tej rodziny Scypionów znajdował się przy "Via Appia. W r. 1614 i 1780 między innymi wyłoniły się z ziemi przy kopaniu sarkofagi i napisy /: elogia z greckiego ἐλεγεῖον :/. Nie znaleziono tylko napisów najpiękniejszych z tej rodziny t.j. Scypiona Afrykańskiego starszego i młodszego, którzy poróżnili się z Rzymem i kazali się pochować w swoich posiadłościach. Mamy mianowicie 4 napisy zredagowane w metrum Saturnium i 1. napis w dystychach. Nas zajmują 2 najstarsze z nich, bo mogą być zaliczone do zawiązków literatury przed wpływami greckimi.

Na najstarszym napisie, znajdującym się dziś w Watykanie, jest napis malowany i daje nazwę „Caio Cornelio Cnaei filius Scipio" /: t.j. konsul z r. 298 a. Chr. :/, potem następuje 6 wierszy saturnińskich. Charakterystycznem jest, że niema w nich żadnych rysów indywidualnych zmarłego /: niekiedy tam wśród formułek zabłąka się jedynie „fortis vir sapiensque" :/. Technika jest inna w nazwiskach, a inna w napisach metrycznych. W samym napisie są formy archaiczne na „io", co świadczy, że ten tytuł był wcześniejszy, niż te 6 wierszy metrycznych.

Drugi napis znajduje się na sarkofagu Luciusza Korneliusza Scypiona konsula z r. 259 a. Chr., a więc młodszego. Tu mamy nazwisko z urzędami piastowanymi: aidiles, cosol i t.d., potem następuje wiersz saturn. To jest poezja najprymitywniejsza [illegible], które się na wyższy polot fantazyi nie zdobyło.

Te napisy powstały w ten sposób, że kiedy umarł młodszy Scypio, dano mu nazwisko i elogium, a ponieważ ojciec jego nie miał elogium, więc dodano mu je post festum. W każdym razie te 2 elogia powstały przed r. 240, a więc są szczątkami najstarszej poezyi. Wölfflin miał odczyt „die Elogien der Scipionen", w którym chciał udowodnić, że te 2 napisy pochodzą z r. 200 a. Chr. i że poetą ich był Enniusz spokrewniony i pogrzebany w grobowcu tej rodziny. Należy jednak wątpić, czy Enniusz, który wprowadził hexameter do poezyi rzymskiej, pisałby w metrum saturnium; przecież tak wielki poeta byłby lepsze elogia napisał.

Zawiązki dramatycznej poezyi.

Początku poezyi dramatycznej szukać należy w „carmina ludicra" t.j. żartobliwych

pieśniach. Żyłka wesoła, skora do improwizacyi charakteryzuje jeszcze dzisiaj Włochów; prawdopodobnie posiadali ją także Rzymianie.

Już w najdawniejszych czasach kręcili się po domach rzymskich śpiewacy (: grassatores :), którzy żartami bawili publiczność.

Dalej słyszymy, że przy uroczystościach rolniczych, przy żniwach i winobraniu chłopi drażnili i wyśmiewali się wierszykami. Najznamienitsze świadectwo daje nam Horacy „Epistula" II 1. 140 sqq., w której mówi, że „fescennina per hunc inventa licentia morem versibus alternis opprobria rustica fudit." Nie rozumiemy tu wyrazu „fescennina licentia". Starożytni autorowie np. Festus w swoim słowniku wyprowadza to od etruskiego miasta Fescennium, skąd miał ten obyczaj przejść do Rzymu. Ale to jest bardzo nieprawdopodobne. Nadto podaje Festus drugą etymologię: „quia fascinum putaban-

tur arcere". Fascinum jest to zamówienie czarów, amulet, aby urok oddalić i miał formę greckiego „φάλλος". Wiadomo, że w dzisiejszych Włoszech zabobony o urokach i zamówieniach tychże są ogromnie rozszerzone. Chłopi rzymscy mieli najwięcej zabobonów na urok rzucony na pola. Taki urok, czy czary szczególnie można oddalić gdy się coś śmiesznego powie lub śpiewa, jeżeli przez to człowieka, który ma złe zamiary, rozśmieszy, lub uwagę jego skieruje na jakiś żartobliwy przedmiot.

Słyszymy dalej, że te same „fescennini versus" używane były przy ślubach; mianowicie, kiedy młodą parę odprowadzano do domu /: domum deductio :/, a młody pan na zna urodzaju rzucał orzechy między publiczność, w otoczeniu zaś jego ktoś śpiewał takie versus aby oddalić uroki rzucane na młodą parę.

Nadto słyszymy, że przy tryumfach,

kiedy tryumfator równy był bogom i narażony na zazdrość bogów i ludzi, wtedy „iocatio fescennina" służyła do oddalenia uroku. Liwiusz V. 59. opowiada, że kiedy C. Valerius Potitus wjeżdżał do Rzymu, to żołnierze nawzajem obrzucali się żartobliwymi wierszami.

Są to słabe zawiązki dyalogu, bo wiersze śpiewano zwykle alternis /: naprzemian :/. Przy tychto uroczystościach wiejskich prawdopodobnie niektórzy pasterze ubrani w koźle skóry /: greckie σάτυροι :/ drażnili się takimi żartami; stąd zwali się oni saturi = σάτυροι i możliwem jest, że te żarty tych saturów nazywały się saturae. Są to więc improwizowane żartobliwe wiersze, którymi się drażniono. Otóż z tymi wszystkimi zarodkami łączyli starożytni powstanie pierwszego dramatu. Mówi o tem Liwiusz w VII. 2., miejscu nadzwyczaj niezrozumiałem. Opowiada on, że, gdy w r. 364 a. Chr. pano-

wała w Rzymie dżuma, ażeby zażegnać gniew bogów, używano rozmaitych sposobów np. „lectisternia" /: nabożeństwa: /; ponieważ jednak te wszystkie środki się zużyły, postanowiono innym sposobem zażegnać gniew bogów. Otóż do r. 364 a. Chr. urządzano tylko igrzyska cyrkowe „ludi Romani", teraz jednak sprowadzono etruskich aktorów zwanych „ludiones albo histriones". Występują oni ze śpiewem i tańcami przy towarzystwie fletu bez słów, które zresztą nie grają żadnej roli. Był to więc rodzaj baletu, bo słów etruskich nikt by nie rozumiał. Ten cały rozdział jest Liwiusza jest aitiologiczny, albowiem chce w nim objaśnić późniejszy dramat, ale w aitiologii obraz jest niezwykły; bo powiada, że młodzież zaczęła odtąd naśladować „ludiones Etrusci" i występować na scenie z fescenninskimi wierszami; ale odtąd do nich dołączają taniec i muzykę i te właśnie wiersze

nazywają się saturae. Wynika z tej relacyi, że do improwizacyi dołączono taniec /: motus: / i flet /: tibiam: /, ale zdaje się, że te improwizacye wygłaszano już pierwotnie z tańcem i muzyką, bo od śpiewania odłączyć ich nie można. Improwizacya więc podana nam przez Liwiusza jest tylko problematyczną. Możliwem jest, że od r. 364 występowano już nie z improwizacyami, ale ze sztukami z góry obmyślanemi i że improwizacyę ujęto w plan literacki:

II. Dział literatury

Proza

/: Pierwsze zawiązki prozy: /

Proza, będąca w codziennym i publicznym użytku, musiała się rozwijać prędzej niż poezya, bo była niezbędną. N. p. w państwowem życiu musiały istnieć dokumenta i traktaty, któ-

że też późniejsi ludzie musieli znać i oglądać n.p. traktat z Kartaginą z r. 509; z Latynami z r. 493 a. Chr. Ale cała ta masa dokumentów państwowych zaginęła, albowiem w r. 387 przy napadzie Gallów cały Rzym prawie spłonął. Dlatego Liwiusz w swojej historyi VI. 1. użala się, że dla starej historyi mało ma dokumentów.

Ważniejszym był rzymski kalendarz. Przed wynalezieniem druku w średnich wiekach kalendarz także grał większą rolę, niż dzisiaj, bo n.p. wiemy, że ogłaszano wtedy tzw. tablice wielkanocne przez duchownych co roku ustalane, do którego dołączano notatki historyczne i.t.d. W Rzymie regulowanie kalendarza było atrybucyą pontyfików. Regulowali oni go i uzupełniali przez tzw. interkalacye /: jak my co czwarty rok dzień dodajemy :/. Nadto pontyfikowie w takim kalendarzu notowali, które dni są religijne, wolne od wszelkiego sądownictwa i politycznej akcyi

z ludem /: dies nefasti :/, oraz dni, w których te rzeczy są dozwolone /: dies fasti :/. Stąd nazwał się cały kalendarz „Fasti". Warro „w de lingua latina" 29. VI. nazywa dies fasti dnie, w których pretor, główny urzędnik sądowy, mógł swobodnie działać. My mamy fragmenta tych kalendarzy, ale bardzo nieliczne. Jeden z r. 31 i 55 a. Chr. ryty na kamieniu, nadto z IV w. po Chr. kalendarz cały w rękopisie Dioniziosa Filocalusa, chronografa z r. 354. Otóż to są ślady kalendarzy.

Prócz tego dodawali pontyfikowie do kalendarza nazwiska urzędników naczelnych, stąd nazwę „Fasti" przeniesiono na spisy urzędników. Posiadamy spis konsulów /: Fasti consulares :/ i spis tryumfów /: Fasti triumphales :/, które zostały prawdopodobnie ostatecznie zredagowane około r. 30 i 12 a. Chr. Były one wyryte na kamieniu, a umieszczano

je przy mieszkaniu pontyfików i wmurowywano w pałacu „regia” na forum Romanum. Dziś nazywają się Fasti Capitolini, bo znaleziono je w murach pałacu Konserwatorów w Rzymie na Kapitolu. oo. notatki z fasti consulares i triumphales (capit. Fasti [...]

Prócz tego z Kalendarza wypłynęła jeszcze inna rzecz. Słyszymy, że ci pontyfikowie do tego kalendarza dodawali pewne notatki historyczne, zupełnie jak w średnich wiekach. Powoli te zapiski historyczne odłączyły się od kalendarza i odgrywały samoistną rolę.

Servius w komentarzu do Eneidy I. 373 mówi tam, że pontifex maximus miał co roku do swojej dyspozycyi tablicę białą /: tabulam dealbatam :/, na której na czele wypisano nazwiska konsulów i innych urzędników każdorocznych, a potem codziennie /: per singulos dies :/ notował to, co było godnem pamięci. Prawdopodobnie te tablice wysta-

wiano na widok publiczny. Ponieważ takie „tabulae dealbatae” zaczęły się gromadzić, założono archiwum, gdzie chowano te całoroczne tablice.

W II w. a. Chr. zarzucono ten zwyczaj i w r. 123 a. Chr. zarządzono redakcyę i ułożenie tych wszystkich dotychczasowych zapisków w formie książkowej. Prawdopodobnie dokonał tego P. Mucius Scaevola, pontifex max., prawnik, który te zapiski ujął i ogłosił w 80 ks. Tę redakcyę zwano „Annales Maximi” w odróżnieniu od innych roczników mniejszych, które już wtedy w Rzymie powstały. Ponieważ pożar gallicki r. 387 prawie wszystkie dokumenta w Rzymie zniszczył, przyczem i te tabulae pontyfików uległy zniszczeniu, przeto musiano ~~musiano~~ dawniejszą historyę Rzymu przy redakcyi zapisków konstruować z głowy, wskutek czego pełno jest w niej bajek, legend i polegać na niej nie można. Chara-

kterystycznem jest, że te „Annales Maximi" bardzo rzadko cytowane są przez autorów /: ledwo przez kilku :/, zresztą wydają się wszystkim źródłem za trudnem i skomplikowanem. To są pewne zawiązki prozy, szczególnie historycznej.

Słyszymy dalej, że różni urzędnicy mieli swoje /: libri magistratuum :/ i kommentarii magistratuum :/, co jest bardzo możliwem. Spisywali oni sobie tam normy, wedle których postępować mieli, nazwiska urzędników, albo rozmaite rozporządzenia. Ale śladów takich książek nie mamy.

Prócz tego wspominają często o „libri lintei", z których na płótnie spisywano nazwiska urzędników. Te księgi płócienne znajdowały się na Kapitolu w świątyni bogini Moneta.

Prócz tego najważniejszym jest dział pra
wa. Co się tyczy tego, to autorzy rzymscy wspo
minają często prawa królewskie /: leges regia
i cytują ich tekst mający charakter sakralny
lub najwięcej do sakralnej rzeczy się odno
szący. Te leges regiae miał zebrać w „corpu
niejaki Papirius i ogłosić, stąd też nazw
no je później „ius Papirianum", a odn
szono się do tego całe „ius civile". Cała ta spra
wa: leges regiae jest bardzo wątpliwa, jak w
góle wszystko, co się odnosi do królewskiej ep
ki. Możliwem jest, że te wszystkie leges regia
wypisano z ksiąg pontyfików i że to jest pó
niejsza konstrukcya.

Dlatego ważniejszem jest prawo XII ta
blic. Pojawiło się ono w r. 451 i 450 a. Chr. jak
pierwsza kodyfikacya prawa zwyczajowego. Obe
mowała ona prawo cywilne, sporne i krym
nalne i jest wielką zdobyczą cywilizacyi, bo d

tąd prawo było wogóle niespisane, przeto dowolności później się wkradały. Dowiadujemy się z III ks. Liwiusza, że przed skodyfikowaniem prawa zwyczajowego wysłano posłów do Grecyi, którzy mieli tam zbadać stan prawniczy w rozmaitych krajach i że nawet przy kodyfikacyi jakiś Grek był obecny. To prawo XII tablic odgrywało w Rzymie taką samą rolę, jak u nas katechizm lub przykazania. Każdy młody Rzymianin musiał się starać, jeżeli nie całe, to przynajmniej pewne partye z XII tablic wygłaszać na pamięć. To prawodawstwo miało ogromny wpływ na rozwój prozy rzymskiej. Jak na czele literatury greckiej stoi poemat Homera, tak u tego narodu prawniczego stoi na czele kodeks. Jak Grecy uczyli się Homera na pamięć, tak Rzymianie prawa XII tablic. Cicero „De legibus" II. 9. mówi, że za jego czasów nikt się już tego nie uczył.

Prócz tego objawu psychologicznego, zwrócić należy uwagę na to, że to prawo wywarło ogromny wpływ literacki na ukształcenie całej prozy. Zrobiono próbę pierwszą, aby język szorstki i nieugięty nagiąć do pewnej peryodologii, która jednak była niezręczna, bo z języka szorstkiego i niewykształconego nie można było budować peryodów. Niedołęstwo to okazuje się w tem, że zdania są krótkie, niepołączone przez spójniki; a nadto ogromne niedołęstwo objawia się w ciągłej zmianie podmiotu n. p. „Si nox furtum faxit (: fecerit :), si im (: eum) occisit, iure caesus esto"

O tych zmianach starej prozy rzymskiej pisał w naszych czasach Altenburg „De sermone pedestri Italorum vetustissimo". Z tego prawa XII tablic nie zachowała się żadna tablica, bo w r. 387 a. Chr. pożar galli

cki zniszczył dokumenta publiczne. Cytaty u późniejszych autorów po części są zmienione, po części zmodernizowane. N.p. Cicero w „De legibus" stara się oddać nam tekst pierwotnego prawa, ale na jego słowa spuścić się nie można. Schell wydał fragmenty tego prawa „legis XII tabularum reliquiae" 1866, a Bruns w „Fontes iuris Romani".

Wiemy, że w Rzymie indywidualność nie istniała. Słyszymy wprawdzie o Fabii, Cornelii it.p., ale oni wszyscy służą tylko jednej sprawie, jednym celem połączeni, są tylko co najwyżej „fortes viri sapientesque". Ten sam objaw widzimy jeszcze bardziej na polu literatury. Mamy pierwotną literaturę anonimową, w której dusza i natura narodu śpiewa, wytwarza kodeks, ale autorów nie znamy.

Narazie wśród tego społeczeństwa w II w. a. Chr.

wyrasta osobistość, która powszechną zwraca na siebie uwagę. Jest to cenzor z r. 312 Appius Claudius Caecus z rodziny wielkich Klaudyuszów, która zawsze odznaczała się duchem rewolucyjnym, wykwintnem wykształceniem i zamiłowaniem do literatury. Jeden z decemvirów, którzy zredagowali prawo XII tablic, pochodził także z tej sławnej rodziny. Wogóle aż do cesarstwa zajmowali oni wielkie stanowiska w literaturze i polityce. Nasz Claudius Caecus jest to umysł otwarty, rewolucyjny, przystępny dla wszystkich natchnień i wpływów obcych i roztacza swoją działalność na wszystkich polach: Appius – to pierwszy w Rzym[ie] prozaik: prozą i poezją

On pierwszy zbudował „viam Appiam" t.j. drogę prowadzącą z Rzymu na południe, pierwszy zbudował wodociąg /: aqua Appia:/, zrywa z dotychczasową zasadą, która zapewniała prawo obywatelstwa ludziom mającym tylko

grunt. Wprowadza mianowicie wyzwoleńców, popiera handel i przemysł.

Prócz tego musimy zaznaczyć wielki postęp na polu prawa. W r. 451 i 450 a. chr., kiedy ogłoszono kodeks, przestał on zprawdzie być tajemnicą, ale obywatele jeszcze znać go nie mogli, nie mogli jeszcze wiedzieć, kiedy są „dies fasti", „kiedy nefasti", bo to było przywilejem pontyfików, którzy zprawdzie ogłaszali kalendarz, ale go nie rozpowszechniali. W procesie rzymskim istniały bardzo rozmaite formułki skomplikowane tzw. „legis actiones", których trzeba się było ściśle trzymać przy wnoszeniu skargi, a które nie były znane prostym obywatelom. Z tymi rzeczami niedostatkami postanowił Appius Claudius zerwać stanowczo. Jego sekretarz Cnaeus Flavius ogłosił kalendarze na r. 304 a. chr. i odtąd stało się zwyczajem, że taki kalendarz publiczny

rokrocznie ogłaszano. W ten sposób każdy mógł wiedzieć, kiedy są dies fasti, a kiedy nefasti.

Również Cn. Flavius za namową Appiusa ogłosił formułki tzw. „legis actiones", które technicznie zwano „ius Flavianum", o czem donosi Liwiusz IX. 46. To są wszystko dążenia demokratyczne.

U Appiusa Claudiusa znać obok demokratycznych dążeń wielką dumę arystokraty. Słusznie mówi o nim Mommsen, że stoi jako pośrednik między dawnymi Tarkiniuszami /: którzy także mieli dążenia demokratyczne :/ z jednej strony, a Cezarem z drugiej strony, który był pierwszym demokratą w Rzymie, a mimo to chciał być cesarzem. Że zaś Appius Claudius był arystokratą, jak wogóle wszyscy Klaudyusze, wiemy stąd, że w świątyni Bellony kazał wystawić imagines maiorum /: Plinius. Historia naturalis 35.12 :/

Działalność jego literacka. Kiedy w r. 280 a. Chr. podczas wojny z Pyrrhusem przyszedł Kineasz jako poseł do Rzymu, żądając, aby Rzym uznał wszystkie pochody Pyrrhusa, wtedy według tradycyi Appius Claudius kazał się zanieść do senatu, gdzie miał mowę, w której oświadczył, że póki jeden żołnierz obcy stoi na gruncie rzymskim, póty Rzymianin w żadne nie wda się układy. Późniejsi n.p. Cicero znali tę mowę, my zaś zupełnie jej nie znamy. To była pierwsza mowa polityczna, publikowana, a zatem staje się ona produktem literackim. Echo tej mowy mamy w „Annales" Enniusza, bo on tam kładzie w usta Appiusa ową mowę, ale zmienioną. Przez tę mowę wymowa rzymska otworzyła sobie tryumfalny wstęp na arenę literacką.

Prócz tego Appius Claudius próbował

swych sił na polu poezyi. Starożytni na polu dydaktyki starali się o to, aby krótkie i proste zdania wrażały się w uszy i dusze słuchacza i ucznia. Stwarzali zatem katechizmy ad usum młodszych ludzi. Otóż słyszymy, że Appius Claudius napisał zbiór sentencyi wierszowanych dla swego syna, czy krewnego. W tych sentencyach ujętych w metrach saturnińskich znajduje się także zdanie „unus quisque est faber suae fortunae", które i później mamy. Te sentencye były nawet za czasów Cicerona znane, który w „Tuscul. disp." IV. 4. powiada, że on uważa je za Pythagoraeum, tzn. owiane duchem pythagorejskim. Etyka pytagorejska miała więc w te wiersze zostać ujętą. Ale przesadą się wydaje, aby sięgać tak głęboko.

W nowszych czasach zajęto się resztkami tych sentencyi, a mianowicie zajął się niemi

Friedrich Marx: „Zeitschrift für österreichische Gymnasien" r. 1887. Zwrócił on tu uwagę, że jeżeli w tych sentencyach było zdanie „unus quisque i.t.d", to tosamo znajdujemy u Plauta w „Trinummus" w. 363. To więc wskazuje na pewne źródło, z którego czerpał Appius Claudius. Źródłem tem było Filemona „Thesaurus". U późniejszego gramatyka Prisciana „Gramatica Latina" II. 374 zachowały się 2 wiersze saturn. Appiusa Cl.:

„amicum cum vides obliviscere miserias inimicus si est commentus nec libens aeque" tzn: gdy widzisz przyjaciela, zapominasz o swoich kłopotach, a jeżeli jest skryty nie zapominasz chętnie. Otóż to zdanie jest o tyle ciekawe, że znajdujemy także całkiem podobne u Filemona, twórcy nowszej komedyi greckiej. Zdaje się, że Appius Claudius poprostu brał z nowszych komedyopisarzy

to, co było przystępne, a nawet może nie czerpał tego z oryginałów, ale tam z jakichś gnomologów i przenosił do swoich dzieł. Ten fragment jest bardzo ciekawy pod względem języka np: commentus w późniejszej łacinie jest deponens, nec znaczy tyle, co późniejsze non. Tak samo prawo XII tablic nie zna „et", lecz „que".

Zresztą dodać można ostatni rys Appiusa Claudiusa, że jako natura samodzielna, chciał nawet reformować alfabet. Gramatycy późniejsi twierdzą, że Appius kazał pierwotnie „s" zastąpić przez „r" (: np. familia Valesii = Valerii :). Ale to brzmi bardzo problematycznie i na to nie trzeba było Appiusa Cl., bo rotacyzm dokonał tego. Że wyrzucił s, to było możliwem, ale tego nie koniecznie trzeba było, bo Rzymianie tak samo wymawiali z jak s. W miejscach, gdzie

pierwotnie było greckie γ stoi później g; można to przypuścić, że dokonał tego Appius.

II-gi Okres

Epoka wpływów greckich

(: od r. 240 – 30 a. Chr. :)

Widzimy, że Rzym w początkach swego istnienia (: od r. 753 – 240 a. Chr. :) miał ubogą literaturę. Powody są znane. Rzymianie prowadzili wojny z Aequami, Sabinami, Volskami, a za królewskiej epoki (: do r. 509 a. Chr. :) stworzono jedną rzecz, mianowicie, że osiągnięto przewagę w Lacyum, która się opierała na hegemonii związku latyńskiego. Wiemy jednak, że i po r. 509, a więc w początkach Rzeczypospolitej trwały jeszcze te wojny z sąsiadami. Potem po uspokojeniu środkowej Italii, następuje

zderzenie się Rzymian z południową Italią, ze szczepem sabelskim Samnitów, który doszedł do wielkiej przewagi i znaczenia.

Obok Rzymian we Wielkiej Grecyi powstała potęga, która chciała położyć kres zdobywczym krokom Rzymian.

Wojny samnickie trwają od r. 340 – 290 a. Chr., a z oporu Samnitów korzystają wszystkie szczepy niechętne Rzymowi, aby potęgę Rzymian zgnieść i odeprzeć. Łączą się zatem pod egidą Samnitów Etruskowie, Umbrowie i Gallowie, ale te wszystkie koalicye na nic się nie przydały. Samnici zostali zgnębieni, a rezultatem wojen była przewaga Rzymu w środkowej i południowej Italii znacznie rozszerzona i zwiększona. Jeden ze szczepów sabelskich t. j. Lukanowie, przygniatał miasta greckie w południowej Italii. To ułatwiło Rzymowi drogę

aż do samych krańców południowej Italii.

Po wojnach samnickich zjawia się z Epiru Pyrrhus, który reprezentuje reakcyę greckiego żywiołu przeciwko Rzymowi. Przyszedł on po to, aby grecki element ratować i założyć wielką potęgę, ale i pyrrhusowe niebezpieczeństwo zostało odparte, albowiem w r. 275 Rzym zmusił Pyrrhusa do opuszczenia Italii.

Rzymianie toczą również wojnę na północy z Etruskami i Gallami i tutaj znowu zwyciężają. Na północy mieszkał kiedyś potężny szczep Umbrów, który koło r. 273 uchodzili za coś równego, jak szczep latyński. Ale ten szczep zostaje najpierw przez Etrusków, a potem przez Keltów usunięty do pierwotnych siedzib. Etruskowie już w początkach V w. a. Chr. zaczynają się staczać z tej potęgi.

Kiedy Rzym miał się zderzyć z nową

I wojna punicka 264–241
II " " 218–201, 202 pod Zamą / Publ. Cor. Scipio Afric.

potęgą Kartaginy, miał zapewnioną władzę w całej Italii na zachód do rzeki Arno i na południowy wschód do rzeki Aesis. Kartagina chciała jeszcze raz przeszkodzić stanowczemu połączeniu się Italii pod przewagą Rzymu, ale cała próba spełzła na niczem. Za wojny z Hannibalem /: koniec III w. a. Chr.:/ podbija Rzym Galliam cisalpinam /: północny kraniec Italii:/. Przy końcu III w. można już było widzieć na pewno, że przyszłość Italii należy do Rzymu, a język łaciński zlatynizuje cały półwysep.

Kiedyś mogło się zdawać, że całą Italię posiędą Grecy. Już w VIII w., a potem w VII w. a. Chr. zmierzały do Italii liczne kolonie greckie, a najstarszą kolonią była Cuma w zatoce neapolit. W VII w. powstaje cała masa kolonij na wybrzeżu południowem

Włoch, jak Neapolis, Posidonia, Velia, Croton, Sybaris, Heraclea, Tarentum. Te kolonie grają w rozwoju umysłowości greckiej ogromną rolę, albowiem nazwiska same o sobie mówią. W V w. cywilizacya grecka zaczyna się cofać, a wpływ słabnąć, ograniczać do miast i można było stanowczo wiedzieć, że te kolonie greckie ulegną wpływowi Italii.

Później znowu można się było obawiać, że cała Italia ulegnie potędze Etrusków. Etruskowie siedzieli niegdyś nie tylko w dzisiejszej Toskanii /: nad Arnem i Tybrem :/, ale nadto zajmowali całą północ. Stamtąd wyparli Umbrów, zajęli w Kampanii wielką ilość miast, a największa potęga etruska przypada na VI w. a. Chr. W początkach Rzymu Etruskowie wywierają pod względem cywilizacyi ogromny wpływ na Rzym. Rodzi-

na Tarkwiniuszów może jest etruskiego pochodzenia, a ostatni król przedstawia może fakt, że Etruskowie nawet kiedyś panowali w Rzymie. Do upadku Etrusków przyczyniły się rozmaite okoliczności i fakta. W Kampanii Samnici wyparli Etrusków na południu, Keltowie położyli koniec etruskiemu panowaniu na północy.

Znowu o Keltach można było powiedzieć, że zaleją Włochy. Około r. 400 a. Chr. zajmują oni nadpadańskie równiny, i rugują Etrusków, a około r. 390 są już w Rzymie, ale i to niebezpieczeństwo zostało odparte.

W III w. a. Chr. miał Rzym już zapewnioną przewagę w całych Włoszech. Byli wprawdzie jeszcze Graeci, Osci, Umbri, Celti i Etrusci, ale żaden z tych szczepów z Rzymem rywalizować już nie mógł.

Wpływy etruskie są mniejsze, nato-

miast greckie wpływy zaznaczają się już od początku w cywilizacyi i umysłowości rzymskiej. Alfabet przyjęli Rzymianie od Greków południowej Italii. Już w czasach królestwa przyjęli księgi sybillińskie greckie, które ułatwiały bogom greckim wstęp do religii italskiej. Handel łączył już od początku Rzym z Grecyą. W Italii znaleziono całą masę naczyń, które są greckiego pochodzenia. Również na polu prawodawstwa (: XII tablic :) znać wpływ grecki. Przyszła także legenda grecka, która coraz bardziej się przyjmowała. Homer nic jeszcze nie wie o połączeniu Troi z Rzymem. Opowiada on bowiem, że Eneasz po zdobyciu Troi został w Azyi Mniejszej i tu panował nad resztkami Trojańczyków. Później zaczyna się rozpowszechniać podanie, że Eneasz po zburzeniu Troi osiadł w Italii i stał

się praojcem Rzymian. Tę legendę stworzył, a przynajmniej opisał Stesichoros (:632-553:). Potem tę samą legendę powtórzył Hellanicus (:około 400 r.:), a wreszcie ostatecznie rozwinął i ugruntował ją Timaios, który opis wędrówek Eneasza złożył w swojem dziele, ukończonem w r. 262 a. Chr. Odtąd, kto chciał w Rzymie uchodzić za człowieka dobrego rodu, powiadał, że pochodzi z „familia Troiana" (: podobnie na zachodzie, że przodek był krzyżowcem :)

Do tych legend, które łączyły Wschód z Zachodem, przyczynili się głównie pisarze greccy. Kiedy Rzym zderzył się z Samnitami i zajął Kampanię, wzrosły te wpływy greckie. Symptomata tego rozrostu są Elogia Scypionów dawniej w Rzymie nie znane. W III w. a. Chr. greczyzna w Rzymie ugruntowała się tak dalece, że poseł

rzymski jadący do Tarentu mówi po grecku, a poseł Pyrrhusa Kineasz w senacie rzymskim mówi po grecku, a wszyscy go rozumieją. Zbliżenie się Rzymu do Greków wzrosło przez wojnę tarentyjską /: 282–272 :/, w której Pyrrhus bierze udział. Słyszymy, że wtedy masa Greków napływała do Rzymu, a potem za I wojny punickiej zbliżył się Rzym do sycylijskich Greków. O tych czasach zaświadczają słowa poety Porciusa Liciniusa /: II w. a Chr. :/, który według Gelliusa „Noctes Atticae" XVII.21. twierdził, że za II-ej wojny punickiej, Muza oskrzydlonym krokiem /: pinnato gradu :/ targnęła do dzikiego plemienia Romulusa". Ja mo na myśli Plauta

Charakterystycznem jest, że pierwsi poeci rzymscy nie są rodowitymi Rzymianami. Są oni Italikami z niższych warstw, lub Grekami tak, że literatura nie zaczyna się od

poetów z bożej łaski, bo ci poeci są czystymi rzemieślnikami. Są oni bakałarzami prostymi jak np. Livius Andronicus, który jest semigraekiem. Dopiero w II w. także szlachta zwraca się do literatury, która dopiero wtedy robi stanowczy krok na wyższe dziedziny.

Literatura rzymska zaczyna się od tłómaczeń i odrazu chce sobie wszystkie działy przyswoić. – Cały świat idei greckich ma spłynąć na italskie niwy, a za temi ideami goni język niewyrobiony, rubaszny, żołnierski. Nadto te tłómaczenia są luźne i wolne. Od dobrego tłómaczenia żąda się, aby tłómacz przejął się duchem narodu, z którego poemat tłómaczy. Pięknie o tem wyraził się Willamowitz: „Was ist übersetzen? Der Geist des Dichters muss über uns kommen". Tej „pietas", t. j. sta-

rania się o wierność; nie było u autorów łacińskich takiej, jak u nas w tłómaczeniu Psałterza Kochanowskiego, Jerozolimy Wyzwolonej Piotra Kochanowskiego, lub Odyssei Siemieńskiego. Nie widać także u starożytnych, aby się starali przenieść w ducha autorów oryginałów, lecz te oryginały zabarwiali rysami rodzimymi i naleciałościami rzymskiemi. Charakterystycznem jest, że im tłómacz jest tęższy, tem bardziej zabarwia swą indywidualnością, np. Plautus w tłómaczeniu greckich komedyi. Język rubaszny porywa się odrazu na zadanie zbyt trudne. Wygląda to tak samo, jak gdyby Rey tłómaczył np. takiego Aischilosa. Starając się odtworzyć oryginały, język ten rubaszny musi tworzyć nowe konstrukcye; język, który znał tylko parataksę,

musi wytworzyć hipotaksę. A mimo to tłómaczono najwznioślejszych greckich poetów.

Tendencya była u poetów rzymskich ta, aby treścią greckich utworów świat rzymski wzbogacić, ale język drzemiący trzeba było dopiero obudzić, aby wyrazić nowe uczucia i myśli. Pobudki i natchnienia całej tej działalności literackiej nie są wzniosłe, lecz czysto utylitarne, oportunistyczne. Jeżeli tłómaczono Odysseę, to tłómaczy się tem, że Rzymianie nie mieli książki, na którejby się mogli uczyć czytać; jeżeli zaś tłómaczono komedye i tragedye, które w literaturze normalnie się rozwijającej powstają najpóźniej, to znowu tłómaczy się tem, że w r. 240 wprowadzono utwory dramatu greckiego po raz pierwszy na ludi Romani. W r. 214 a. Chr. odbywały się ludi scae-

nici przy ludi Apollinares i ludi plebei; a w r. 194 a. Chr. także przy ludi Megalenses. Zapotrzebowanie więc dramatu było wielkie.

Pierwsi tłómacze.

L. Livius Andronicus przybył do Rzymu r. 272 z Magna Graecia, był więc Grekiem. W r. 272 został pojmany w Tarencie i wtedy jako jeniec przybył do Rzymu. Panem jego w Rzymie był Marcus Livius Salinator. Po wyzwoleniu przyjął nazwisko swego pana, stąd pełne jego nazwisko jest: L. Livius Andronicus. Stanowisko jego było podrzędne; uczył bowiem synów swego pana, a nadto i inne dzieci w mieście. Swetoniusz w „De grammaticis" mówi że Livius uczył w obu językach i objaśniał autorów. Stanowisko bakałarzy było podrzędne.

Cato Maior miał słuszność, twierdząc, że „poeticae artis honor non erat". Poeta nazywał się scriba (: pisarczyk :). Ten brak uznawania zmienił się w końcu III w., może pod wpływem Liwiusza Andronika. Kiedy więc koło poetów kręciło się w Rzymie, przeznaczono im osobny lokal w świątyni Minerwy (: opiekunki przemysłu :) na Awentynie. Utworzono także dom cechowy dla wspólnych nabożeństw i zebrań poetów i aktorów. Z tego związku wytworzył się rodzaj szkoły poetów (: collegium poetarum :)

Czem sobie na uznanie i poszanowanie Livius Andronicus zasłużył? On pierwszy dał Rzymianom dramat. Już w r. 364 wprowadzono jakieś ludi scaenici na ludi Romani. Te ludi scaenici były prymitywne (: fescennini :). W r. 240 a. Chr. postanowili edylowie kurulni, aby greckie komedye i

tragedye wystawić na scenie rzymskiej we wrześniu na ludi Romani. Dramat przychodzi z Grecyi południowej, mianowicie z Tarentu, który odznaczał się szczególnym kultem Dyonizosa. Komedya mogła się się tylko przyjąć nowa, społeczna, obyczajowa, bo polityczna nie byłaby nigdy dla Rzymianina zrozumiałą.

Bardzo więc wątpić należy, czy Rzymianie odrazu poznali się na utwory greckie klasyczne. Tytuły tragedyj zdawały się uprawniać sprawdzić przypuszczenie, że pochodzą od Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa, ale wiemy, że tych starych autorów dostawali Rzymianie tylko w przeróbkach późniejszych. Przypuszcza to Ribbeck, jak i inni uczeni. Nowsi poeci dramatyczni z IV i III w. brali te same tematy, co Sofokles etc., tylko je często modernizowali, a właśnie z ta-

kimi utworami zapoznali się Rzymianie. I tak zdawałoby się, że tragedyę „Aegisthus" tłómaczył Livius Andronicus z „Agamemnona" Ajschylosa, ale ponieważ Aegistos gra tu najważniejszą rolę, możemy przypuszczać, że korzystał Livius z przeróbki. Cała spuścizna literacka Liviusa wynosi 40 wierszy /: Fragmenta poetarum scaenicorum w zbiorze Ribbecka i L. Müllera: „Der saturnische Vers und seine Denkmäler" Lipsk 1885:/

Livius Andronicus wprowadza nowy rodzaj literacki t. j. tłómaczenia, których nie ma literatura grecka. Jest on, jak mówili Greccy, na tem polu εὑρετής /: inventor:/. Komedyi Liviusa żadnych nie mamy, a słyszymy tylko o tytułach. Zdaje się, że zaćmili go Plautus i Terentius, więc i literatura o nim zapomniała.

Więcej wiemy o tragedyach. Przy dramatach musiał Livius ugruntować prawo metryczne; wprowadza więc iambiczne senary i trocheiczne septenary i octonary, a próbował sił także w anapestach i kretykach.

Tytuły jego tragedyj są następujące: Achilles — Aiax mastigophoros — Equos Troianus — Aegisthus — Hermiona — Andromeda — Danaë — Ino — Tereus.

Widzimy z tych tytułów, że cykl trojański przeważa, z czegoby wypływało, że on z tych czasach cieszył się największą wziętością. Zdawałoby się może, że Sofokles służył głównie za wzór Liviusowi, ale nasuwa się pytanie, w jakiej redakcyi. My wzoru tego egzemplarza, z którego Livius czerpał, nie znamy. Że zaś dowolnie postępował z temi tłómaczeniami, a nie cum

pietate, możemy wnosić z niektórych fragmentów n.p. z „Aiax": Praestatur laus virtuti sed multo ocius verno gelu tabescit." Ten fragment zachowany, wzięty jest z Ajaxa Sofoklesa /: w. 1266 :/, bo mamy tam zupełnie podobny wiersz, ale tu język Sofoklesa jest rubasznie i niezgrabnie oddany. Livius Andr. puszcza się także na metaforyczne wyrażenia, jak np. „flos Liber vino. O tych wszystkich tragedyach nie wiele słyszymy, a kwestya ta zostaje nierozwiązana.

Również zapotrzebowanie podręcznika dla chłopców i uczniów rzymskich nakłoniło Liviusa Andr., że przetłómaczył na łacinę Odysseę bardzo nieudolnie. Autor latynizuje jednak pierwowzór przez to, że bogów Homera chrzci italskiemi i łacińskiemi denominacyami i także

ludziom greckim daje nazwy łacińskie. –
To jest dowodem, że mitologia łacińska była już tak zlana z mitologią grecką, że można było łatwo bogów greckich zastąpić łacińskimi n.p. Μοῦσα = Camena, Μοῖρα = Morta, Μνημοσύνη = Moneta, Λητώ = Latona, Κύκλωψ = Cocles; tak samo greckie słowa odmienia na modłę łacińską. Fragmentów z Odyssei mamy bardzo mało. Zebrał je L. Müller w dziele p.t. „Der saturnische Vers und seine Denkmäler."

Ta Odyssea była długo w użyciu pedagogicznem. Zna ją jeszcze Cicero, ale jej nie podziwia i powiada, że to jest coś niezgrabnego, oraz że tragedye Liviusa są niewarte, by je drugi raz odczytywać /: Cicero: Brutus 18.71. :/. Horacy zaś powiada w „Epistulae" II. 2.69, że musiał czytać i uczyć się Odyssei, bo inaczej brał baty, zarazem

dziwił się, jak ta Odyssea w jego czasach zasługiwać mogła na podziw, bo choć niektóre ustępy są decora, to jednak całość jest w gruncie rzeczy rubaszna i nieokrzesana.

„Wdzięk grecki zupełnie się gdzieś podział przy układaniu hexametru we formę saturnijskiego wiersza. Weźmy np. w. 23 zachowanego fragmentu Odyssei Liviusa i porównajmy go z Odysseą Homera θ. 138.

„Namque nec hilum peius macerat homon
Quam de mare saevum
Vires cui sint magnae
Topper vel hunc confringet importunae una

Błędem w tem tłómaczeniu jest to, że do oryginału ciągle dodaje adiectiva, aby w ten sposób wypełnić rym lub rytm. Czasem znowu przy szukaniu odpowiedniego słowa w łacinie, celem oddania jakiegoś greckiego, zaciera go zupełnie i osłabia

wdzięk grecki n.p. φίλον ἦτορ = cor. Sama Odyssea zaczyna [sic] od wiersza:

Virum mihi Camena insece versutum

Ἄνδρα μοι ἔννεπε i.t.d.

Wyraz „insece" jest dobry, bo ma ten sam pierwiastek, co ἔννεπε. Z tych wszystkich fragmentów musimy zrozumieć, że to było opus Daedalum niezgrabne i nieforemne.

Słyszymy dalej, że tegosamego Liviusa Andr. użyto do redagowania publicznych hymnów /: kantat :/ na uroczystości rzymskie tak, jak w czasach Augusta wezwano Horacego do napisania carmen saeculare. Liwiusz opowiada nam mianowicie w ks. XXVII. 37., że w r. 207 a. Chr. zameldowano do Rzymu, że jakieś prodigia się ukazały. Otóż, aby zażegnać gniew bogów, postanowiono, aby 27 dziewic w uroczystym pochodzie odśpie-

wało kantatę ułożoną przez Liviusa Andr. Słyszymy dalej, że Livius Andr. w świątyni Jowisza Statora uczył dziewice tej kantaty. Tymczasem w samym Rzymie pojawiło się nowe prodigium, mianowicie piorun uderzył w świątynię Junonis Reginae na Awentynie. Postanowiono zatem odbyć wielką procesyę na Awentyn i podczas tej śpiewać kantatę. Zarazem Liwiusz /: historyk :/ mówi o tem carmen, że w owych czasach mogło się podobać, ale dzisiaj wydaje się nieokrzesanem i rubasznem. Niestety Liwiusz jej nie powtórzył. Tu mielibyśmy próbkę sztucznej liryki rzymskiej /: to co Grecy zwali παρθένιον :/

Krytycy nowsi, opierając się na słowniku Festusa str. 333., przypuszczają, że Livius Andronicus napisał także epinikion

t.j. hymn zwycięski na zwycięzców Kartaginy.

Oprócz zajęć bakałarskich, pisarskich i.t.p. był Livius Andr. nadto aktorem. Mówi o tem wyraźnie historyk Liwiusz VII.2. „Livius Andronicus carminum suorum actor dicitur" i dodaje, że Livius Andr. ochrypł z ciągłego pokazywania przed publicznością.

W ten sposób przedstawia się nam obraz tego pierwszego skryby, który stoi na czele literatury rzymskiej, ów Grek, który nie znał łaciny, a mimoto pierwszy uczynił krok w postępie literatury rzymskiej.

Cnaeus Naevius jest to wolno urodzony Italczyk, nie pochodzący ani z Lacyum, ani z Rzymu, lecz z Kampanii i stąd też tłómaczy się jego duma, chęć do

sprzeczki i.t.p. On pierwszy rozwinął skrzydła do śmielszego lotu. Był on Italczykiem i żołnierzem, odznaczył się w punickich wojnach i spełnił w ten sposób obowiązek obywatela.

Chce on swojemu narodowi dać epopeję narodową i stara się dramat grecki ożywić rzymskim duchem. On pierwszy tworzy rytmy wedle bicia własnego serca. Szczególnie wprowadza on nowości na polu komedyi, do której miał więcej zdolności, niż do tragedyi. Słyszymy, że około r. 235 wystąpił pierwszy raz w teatrze i że wkrótce naraził się patrycyuszom i dostał się do więzienia z powodu zbyt wolnych słów, któremi obraził potężną rodzinę Metellów:

„Fato Metelli Romai consules fiunt"

gdzie „fato" można tłómaczyć „przeznaczeniem", albo „na zgubę". Otóż ten wiersz

i przywiązana do niego tradycya daje nam pewną datę 206, bo w tym roku Quintus Metellus był konsulem. W więzieniu pisał sztuki (Hagioły) /: jak Plautus :/ i został w krótce potem wypędzony z Rzymu. Umarł w Utyce na ziemi afrykańskiej. Co do biografii, to nie mamy szczegółów.

Natomiast na polu jego piśmiennictwa posiadamy dużo fragmentów. Tytuły jego tragedyj są: Andromache - Danaë - Equus Troianus - Hector proficiscens - Hesiona - Iphigenia - Lycurgus z cyklu Bakchusa. Do jakich autorów Naevius się odnosił, tego nie wiemy. Z tych tragedyj nie mamy żadnych fragmentów. To jest jego jednak podrzędniejsza rola.

Ważniejszem jest to, że on wprowadził tragedye rzymskie /: fabula praetexta albo praetextata :/, w której występu-

ją królowie rzymscy, urzędnicy w togach /: toga praetexta :/ obramowanych. Wprowadził on Romulusa na scenę i Clastidium /: miejsce w półn. Italii, gdzie Marcellus pobił Gallów r. 222 :/. Dramat historyczny w Rzymie nigdy nie zakwitł. Z tragedyi „Lycurgus" mamy stosunkowo najwięcej fragmentów. Treść podobna do tej, którą obrobił Ajschylos w swojej trylogii „Λυκουργεία".

Król Edonów z Tracyi należy do tych ludzi, którzy się opierają wkraczającemu nowemu kultowi Bakchusa. Za to Bakchus go oślepia i dotyka jego pałac pożarem. Nie wiemy jednak, czy Naevius czerpał z Ajschylosa, czy nie. Wiemy tylko tyle, że tragedye tę wystawiono na scenie koło końca II-ej wojny punickiej, a że w r. 186 wydano senatus consultum de Bacchanalibus, tragedya Naeviusa była więc aktualną. Z fragmen-

tów jej słyszymy, jak król przemawia do wojska, aby intruzów Bakchusa wypędzono. W końcu dowiadujemy się, że pater spłonął /: haec flammis flora fieri :/. Przychodzi tu często w poezyi pierwotnej aliteracya.

Naevius pierwszy na polu komedyi wyzwala się z pod zależności komedyi greckiej przez to, że dwie sztuki greckie zlewa w jedną całość /: contaminatio :/. On pierwszy pozwolił sobie na t.zw. παῤῥησία t. j. licencyę języka, szarpiąc znane osobistości w Rzymie. Jeżeli komedyopisarze pozwalają sobie trochę wzory greckie zabarwiać stosunkami rzymskimi, to Naevius czyni to bardzo często, bo np. jedna komedya jego „Hariolus" odbywała się zupełnie w Italii, tzn. że i na polu komedyi Naevius stworzył komedyę narodową /: fabulam togatam :/. Wysnuwamy ten wniosek z fragmentu „Hariolus", który brzmi:

„Quis heri apud te ?
Praenestini et Lanuvini hospites"

Z fragmentu więc tego wnioskujemy, że cała akcya odbywała się w Italii, bo cóż mieli w Grecyi robić Praenestini i Lanuvini.

Na polu komedyi Naevius najwięcej zdziałał i najwięcej talentu okazał, dlatego też Swetoniusz nazywa go „comicus". Posiadamy 34 tytułów komedyi i masę fragmentów. Bardzo wiele komedyi nosi tytuły zeńskie np. Agitatoria /: intryga miłosna :/ — Astiologa /: dowcipnika :/ — Corollaria /: wijąca wieńce :/. Obfitują one w miłostki i wykrzykniki do Kupidyna.

Najbardziej znana z fragmentów jest Tarentilla /: dziewczę z Tarentu :/, przetłomaczona z Ταραντῖνοι komed. grec. Alexisa.

Temat podobny do tematów Plauta i Terencyusza.

Treść: Dwóch młodzieńców jedzie w podróż i przybywa do Tarentu, sławnego podówczas z rozpusty. Tam hulają i tracą majątek. Wtem przybywają ich ojcowie, którzy po burzy z synami sami oddają się hulance.

Z tej to komedyi mamy dłuższy fragment, a w nim opis kokietki, najpiękniejszy ze wszystkich, jakie nam kiedy zostawiła literatura jakiegoś narodu.

Ta komedya przychodzi do Rzymu, do społeczeństwa rubasznego, prymitywnego, przynosząc ze sobą kaskadę korrupcyi. Te fabulae peccare docentes /: jak mówi Horacy :/ zlewają się całymi potokami do Rzymu. W tych komedyach mamy zaczepki na osobistości rzymskie /: greckie ὀνομαστὶ κωμῳδεῖν :/ Między innymi cytowany jest fragment, w którym jest mowa o zwycięzcy z pod Zamy

t. j. o Scypionie Afrykańskim młodszym, który miał także miłostki i został pochwycony na gorącym uczynku. Jeżeli Naevius w tym fragmencie porywa się na osobistość, którą sam pod niebiosa wynosi, to jest to ruch za śmiały.

Przypuszczają też niektórzy, że te zaczepki nie rozbrzmiewały się ze sceny, ale że Naevius wydał zbiór obrazków życiowych, które nazwał Saturae. Czytano je więc tylko, a nie przedstawiano. Zabarwiał on je dawną fescennińską wesołością; a i one zawierają często sceny dyalogiczne. W każdym razie Naevius zrobił ogromne wrażenie swojemi komedyami, w których obracał się z wielką swobodą.

Pod koniec życia zerwał się do wielkiego dzieła, zupełnie samodzielnego, które wysnute było prawdziwie z głębi serca i pa-

tryotyzmu. Napisał carmen „Bellum Poenicum", z którego osobiste doświadcze= nia i wspomnienia podobną grały rolę, jak w „Persach" Ajschylosa. Ennius, który na= pisał także później epopeję, wspomina z przekąsem i pogardą w „Annales" o tej próbie epopei, mówiąc: „Scripsere alii rem versibus, quos olim fauni vatesque canebant, cum neque Musarum scopulos quisquam superabat, nec dicti studiosus erat." Ennius jednak mimo woli oddał hołd Naeviusowi i jego próbie, bo w „Annales" opisuje całą historyę oprócz I-ej wojny punickiej, bo nie czuł się na siłach sprostać takiemu zadaniu – i to milczenie jest najlepszym hołdem oddanym poprzedni= kowi. Wergiliusz także w Eneidzie naśla= dował Naeviusa.

To „Bellum Poenicum" było ostatniem

dziełem, jakie pisał Naevius starzec w sa= mym końcu III w. a. Chr. Ten cały poemat nie był podzielony na księgi, bo dopiero późniejszy gramatyk Octavius Lampadio podzielił go na 7 ksiąg tak, że pierwotną treść i formę przypuszczalnie skonstruować można. Cały poemat pisany w metrum Saturnium. Zaczyna się od inwokacyi do muzy dosyć niezgrabnej, będącej raczej notatką gramatyczno-historyczną.

Treść: ks. I. Zburzenie Troi i wędrówki Enea= sza do przybycia do Dydony. Tu mamy po= raz pierwszy (drugi raz Naevius po Homerze) opisaną burzę, którą później tak często poeci naśladują. L. Müller są= dzi, że w I ks. opisane były po losach Enea= sza losy wszystkich królów rzymskich, począ= wszy od Romulusa.

II ks. Historya Rzeczypospolitej.

III " Dzieje Kartaginy i początki I-ej wojny punic.

IV ks. Dalsze dzieje wojny /: Czyny Regulusa, więzionego w Kartaginie :/

V, VI i VII ks. Opisane są dalsze dzieje wojny, w których on sam brał czynny udział.

Ribbeck sądzi, że te próbki epopei są suche i niezgrabne i przypominają dawne napisy. Często zjawia się tu aliteracya.

Za którym autorem szedł Naevius w opisywaniu dziejów Eneasza, nie wiemy. Niektórzy sądzą, że za Stezichorosem, który w VI w. napisał: „Ἰλίου Πέρσις" i zajmował się losami Eneasza; inni zaś, że szedł za Timajosem, historykiem z IV w., który łączy już Troję ze Rzymem i opowiada dokładnie dzieje Eneasza. I to jest prawdopodobniejszem.

Mimoto, że epopeja ta jest oschłą i niezgrabną, czytano ją jeszcze za Augusta. Cicero mówi o niej w „Brutus" 75.: „Bellum Poenicum, quasi Mironis opus delectat", Horacy

zaś w „Epistulae" II. 1. 53.: „quasi recens Naevius in manibus non est et mentibus haeret paene recens".

Co do końca życia Naeviusa wiemy, że umarł po bitwie pod Zamą, zatem po r. 201. Dokładnej daty nie mamy, ale Gellius z II w. po Chr. w „Noctes Atticae" I. 25. 1. cytuje nam epigram, który według niego sam Naevius miał dla siebie napisać w metrum Saturnium, ale to jest bardzo wątpliwe, a Gellius w każdym razie upatruje w nim oznakę „superbiam Campanam". Jest to jeden z najładniejszych fragmentów poezyi rzymskiej:

„Immortales mortales si foret fas flere,
Flerent divae Camenae Naevium poetam,
Itaque postquam est Orci traditus thesauro,
Obliti sunt Romai loquier lingua latina."

Nowa komedya grecka. Z końcem wojny peloponeskiej w IV w. a. Chr., kiedy

stara komed. do 404
średnia " " 338

wolność grecka coraz bardziej zamierała, skończyła się stara komedya grecka, bo jej podcięto korzenie, odjęto wolność zaczepki i krytyki politycznej. Przyczynił się do tego upadek materyalny Greków. W komedyi starożytnej greckiej chór odgrywał wielką rolę, na który łożyli koszta najbogatsi obywatele, a kiedy tych w Atenach zabrakło, wtedy chór odpadł.

Jako fazę przejściową między starą a nową komedyą grecką, uważano komedyę średnią /: Κωμῳδία μέση :/, która opuściła zakres polityczny, jaki miała i zaczęła zajmować się krytyką literacką, mitologią i parodyami starych poetów greckich. Fragmentów tej komedyi nie posiadamy.

Za to lepiej znamy komedyę nową. Ta późniejsza komedya grecka rozwijała się od r. 400 – 250 a. Chr., a podzielić ją można

na 2 fazy, t. j. od r. 400 – 336 komedya średnia a od r. 336 – 250 komedya nowa. Polityczna komedya ustępuje miejsca komedyi familijnej i obyczajowej. Występują tu na pierwszy plan hetery, żołdacy na miejsce dawnych osób politycznych, intryga zamiast dawniejszej illuzyi politycznej, a nadto charaktery z życia codziennego, pośredniego zamiast osób wielkich. Wielka sztuka ustępuje miejsca sztuce rodzajowej. Osiadł na niej pessymizm późniejszy, grecki Eurypidesa, który gra wielką rolę w tej komedyi. Osobistości tej komedyi wygłaszają zasadę: Ponieważ to życie jest marne i wszystko się w tem życiu kończy, więc trzeba je wyzyskać i użyć, o ile można. Ponieważ zaś w życiu gra rolę fortuna /: przypadek :/, zadaniem człowieka jest znosić jej igraszki z rezygnacyą i wobec jej żartów pozwalać sobie na żarty i igraszki

życiowe.

Autorami tej nowej komedyi są przedewszystkiem 3 osobistości: 1) Menandros /:342–291:/, typ Ateńczyka późniejszych czasów, zamożnego i szczęśliwego w życiu. W jego willi „Piraeus" panuje dobrobyt, którego używa na miłostki i zabawy. Jest to autor wykwintny, dlatego nie może się stać nigdy popularnym w rzymskiem, rubasznem społeczeństwie. Naśladował go w Rzymie później ten, który wykwintność wysuwa na pierwszy plan życia t.j. Terentius. Pisze komedye bardzo dwuznaczne, lekkie, a jako przeciwwagę tym dwuznacznościom stawia sentencye /: γνῶμαι :/, które przeszły do komedyi rzymskiej /: Cistellaria i Bakchides Plauta na nim wzorowane :/. 2) Filemon, który żyje w Atenach, a później w Egipcie na dworze Ptolomeusza. I po nim zostały

nam komedye w szacie łacińskiej p.t. Mercator i Trinummus. 3/. Difilos ze Synope był długo w Atenach, a później wiele podróżował. Charakterystycznem jest u niego to, że wprowadza na scenę własne miłostki. Był on mistrzem w wprowadzaniu intryg. Z jego sztuk mamy w łacińskiej formie: Casina i Rudens /: Plautus :/.

Prócz tych trzech osobistości jest cała masa komedyopisarzy; dlatego też, kiedy dawniej podczas przedstawienia teatralnego dawano 3 tragedye i 1. komedyę, to teraz dawano naraz 3 komedye.

Ogólną charakterystykę komedyi palliata podaje nam Plautus w „Captivi" 57.: „Hic neque periurus leno est nec meretrix mala, neque miles gloriosus," tzn. daje nam negatywnie uczuć, że to byli bohaterowie, którzy stale w nowej komedyi wy-

stępowali. Nie była ona narodową przez to, że wprowadza na scenę nie typy specyalnie greckie, ale ogólno ludzkie, a wskutek tego mogła się stać internacyonalną i przyjąć szatę rzymską.

Treść jej jest monotonna. Zwykle występuje człowiek, pełen uroku, ale bardzo dwuznacznej moralności, który gwałtem chce zdobyć kochankę wbrew woli ojca lub Leno [pośrednik]. Następnie stara się u ojca wyłudzić, lub wydrzeć mu pieniądze, a narzędziem jego jest przebiegły niewolnik. W ten sposób miłostki dochodzą do skutku; sztuka kończy się weselem i poznaniem, tzw. ἀναγνώρισις. Okazuje się bowiem, że kochanka jest córką jakiegoś bogatego obywatela, a nie niewolnicą i małżeństwo przychodzi do skutku.

Z tego szablonu wyłamują się czasem komedye, ale rzadko n.p. „Captivi" gdzie nie

ma ani kochanki ani Leno /: pośrednika :/, ani żadnych miłostek. W samym prologu mówi Plautus, że ta komedya nie jest, ut ceterae i że jest czystą pod względem wiersza. Ta komedya nowa, którą Rzymianie starali się przyswoić, pozbawiona jest polotu wyższego i wyższych ideałów. Wszystkie elementa są te same, używające życia; nic tu się nie dzieje w imię wyższych ideałów n.p. patryotyzmu. Jest to społeczeństwo skarłowaciałe. Takie malowanie codziennego życia jest dozwolonem, jeżeli poza niem jest coś wyższego, idealnego. Dlatego Atticzyka ostatnich czasów Grecyi jest jedynym ideałem szkoła, a obok niej kuchnia i rozkosze zmysłowe. Moralność zastępuje się elegancyą i wykwintnością /: arbitrium moris zastąpiono przez arbitrium elegantiae :/, a mądrość zastąpiono dowcipem i sprytem. W końcu panuje zupełna bezkarność /: hasło: Ende gut, alles gut :/; ojcowie

przebaczają synom wszystko, a kończy się pijatyką osób dwuznacznych w towarzystwie. Jakoby na ironię występuje w tem skartowaciałem społeczeństwie żołnierz, ale jak w starej komedyi odnosi on zwycięstwo, to tu są żołdacy najemni, którzy służą pod rozmaitymi sztandarami i nie odnoszą żadnych zwycięstw, ale za to ciągle się chwalą /: miles gloriosus :/. Błaznem jest Pasożyt, który wypowiada entuzyastyczne ustępy, ale do przysmaków i kuchni. Całe to społeczeństwo wygląda, jakby „vivit, ut edat."

Ale obok tych wszystkich marnych niedostatków społeczeństwa, trzeba dodać, że talent grecki, który wszystko i wszędzie ozdabia plastyką i tutaj się przyczynia, że mamy całą galeryę typów nadzwyczaj plastycznych. Przesuwają się nam przed oczyma: lekki młodzieniec, przebaczający ojcowie, chciwi i wiarołomni heterzy najrozmaitszego rodzaju, ojcowie stale

oszukiwani, głodni i błaznujący Pasożyci i żołnierze wiecznie się przechwalający. Zadaniem poety jest, aby te typy uwikłać w jakąś intrygę. Ponieważ w teatrze greckim była stała ilość masek, więc i to przyczyniło się do pewnej szablonowości komedyi.

Wszystko to świadczy o wysokiej kulturze w Grecyi, ale dowodzi zarazem, że każda kultura, choćby najwyższa, jeśli pozbawioną jest podstaw moralnych, staje się płytką i jałową /: Ludzie śmieją się tu, ale jest to śmiech, od którego się umiera :/. Mommsen powiada, że niemoralność komedyi nie leży w „obscoena", ale w próżni życiowej. Jeżeli Menander przeciw temu upadkowi obyczajów chciał wprowadzić sentencye moralne, to one jednie nie są sposobem moralizującym, bo moralność sztuki nie leży w sentencyach, ale w zasadzie i rozwoju sztuki. Akcentuje to już Plautus w „Rudens".

Głównym więc zakresem tej nowej komedyi jest przesadzony i chorobliwy erotyzm /: jak w nowszych czasach :/. Arystofanes występował przeciw niemoralności sofistów, ale komedye nowsze są centrami wszystkich heter całej Grecyi tak, że Ovidius mówi w „Tristia" II. 369. „Fabula iucundi nulla est sine amore Menandri". Na 21 sztuk Plauta jedynie: Amphitruo, Aulularia, Captivi, Casina, Trinummus i Stichus nie mają heter. Ze 6 sztuk Terencyusza /: Terentius :/ tylko we „Phormio" nie występuje hetera. Bez miłostek zupełnie obywa się tylko „Captivi". Jest ona dla nas szczątkiem jakiejś reakcyi przeciwko nadużyciom miłości.

Komedye te palliatae scharakteryzował dobrze Ribbeck w dziele p. t. „Geschichte der römischen Dichtung" tom I. Napisał on także kilka monografii, jak n. p. „Ἀλαζών" 1882.

/: chełpliwy :/, „Κόλαξ" 1883 /: pochlebca :/, „Ἄγροικος" 18.. /: nieuk :/, w których przedstawia nam typy nowej komedyi greckiej. Z tych komedyi nie mamy ani jednej całej, lecz tylko fragmenty. To wszystko napływa do Rzymu i pada na społeczeństwo prymitywne, rubaszne i robi na nie takie wrażenie, jak romans francuski na żonę urzędnika galicyjskiego w jakiejś małej mieścinie.

W jaki sposób Plautus korzystał z oryginałów greckich?

Po Naeviusu zjawia się znowu jeden poeta, który pracuje tylko na polu komedyi. Jest to po myśli Grecyi, w której uchodziło za paradoks, aby komedyopisarz pisał i tragedye. Plautus więc ścieśnił swoje pole działania, był tylko tłómaczem komedyj greckich. Tytuły komedyj Plauta są łacińskie /: n. p. Cistellaria, Vidularia :/. Późniejszy Caecilius

używa częściej greckich tytułów, a Terentius wy=
łącznie samych greckich. Z większych fragmen=
tów możemy się przekonać, że Plautus dość
wiernie przetłómaczył oryginały greckie, np.
„Bakchides" 816. „Quem dii diligunt adule=
scens moritur", żywcem przeniesione z Menan=
dra. Inny przykład mamy w „Cistellaria" 1.1.91.
Czasem ta dosłowność u niego jest tak wielka,
że zatraca się gra wyrazów greckich. Niekie=
dy znowu umieszcza pewne aluzye historyczne
greckie, niezrozumiałe dla rzymskiej publiczno=
ści. N.p. w „Aulularia" 394. jest prośba skierowa=
na do Apollina o ratunek: „Apollinie ra=
tuj mnie tak, jak wyratowałeś świątynie".
Ta aluzya w greckim tekście była zrozumiana,
bo każdy Grek przypominał sobie napad na
Delfy i cudowne ocalenie przez Apollina,
ale publiczność rzymska tego nie rozumiała
/: Leo, Hermes t. 28 i Kiessling, Reinisches Mu=

scum t. 23. str. 214:/. Świat bogów i świat re
ligijny jest grecki /: Wenus, która była w R
mie boginią ogrodów i kwiatów, występ
je tu jako bogini miłości:/. Rozmaite le
gendy stwierdzają także jego zależność o
Greków, bo Rzymianie nie mieli tych p
dań /: Ostermeyer: „De historia fabulari
comoediis Plautinis":/. Pieniądze zaw
są greckie /: miny, drachmy:/. Kiedy m
wa jest o domach, to nam się odsłania
składowe części domu greckiego; o atrium
nigdy nie ma mowy. To zabarwienie j
wynikiem żądań policyi. Chciano bo
aby publiczność wiedziała, że się to dzie
gdzieś na wschodzie i że tego publiczność
rzymska nie powinna naśladować. Al
i z drugiej strony trzeba przyznać Plauto
pewną swobodę, zwłaszcza pod względem
metrycznym. Zmienia on jamby na tro

je. Co w oryginale było dyalogiem, to on przemienia na pieśni. W tym kierunku był indywidualny.

Ale obok rysów greckich znajdujemy u niego także rysy rzymskie. Ma on liczne środki pod ręką, by akcyę urozmaicić. Już Naevius pozwalał sobie na kontaminacyę, t.j. z dwóch sztuk tworzył jedną, aby ją urozmaicić. Terentius mówi o tem w prologu do „Andria" 16. Pisał o tem Goetz „Acta societatis Lipsiensis" t. VI. 310. i Leo „Plautinische Forschungen". Tak n.p. „Miles gloriosus" i „Poenulus" są kontaminowane.

W. Miles gloriosus rozpada się na 2 części. W pierwszej części oszukiwany jest sługa żołnierza Sceledrus, w drugiej sam miles jest oszukiwany. W „Poenulus" są dwie intrygi skierowane przeciw Lenonowi i obie parallelnie prowadzą do jednego celu.

Prócz tego niekiedy skracał grecki utwór n.p. w „Stichus", lecz tego na pewno twierdzić nie można.

Oprócz kontaminacyi przychodzi także zabarwienie rzymskie. Obok bogów greckich są i bogowie rzymscy, a obok urzędników greckich występują rzymscy edylowie i dyktatorowie. Sztuki odgrywają się w Grecyi, w Etolii lub Epidauros, a co chwila jest wzmianka o Kapitolu i Velabrum, jednej z dzielnic Rzymu. To zabarwienie nazwał Mommsen planami rzymskimi na gruncie greckim. O tem pisał Lorenz w „Miles gloriosus". Masami znajdujemy tu wyrażenia wojskowe. Wspomina on o consules, senatus etc.

Natomiast allusyi aktualnych mało, boby na to policya rzymska nie pozwoliła. Co najwyżej są wycieczki na pyszałków, li-

chwę, drożyznę rzymską, ale zaczepek osobistych niema u niego nigdzie. Jego poprzednik Naevius na to się odważył, ale też za to dostał się do więzienia. U Plauta tylko w „Miles gloriosus" 211 czytamy: Słyszałem, że poeta barbarzyński przywiązany jest do słupa, przy którym stoi dwóch stróżów. To jest jedyna alluzya do Naeviusa.

Wiele szczegółów pod wpływem uspołecznienia rzymskiego uległo zmianie. Kucharz u Greków ma rolę bardzo wielką, tu prawie żadnej. Drugorzędne role przypadły tu rybakom, podczas gdy w greckich komedyach bardzo (wielką) ważną rolę odgrywali. Plautus jedynie w „Rudens" wspomina o rybakach /: chorus piscatorum :/

Grecka gracya i elegancya jest tu obniżona. Tu prawie ustawicznie biją się na scenie i wygadują ciągle na kobiety. Już na tem

poznał się Gellius w „Noctes Atticae" II. 23.: „Si conferas et componas Graeca ipsa, unde illa venerunt, ac singula considerate atque apte iunctis et alternis lectionibus comittas, oppido quam iacere atque sordere incipiunt, quae Latina sunt." Jeżeli Plauta mimo te wady uznamy za mistrza, to dlatego, że jest mistrzem słowa /: in sermonibus posit palmam :/ Varro

Pod względem geografii i topografii znajdują się sprzeczności; i tak w „Amphitruo" jest powiedziane, że Teby leżą nad morzem i że jego okręt wjeżdża do Teb ze Sinus Persicus. W tem przypomina on Shakespearea /: w Czechach morze, – w wiekach średnich armaty :/. Co do sfery niewolników, to tu jego talent najlepiej się rozwija.

Oryginalność jego polega nie na treści, ale na zewnętrznej szacie. Język nagina do

oddania najrozmaitszych myśli; a źródłem pod tym względem jest słownictwo ludowe.

Klasyk Cicero podziwia Plauta co do języka w „De Officiis" I. 204., przyznając mu „genus dicendi elegans, ingeniosum, urbanum." Daleko gorzej osądził go Horacy w „Epistulae" I. 1.170 który żył wtedy, kiedy pewna grupa wystąpiła ostro przeciw dawnym poetom. Twierdził więc Horacy, że Plautus stara się, by jak najwięcej uzyskać pieniędzy, a o samą sztukę nie dba. Wobec tych sądów Horacego powiemy z Warronem, że Plautus in sermonibus posuit palmam. Rzeczywiście kolosalne jest jego bogactwo słownictwa. 1. Na jedno i to samo wyrażenie i tego samego pojęcia ma mnóstwo słów. Pełno jest wyrażeń u niego n.p. na karę cielesną: verbera, verbereum caput, verberea statua, virgarum lascivia, stimulorum seges /: posiew dla razów :/.

2. Taksamo mnóstwo jest synonimów, np. chytrze: docte et perspecte, docte et cordate, male atque malitiose.

3. Uderza nas bardzo wielka obrazowość szczególnie tam, gdzie maluje plany i przebiegłość niewolników. Pełnemi rękoma czerpie ze świata kucharzy, rybaków, tkaczy, balwierzy, a przedewszystkiem z dziedziny wojskowej. W Mostellaria 85. porównuje rozrzutnego człowieka do chylącej się ku upadkowi budowli.

W grze wyrazów jest także niezrównany. Niewolnicy celują w przekręcaniu wyrazów, które poprzednik powiedział.

4. Uderza często assonancya /: jednakowe końcówki wyrazów np. amoris – timoris :/, co zestawił Lorenz we wstępie do „Pseudulus", i assonancya pojedynczych wyrazów lub pojedynczych liter.

5) Liczne figury etymologiczne i aliteracya /: te same spółgłoski na początku wyrazów :/ n.p. corpus corpore, somnum somnire, curriculum currere etc.

6) Często u niego paronomasia i adnomasia /: zestawienie dwóch wyrazów dźwiękiem podobnych, a treścią różnych :/, n.p. savia suavia · słodkie pocałunki, Lenones leones etc. – Paronomasia /: gra wyrazów :/ często np. w „Pseudulus" 686.: Dic, utrum spem an salutem te salutem, Pseudule. Gra wyrazów między językiem greckim, a łacińskim w „Menaechmi". Ne mihi damnum in epidamno duis /: des :/ również w „Bacchides i Trinummus" 669. Atque is mores hominum facit mores et morosos:

7) Bogate jest również tworzenie nowych wyrazów /: neologizmy :/, a wyrażenia greckie, stworzone umie oddać na łacinę

n.p. w „Trinummus" 100. turpilucricupidus = αἰσχροκερδής. – „Miles gloriosus" 105 urbicapus = πολιορκίτης; a gdy języka nie może nagiąć, daje greckiemu wyrazowi łacińską końcówkę, np. thesaurarius, albo tworzy wyraz na pół łaciński, na pół grecki /: tzw. vox hibrida :/ n.p. pultifagus, pergraphicus etc. Nawet wykrzyknik „heu" żywcem wzięty jest z greckiego „ιῦ". Pełno wyrazów greckich zlatynizowanych n.p. parasitus, gynaeceum, basilicus etc.

U Plauta po raz pierwszy zabrzmiała nuta miłości w łacinie i po raz pierwszy język do tego zaczął się naginać. W „Asinaria" 664. mamy „mea rosa", „mea voluptas" które pokutują u późniejszych, jak Cicerona.

Granica między concreta i abstracta nie jest ścisła. Często u niego personifikacya wyrażeń abstrakcyjnych n.p. „salus, spes, o

portunitas", co odnosi do człowieka. Abstracta w liczbie mnogiej pojawiają się często na wyrażenie cnót i błędów np: parsimoniae, miseriae, laetitiae, molestiae etc.

Masa u niego deminutywów /: t. j. zdrobniałych wyrażeń :/, szczególnie w scenach miłosnych, które tu wielką grają rolę i odbywają się w kółku rodzinnem i wśród ludu, bo rodzina i lud lubi deminutywa. Np. w „Pseudulus" 62. czytamy wyrazy zdrobniałe dla wyrażenia miłości, – taksamo na oznaczenie części ciała ma wyrazy zdrobniałe np: digitulus = digitus, capitulum = caput i t. d. I zwierzęta domowe wyrażone są zdrobniałe np: asellus = asinus, villula = villa, tunicula = tunica. Sprzęty domowe, i wszystko co się tyczy domu, ma nazwy zdrobniałe np: tectulum = tectum, lectulus = lectus etc.

Plautus.

Życie Plauta znane nam jest tylko w bardzo drobnych szczegółach. Jego działalność przypada na drugą wojnę punicką, a więc po r. 218 tym a. Chr. Dlatego też Porcius Licinus myślał o Plaucie, mówiąc, że wtedy Muza grecka po drugiej wojnie punickiej weszła do Rzymu.

Dawniejsza literatura /: XVIII w. :/ nazywała go Marcus Accius Plautus, dziś nazywa się raz Titus Maccius Plautus. Dzisiejszy wyraz jest racyonalniejszy. Plautus nazywany jest w rękopisach jednem imieniem, Plauti comoediae. Ale u słownikarza Festusa mamy w „Epitome" 239: Ploti appellantur, qui sunt planis pedibus, unde et poeta Accius, qui Umber Sarsinas erat, a pedum planitie initio Plotus, postea Plautus est dictus. To budzi jednak wątpliwość. Gdyby Plauta nazywano Akcyuszem, to każdy Rzymianin

byłby myślał nie o naszym komedyopisarzu
lecz o tragiku Akcyuszu. Plinius w „Historia
naturalis" I. cytuje między źródłami, z których
czerpał „Maccium Plautum". Można tu, przez
dodanie punktu po M, uzyskać M. Accium,
ale ta poprawka będzie wątpliwa, bo Plinius
ani jednego autora z trzema nazwiskami nie
wymienia. Skądby zatem jednemu Plau-
wi dawał trzy nazwiska, gdy innych zado-
walał jednem lub dwoma.

Ważnem jest to, że w „Codex Ambrosia-
nus" po Casina czytamy znak na T, a potem:
Maccii Plauti Casina explicitur, po Epidicus
zaś znowu znak na T i Maccii Plauti Epidi-
cus explicitur. Niektórzy uważali znak na T
za sigle, które się kładzie na końcu, a Maccius
rozdzielali na M. Accius. Sam Plautus w „As-
naria", prologu 11. cytuje: Demophilus scripsit,
Maccus vortit barbare. Maccus jest to figura

typowa w starej komedyi rzymskiej. Plautus,
chociaż nie był obywatelem rzymskim, bo na-
rodził się w Sarsina w Umbryi, to jednak
otrzymał imię Titus /: bo Italczycy mieli jedno
imię w przeciwieństwie do Rzymian :/, a ponieważ
miał nogi płaskie, dodano mu przydomek
Plautus. Kiedy później przybył do Rzymu
i został aktorem, otrzymał prawdopodobnie
przydomek Maccus. Bücheler przypuszcza,
że kiedy Plautus otrzymał obywatelstwo rzym-
skie, wtedy przyjął trzy nazwiska i że z przy-
domka Maccus urobił sobie gentilicium
Maccius, - stąd powstało Titus Maccius Plau-
tus. Leo w „Plaut. Forsch." przypuszcza znowu, że
Plautus przez całe życie nosił jedno imię, a
tylko późniejsi literaci utworzyli sztuczne
gentilicium z Maccus na Maccius.

Co do roku urodzenia Plauta, to mo-
żemy takowy tworzyć także tylko przez kombi-

nacye. Możemy mianowicie przyjąć, że urodził się w r. 250 a. Chr. w Sarsina w Umbryi. Jako chłopiec przybył do Rzymu i odznaczał się tu „inter operas artificum scaenicorum". Operae artificum scaenicorum mogą to być posługacze teatralni; więc i on był prawdopodobnie takim posługaczem. Zaś i inni uczeni twierdzą tymczasem, że zaraz po przybyciu do Rzymu był aktorem, inni zaś przypuszczają, że w teatrze na posługach uciułał sobie trochę pieniędzy i puścił się na handel i podróże. A kiedy mu się tu nie powodziło, powrócił do Rzymu i według Gelliusa „Noctes Atticae" III. 3.14. przyjął służbę u młynarza ad circumagendas molas. Twierdzenie to jednak Gelliusa jest wątpliwe, bo wszyscy biedni poeci w starożytności według legendy mają młynarskie zajęcia. Mówi dalej Gellius, że Plautus jako młynarczyk pisał sztuki; sprzedawał je przedsiębiorcy

teatralnemu ~~w ten sposób~~ i że w ten sposób udało mu się wydobyć z ciężkiego położenia.

Całe zatem życie Plauta osłonięte jest mrokiem i ginie w legendarnych podaniach. Natomiast pewna jest data jego śmierci. Umarł mianowicie w r. 184 a. Chr. Mówi o tem Cicero w „Brutus" 64.: Plautus Publio Claudio, Lucio Marcio consulibus mortuus est Catone censore.

Co się tyczy jego sztuk, to tu także są przypuszczenia w chronologii tychże. Do starszych należy Miles gloriosus. Jeżeli aluzya w wierszu 210 tej sztuki odnosi się do uwięzienia Naeviusa, to my wiemy, że Naevius opuścił Rzym w r. 204, a więc ta sztuka przedtem musiała być napisana. — Stichus według notatek teatralnych był przedstawiony w r. 200; Pseudulus zaś w r. 191. Trinummus po r. 191. — Truculentus utwór starości

Plauta, napisany w r. 189. Cicero w „Cato" mówi, że Plautus, jako starzec cieszył się bardzo tym swoim utworem.

Ile Plautus napisał sztuk, nie wiedziano już w Rzymie krótko po jego śmierci. Ponieważ był on popularny, wiele sztuk podszywało się pod jego nazwisko. Przypisywano mu 130 komedyj. Jedni przypuszczają, że nastąpiła konfuzya z jakimś Plautiusem, ale to jest nieprawdopodobne. Natomiast można przypuścić, że po śmierci Plauta inni poeci, by ich utwory dostały się na scenę, dla reklamy ogłaszali je pod imieniem Plauta. I już Warro zabrał się do tego, aby wyróżnić autentyczne sztuki Plauta. Przypisał mu ich mianowicie 21. W rękopisie Plauta - Ambrosianus - zachowało się ich 21, względnie 20, bo 21-sza sztuka „Vidularia" jest zaledwo w drobnych fragmentach.

Wszystkie te sztuki /: 21 :/ autentyczne Plauta noszą nazwę fabulae Varronianae.

Analiza sztuk.

Między komedyami rozróżniano comoediae motoriae, o przebiegu nadzwyczajnym i gwałtownym, statariae o przebiegu spokojnym i mixtae, mające charakter przebiegu pośredni między temi.

W komedyach Plauta rozróżniamy na:

1). Komedye charakterów /: Aulularia - typ skąpca
2). Parodye mitologiczne /: Amphitruo :/ i rodzinne /: Captivi, Trinummus :/
3). Komedye, gdzie intryga jest na pierwszym planie /: Pseudulus, Bacchides :/
4). Komedye pomyłek /: Menaechmi, Miles gl. gdzie wszystko polega na „qui pro quo".
5). Farsy i krotochwile /: Persa, Asinaria :/

1. Amphitruo. Wzoru tej komedyi nie znamy. Jeden chrześcijański autor Arnobius dziwi się, jak można było przedstawiać parodyę mitologiczne. Tu są bowiem po raz pierwszy bogowie przedstawieni w śmiesznych barwach. Treść: Amphitruo i sługa jego Sosias /: Sosia:/ udali się na wojnę do Teb. Z ich nieobecności korzysta Jowisz i sługa jego Merkury i przybierają kształty pierwszych, by się skuteczniej zalecać mogli do żony Amphitruo, Alkmeny. Z tej miłości rodzi się Hercules. Kiedy tak Jowisz przebywa u Alkmeny, powracają Amphitruo i Sosias. Powstaje wówczas zamieszanie i osoby wątpią o swojej autentyczności. Nawet Amphitruo i Sosias wątpią, czy to oni sami są we własnej osobie. Występuje wtedy W deus ex machina. Jowisz przemawia swoim boskim głosem do Amphitruo, że powinien bogów słuchać i tem go uspakaja.

Niektórzy przypisywali ją jakiemuś Rhinthonowi z Tarentu, autorowi z czasów Alexandra, który uprawiał hilaro-tragedyę. Jednakowoż jest ona wykwitem jakiegoś nowszego wzoru greckiego. Jest ona niezupełna, bo z IV aktu wypadło około 300 wierszy i tu mamy tylko fragmenta i cytaty gramatyków. Znalazło się dużo autorów naśladowców, a między innymi Vitalis w XII w., który napisał „De Gaeta et Birria" w elegiackim dystychu, gdzie wyśmiewa dysputy scholiastyczne w ten sam sposób, co Plautus mitologię. Z nowszych autorów: Molière, Kleist i Fredro /: Nikt mnie nie zna:/

2. Asinaria. Jest to farsa, w której ojciec ze swoim synem występują jako dobrzy towarzysze. Chodzi tu o małżeństwo syna, a ojciec chciałby należeć także do tej kompanii. Żona jego występuje jako mścicielka, bo jest obrażona. Przeklina ona swego męża i wśród

przekleństw woła: Surge amator, i domum! Przy końcu komedyi ojciec i syn są pijani.

Nazwa tej komedyi pochodzi stąd, że syn wykupuje swoją kochankę za pieniądze otrzymane od niewolnika, które on wziął za sprzedane, skradzione osły.

Wzorem tej sztuki było zapewne dzieło Demofila „Ὀναγός": Mamy tu komiczny dyalog między kochankiem i niewolnikiem, gdzie niewolnik podaje przepisy, jak serca kobiet podbijać. Mamy tu po raz pierwszy ars amandi, którą potem rozwinął Owid.

3. Aulularia. Komedya ta nazwana jest od naczynia /: aula, albo olla :/, garnka, w którym skąpiec chowa swój skarb.

Treść: Skąpiec, nazwiskiem Euclio prowadzi skromne życie z jedyną swoją córką, i nagle skarb w jego domu znaleziony nie skłania go wcale do zmiany życia. Jego

sąsiad Megadorus, bogaty, a bezżenny człowiek chce się z jego córką ożenić. Euclio przypuszcza, że mu o posag chodzi, Megadorus zaś twierdzi, że się żeni z miłości i w wierszu 467 wygłasza nawet panegiryk na nieposażne panny. Euclio wystraszony o ten skarb, zakopuje go in luco Silvani. Podejrzywa przytem wszystkich domowników, nawet koguta, że go podpatrują. Niewolnik Strobilus podpatrzył skąpca i wykradł skarb. Kiedy Euclio lamentuje, zbliża się Lyconides, siostrzeniec Megadorusa twierdząc, że on ma dawniejsze prawo do ręki jego córki. Niewolnik przyznaje się do kradzieży i obiecuje Lyconidesowi oddać skarb za wyzwolenie. Ten go wyzwala, odbiera następnie od niego skarb i oddaje go Euclionowi, a Euclio wtedy daje mu córkę wraz ze skarbem.

Oryginał tej komedyi niepewny. Typ ten

wprowadziła stara komedya, mianowicie Krates we „Ὀικας γύργιος". I Menander napisał podobną komedyę, ale nie wiadomo, jaki oryginał naśladował Plautus.

Co do późniejszych naśladowców, to w średnich wiekach powstała komedya „Querolus" bardzo popularna. W niej występuje syn Eucliona, biadający na nędzę. Jest ona niejako dalszym ciągiem komedyi Plauta.

Najwspanialszem naśladownictwem jest komedya Molière'a, gdzie występuje typ skąpca.

Jest to sztuka dobra, malująca świetnie charaktery. Akcya prosta, sceny zmieniają się często. W wierszu 705 i następ. Euclio przemawia do widzów. Jest to charakterystyczne, że poeta odrywa aktorów od fabuły.

4. Captivi. Osią tej komedyi jest miłość rodzicielska, a nie miłostki. Jest to typ ko-

medyi, która tworzy reakcyę komedyi Menandra.

Treść: W Grecyi toczy się wojna między Etolczykami i Elejczykami. Philopolemus Etolczyk, syn Hegiona zostaje schwytany przez Elejczyków. Ojciec Hegion skupuje Elejczyków, aby potem przy zamianie jeńców odzyskać syna. Między innymi kupuje Philocratesa z niewolnikiem jego Tyndarusem. Ci obydwa umówili się, że zamienią swe role i kiedy Hegion wysłać miał jednego z nich do Elidy po syna, wysyła pana zamiast sługi. Ta zamiana ról wychodzi na jaw. Hegion każe skuć Tyndarusa w kajdany. Teraz zaczyna się sztuka właściwa. Pokazuje się, że Tyndarus był synem Hegiona, którego /: Tynd: / przed 20 laty uprowadził ze sobą uciekający niewolnik, i że ojciec katował swego własnego syna. Tu sztuka się rozwiązuje. Philocrates

wraca i przyprowadza syna Hegiona i niewolnika, który był uciekł z chłopcem. Potem następuje ἀναγνώρισις. Tyndarus odzyskuje ojca i wolność.

Nie wiadomo, skąd zaczerpnięta jest ta komedya płaczliwa /: Rührkomödie :/, podobna do komedyi Kotzebuego. Ergasilos: Parazyt wypada nieco z tej komedyi. Niektórzy myśleli, że to kontaminacya, inni zaś z Herzogiem mówią, że tu koncentrują się alluzye czysto rzymskie i że Plautus do wzorów greckich ten indywidualny pomysł wprowadził, co jednak jest hipotezą. O tej komedyi Lessing w „Kritik über die Gefangenen des Plautus" przesadnie się wyraził, że jest najlepszą sztuką. Jest to komedya stataria /: spokojna :/ wołek, wbok

5. Curculio /: żuczek :/ nazwisko pasożyta. Treść: Fedromus, mieszkający w Epidauros

zakochał się w niejakiej Planesium pozostającej u Lenona. Chce ją stamtąd wykupić, ale nie ma pieniędzy. Wysyła więc swego pasożyta Curculio do Karyi, do swoich znajomych celem zaciągnięcia u nich pożyczki; ale Curculio na próżno się uwija. Tymczasem kręci się tam wielu żołdaków. Między innymi spotyka Curculio jednego z nich, który także chciał tę dziewczynę wykupić od Lenona i który właśnie miał posyłać niewolnika do Trapezyty /: bankiera :/ po pieniądze. Curculio upaja go, a potem kradnie jego pierścień, pisze list, pieczętuje go tym pierścieniem, sam jedzie do bankiera, odbiera pieniądze i wykupuje Planesium. Zjawia się potem także żołnierz i następuje ἀναγνώρισις. Na podstawie pierścienia pokazuje się, że Planesium jest siostrą żołnierza. Planesium wy-

chodzi potem za Fedromusa, a żołnierz otrzymuje pieniądze, bo Leno zobowiązał się je oddać, gdy się okaże, że Planesium jest wolno urodzona.

Ta komedya pod względem przeprowadzenia miłości jest wykwintna. Znajdują się tu delikatne tony. Cała komedya liczy 729 wierszy. Niektórzy przypuszczają, że została skrócona przez różne retraktacye. Z wiersza 395 można wnosić, że oryginał został napisany po r. 303, bo mowa tam jest o zdobyczach miast, które Ptolomeuszowi wydarł Demetrius. W 147 w. znajdujemy piosenkę kochanka do drzwi kochanki (: παρακλαυσίθυρον :). Prócz tego w 460 w. występuje w międzyakcie choregus i jak w parabazie zwraca się do publiczności, mówiąc, czego w Rzymie można dostać, gdzie łajdaki, gdzie uczciwi mieszkają. Jest to najstarsza

książka adresowa. Z wątku podobną ona jest do lepszej sztuki Poenulus.

6. Casina. Jest to dziewczyna porwan i wychowywana w domu obywatela. Gdy dorosła, zakochał się w niej jej pan Lisyda mus i syn jego Eutinicus. Starzec podsta wia swego ekonoma (: villicus :) Olympio na i za niego chce ją wydać. Syn zaś pod stawia swego giermka Chalinusa. Cleostrata, żona starca staje po stronie syna. Starzec chce przyspieszyć ślub i wesele z Olympionem i wynajmuje na ten cel dom u swego sąsiada. Ale Chalinus objawia to Cleostracie i wynajdują rozmaite zmo ki, n.p. służąca donosi starcowi, że Casina szaleje, że kucharze nic nie przygotowali. Starzec jednak chce ją koniecznie wydać. W końcu Chalinus przebiera się za Casinę i biorą ślub, poczem ze starcem przychodzi

do bójki.

Tytuł oryginału greckiego był „Κληρούμενοι", bo w zawikłaniu losem wybierano małżonka i stąd Casina dostała się Chalinusowi. Plautus zmienił tytuł, ale słyszymy, że okazywała się ta sztuka także pod tytułem „Sortientes". Pewno przy drugiem przedstawieniu zmieniono tytuł Casina na Sortientes. Komedya ta jest farsą, ale bardzo zabawną. Epilog od w. 942 powiada, co się stanie z Casina. Jest ona córką jednego ze sąsiadów i pójdzie za Eutinicusa syna Lisydamusa. Niektórzy przypuszczali, że ta komedya była dłuższa i przez retraktacyę ją skrócono. Jest to jednak niesłuszne. Przeciwko temu występuje Leo, że farsa ta jest taką, jaka wypłynęła z pód pióra Plauta i że nie została wcale zmienioną.

7. Cistellaria /: komedya skrzyneczkowa :/

Treść: Alcesimarchus kocha się w Selenium, podczas gdy ojciec przeznacza mu za żonę córkę niejakiego Demiphona. Ale skrzyneczka z zabawkami dziecinnemi /: crepundia :/ prowadzi do ἀναγνώρισις, mianowicie, że Selenium jest także córką Demiphona i Alcesimarchus żeni się z nią bez przeszkody.

Sztuka ta wzięta jest z oryginału Menandra, co się okazuje z wiersza 87, zupełnie zgodnego z wierszem 558 Menandra. Jest krótka, 620 wierszy. Zapewne była dłuższa, bo w ambrozyańskim palimpseście są rozmaite luki. I tak po wierszu 215, brakuje przeszło 200 wierszy. Robi wrażenie szkicowania charakterów i jest znacznie słabsza od innych sztuk.

8. Epidicus. Stratippocles, syn Periphanesa musi iść na wyprawę do Teb i obawia się, by mu się jego kochanka, lutnistka Acropolistis nie sprzeniewierzyła. Poleca więc swemu niewolnikowi Epidicusowi, aby ją wykupił. Epidicus więc ma zebrać pieniądze. Najpierw uderza całą siłą w Periphanesa. Dowiedział się bowiem, że córka naturalna Periphanesa znajduje się w Tebach i wkońcu ułożył się z nim, że ją za 30 min wykupi i przyprowadzi do jego domu. Dostaje więc 30 min i wykupuje za nie lutnistkę, którą przyprowadza do Periphanesa jako jego córkę. Ale serce młodzieńca nie próżnowało w Tebach. Zakochał się bowiem tam w jakiejś Captiva i kupił ją za 40 min, pożyczonych od trapezyty. Wróciwszy do domu zadłużony, opowiedział o tem swojemu niewolnikowi. Ten, aby je wydostać,

bierze się na sposób. Perswaduje Periphanesowi, że syn jego zakochał się w jakiejś lutnistce i że trzeba ją wykupić i usunąć. Ojciec daje 40 min, a Epidicus przyprowadza pierwszą lepszą, obcą dziewczynę, jako ową lutnistkę. Pokazuje się, że ona nie jest kochanką syna, a pierwsza nie jest córką Periphanesa, ale że właśnie Captiva z Teb jest jego córką.

Są tu dwie intrygi i dwa oszukaństwa, toteż myślano, że jest skontaminowana, jak Miles gloriosus i Poenulus. Ale tam wszystko prowadzi do jednego celu, tu zaś przeciwnie, a więc nie jest skontaminowaną. Występuje tu typ przebiegłego niewolnika, który jest bardzo ulubiony dla Plauta. Stratippocles odzyskał siostrę, ojciec córkę, a niewolnik wolność. Jest tu dużo zręczności i żywości, ale niema tej swawoli, którą

Plautus rozwinął w Mostellaria i Pseudulus.

9. **Bacchides**. Rozchodzi się tu o dwie siostry Bacchides.

Treść: Nicobolus, bogaty Ateńczyk wysyła swego syna Mnesilochusa do Azyi, aby podjął pieniądze niegdyś przez siebie tam deponowane. Mnesilochus kocha się w pewnej Bacchis, ale nie może jej zatrzymać z braku pieniędzy. Gdy do Efezu odjeżdża, poleca ją Cleomachusowi, który ją uwodzi ze sobą. Kiedy młodzieniec Mnesilochus dowiedział się o tem, posyła list z Azyi do swego przyjaciela Pistoclerusa, aby wyszukał Bacchis i jej pilnował. On znów zakochuje się w drugiej Bacchis. Nauczyciel jego Lydus chce go od tej miłości odciągnąć. Wróciwszy do Aten usiłuje Mnesilochus wydostać swą Bacchis z rąk Cleomachusa. Niewolnik Chrysalus ma już pieniądze, ale

przez nieostrożność Mnesilochusa nie udaje się fortel. Musi więc drugi raz starać się o pieniądze i dostaje je, ale znowu rzecz wychodzi na jaw. Ojcowie wpadają w otchłań, z której chcieli wybawić synów. Kończy się komedya zgodą. Obydwaj synowie stoją pod kierownictwem, - pierwszy pedagoga Lydusa, drugi pod kierownictwem niewolnika Chrysalusa. Pedagog, to laudator temporis acti, zrzędzący na obecność. Niewolnik zaś zawsze myśli o fortelach i ciągle porównywa siebie ze zwycięzcą.

Komedya ta wzięta z Menandra „Δὶς ἐξαπατῶν". W Bacchides wiersz 816 /: kogo bogi kochają, ten umiera młodo :/ wyjęty jest żywcem z Menandra. Przedmiot wstrętny.

10. **Mostellaria** /: komedya strachów :/

Treść: Starzec ateński Teuropides był nieobecnym przez 3 lata, ponieważ był na wypra-

wach handlowych. Syn jego Philolaches korzystając z tej nieobecności, traci pieniądze na miłostki i doprowadza do tego, że musi się w końcu zadłużyć, aby swoją kochankę wykupić. Urządza on ucztę w domu w chwili, kiedy wraca ojciec z wyprawy. Niewolnik syna, Tranio spostrzega ojca, staje przed drzwiami i powiada, że dom pusty, że tam umarli pokutują. Równocześnie z ojcem przychodzi i lichwiarz, który upomina się o dług. Opowiada więc Tranio, że syn kupił inny dom i dlatego się zapożyczył pieniędzy. Stary tedy domaga się wskazania tego zakupionego domu. Tranio pokazuje dom sąsiada Simona. Ojciec chce dom oglądnąć, Tranio zaś uprzedza Simona, że Teuropides chce jego dom oglądać, aby sobie taki sam wystawić. Cała sytuacya nastręcza wiele okazyi do mnóstwa dowcipów. Gdy

Teuropides wychodzi z domu sąsiada, pojawiają się przed domem jego własnym niewolnicy Callidamatesa, który z synem ucztował. Wówczas ojciec się gniewa, ale Callidamates wychodzi i prosi o przebaczenie, a ojciec w końcu przebacza.

Oryginałem tej sztuki jest Φάσμα Philemona. Naśladował go Ludwik Holberg w XVIII w. Komiczność polega na sytuacyach. Niema tu ani żołnierza, ani parazyta. Po wierszu 81 znajduje się monolog porównywujący rujnującego człowieka z walącym się domem.

11. **Menaechmi** (: komedya pomyłek :)

Treść tej sztuki polega na qui pro quo. Pewien Syrakuzańczyk miał dwóch bliźniaków Menaechmusa i Sosiclesa. Z Menaechmusem wyjechał na wyprawę handlową do Tarentu, gdzie mu go porwano. Ojciec

umiera ze zmartwienia. Sosicles przechodzi
pod opiekę dziadka, który dla wspomnienia
porwanego nazywa go Menaechmus. Skó=
ro Sosicles dorósł, szuka swego brata i w Epi
damnus go znajduje. Bardzo wielkie po=
dobieństwo braci i ich nazwisk sprowa=
dza zamieszanie i tysiączne pomyłki.
Menaechmus I /: znaleziony :/ ma obok
małżonki kochankę Erotium. Tej ko=
chance daje on zarzutkę /: palla :/ swej żo=
ny. Ponieważ postanowił urządzić festyn
udaje się na forum, aby zakupić potrzebne
rzeczy. Właśnie wtedy przybywa do niego
brat, Menaechmus II /: Sosicles :/ ze swoim
niewolnikiem Messenio. Erotium uwa=
ża go za Menaechmusa Igo, ugaszcza go i
daje mu palla, aby ją oddał do na=
prawy krawcowi Phrygio. Skoro Menae=
chmus II wyszedł od Erotium, spotyka go

parazyt, bierze go za Menaechmusa I i
skarży się, że odważył się ucztować bez niego.
Menaechmus II tego nie rozumie i źle go tra=
ktuje. Wskutek tego powstają nowe zawikła=
nia. Parazyt zagniewany udaje się do żo=
ny Menaechmusa I i denuncjuje wszystko
i razem napadają na Menaechmusa I. Ona
żąda od niego owej palla z groźbą, że go
nie przyjmie do domu, jeśli jej nie odda.
On biegnie do Erotium i żąda palla, ale
ona uważa go za waryata i wypędza go. Wtem
przybywa Menaechmus II z palla i spotyka
się z żoną Menaechmusa I. Ona go karci,
wszyscy uważają go za waryata i jako ta=
kiego oddają go lekarzowi. Wtem przybywa
Menaechmus I i jego także chcą oddać do
lekarza. Dopiero Messenio wybawia go, bio=
rąc go za swego pana. Potem się poznają
i wracają do domu do Syrakuz, darząc nie=

wolnika wolnością.

Źródło tej komedyi nieznane. Komedya grecka „Δίδυμοι" była bardzo wzięta. Menander także taką napisał, ale Plautus naśladował pewno późniejszego komediopisarza Posidipposa, w którego komedyi kucharze często występują. Ta sztuka zawiera w 412 w. alluzye do Hierona ze Syrakuz /: 269-215:/, co także wskazuje na powstanie późniejsze. W ten sposób wykluczone byłyby komedye Philemona, Diphilosa i Menandra, a wzorem byłaby komedya Posidipposa „Ὅμοιοι". Naśladował ją w „Calandra" kardynał Bibien w czasach odrodzenia i Shakespeare /: Komedya pomyłek:/

12. **Miles gloriosus.** Sztuka ta jest ciekawa, bo się krzyżują tu dwie intrygi. Pewno kontaminacya.

Treść: Ateńczyk Pleusides kocha się we Phi-

locomasium. Kiedy w interesie politycznym udaje się do Naupactos, porywa mu ją żołnierz Pyrgopolinices i unosi do Efezu. Sługa Pleusidesa Palestrio jedzie do Naupactos, chcąc uwiadomić o tem swego pana, ale piraci porywają go w drodze i sprzedają żołnierzowi, który uwodzi go do Efezu. Tam poznał on Philocomasium i dowiaduje się, że ona tęskni za Pleusidesem i chce do Aten powrócić. Palestrio pisze do Pleusidesa, aby przyjechał do Efezu. Pleusides przybywa, a Palestrio umieszcza go w sąsiednim domu Periplecomenosa. Wybija w murze otwór, aby te dwa domy miały połączenie i w ten sposób Philocomasium może się pokazywać w obydwóch domach i spotykać się z Pleusidesem. Sceledrus, niewolnik Pyrgopolinicesa podpatruje, że ona znajduje się w domu sąsiednim. Ale Palestrio

zmyśla, że siostra przyjechała i mieszka u sąsiada. — Tu jest pierwsza intryga, gdzie oszukiwanym jest głównie Sceledrus. To jednak dłużej nie da się ukrywać i potrzeba koniecznie porwać Philocomasium. Periplecomenos jest bezżenny. Palestrio więc namawia go, by udał żonatego i jakąś niewiastę przedstawił jako żonę. Ta żona zaczyna udawać, że się kocha w żołnierzu i pisze do niego listy. Pyrgopolinices opuszcza Philocomasium, a zakochuje się w owej żonie. Ale wpada w matnię, zostaje obity przez oprawców i musi się jeszcze z ich rąk wykupić.

Jest to znowu komedya pomyłek, tylko że tu jedna osoba uchodzi za dwie. Motyw wybicia drzwi przejawia się w nowellach średniowiecznych, ale w tej komedyi motyw ten i te dwie intrygi stoją w luźnym związku. — Typ Milesa opracował Ribbeck

w „Alazón". Typ tego Alazona powstał po Aleksandrze W. Menander miał go często, a Rzymianie przenoszą na swój grunt. — Komedya ta jest najdłuższą palliatą, złożoną z dwóch części: W pierwszej jest oszukanie Sceledrusa, w drugiej żołnierza. Prawdopodobnie nastąpiła kontaminacya. Plautus zlał w jedno dwie sztuki greckie, ale nie umiał tej kontaminacyi przeprowadzić zręcznie. W wierszu 211 jest mowa o uwięzionym „poeta barbarus", niewątpliwie allużya do Naeviusa. Naeviusa uwięziono w r. 206 lub 205, — pewno i ta komedya powstała koło r. 205. Należy ona do najstarszych. Odznacza się wielką prostotą metryczną. Nie ma kantyków. Napisana w senarach lub septenarach trochejcznych i jambicznych, raz tylko przychodzą anapesty. Jest tu wiele dygresyj o korzyściach bezdzietności: Wogóle

sztuka ta jest zabawną. Naśladował ją Corne... lle i duński Holberg. Objaśnienia do nie... napisał Lorenz „Miles", Berlin 1886.

13. **Mercator**. Ojciec i syn rywalizują ze sobą w miłości. Ojciec jest napiętnowany...

Wzorem tej sztuki jest Philemona „Ἐμ... πορος". Komedya słaba, charaktery mdł... Syn jako sentymentalny kochanek lepie... naszkicowany. Treść wstrętna.

14. **Pseudolus**. Polega na intrygach nie... wolnika Pseudolusa.

Treść: Calidorus kocha się we Phoenicium... niewolnicze lenona Balliona, który sp... dał ją żołnierzowi za 20 min. Żołnierz wy... płacił mu zaraz 15 min, a 5 min miał po... przez posłańca, któremu ta dziewczyna miał... być wydaną. Calidorus uwiadomiony o... popada w rozpacz. Pseudolus, jego niewolni... pociesza go jednak i ręczy, że ją wydostanie

jeżeli otrzyma za to 10 min. Simo, ojciec Callidorusa, uprzedzony o miłości syna, gniewa się i powiada, że się będzie strzegł siatek; ale Pseudolus stanowczo mu zapowiada, że przeprowadzi intrygę i przed wieczorem uprowadzi dziewczynę od Balliona. Simo pewny, że intryga się nie uda, obiecuje mu 20 min, jeżeli to zrobi. Aby być pewniejszym, ostrzega on Balliona przed Pseudolusem. Pojawia się Harpax, niewolnik żołnierza z listem swego pana i żąda wydania Phoenicium. Pseudolus udaje, że jest niewolnikiem Balliona i wyłudza list od Harpaxa, a nadto wyłudza 5 min od przyjaciela swego pana. Wysyła następnie ten list i 5 min do Balliona i wykupuje Phoenicium. Leno donosi Simonowi, że Pseudolus jest zwyciężony. Tymczasem zjawia się Harpax i nie zastaje u Balliona dziewczyny, żąda więc 15 min. Potem

zjawia się na scenie Pseudolus pijany i żąda od Simona zakładu 20 min. Ten prosi własnego niewolnika o zwolnienie od danego słowa, co też łatwo uzyskuje, lecz dla satysfakcyi idzie na ucztę do własnego syna z rozkazu Pseudolusa.

Zachowała się notatka dydaskaliczna w Palimpseście Ambrozyańskim „Marco Iunio Marci filio, praetore urbano acta Megalesis". Donosi zatem, że w r. 191 sztuka była przedstawiona. Plautus liczył wówczas już około 60 lat. Dlatego rozumiemy notatkę u Cicerona „De senectute": „Quam gaudebat suo Bello Punico Naevius, quam Plautus Truculento et Pseudolo". Co do przyzwoitości, to należy do najbardziej umiarkowanych sztuk Plauta. Leno Ballio świetny, podobnie Pseudolus zręczny mistrz intrygi. W 284 i 285 v. znajduje

je się wycieczka przeciw lichwiarzom. Liwiusz mówi, że rząd w r. 192 ostro wystąpił przeciw lichwiarzom. Widać tu i powyższe wiersze naszej sztuki do tego się odnoszą. Dobre jest wydanie tej sztuki Lorenza.

15. Poenulus.

Treść: Leno Lycus bawi w Kalydonie. Ma on u siebie dwie dziewczyny z Kartaginy wolno urodzone, które za młodu porwane zostały przez rozbójników. Starsza Adelphasium, w której zakochał się Agorastocles, młodsza Anterastylis, do której zaleca się miles Antamoenides. Agorastocles pochodził też z Kartaginy, ale jeszcze w wieku chłopięcym został stamtąd porwany. W Kalydonie kupił go Etolczyk Antidamas, adoptował go i umierając, zapisał mu cały majątek. Agorastocles przyobiecał dziewczynie, że ją wy-

kupi, ale leno, Lycus wiele żądał. Milphio, niewolnik Agorastoclesa postanawia lenona w pole wywieść i zgubić. Podmawia Agorastoclesa, że on swego przebranego rządcę /: villicus:/ posyła z wielkiemi pieniądzmi do lenona. Skoro go leno przyjął, Agorastocles oświadcza, że jego niewolnik z pieniądzmi uciekłszy, zbiegł do niego. Leno zaprzecza, ale świadkowie dowodzą prawdy. Leno podlega procesowi o manifestum furtum. Tu intryga dobra i byłaby się udała. Naraz jednak niewolnik lenona Syncerastus oznajmia, że dziewczyny są wolne. W porę przychodzi Kartagińczyk Hanno, który szuka dziewcząt. Poznaje w nich swe córki, a w Agorastoclesie swego bratanka /: ἀναγνώρισις :/, któremu daje Adelphasium za żonę. Leno musiał oddać pieniądze, które mu miał dać villicus.

Plautus skontaminował tu dwie sztuki. Wzór nieznany. Nie jest nim Menandra Καρχηδόνιος /: Mówi o tem Leo w Plaut. Forsch.:/ Dziwne jest to i niezgrabne, że jedna intryga daje pole drugiej. Później ta sztuka uległa retraktacyi, dlatego mamy w niej nierówności. Cały koniec okazuje się w 2 recenzyach. Temi miejscami w pierwszej recenzyi są wiersze 1362–1371, w drugiej od w. 1372 do końca. Są więc dwa obrobienia idące obok siebie. Hanno przemawia innym językiem – rzekomo punickim –, ale według badanie z Inscriptiones pokazuje się, że wyrazy są semickie, a szyk łaciński. O języku mówi Gildemeister.

16. Persa /: Miłostki niewolników:/

Treść: Niewolnik Toxilus dogadza sobie podczas nieobecności swego pana. Chce on wyzwolić kochankę z rąk lenona Dordalusa. Pienię-

dzy daje mu drugi niewolnik, Sagaristio. By odebrać napowrót pieniądze od lenona, Sagaristio namawia parazyta, Saturio, aby córkę przebrał za niewolnicę i aby ją sprzedał owemu lenonowi. Sagaristio przebiera się za Persa i leno za 60 min kupuje niewolnicę od niego. Parazyt żąda, by mu córkę wydał. Leno musi wydać córkę i zapłacić karę.

Treść chuda, sztuka niezgrabnie się rozwija. Dordalus jako typ słabszy od Ballions. Niektóre sceny, jak scena czwarta 4/ aktu i końcowa, są dosyć silne.

17. Rudens /: Lina okrętowa :/

Treść: Ateńczyk, Daemones, ustępując przed ubóstwem, wyemigrował do Kyreny i tam zakupił grunt w bliskości świątyni Wenery. Piraci zagrabili mu jednak majątek i córkę jego sprzedali lenonowi. Leno utrzymywał, że mieszkał w Kyrene i dał jej imię Palaestra. W niej zakochał się Ateńczyk, niejaki Pleusidippus i zaraz tego dnia zapłacił część umówionej kwoty, a następnego miał resztę zapłacić i odebrać dziewczynę. Leno jednak nie dotrzymał słowa i w nocy puszcza się na morze ku Sycylii, by ją lepiej sprzedać. Okręt się rozbija, lecz dziewczyna się ratuje. Zjawia się leno i chce ją ująć. Temu jednak przeszkadza Daemones i Pleusidippus. Tymczasem przychodzi niewolnik Daemonesa, Grippus. Ten wyłowił skrzynkę, tzw. vidulum, z zabawkami. Stąd dowiedziano się /: po tej skrzynce :/, że dziewczyna ta jest córką Daemonesa. Wychodzi ona teraz za Pleusidippusa.

Komedya ta nazywa się Rudens, bo niewolnik przynosi skrzynkę obwiązaną liną okrętową. Tu wprowadza poeta morze i pu-

stą okolicę i dlatego między innemi komedyami zajmuje ona stanowisko wyjątkowe, a zresztą i dlatego, że ma chór /: chorus piscatorum :/. — Oryginał wzięty z Diphilusa, który zbliżał się do średniej komedyi i dlatego występuje tu chór. Diomedes w „Grammatici Latini" I. 491 powiada: Latinae comoediae chorum non habebant, sed duabus partibus constabant - diverbio et cantico. W końcu sztuk: Asinaria, Bacchides, Captivi, Cistellaria i Epidicus występuje caterva /: chór :/, ale nie jest to chór właściwy, tylko aktorzy zwracają się do publiczności i śpiewają unisono. Ale w Rudens jest chór właściwy, którego pieśni ułożone są w septenarach trochaicznych.

18. Stichus. Chodzi tu o dwie siostry, które wyszły za dwóch braci. Ci oddali się hulance i stracili cały majątek. Teść grozi im

karami i nakazuje, by fortunę napowrót odzyskali. Puszczają się więc w tym celu na wyprawę, na której przez trzy lata bawią bez wieści. Ojciec tymczasem namawia córki, by wyszły powtórnie za mąż. Właśnie gdy córki opierają się tej namowie, nadchodzi wiadomość, że wracają zięciowie z odzyskaną fortuną. Przychodzi do rozczuleń i zgody.

Sztuka ta nazwana jest od imienia niewolnika, Stichus, który w tej ogólnej radości dostaje beczkę wina i na końcu sztuki biesiaduje z niewolnikami. Cała sztuka rozpada się na dwie połowy. Pierwsza, to miłość i tęsknota, druga, to opis uczty niewolników. Niektórzy myśleli, że Plautus tę sztukę kontaminował. Leo zaś twierdzi, że on skrócił oryginał i stąd całość źle wypadła. Wzorem tej sztuki była pewno komedya Menandra „Ἀδελφοί".

19. Trinummus /: Θησαυρός Philemona:/

Treść: Starzec Charmides udaje się na wyprawę handlową. Majątkiem jego zarządza Callicles w czasie jego nieobecności. Syn Charmidesa Lesbonicus oddaje się hulatyce i fortunę na szwank naraża, aż wreszcie chce dom sprzedać. Callicles, wiedząc, że tam znajduje się skarb ukryty, kupuje ten dom. Za to gani go sąsiad Megaronides, lecz Callicles zwierza mu się ze sekretu i uwalnia się od winy. Młodzieniec Lysiteles prosi o rękę córki Charmidesa nieobecnego, choćby nawet była niezamożna. Lesbonicus chce mu resztki majątku ofiarować; ale on nie chce. Callicles stara się, by mu w jakiś sposób majątku dostarczyć. Najmuje więc w tym celu niewolnika i wysyła go z pieniądzmi rzekomo od Charmidesa z zagranicy. Ponieważ niewolnik był najęty za tres nummi, więc sztuka

ma tytuł Trinummus. Charmides wraca z wyprawy i następuje konflikt między nim Calliclesem. Równocześnie płacze się Lysiteles. Callicles wyznaje tajemnicę o skarbie, z czego Charmides przekonywuje się, że Callicles był bardzo wierny. Córka zostaje przyrzeczoną Lysitelesowi, jako małżonka. Lesbonicus bierze za żonę córkę Calliclesa.

Trinummus, jedna z najlepszych sztuk, daje nam obraz gadatliwych starców. Element komiczny na drugim planie. Jest to więc komedya familijna /: stataria:/. Kobiet tu niema. Wzorem jest sztuka Θησαυρός Philemona, z której mamy fragmenta, które dowodzą, jak Plautus niewiernie tłómaczył. Są w tej komedyi dziwactwa, np. Callicles w w. 140 powierza swój sekret na ulicy Megaronidesowi. Realizm nie jest uszanowany. Charmides, powraca=

jący do kraju, nie spieszy się, ale długo gada z Sycophantem i niewolnikiem. Niewolnik Stasimus boi się kary za spóźnienie i ucieka, ale na scenie wygłasza długi monolog. Ritschl porównuje tę komedyę filistrowską z komedyą Kotzebuego. Samą sztuka nie jest tak wesoła, jak Menaechmi; ani też nie ma nastroju tak wysokiego, jak Captivi. Prolog złożony z dyalogu między boginiami Luxuria a Inopia. Później Callicles i Megaronides ekspozycyę i argumentum wyłuszczają. Tłómaczył ją Lessing /: Der Schatz :/ i Cięgliński.

20. Truculentus /: szorstki :/. Obyczajowo sztuka ta jest bardzo niska.

Treść: Dziewczyna, Phronesium ma trzech wielbicieli: Diniarchus, miejski; Strabax miejski i Stratophanes, żołnierz. Ze wszystkimi daje sobie ona radę, łudzi ich i wyzyskuje. Prócz

tego niewolnik Strabaxa, rusticior od pana, Truculentus zyskuje sobie także jej względy.

Zawikłanie słabe, moralność niska, całość licha. Truculentus jest tu podrzędny. On też podbity przez dziewczynę zmienia charakter. Oryginał nieznany. Cicero mówi w „Cato" 14.50, że Plautus cieszył się tą sztuką z starości /: Patrz Pseudolus :/. Tekst słabo zachowany.

Charakterystyka ogólna.

Mamy 20 całkowitych komedyj Plauta. Daty ich powstania są niepewne, – tylko Miles gloriosus ± 204 r., Stichus 200, Pseudolus 192, Trinummus 194, Truculentus z starości. Niektóre są kontaminowane, np. Miles gloriosus i Poenulus, inne skrócone, np. Stichus. Plautus ma piękną formę i

dowcip, ale też pewne anachronizmy i monstrualności, jak u Shakespearea /: port. Tebański/

Fortuna też dziwna i nieprawdziwa, rządzi swawolnie, n.p. w „Rudens" Daemones jedzie na wieś, złamany moralnie, córka jego przypadkiem do Kyrene sprzedana i przypadkiem znajduje się przed jego domem, a rybak przypadkiem znajduje jej skrzynkę w morzu. W „Poenulus" 2 córki Hannonowi porwane, przypadkiem znajdują się w Kalydonie. Agorastocles, synowiec Hannona sprzedany tam i kupiony przez przyjaciela Hannona i Hanno przybywa w sam czas, by córki uwolnić.

Liczne są też nieprawdopodobieństwa, lecz nie wiemy, czy Plautyjskie i czy były też z oryginale. Wiele rzeczy dzieje się na ulicy. Tam się z sekretów zwierzają, robią toalety i t. d. Scena mała, a mimoto ludzie się nie widzą.

Sceny biegające też naiwne. Illuzye dramatyczne psują aktorowie. To już widzimy w starej komedyi. Aktor przemawia już w „Rycerzach" Arystofanesa do publiczności, tosamo w „Osach". To samo też widzimy u Plauta w „Poenulus", gdzie adwokaci przemawiają do publiczności. Komedye te, to farsy niskiego rodzaju. Euclio w „Aulularia" szuka złodzieja, i zwraca się do publiczności, żeby szukała tego złodzieja. Terentius tego nie ma, co podnosi Euanthius w „De comoedia".

Psychologia też u Plauta szwankuje. Ale mimoto są tu wspaniałe typy, jak zakochani, Lenones, Bankierzy i Trapezyty; typy niewolników, jak Palaestrio, Epidicus lub Tranio. Są oni komiczni i cięci, zawsze mają odpowiedzi. Ubiór ich musiał śmiech budzić. Prócz tego starcy, jak w „Trinummus i Mostellaria", który bywają ciągle oszukiwani.

Moralność ich niewysoka. Pięknym przykładem moralności są tylko siostry w „Stichus", oczekujące mężów cierpliwie.

domowych

Pasożyt wzięty pewno z nowej komedyi szambelanów wschodnich dworów /: tam był κόλαξ :/. Kobiety pozostają na drugim planie, natomiast hetery na pierwszym, jak w „Truculentus i Bacchides" /: dwie siostry :/

Jest w tych komedyach wiele rysów Eurypidesowskich, co wykazał Leo w „Plautische Forschungen". Te rysy przeszły od Eurypidesa za pośrednictwem komedyi średniej. Uderza nas tu przedewszystkiem, że w tych komedyach występuje życie greckie i wielkie przeżycie. Cała ἀναγνώρισις jest Eurypidesowska. Te fabulae peccare docentes dostały się do prostego społeczeństwa rzymskiego.

Rozkład komedyi Plauta. Komedya składa się z diverbia i cantica.

Cantica są dwojakiego rodzaju. 1/ Niekiedy aktor deklamuje w towarzystwie muzyki i to nazywa się melodramatyczny sposób wygłaszania. W tym wypadku są ułożone partye w septenarach i octonarach jambicznych i trochaicznych. 2/ Cantica w ściślejszem znaczeniu, t.j. śpiew z towarzyszeniem muzyki. Pod względem śpiewu zastępował aktora kantor.

Podział na sceny jest stary, wprowadzony przez autorów i oznaczony w rękopisach. W starej komedyi pauzy w akcyi były wypełniane pieśniami chórowemi, akty więc były odgraniczone. W nowszej komedyi chorów nie było, a gdy większe partye akcyi były odegrane, wtedy występował αὐλητής i wygrywał utwór fletniczy. Stałego atoli podziału na akty nie było i ten podział powierzono woli reżysera. W większych pauzach grał αὐλητής.

Nie było też zmian w dekoracyi, ale wszys-

stko odbywało się na jednako udekorowanej scenie. Z tego więc kryteryum podziału na akty nie mamy.

Co do ilości aktów, panowała chwiejność i tak dwa różne panowały zdania. Euantius w „De comoedia" mówi, że utwory starych komików dadzą się podzielić na 5 aktów. Donatus, gramatyk mówi, że trzeba uważać, kiedy scena jest opróżniona przez aktorów; kiedy występuje tibicen, wtedy trzeba ustanowić przerwę między aktami. Inni wreszcie powiadają, że 3 jest normalną ilością aktów.

Co do liczby aktorów, jest znowu rzecz trudna do oznaczenia. Musimy jednak przypuścić, że ich było więcej, niż trzech, o czem znowu mówi Diomedes. Ars drammatica u Kaila: „In graeco drammati tres personae agunt, quarta muta est." Autorowie łacińscy większą ich ilość wprowadzili; w Rudens i Poenulus

jest ich po 6, w Trinummus 7, nadto potrzebny był kantor i tibicen.

Prologi.

W nowszych czasach zajął się prologami Plauta Leo w „Plautinische Forschungen". Dawniej mówiono, że prologi Plauta nie są autentyczne; dziś jednak wszyscy uczeni przyznają, że większość ich jest autentyczna.

Prologi znajdujemy jako stałą zasadę w tragedyach Eurypidesa. Zaczynają się one od monologów, które zapoznają nas z położeniem akcyi. Potem następuje dyalog, który jest kontynuacyą tej eksporycyi. Jeżeli monolog daje całą eksporycyę, to dyalog zaś zaznajamia nas z nastrojem sztuki.

Z Plauta zachowało się nam 15 prologów brak ich do Bacchides, Epidicus, Mostellaria, Persa, Stichus i Curculio.

U Eurypidesa prolog wygłasza zwykle jakiś bóg, u Plauta zaś: 1) cztery prologi wygłaszają allegoryczne osoby, np. w Trinummus Luxuria i Inopia, w Aulullaria Lar familiaris, w Rudens bóg Arcturus, w Cistellaria Auxilium.
2). Niekiedy osoby komedyi, np. w Mercator Charinus, w Miles gloriosus Palestrio, w Amphitruo bóg Mercurius.
3). Występował wreszcie na scenę osobno na to przeznaczony i ubrany aktor /: histrio:/ tzw. „Prologus" i ten wygłaszał prolog.

Prolog podawał miejsce, tytuł i treść sztuki i autora greckiego, z którego sztuka dana była tłómaczona. Tam, gdzie mówi o nazwisku sztuki; to autor sam od siebie to dodaje: „oryginalne," albo „z greckiego naśladowane". U Greków zapoznanie publiczności z tytułem sztuki odbywało się w pró-

bie /: πρόαγων:/. My mamy na to afisze, a u Rzymian, podając tytuł sztuki w prologu /: tituli pronuntiatio:/ i to także dodawano.

Prologi w znacznej części są autentyczne i wypłynęły one z greckich oryginałów. Czasem prolog nie jest na początku sztuki; np. Miles gloriosus zaczyna się od dyalogu między pasożytem, a Miles glor- i potem dopiero następuje prolog, wygłoszony przez servus Palestrio. W Cistellaria prolog, wygłoszony przez Auxilium, następuje dopiero na drugiem miejscu, t.j. po rozmowie dziewcząt.

Musimy jednak przypuścić, że i w autentycznych prologach są niekiedy wiersze później wtrącone. Np. w prologu do Casina, między 11 a 13 wierszem, wtrącono dwa wiersze później po śmierci Plauta, gdy jego sztuki na scenę powracały.

Dalej w komedyi są często allusye do insty-

tucyi i zwyczajów, np. że w Rzymie przy spectacula lud stoi, a wolno sobie tylko przynieść siedzenie. W r. 145 a. Chr. wprowadzone przez Mummiusa przedstawienia ~~nie~~ miały siedzeń, wz jeżeli w sztukach Plauta mamy niekiedy alluzye do siedzeń, to jest wtręt późniejszy, jak w prologach do Amphitruo, Poenulus i Captivi. Dawniejsza krytyka odsądzała autentyczność tych prologów z powodu zbyt wielkiej gadatliwości. Dziś jednak zarzucono to kryteryum gadatliwości.

Argumenta /: ὑποθέσεις :/

τὸ ἀπόθεσιν [illegible] = pismo, w którym na początku sztuki każdego wiersza [illegible] [illegible]

Argumenta rozpadają się na 2 części: 1/ na nieakrostychiczne, 2/ na akrostychiczne. Tych nieakrostychicznych mamy mniej /: napisane w 15 senarach jambicznych :/. Nie mamy argumentów do Amphitruo, Aulularia, Miles gloriosus i Mercator, a w Palimpseście

Ambrozyańskim są argumenta do Pseudolus, Persa i Stichus.

Akrostychiczne argumenta mamy prawie do wszystkich komedyj Plauta w rękopisie heidelberskim z wyjątkiem argumentum do Bacchides i Vidularia. W akrostichon jest autor ograniczony liczbą zgłosek, dlatego są one mniej zrozumiałe. Zajmował się nimi Opitz: „De argumentorum Latinorum metricorum arte et origine". Był on zdania, że one przypadły na drugi wiek po Chr., na wiek Antoninów, kiedy nastał zwrot do archaicznych autorów. Inni, jak Seyffert twierdzą, że około 100 lat po śmierci Plauta powstały te argumenta akrostychiczne, bo one nam wiernie oddają język tej epoki. Lecz wrócił do twierdzenia Opitza.

Argumenta nieakrostychiczne powstały w II w. po Chr. Na tem polu najgłośniejszy był

C. Sulp. Apollinaris, który napisał argumenta do Eneidy i do Terentiusa.

Losy pośmiertne Plauta.

Komedya Plauta kwitnęła od 250-150 r. a. Chr. Zdarzało się, że sztuki Plauta, albo niezmienione, albo ze zmienionymi tytułami, albo ze zmianami w tekście powtórnie przedstawiano i to się nazywało retractatio fabulae. O tem mamy wzmiankę w prologu do Casina. Zaczęto więc szukać tych retraktacyj, ale złą obrano metodę z powodu gadatliwości Plauta. Potem zajęli się Plautem gramatycy i krytycy. Aelius Stilo Praeconinus zaczął segregować jego dzieła autentyczne. Wynikiem tych studyów było, że 25 sztuk wyłączył jako autentycznych. Ważniejsze są studya Warona reatyńskiego. On wyłuszczył 21 sztuk Plauta, stąd nazywają się one Fabulae

Varronianae. Po Warronie w I w. po Chr. działa Valerius Probus z Beritus, (c. 100 po Chr. [illegible]) który pierwszy wprowadził krytykę tekstu. On pierwszy ukształtował tekst Plauta. Glossografowie zaczynają objaśniać język Plauta. My posiadamy 20 sztuk całkowitych, z 21-szej zaś „Vidularia" zachował się tylko początek. Obejmuje ona tensam problem co Rudens.

Kwestya rękopisów.

W średnich wiekach ledwo Plauta znano. W X w. zakonnica Chroswita, pisząca komedye łacińską w literaturze niemieckiej, naśladowała tylko Terentiusa, a Plauta nieuwzględniła. W XV w. znano 8 pierwszych sztuk od Amphitruo do Epidicus. Z tych uskuteczniono pierwsze druki. – W Niemczech były rękopisy, obejmujące więcej sztuk. W pierwszej połowie XV wieku, w czasie soboru Bazylejskiego, kardynał

Ursinus kupił jeden z nich i kazał go w Rzymie przepisać. Z tego odpisu dokonano druku całego Plauta w 20 komedyach. Ten rękopis Ursinianus znajduje się w Watykanie oznaczony literą D. Nr 3870. Zawiera on 12 komedyj ostatnich, a prócz tego Amphitruo, Asinaria, Aulularia i Captivi do 362 wiersza.

W XVI w. zaczęto używać w Niemczech rękopisów Heidelberskich, świeżo wyciągniętych z Palatyńskich, czyli Palatyńskich /: r. 1552:/, a nadto Joannes Camerarius zajmował się tem i używał tych rękopisów do swego wydania; tak powstały dwa rękopisy. Pierwszy z nich pochodzi z XI w. i nazywa się „Vetus" pod B. Obejmuje on wszystkie sztuki. Z XII w. pochodzi drugi „Decurtatus", obejmujący 12 sztuk i mamy go pod literą C. – Dziś Vetus jest w Rzymie, a Decurtatus w r. 1815 powrócił do Heidelbergu. Rękopisy C. i D. reprezentują pewną

pracę i są używane przez krytyków.

W XIX w. znalazł kardynał Angelo Mai w Medyolanie rękopis, który odnoszą do IV lub V wieku po Chr. Kiedy jednak w VIII w. był brak pergaminów, jakiś scriba zacierał rękopis Plauta i pisał na tem miejscu Stary Testament. Rękopis ten nosi nazwę Palimpsestus Ambrosianus. Ritschl zabrał się do odczytania Plauta za pomocą środków chemicznych, czem jednak jeszcze bardziej zepsuł rękopis. Po nim zajął się tym rękopisem Geppert, a w r. 1867 Studemund ostatecznie dokonał apographum. Rękopis ten pochodzi prawdopodobnie z klasztoru w Bobbio i obejmuje 251 kart pergaminowych in 4to, a w nim 14 komedyj. Pozostała z tego połowa, to jest 7 całkowitych komedyj. Na nich opiera się recenzya tekstu. Palimpsestus Ambrosianus i Palatinus uzupełniają się nawzajem.

Drugi wiek przed Chr.

Livius Andronicus i Naevius przyswoili literaturze rzymskiej epopeję i komedyę. Zajmują oni socyalne stanowisko podrzędne, a tylko talentem się wybijają. Naevius odznacza się samodzielnością i patryotyczną dumą.

W II w. a. Chr. odczuwa społeczeństwo rzymskie potrzebę literatury. Prócz tego, jeśli śledzimy wpływy helleńskie w III w., to i w II w. jeszcze bardziej zaczynają one działać. Komedya traci siłę, a epopeja historyczna zaczyna się rozwijać. Rozwija się tragedya po słabych zrazu początkach. Literaturę uprawiają ludzie wykształceni; prócz tego język się coraz bardziej udoskonala, ale traci swoją jędrność pierwotną i świeżość rodzimą. Przez poznanie wschodu widnokrąg się rozszerza.

Tło historyczne. Od r. 200-197 a. Chr. walczy

Rzym z Filipem Macedońskim, a w r. 191 z Antyochem, królem syryjskim. Odtąd historycy znajdują przełom w społeczeństwie rzymskiem. Nastaje korrupcya tak w życiu publicznem jak i prywatnem. Coraz częściej spotyka się typy filhellenów. Rodzina Korneliuszów już w III w. szczególnie się na tem polu odznaczała, a teraz wywiera ona wielki wpływ na literaturę. Oni to są na tem polu nowatorami. Scipio Afryk. Starszy zajmuje tu pierwsze miejsce. Sławne jest jego zdanie, że kiedy jest otiosus, nie jest otiosus: /numquam se minus otiosum esse, quam cum otiosus esset:/, bo zajmuje się czytaniem.

Mecenasowstwo to zaznacza się od II w. coraz bardziej we wszystkich działach literatury. Ten filhellenizm chce wprawdzie powstrzymać M. Porcius Cato, który mówi, że jeśli się będą literaturą grecką zajmować, to ich się obyczaje zepsują. Srożył się on przeciw filhellenizmowi, kiedy

jest cenzorem w r. 184. On wypędza z Rzymu ludzi niebezpiecznych, a wypędzanie z Rzymu greckich filozofów pojawia się periodycznie. Jednak takie polityczne gwałty na nic się nie przydały, co można stwierdzić na samym Catonie. Charakterystycznem jest to, że Cato sam doznał tej przewagi i sam na starość uczył się po grecku. Niewidomie oddał on usługę temu ruchowi, sprowadziwszy Quintusa Enniusa i zajmując się nim jako mecenas.

On. Ennius występuje na rozmaitych polach. Ma on duszę grecką w tragedyi, a rzymską w epopei. Jeżeli dotychczas były tylko płody rzemieślnicze, to u niego widać ogień indywidualny. Sam do siebie przemawiał w charakterystyczny sposób w Satyrach: „Enni poëta salve, qui mortalibus versus propinas flammeos medullitus".

Charakterystycznem jest, że poeci rzymscy

wszyscy pierwsi pochodzą z Italii południowej i żyją długo, a późniejsi z północnej Italii i żyją krótko.

Ennius pochodził z Italii południowej. Rok urodzenia 239. Data ciekawa, bo około 240 weszły nowe sceniczne utwory (: greckie :) do Rzymu. Miejsce urodzenia Rudiae między Brundisium, a Tarentem. Dawniej mieszkali tu Messapiowie, ale za czasów jego z nich już prawie śladu nie było. Natomiast było wielu Osków, Greków i Rzymian, dlatego mówił on sam o sobie, że ma tria corda. W wojnach punickich walczył jako sprzymierzeniec. W r. 204 na Sardynii poznał się z Catonem, który go wziął do Rzymu. Tu osiadł na Awentynie może dlatego, że tu był klub poetów, a może z tego powodu, że tu wszystko było tanie. Św. Hieronim mówi o nim, opierając się na Swetoniuszu: „parvo

admodum sumptu contentus erat et ŭnius ancillae ministerio". Leo powiada, że ta notatka zaczerpnięta jest może z Cicerona „De Oratore II. 276. Nasika odwiedził raz Enniusa, ten kazał mu przez ancillę powiedzieć, że niema go w domu. Ennius odwiedza wkrótce Nasikę, który mu przez drzwi mówi, że niema go w domu. A gdy ten oczywiście nie wierzy, wtedy Nasika mówi: Ja wierzyłem twej służce, a ty mnie nie wierzysz?" To opowiadanie Cicerona świadczy o tem, że Ennius bardzo wcześnie zawarł znajomość z arystokracyą.

W r. 189 wziął go ze sobą M. Fulvius Nobilior, wybierając się na wyprawę wschodnią, chcąc mieć w nim herolda swej sławy. W jego dziełach, wyd. L. Müllera, odbija się stosunek poety do Mecenasa – pewno jego do Nobiliora –, że dzieli z nim chwile wolne i żyje w zażyłej przyjaźni, tak że poecie niczego nie brakuje. Tu

po raz pierwszy pojawia się opis tego pożycia poety z Mecenasem, co się później powtarza u Horacego. Losy Enniusa łączą się dalej z tą rodziną.

Syn jego Quintus Nobilior, zakładając w r. 184 kolonię w Pisaurum i Potentia w Picenum, nadał mu obywatelstwo i kawał ziemi. Stąd też mówi Ennius o sobie: „Nos sumus Romani, qui fuimus ante Rudini". Ale on przeważnie żył w Rzymie aż do r. 169. Życie jego było wesołe, lubiał też kieliszek, co poświadcza Horacy w „Epistulae I. 19. 7., co go przyprawiło o podagrę, na którą ŭmarł w r. 169, jak zwykle poeci. Sam on o sobie mówi: „Numquam poetor, nisi sum podager".

Dzieła. Najważniejszem dziełem Enniusa jest epopeja „Annales", w której wypisywał historyę rzymską od początku, aż do swych czasów. Natchnął go do tego Homer. Nic wybie-

ra on, jak tamten legend narodowych, lecz historyę. Są towięc poetyczne roczniki. W samym początku popełnił Ennius błąd w duchu poezyi. Forma jest nieodpowiednia. Umiał jednak Ennius z tą formą i tem dziełem sobie radzić. Są tu rozdziały pełne poezyi i natchnienia. Czuł on w sobie wielkie posłannictwo. Na wstępie poematu opisuje sen, w którym pokazuje mu się Homer i użycza mu swego natchnienia i mówi, że jego dusza przeszła po jego śmierci na Enniusa. O tem donoszą nam późniejsi scholiaści i Lucretius w „De rerum natura" I. 116. Prócz tej świadomości posłannictwa, odczuwał on wyższość swą nad dotychczasowymi poetami rzymskimi, jak Liviusem Andr. i Naeviusem. Z tego całego poematu /: obejmował on 25000 wierszy w 18 ks. :/ mamy tylko 600 wierszy. Dziełem tem zajmował się Ennius przez całe życie.

Treść: Epopeja ta zaczyna się od inwokacyi do

muz, potem następuje opis snu, a wreszcie historyę od założenia Rzymu do śmierci Romulusa. Ennius, który po raz pierwszy wprowadza ornamenta, używa aliteracyi.

II i III ks. obejmowała resztę królów. Wergilius w partyi o początkach Rzymu, ma pełno reminiscencyi z Enniusa. Po epoce królów było przedstawienie bardzo suche aż do VI ks.

IV i V ks. obejmowała początki republiki i wojny samnickie.

VI ks. Pierwsze zetknięcie się z Grekami /: z Pyrrhusem. Zalicza on Pyrrhusa do tych ludzi, który więcej rozumieją się na wojnie, niż na literaturze :/

VII ks. zaczyna wojny punickie. Jest to epoka bliska Enniusa. Zbywa I^szą^ wojnę punicką krótko, bo opisał ją już poprzednio Naevius w „Bellum Punicum".

VIII i IX ks. wojna Hannibalska, w której gloryfikował Scypiona Afrykańskiego Starszego.

Z tej księgi mamy kilka fragmentów. Mamy tu sławną charakterystykę Fabiusa: „Unus homo nobis cunctando restituit rem".

X, XI i XII ks. wojna macedońska od 200-197 r. i skutki tej wojny. Wybija się tu na pierwszy plan dowódca Titus Flamminius.

XIII i XIV ks. wojna z Antiochem od 191-189 r.

XV ks. wyprawa Fulviusa do Etolii.

XVI ks. Bellum Histricum z r. 188.

XVII i XVIII ks. czasy od r. 187-173 a. Chr. W tych ostatnich księgach znać już pewną senilitas, wielomowność. Porównuje się tu do konia, który po pracy zmęczony wycofuje się.

Inni nazwali ten utwór „Romais". Niektórzy nowocześni krytycy sądzą, że całe dzieło rozpadało się na tryady (: po 6 ksiąg :), inni, że na hexady (: po 3 księgi :). Są tu dwa główne momenta podniosłe, a mianowicie, że traktuje z zapałem epokę królów i drugą

wojnę punicką, gdzie wchodzi w grę stosunek Enniusa do Scypiona. Z drugiej wojny punickiej mało się zachowało. Przez to dzieło cała historya rzymska stała się popularną. Epoka legendarna ujęta została w stosowną formę. Annales Enniusa stały się książką, na której młodzież rzymska uczyła się patryotyzmu i legend starorzymskich. Lucretius w „De rerum natura" I. 117. podnosi to z wdzięcznością. W II w. po Chr. była cała klasa literatów, tzw. Ennianistae, którzy zajmowali się Enniusem. Kiedy Horacy mówi o sporach literackich swej epoki, ściera się także z Ennianistami, którzy, chwaląc starych poetów, potępiali młodych.

Prócz wpływu estetycznego i literackiego wywarł Ennius także ogromny wpływ na język. Pod względem prozodyi był język dotychczas bardzo chwiejny; niektóre zgłoski były raz

krótkie, raz długie, niektóre spółgłoski końcowe zanikały w wymowie ludowej, a niektóre samogłoski były pochłaniane przez tzw. synkopę. Temu sprzyjała poezya sceniczna, gdzie dopuszczano się w metrum najrozmaitszych dowolności. Pozwalano arzy rozwiązywać, co do tez zaś panowała zupełna obojętność /: dopuszczano krótką i długą :/. Temu kładzie tamę Ennius przez wprowadzenie hexametru daktylicznego do poezyi rzymskiej, w którym arza nie może być nigdy rozwiązaną, a zgłosek potrzeba bardzo wiele. Język łaciński do daktylów mało się nadawał, gdyż miał mało krótkich zgłosek. Ennius musiał się starać o pomnożenie liczby krótkich zgłosek, więc usuwa synkopy, np. tabla, on ma tabula. To też metrum zachowało język od skażenia i ustaliło go.

Ennius zajmował się też gramatyką. On pierwszy podwaja spółgłoski; co się przyczy-

nia do ustalenia iloczasu.

W hexametrze popełnia on pewne sprzeczności. Do tego dają mu pochop skamieniałe formy Homera. Homer ma n.p. χαλκοβατής δῶ /: skrócone δῶμα :/. Ennius, naśladując Homera, pisze endo /: in :/ suam do /: zamiast domum :/. Podobnie ma gau zam. gaudium, cael zam. caelum (dłuto). Śmieszniejszem jest, gdy wyraz rozdziera przez thmesis, n.p. saxo cere comminuit brum /: rozdarte cerebrum :/, albo Massili portabant iuvenes ad litora tanas /: Massilitanas :/.

Ale prócz tego są bardzo piękne wiersze, cechujące prawdziwego poetę. Jako źródła używał on greckiego historyka Timaiosa, a prócz tego Fabiusa Pictora, oraz podań i pieśni ludowych. Zarncke /: Commentationes philologae in honorem Ribbecki :/ powiada, że późniejsi historycy i poeci, o ile pi-

szą poetycznie, czerpią z Enniusa. Hipotezę swą oparł on na fragmentach późniejszych historyków.

Tragedye. Rzymianie mieli zdolności do tragedyi, choć niewiele zdziałali na tem polu. Język ich nadaje się do tego, co poświadcza Horacy, Epist. I. 10. 166: Dum spirat tragicum, satis et feliciter audet. Mimo to tragedya jest o wiele rzadsza od komedyi i tragedya nie doszła nigdy do szczytu. Bo też Rzymianie pracowici, wytrwali, chcieli w teatrze wytchnąć po pracy, a nie nudzić się, woleli więc komedyę.

Tragedya, podobnie jak komedya, składała się z diverbium, tj. dyalogu i cantica w ściślem znaczeniu, t.j. partye śpiewane, albo monodye, ujęte w w metra liryczne i cantica w szerszem znaczeniu, t.j. partye deklamowane w to-

warzystwie muzyki /: melodramatyczne :/, pisane w septenarach trochaicznych. Jest ich bardzo dużo, np: ῥήσεις ἀγγελικαί, t.j. opowiadania posłów i rozmaite opisy.

Kwestya chóru w tragedyi rzymskiej. Teatr rzymski był inny, niż grecki. Nie było orchestry. Gdyby więc chór występował, to tylko mógł się znajdować na scenie obok aktora a przez to musiałby brać w akcyi ściślejszą rolę. Dawniejsi, jak Otto Jahn, przypuszczali, że był jakiś chór. Nowsi jednak twierdzą, że chóru zupełnie nie było, a partye chórowe wygłaszał κορυφαῖος /: przewodnik :/, a byli tylko statyści. Stwierdza to mianowicie Leo, tłómacząc to ukształtowaniem teatru, oraz tem, że Livius Andr. i Naevius przyswoili Rzymowi dzieła hellenistyczne bez chóru, a nie klasyczne; a choć późniejsi brali utwory klasyczne, to jednak stosowali się do poprzedników, nie tworząc chóru.

Charakter tragedyi. O ile możemy poznać z fragmentów, to Fortuna gra tu ogromną rolę. Prócz tego są często dyssertacye religijne, raczej antyreligijne, zwracające się przeciw zabobonom i wróżbiarzom. Jest to po części oryginalność tłómacza, po części wzięte z Eurypidesa. Prócz tego, o ile Grecy płaczą na scenie, o tyle Rzymianie są poważni, ale nigdy nie płaczą.

Ennius głównie tragedyą się zajmuje i od niego zaczyna się właściwy jej rozwój. Występuje tu naraz trójca: Ennius, Pacuvius i Accius, których Rzymianie porównywali z trójcą grecką. Cicero w „De oratore" III. 7. 27: Atque id primum in poetis cerni licet, quibus est proxima cognatio cum oratoribus, quam sint inter sese Ennius, Pacuvius Acciusque dissimile, quam apud Graecos Aeschylus, Sophocles, Euripides.

Ennius pierwszy tłómaczy klasyków, mianowicie Eurypidesa /: ogromny krok naprzód :/. Mamy 24 tytułów i fragmentów. Opierają się one na cyklu trojańskim. Ta trojańska legenda bywa coraz bardziej przyswajana na gruncie rzymskim, a w bohaterach greckich widziano wzór publiczności rzymskiej.

Nie tłómaczył on ad verbum, lecz dopuszczał się dowolnych zmian, przedewszystkiem zaś widzimy te zmiany w metryce. Zamiast trymetrów greckich mamy tu septenary i octonary trochaiczne, zamiast anapestów są jamby, czyli zamiast strofy lirycznej są dyalogi. Często dodaje, lub opuszcza coś z tekstu greckiego, a czasem dziwacznie zmienia osoby, n. p. w tragedyi Eurypidesa. W Ifigenii w Aulis występuje chór kobiecy — narzekający na to, że wobec mężczyzn mają bierną rolę. Ennius te same słowa wkłada w usta żołnierzy, że im pilno do wojny, a oni muszą stać bezczynnie. Zmie-

nił to raz Ennius dlatego, bo kobiety rzymskie nie były i nie mogły być na tyle emancypowane, by w teatrze występowały. Niektóre motywa są wzięte z dwóch sztuk. Ennius więc także dwie sztuki kontaminuje w jedną. „Non verba, sed vim tragoediarum Graecarum expressit" - mówi o nim autor starożytny.

Mając utwory Eurypidesa, możemy skonstatować, jak tłómaczy Ennius. Treść jest mniej więcej ta sama, tylko trochę zmieniona, o ile objaśnienia tu i ówdzie się pojawiają. N.p. Medea u Eurypidesa skarży się, że została narażona na nieszczęścia z Jazonem i mówi, żeby Jazon nigdy nie przybył do Kolchidy; i żeby w Tessalii nigdy nie ścięto drzewa, z którego zrobiono okręt i żeby ludzie nigdy nie wiosłowali ku wschodowi, którzy poszli zabrać złote runo. To samo tłómaczy Ennius w swojej tragedyi „Medea". Jednak Ennius na-

zwał okręt „argo", ponieważ Argijczycy w nim zasiedli. Mamy więc tu etymologię słowa argos. - Obok Eurypidesowskiej jest Enniusa „Andromacha", gdzie Andromacha mówi o upadku Troi. - Ciekawą jest enuncyacya żołnierzy w „Iphigenia", którzy się skarżą, że Agamemnon nie puszcza się na morze, a oni muszą próżnować.

Bardzo często we fragmentach Enniusa znajdujemy antyreligijne wycieczki. Ennius chciał być reformatorem, nie tylko na polu poezyi, lecz i religii. Bodźca mógł mu dodać do tego Eurypides. N.p. w „Telamonie" przyznaje, że są bogowie, ale oni nie troszczą się o ludzi; bo gdyby się troszczyli, to dobrzy byliby szczęśliwi, a źli karani. Przechodzi potem do wróżbitów, którzy wyludzają od ludzi pieniądze. Te fragmenta zebrane są u Ribbecka: Tragicorum Latinorum reliquiae" i L. Müllera: Quintus Ennius

Ennius próbował swoich sił na polu tragedyi rodzimej; tzw. fabula praetexta, od togi urzędników. Tu słyszymy tylko o tytułach. „Sabinae", gdzie mówi pewno o porwaniu Sabinek. „Ambracia" /: miasto etolskie :/ odnosi się może do wyprawy etolskiej Fulviusa Nobilior. Znamy tylko te dwa tytuły.

Znaczenie tragedyj Enniusa. Tragedye jego cieszyły się wielką popularnością. Rozszerzały one świadomość legend greckich i spopularyzowały znaczenie Eurypidesa. Jeżeli do tego czasu panowała komedya, to teraz obok komedyi stanęła równorzędnie tragedya.

Mamy prócz tego cały zapas tytułów fragmentów, odnoszących się do mniejszych utworów poetycznych Enniusa, które wypłynęły także z greckich źródeł. Niektórzy myśleli, że te utwory umieszczone były w zbiorze różnych wierszy p. t. „Saturae", które Ennius wydał.

Spotykamy wzmiankę o 4 księgach, inni wspominają o 6 księgach. Wiemy nadto, że w tych saturach były między innemi i bajki. I jedną taką bajkę mamy w późniejszej parafrazie Gelliusa: „Noctes Atticae" II. 24. Opisuje ona, jak dzierlatka, mały ptak /: cassita :/ jest zaniepokojona, bo zbliża się żniwo. Podczas jej nieobecności słyszą jej małe, jak właściciel pola chce żniwo odbyć. Matka uspakaja przez kilka dni pisklęta, lecz kiedy się dowiaduje, że właściciel pójdzie z synami w pole, opuszcza już gniazdo. Były tu w bajkach jakieś dyalogi między dwiema personifikacyami np. Mors et Vita, o czem mówi Kwintylian.

Mamy jeszcze kilka utworów, w których Ennius folgował swym filozoficznym skłonnościom. Nie były one samodzielne, lecz prawdopodobnie także tłómaczone z greckiego. Takim utworem jest „Epicharmus". W I w. a. Chr.

żył w Syrakuzach poeta tego nazwiska, który pisał komedye w doryckich dyalektach; pełno było w nich sentencyj /: γνῶμαι :/, dlatego Epicharmus uchodził za Pytagorejczyka. Prawdopodobnie jakiś grecki poeta napisał dzieło pt. Epicharmus, które Ennius przetłómaczył. Traktował on tu περὶ φύσεως Pytagorasa. Epicharmus wchodzi do podziemia, aby tu słyszeć Pytagorasa. Było tu racyonalizowanie religijnych pojęć. Identyfikuje on Jowisza z powietrzem.

Inny utwór Enniusa był „Euhemerus". Euhemerus urodził się w Messana i żył na pograniczu IV i V w. a. Chr. Napisał on ἱερὰ ἀναγραφή, gdzie historyę mitologii bogów stara się zredukować do historyi ludzi. Euhemerus był na jakiejś wyspie i znalazł tam epitaphium, gdzie wyryłał, że bogowie pochodzą od ludzi. Takie płytkie pojmowania religii nazywa się dodziś dnia euhemeryzmem. Ennius, który

miał skłonność do racyonalizowania, chwycił się tego i przetłómaczył ten utwór w prozie.

Napisał on także „Praecepta" /: przepisy :/, lecz z tego zachowały się tylko fragmenta. Traktuje on w nich res rusticas /: jak wyplenić kąkol :/

„Hedyphagetica", utwór gastronomiczny. W czasach aleksandryjskich, kiedy życie było wyrafinowane, opisywano uczty /: δεῖπνα :/ i rozmowy przy tych ucztach prowadzone. Ta literatura miała opisy uczt przeplatane wierszami Homera.

Archestratos z Gela, jeden z autorów aleksandryjskich, napisał „Ἡδυπάθεια", a Ennius przetłómaczył to zapewne na łacinę. Inny poeta, Matro pisał także takie utwory, gdzie parodyuje Homera. Mamy kilka hexametrów z utworu Enniusa, w których opisuje, gdzie można najlepsze ryby łowić. Tu pojawia się całe smakoszowstwo Enniusa.

c. 250

„Sota", utwór napisany przez Sotadesa, poetę aleksandryjskiego. Jest to poezya wzięta z życia i mitologii, jako tekst do śpiewu. Słyszymy o takich ἰωνικοὶ λόγοι, które były przedstawiane wśród śpiewów lub tańców. Napisał on też εἰς Ἅιδου κατάβασις /: zejście do Hadesu :/. Ἰωνικοὶ λόγοι pisane były w metrum ionicoi a maiore, t. j. trzy ionici a maiore pełne, a czwarty katalektyczny:

— — ∪ ∪ | — — ∪ ∪ | — — ∪ ∪ | — — ∪̄

To metrum nazywa się także sotadejskiem, które wprowadził Ennius do literatury rzymskiej. Fragmentów z tego prawie żadnych nie mamy. W II w. za cesarstwa Sota były bardzo popularne. Cesarz M. Aurelius pisze o tym egzemplarzu do poety Frontona.

Wiemy więcej o utworze „Scipio". Wyraźnie chciał go widocznie Ennius uczcić osobnym utworem. Mamy cytaty napisane w te-

trametrach trochaicznych i hexametrach. Może ten utwór był zbiorem rozmaitych mniejszych utworów. W jednym fragmencie opisuje nam Ennius cisze, która zaległa ląd i morze.

Do ostatnich utworów Enniusa należą „Epigrammata". On pierwszy wprowadza tu dystych elegiacki /: połączenie hexametru z pentametrem :/. Odnoszą się one albo do jego własnej osoby, lub do Scypiona Starszego. Mamy epitaf napisany prawdopodobnie przez samego Enniusa.

Ennius był bardzo długo popularnym i błyszczał tak w Rzeczypospolitej, jak Wergiliusz za cesarstwa. Historycy rzymscy dużo z niego czerpią. Cicero chwali go, Wergiliusz również go czci i naśladuje w Eneidzie. Później lekceważą go na równi ze starymi poetami. Owidy wyraża się o nim: „ingenio maximus, arte rudis". Podobnie mówi o nim także

Horacy. Dopiero w II w. za panowania Hadry-
ana znowu wraca Ennius do popularności i
powstaje nawet sekta tzw. Ennianistae. Po-
nieważ długo nie było lepszych tragedyj od jeg
dlatego jeszcze za Augusta przedstawiano je na
scenie.

Prócz tych zasług, położył on jeszcze wielk
zasługi na polu językowem. Był on grama
tykiem, a nadto ma pewne zasługi na polu
stenografii. Był on pierwszy ταχυγραφός
/: po łac: notarius :/. Isidorus ze Sevilli posiada
że wynalazł 1100 znaków. Później sławę jego
zaciemnił na polu stenografii niewolnik Ci-
cerona, Tiro

Ennius otworzył po raz pierwszy wrota
poezyi dla wielu tematów, przedewszystkiem
dla historyi rzymskiej. Ma on pewną indywi-
dualność, co go od poprzedników odróżnia, a łą
czy z Lukrecyuszem. Marcus Pacuvius zostaj

pod wpływem Enniusa, podobnie jak Statius
Caecilius. Są to dwa specyalne typy. Pierwszy
pisze wyłącznie tragedye, drugi zaś komedye.

Marcus Pacuvius, zwany także Pac
vius, jest synem siostry Enniusa, pochodzi z p
łudniowej Italii. Urodził się w r. 220 a. Chr.
w Brundisium w Kalabryi. Brundisium
było już wówczas wprawdzie rzymską koloni
przeważał w niem jednak element oskijsko
grecki. Prawdopodobnie wpływ Enniusa
sprowadził go do Rzymu, gdzie oddawał
się rozmaitym zajęciom, przedewszystkiem
malarstwu. Wiadomo, że obraz jego podzi
wiano w świątym Herculesa na forum bo
rium. Prócz tego pisał także tragedye, o czem
wspomina św. Hieronim. Umarł w Tarenci
w r. 132. Gellius w Noct. Att. I. 24. zachował
nam epitaf napisany przez Pacuviusa. Na

zywali go później „doctus poeta" dlatego, że mało znane traktuje legendy z mitologii. Płodność jego jest bardzo mała. Zachowało się nam tylko 14 tytułów, z których 13 jest greckich /: palliatae:/, a jeden rzymski /: praetexta:/, prawdopodobnie dlatego, że nie chciał przedstawiać tych samych fabuł, obrabianych już przez poprzedników. Łączył on nieraz dwie fabuły greckie w jedną /: kontaminacya:/

Dotychczas poeci głównie brali tematy z cyklu trojańskiego. Tymczasem Pacuvius przedstawia wypadki głównie z post Homerica, następnie z νόστοι /: powrotów:/, z Ἰλιὰς μικρά i poetów cyklicznych. Nie był on oryginalnym pisarzem, ale nie można dokładnie skonstatować, z jakich tragedyj czerpał. Wiemy tylko to, że nie czerpał głównie z Eurypidesa, lecz ze Sofoklesa. On pierwszy wprowadza Sofoklesa do literatury rzymskiej. Lubi temata zawikła=

ne, wprowadza wiele osób i wiele intryg.

Dzieła. 1) „Antiopa" /: z Eurypidesa:/.

Antiopę uwiódł Zeus. Urodziła ona dwóch synów Amphiona i Zetusa, których wychowują pasterze. Antiopę zhańbioną wychowuje jej stryj Lycus, którego żona Dirce bardzo ją prześladuje. Antiopa poznaje swych synów i po tej ἀναγνώρισις przychodzi do zemsty. Przywiązują Dirce do byka, który ją rozszarpuje. — Są z tej tragedyi rozmaite dyssertacye lubiane przez Rzymian. Zetus chwali życie praktyczne, jako niżej wykształcony, podczas gdy brat jego jest przedstawicielem kultury.

2. „Armorum iudicium". Nie wiemy, skąd ta sztuka pochodzi. Ajschylos napisał „Ὅπλων κρίσις". W sztuce Pacuviusa walczą o zbroję Ajax i Odysseusz, przyczem bronią także i retoryki. Wiemy z notatek późniejszego

historyka Swetoniusa, że ta tragedya była długo popularna. Zachował się wiersz Pacuviusa z tej tragedyi, który śpiewano na pogrzebie Cezara. Swetonius w Biografii Cezara przytacza ten wiersz, który brzmi: „Me servasse, ut essent, qui me perderent."

3. Atalanta. Postać ta wzięta z mitologii greckiej. Jest to typ dziewicy, włóczącej się po polach i lasach. – Ma ona syna Parthenopaeusa. Nie chcąc się wiązać węzłami rodzinnymi, oddaje go pasterzom, aby go wysadzili na dzikiej wyspie. Syn jednak nie ginie. Tymczasem Atalanta ogłosiła, że za tego wyjdzie, kto ją zwycięży w wyścigach, w przeciwnym razie utraci ten życie, kogo ona pokona. Parthenopaeus zwycięża Atalantę, ma przyjść do małżeństwa, lecz się poznają. – Występuje tu motyw grubiański, melodramatyczny. Takie motywa wprowadził Eurypides.

4. „Chryses" stoi w związku z całym mitem o Ifigenii w Taurydzie. – Orestes, Pylades i Ifigenia uciekli z Taurydy, unosząc ze sobą posąg Dyany. Burza morska wyrzuca ich na wyspę gdzie znajduje się kapłan Chryses, syn sławnej Chryseidy. Zaraz za nim pojawia się król Taurydy Thoas i żąda śmierci Orestesa. Pylades i Orestes stają przed Thoasem i każdy z nich mówi, że jest Orestesem. W tem Chryseida objawia Chrysesowi, że jest synem Agamemnona i wtedy Chryses ujmuje się za Orestesem. W walce ginie Thoas. – Z tragedyi tej mamy kilka fragmentów. Szczególnie ciekawym jest fragment filozoficzny περὶ φύσεως, który racyonalizuje pojęcia bóstw.

5. „Dulorestes" traktuje ten sam przedmiot, co „Choefory" Ajschylosa i Elektra Sofoklesa i Eurypidesa, ale tu opracowany jest według innego wzoru, jakiejś późniejszej może tragedyi.

– Orestes przebrany, jako niewolnik przybywa do Myken, gdzie przygotowuje się wesele Elektry i Ajaxa, syna Naucliosa, który był przez Greków znienawidzony, szczególnie przez Atrydów. Był on księciem na Eubei i kiedy Grecy wracali z pod Troi przy skałach kafaryjskich zapalił ognie, aby Greków zwabić niby do portu, gdzie się ich okręty rozbiły. Za syna tego zdrajcy Klitemnestra chce wydać Elektrę. W samym czasie zjawia się Duloerestes, aby zabić Klitemnestrę i uwolnić Elektrę od tego małżeństwa. Późniejsza akcya taka sama, jak w Choeforach. – Z tej tragedyi mamy fragmenta ciekawe pod względem językowym.

6. Hermiona /: według Sofoklesa :/. – Jest ona córką Menelausa i Heleny i zostaje jako żona oddana Neoptolemosowi, synowi Achillesa. Przedtem jednak była zaręczona z Orestesem. Ci dwaj rywale spotykają się w Delfach przy

świątyni Apollina. Tu przychodzi do zapasów. Hermiona, sądząc, że ułagodzi ich w spokojny sposób, ma do nich mowę, w której stawi także wymowę i wygłasza zdanie na jej pochwałę: „O flexanima atque regina omnium rerum oratio." Mimoto przychodzi do zapasów i ostatecznie Neoptolemos zostaje zabity przez kapłanów Apollina, a Hermiona oddana zostaje Orestesowi.

7. Iliona jest najstarszą córką Pryama i Hekuby. Opiece jej zostaje powierzony najmłodszy syn Pryama Polydorus. Iliona jest żoną króla trackiego Polimestora. Z małżeństwa tego ma syna Deiphilusa. Wychowuje ona brata swego jako Deiphilusa, a syna jako Polydorusa. Grecy, powracający z Troi, znajdują się w Tracyi i tu pieniędzmi udają się im przekupić króla, aby zabił Polydorusa, ostatniego potomka Pryama. Ten przekupiony w niewia-

domowici zabija swego syna Deiphilusa. We śnie ukazuje się Ilionie zamordowany Deiphilus i mówi do niej: „matko wołam cię /: mater te appello:/, która we śnie jesteś pogrążona" i. t. d. Za czasów Horacego grano jeszcze tę tragedyę. Horacy mówi, że aktor /: Iliona:/ upiwszy się usnął na scenie, a Deiphilus naprożno kilka razy wołał: mater te appello.

8. „Medus" /: sztuka pomyłek i pełna intryg:/ - Medea ma właśnie zabić syna swego Medusa, wtem przychodzi do ἀναγνώρισις i na tem kończy się tragedya.

9. „Niptra" /: kąpiel:/ opracowana według Sofoklesa. Mit zaczerpnięty z „Νόστοι". Odysseusz jest na Itace, powróciwszy właśnie z wyprawy na Tesprotów. Szafarka, Anticlea przygotowuje mu kąpiel i po pewnych znakach poznaje swego pana. Wnet po powrocie Odysseusza, powraca także syn jego i nimfy Cyrce, Telegonus

/: późno urodzony:/. Przychodzi między nimi do walki i Telegona zabija z nieświadomości Odysseusz. W tej chwili go jednak poznaje. Jęki zbolałego Odysseusza przedstawia nam poeta, którego każe nieść na noszach.- Widzimy i tu, że w przeróbce bohaterowi greckiemu Rzymianin nie pozwala krzyczeć. Odysseusz skarży się na swój los, a nie lamentuje.

10. „Penteus". Nie mamy po nim żadnych fragmentów. Penteus, król tebański został przez bakchantki rozszarpany, ponieważ nie chciał uznać ich kultu.

11. „Periboea" przedstawia losy króla Oineusa i żony jego Periboei. Straca go z tronu brat jego Agrios, lecz wkrótce potem przywraca go do władzy. Oineus występuje tu okryty łachmanami /: typ tragedyi Eurypidesa:/. Fragmentów jest mało.

12. „Teucer" na Salamis. — Do króla Tela=

mona wraca z pod Troi Teucer, brat przyrodni Ajaxa. Wraca bez syna Ajaxa, Eurysacesa powierzonego jego opiece. Między ojcem a Teukrem przychodzi do kłótni. Telamon zarzuca mu, że może zamordował młodego Eurysacesa. Teucer uniewinnia się, mówiąc, że ten zginął wskutek burzy morskiej. Tu następuje opis burzy /: Motyw ten powtarza się odtąd długo jeszcze u późniejszych autorów :/. Teucer wzywa towarzyszów, aby z nim udali się na Cypr, gdzie założą alteram Salaminem.

Pacuviusa długo ceniono, jako dobrego pisarza, a Cicero nazywa go największym tragikiem, choć gani jego język na innem miejscu. Pacuvius robił ustępstwa publiczności, która chciała widzieć wiele czynności na scenie. Czerpie bardzo wiele ze Sofoklesa i po raz pierwszy wprowadza go właściwie na scenę rzymską. Fabułę i akcyę przeprowadza na wzór Eu-

rypidesa i zniża tragedyę z wysokości tragicznej na pole melodramatyczne. Mamy jego jedną praetextata „Paulus". Odnosi się ona albo do Luciusa Emiliusa Paulusa zwyciężonego pod Kannami lub do L. Emiliusa Paula Macedonicus, zwycięzcy z pod Pydny. Prawdopodobnie odnosi się do drugiego, gdyż Rzymianin Pacuvius nie byłby poniesionej klęski wprowadził na scenę. Wiemy bowiem, że dzień klęski nazywali Rzymianie dies atra. Nie mamy z tego żadnych fragmentów.

Język Pacuviusa. Composita, których język łaciński później tak unika, odgrywają u niego wielką rolę. Pacuvius używa bardzo często epitetów, n.p. Nerei repandi rostrum incurvicervicum pecus – i synonimów, konkretnych wyrażeń /: podobnie i Plautus :/. Np. simul w późniejszej łacinie, u niego brzmi innose. Doprowadził on tragedyę rzymską do wyso-

kiego stopnia rozwoju.

Statius Caecilius. Co do nazwiska, to prawdopodobnie autor ten był niewolnikiem i nazywał się Statius. Przybywszy do Rzymu, zamieszkał w domu mecenasa Caeciliusa. Wyzwolony przyjął jako gentilicium nazwisko swego pana, a dawną nazwę wziął jako praenomen. Św. Hieronim mówi o nim, że pochodził z północnej Italii. Jest to więc najstarszy poeta, pochodzący z północnej Italii. Umarł w rok po śmierci Enniusa, t. j. w r. 168 a. Chr. Łączył go bardzo bliski stosunek z Enniusem. Św. Hieronim mówi, że był Ennii contubernalis, ale nie wiadomo, czy przebywał jako klubowiec, czy jako współmieszkaniec Enniusa.

Mamy fragmenta z 40 jego komedyj. Posiadamy 8 tytułów łacińskich, zresztą

wszystkie są greckie. Przedewszystkiem tłómaczył Menandra, który jest najbardziej eleganckim. Zależność ta od niego uderza jenu w tem, że widzimy u niego także sentencye, podobnie jak u Menandra. Cicero /: ad Atticum VII. 3. 10:/ mówi, że Caecilius est malus latinitatis auctor; pochodzi to stąd, że Caecilius pochodził z północnej Italii, która była jeszcze mało zlatynizowana. Z fragmentów jednak nie możemy tego poznać. Wogóle sądy Cicerona są dla nas nieraz zagadkowe /: np. Liviusowi Andr. zarzuca patavinitas :/. Kiedy młody Terentius zaczął działać na polu literackiem, wtedy edylowie posłali go do Caeciliusa, aby o nim wydał sąd. Widzimy więc z tego, jakie znaczenie miał Caecilius.

Walczył on jednak z pewnemi trudnościami, o czem dowiadujemy się z prologu do „Hecyra" Terentiusa. Aktor mówi w prologu, że nieraz

wystawiał sztuki Caeciliusa i że z początku Caeciliusowi się nie powodziło, dopiero z biegiem czasu zakorzenił się na scenie i zyskał sobie względy publiczności. Szczegółów tej walki nie znamy. Zarzucano mu, że był zbyt wykwintnym, że zbliżył się zanadto do wzorów greckich, podczas gdy Plautus przyzwyczaił publiczność rzymską do rubaszności. Terentius poszedł w tym kierunku jeszcze dalej, pisząc komedyę tak wykwintną, że zasmakowali w niej nawet Scypionowie. Warro mówi o Caeciliuszu, że in argumentis poscit palmam, to znaczy, że trzymał się on najściślej oryginałów greckich, że treścią swej komedyi stanął najwyżej. On nie kontaminuje.

Mamy jednak próbki jego niewierności, o czem dowiadujemy się u Gelliusa /: Noctes Atticae II.23:/. Zawiera tam rozdział ciekawe studyum. Zaczął on pewne partye Menandra

porównywać z Caeciliusem i mówi, że kiedy czyta łacińską komedyę, to wydaje mu się wyborną, ale gdy ją porównuje z grecką, to widzi, jak bardzo komedya łacińska odbiega od gracyi i uroku oryginału. Mówi także dalej, że Caecilius opuszcza niecco z Menandra i że do oryginału dodaje pewne rubaszności. – To jest pierwsza generacya poetów /: epoka inventorum :/.–

Druga generacya poetów.

/: II w. a. Chr. :/

Publ. Scipio Aemilianus Africanus minor, zdobywca Kartaginy i Numancyi, syn Aemiliusa Paulusa, zwycięzcy z pod Pydny, potem adoptowany przez Scyp. Afryk. Starszego

W tej epoce koło r. 150 arystokracya rzymska stała się dla interesów literackich przystępną. Mamy tu typowego mecenasa w osobie Scypiona Afrykańskiego Młodszego, żyjącego między r. 185 a 129. Jest on wielkim mówcą i oprócz tego wielkim filhellenem.

Szczególnie upodobał sobie Ksenofonta. W otoczeniu swem ma nie tylko księgi greckie, lecz i greckie umysły /: Polybios historyk, Panaitios stoik, filozof :/. Prócz tych Greków, przebywają na jego dworze Rzymianie, jak Terentius i Lucilius.

Element grecki napływa teraz pełnymi strumieniami do Rzymu. W r. 167 senat przynęcił 1000 Achajczyków, należących do cywilizowanych warstw i przez 17 lat trzymał ich w Rzymie. W r. 146 upada Korynt, Grecy tracą wprawdzie wolność, lecz Graecia capta ferum victorem cepit, bo pełno Greków przenosi się teraz do Rzymu /: podobnie po upadku Konstantynopola :/. Greczyzna przyjmuje się tak, że człowiek nie umiejący po grecku, uchodzi za niewykształconego. Publius Crassus, konsul z r. 131 nie tylko znał grecki język, lecz 5 dyalektów greckich, o czem pisze Valerius Maximus.

Teraz nie tylko arystokracya, lecz nawet szersza publiczność zajmuje się literaturą. Terentius mówi w swych prologach o wszystkiem i prowadzi literackie dyskusye ze swymi przeciwnikami, podobnie jak Arystofanes. Dotychczas poeci pochodzili z najniższych warstw i byli albo niewolnikami albo semigraekami, teraz wyższe warstwy społeczeństwa wydają poetów, jak np. Luciliusa, który był eques Romanus.

Komedya w tej epoce zamiera, gdyż trzyma się zbyt oryginału greckiego, a lud rzymski go nie rozumie. Natomiast tragedya dochodzi do szczytu /: poeta Accius ur. w r. 170 :/. Język staje się coraz bardziej urbanus, wygładza się.

Publius Terentius Afer.

Mamy w komentarzu Aeliusa Donatusa do komedyj Terentiusa notatki, które wypłynęły z biografii Swetoniusa, nadto mamy notatki dydaska=

liczne do sztuk Terentiusa. Wydał je Reifferscheid: „C. Swetonii reliquiae", Lipsk 1860. „Publius Terentius Afer – brzmi notatka Swetoniusa – Carthagine natus, servivit Romae Terentio Lucano senatori, a quo manu missus est .... quidam captum esse existimant." Co do prawdy tej notatki zachodzą wątpliwości, bo Kartagińczycy nigdy się nie nazywali Afri. Terentius więc prawdopodobnie nie pochodził z kartagińskiej rodziny, lecz przyszedł do Kartaginy z dalszych okolic. Są nadto wątpliwości, czy został pojmany /: captum esse existimant :/, gdyż urodził się po ukończeniu II-ej wojny punickiej, a umarł przed III-cią, a w tym czasie Rzymianie nie mieli stosunków z Kartaginą. Starożytni przypuszczali, że się urodził w r. 185 a. Chr. Występuje jako przyjaciel Młodszego Afrykańczyka; budzi więc i ta data pewne wątpliwości. Gdyby bowiem urodził się w tym roku, to w r. 160, kiedy wystawił szóstą ko-

medyę, miałby lat 25, z czego skorzystaliby jego adversarii i naśmiewaliby się z niego, że jest żółtodziobem. Rok więc urodzenia trzeba cofnąć w tył, prawdopodobnie do r. 190 a. Chr. Że był Afer, przemawia za tem i to, iż gdy przyszedł do Rzymu, uderzał śniadą cerą /: colore fusco :/. Co do captus, przypuszczają niektórzy, że Massynissa, król Numidyi, sprzymierzeniec Rzymu, władnąwszy do Kartaginy, schwytał Terentiusa, który potem drogą sprzedaży, czy wykupna, dostał się senatorowi Terentiusowi Lucanus. Przybył do Rzymu w każdym razie w bardzo młodym wieku i tu wychowanie afrykańskie zupełnie się zatarło. Później wyzwolony przez Lukana dostał się wkrótce do kół wykształconych, jak Scypiona Młodszego, Laeliusa etc., samych filhellenów. Dlatego pewna klika poetów, występujących przeciwko niemu, zarzucała mu, że ci arystokraci pomagali mu w pracy. Czytamy bowiem w pro-

logu do „Adelphoe" 15: nam quod isti dicunt malivoli, homines nobiles hunc adiutare adsiduque una scribere". Ten sam zarzut znajdujemy w prologu do „Heautontimorumenos" 23. Tu przeciwnicy zarzucali mu, że: „repente ad studium hunc se adplicasse musicum, amicum ingenio fretum haud natura sua". Terentius na te zarzuty nie odpowiedział nic pozytywnego.

Zaczyna on działać jak Plautus, opierając się na komedyi nowej, greckiej, a przedewszystkiem na Menandrze. Późniejsi zarzucali mu, że osłabił Menandra, a Caesar nazywa go dimidiatus Menander /: przepołowiony Menander :/. W r. 166 zaczyna się jego twórczość, a zatem miałby lat 19, gdyby się urodził w r. 185.

W r. 166 wystawiono „Andria" przy ludi Megalenses; w 165 r. „Hecyra" przy ludi Megalenses ale wtedy publiczność uciekła z teatru na przedstawienie linoskoczków; w r. 163 „Heautontimo-

rumenos" przy ludi Megalenses; w r. 161 „Eunuchus" przy ludi Megalenses; w r. 161 „Phormio" przy ludi Romani; w r. 161 „Hecyra" drugi raz /: relata, sed non peracta, bo publiczność uciekła na przedstawienie gladyatorów :/. Przy ludi funebres Aemilii Pauli „Adelphoe"; po[-]nownie przy ludi funebres Aemilii Pauli po raz trzeci Hecyra i wtedy publiczność nie uciekała.

Charakterystycznem jest, że dwie sztuki dano przy ludi funebres Aemilii Pauli, — pewno to dla uczczenia zwycięzcy z pod Pydny [illegible] 168 rok. Co do uciekania publiczności z teatru, to wskazuje ono na bardzo poziomy gust tej publiczności. Z tych sztuk wyjęte są cztery z Menandra, który jest najdelikatniejszy. Hecyra zaś i Phormio wyjęte są z Apollodora z Karistos, który należy do komedyi nowej [illegible]

Biografia opowiada, że po wystawieniu tych sześciu sztuk Terentius jeszcze młody /: nie mając 25 lat :/ usunął się z Rzymu, aby uniknąć za-

rzutów nieprzyjaznej mu kliki i pojechał do Grecyi, ale w powrocie r. 159 miał zginąć – „periisse in mari centum et octo fabulis conversis ex Menandro." Paleografia jednak twierdzi, że tu jest błąd, bo CVM (cum) podobne jest do CVIII (108) i prawdopodobnie więc było cum fabulis. Inni mówią, że umarł w Arkadyi „ex dolore ac taedio amissarum sarcinarum" /: ze smutku nad zgubionym ładunkiem :/.

Charakterystyka i analiza komedyj.

Terentius obraca się w tym samym świecie, co Plautus, ale po Plaucie r. 184 następuje w kołach literackich reakcya i opór przeciw autorom, którzy do greckich oryginałów dodawali naleciałości rzymskie. Powstała cała szkoła purystów, a na jej czele stał przeciwnik Terentiusa Lucius duoctmo.

Lanuvinus i Status Caecilius. Terentius trzymał się haseł tej szkoły i zbliżał się bardziej do oryginałów greckich, niż Plautus, mianowicie niema u niego allegoryi rzymskiej, a tytuły komedyj wyłącznie greckie /np. Heautontimorumenos:/. Mimo to zarzucała mu klika tych purystów kontaminacyę, która polegała na zamieszczaniu scen wziętych z innych komedyj greckich do sztuk tłómaczonych, n. p. sceny z Diphilosa do tłómaczonych sztuk Menandra. Terentius przeciw temu zarzutowi silnie się bronił, a kontaminacyę przeprowadza tylko w „Andria", „Adelphoe" i „Eunuchus". Prócz tego twierdzono, że autor rzymski powinien wprowadzać na scenę sztuki „prorsus novas, nec iam ab aliis tractatas"; bo publiczności rzymskiej chodziło przedewszystkiem o treść, a o sposób obrobienia wcale nie dbała. Dalej zarzucano mu pewną tenuitas, to znaczy, że jego sztuki nie dosięgały dosko-

natości oryginałów greckich.

Co do zalet Terentiusa, trzeba podnieść jego zasługi na polu językowem. Odznacza go purus sermo, pewna wykwintność, elegancya języka, oraz bardzo wykwintna i delikatna charakterystyka /: ἤθη :/; słabszy jednak w kreśleniu namiętności /: πάθη :/. W metryce Terentiusa znać pewne ubóstwo. Używa przedewszystkiem trymetru jambicznego i tetrametru trochaicznego katalektycznego /: septenarius :/. Rzadkie są jambiczne tetrametry katalektyczne i oktonary.

1. Andria. Starzec Simo chce ożenić swego syna Pamphilusa z córką przyjaciela Chremesa. Otrzymuje od Chremesa pozwolenie na to małżeństwo, gdy nagle Chremes dowiaduje się, że Pamphilus kochał się w jakiejś dziewczynie z Andros nazwiskiem Glycerium. Mimo to Simo udaje, że wesele ma zaraz nastąpić; myśli bowiem, że przez to skłoni syna do zerwania mi=

łostek z Andrią. Sługa Davos radzi Pamphilusowi, aby pozornie zgodził się na wesele i myśli, że tem ojca rozbroi. Tymczasem Simonowi udaje się rzeczywiście Chremesa przeciągnąć na swą stronę; opowiada mu bowiem, że Pamphilus i Glycerium pokłócili się ze sobą, co go ułagodziło i daje przyzwolenie na ślub. Davos znajduje się w wielkim kłopocie, bo widzi, że argumenta trudno znaleźć. Przedstawia jednak Chremesowi przed oczy dziecko Pamphilusa i Glycerium, a Chremes oburzony stanowczo odmawia córki. Wtem zjawia się obcy człowiek /: deus ex machina :/ i rozwiązuje intrygę. Dowodzi, że owa Glycerium jest drugą córką Chremesa, która, wyratowana z naufragium w podróży, dostała się na wyspę Andros. Teraz więc niema żadnej przeszkody do małżeństwa Pamphilusa z Andrią. Tymczasem pokazuje się nowy młodzieniec Charinus, który kochał się w córce Chremesa i przy=

chodzi do skutku ich małżeństwo.

Charakterystycznem jest, że w tej komedyi biegną dwie równoległe akcye. Wzięta jest ta sztuka z oryginału Menandra, ale sam autor powiada w prologu w. 13., że kontaminował - „quae convenere in Andriam ex „Perinthia" fatetur transtulisse atque usum pro suis". W czem ta kontaminacya leży, my tego nie wiemy. Treści obu sztuk w każdym razie były podobne. W „Andria" zaczyna się rzecz od monologu starca, w „Perinthia" od dyalogu między starcem, a jego żoną. Terentius nieco rzecz zmienił, bo w „Andria" zaczyna się scena dyalogiem między starcem, a jego libertus Sosia, któremu poleca troskę nad synem. Ten Sosia nie występuje już później. Jest to tzw. πρόσωπον προτατικόν. Inni sądzą znowu, że cała uboczna akcya Charinusa i jego niewolnika Byrria wzięta jest z „Perinthia". Przeciw tej hipotezie przemawiają

słowa Donatusa w komentarzu do „Andria" II-1.1. „has personas Terentius addidit fabulae, nam non sunt apud Menandrum". Na końcu sztuki była pierwotnie tylko obietnica, że Charinus weźmie za żonę Glycerium. W późniejszych przeróbkach jest opis zaręczyn na scenie, ale jest to tylko warya[n]t nie Terentiusa i znajduje się tylko w gorszych rękopisach. Cała komedya trzymana w tonie wykwintnym i umiarkowanym. W pierwszej scenie uderza nas doskonała eksporycya (: szczegółowe opowiadanie o miłostkach Pamphilusa :)

2. Hecyra (: świekra :) traktuje o nieporozumieniu małżeńskiem między Pamphilusem, a jego żoną Philumeną. Ostatecznie Pamphilus rozstaje się z żoną, ona wynosi się od świekry, a cała sztuka kończy się zgodą małżeńską.

Komedya ta odznacza się tem, że ma jednolitą akcyę. Jako motyw charakterystyczny, tak częsty w późniejszej francuskiej i niemieckiej kome-

dyi, występują tu narzekania na świekry. Komedya ta z powodu wielu błędów nie mogła się podobać; toteż w r. 165 przepadła, w r. 161 powtórnie przedstawiona, znowu przepadła, dopiero w r. 160 przy ludi Romani spróbował dyrektor teatru L. Ambivius Turpio szczęścia po raz trzeci i powiodło mu się.

Fabuła komedyi nie ma napięcia dramatycznego i różnolitych sytuacyi; brak jej wesołości, ciągłe skargi, narzekania nużą, a Sostrata /:świekra:/ gra ostatecznie bierną zupełnie rolę, znosi tylko gwałtowne łajania męża. Co do oryginału, wzięta jest z Apollodora z Karistos.

3. Heautontimorumenos /:trapiący się człowiek:/. Menedemus ma system edukacyjny taki, że ciągle narzeka na swego syna Cliniasa, aż ten z rozpaczy opuszcza ojczyznę. Menedemus zaczyna się trapić, sprzedaje całą chudobę miejską i przenosi się na wieś, gdzie uprawę roli i pobyt na wsi uważa za karę. Zwierza się ze swych utrapień

sąsiadowi, Chremesowi. Tymczasem zaraz w drugiej scenie Clinia wraca do ojczyzny i kryje się u Clitiphona, syna Chremesa, który ma zupełnie inny system pedagogiczny. Uważa on swego syna za wzorowego młodzieńca i ufa mu zupełnie, chociaż był gorszy od Cliniasa. Tymczasem dowiaduje się, że syn wprowadza go w błąd i popada w rozpacz, bo syn zawiódł jego ufność.

Jest to komedya stataria bez gwałtownej akcyi, co poświadcza autor w prologu w. 36: „date potestatem mihi statariam agere ut liceat per silentium," w wierszu zaś 46, że używa pięknego języka /: „in hac est pura oratio" :/. Znajdujemy tu różne teorye pedagogiczne, niektóre bardzo sztuczne, a w w. 213 mówi Clitipho, że młodzieży należy pozwolić na wyszumienie się. Dziwna rzecz, że charakter Menedemusa nie jest utrzymany przez całą sztukę; tylko w pierwszym akcie trapi się, potem staje się człowiekiem słabym, ale

nie gderającym. Kontaminacyi niema, oryginałem była sztuka Menandra. Przedstawiona w r. 163 przy ludi Megalenses.

4. Eunuchus. nie nadaje się do streszczenia. Przedstawiona tu jest złota młodzież ateńska nazwana w w. 566: elegantes formarum spectatores. Jeden przebiera się w Eunucha na koszt żołnierza Thrasona i uwodzi jego kochankę. Sztuka ta graniczy często z farsą. Wejście w błoto ma także swoją dobrą stronę o tyle, że można poznać marność tego błota. Sztuka ta daleko lepsza od drugiej i trzeciej i miała takie powodzenie, że tego samego dnia musiała być powtórzoną. Poświadcza to Swetonius w „Vita Terentii" 29: „Eunuchus bis die acta est meruitque pretium, quantum nulla antea cuiusquam comoedia, id est octo milia nummum". Ta komedya jest kontaminowaną z „Eunuchus i Κόλαξ" Menandra. Ten typ kolaksa był na scenie rzymskiej znany już z przekładów Naeviusa

i Liviusa Andr.

5. Phormio. Dwaj bracia Demipho i Chremes w równym czasie podejmują podróże handlowe, zostawiając opiekę nad swoimi synami niewolnikowi Geta, który jednak popuszcza cugle swym pupilom. Wtedy jeden Antipho, syn Demiphona chce się żenić z Phanium z Lemnos, a drugi Phaedria, syn Chremesa zakochał się w Citharistia, lutnistce. Wtem wracają ojcowie, a parasyt Phormio musi bronić sytuacyi wobec ojców, a wybiegi jego łagodzą i regulują akcyę.

Oryginałem do tej sztuki jest Apollodorus z Karistos w „Ἐπιδικαζόμενος". Znajduje się tu masa przysłowi, n. p. Fortes Fortuna adiuvat.

6. Adelphoe (: Bracia :). Tu znowu mamy problem pedagogiczny i etyczny. — Demea, starzec surowy o ciasnych pojęciach ma dwóch synów, z których jeden wychowany jest u stryja Miciona, starego kawalera, drugi zaś Ctesipho wychowuje

się pod okiem surowego ojca. Obydwaj bracia jednak hulają, a starcy dumni są ze swego systemu wychowania i łają system jeden drugiego. Wśród sztuki dowiaduje się Demea o różnych sprawkach swego pupila i sytuacya staje się tragiczną. Wtem w V akcie zachodzi zmiana w systemie wychowania Demea; staje się on łagodnym, a próbuje miłostki synów i nakłania Miciona, aby się żenił z Sostratą, matką kochanki Aeschinusa, drugiego syna. Micio daje się nakłonić. Ostatecznie Aeschinus wyznaje, że zupełne popuszczenie cugli nie jest zdrowe i że rady też się przydadzą.

Sztuka ta przedstawiona w r. 160, ma daleko więcej scen drastycznych i komiki, niż inne. Wzięta z Menandra, ale kontaminowana. Obok oryginału Menandra, wzięta jest także treść z „Συναποθνήσκοντες" Diphilosa, a tłómaczona przez Plauta w „Commorientes" cała pierwsza scena drugiego aktu. Ta komedya uchodzi za najlepszą sztukę, tylko porównanie tych dwóch systemów nie jest przeprowadzone energicznie. Podobne problemata przeprowadzone są w „Nięślzi" Arystofanesa, ale są lepsze.

Charakterystyka sztuk. Cezar nazywa Terentiusa „dimidiatus Menander", a Cicero „ad Atticūm" VII. 3. 10. mówi, że Terentius osłabił Menandra. Fabula stataria była jego dziedziną i niema tej werwy, co u Plauta. Matrony są szanowane, hetery są nawet przyzwoitsze, niż u Plauta, zabarwienia rzymskiego niema, nadto liryczne elementa ustępują na drugi plan. Plautus używa wierszy mutatis modis, o różnych metrach. Terentius w metryce jest uboższy, nie zna anapestów; poza jambami i trochejami ma inne metrum tylko „Andria" (: bacchii i cretici :) i „Adelphoe" (: choriambi :). Ma natomiast ogromny zakres jambicznych i trochaicznych septenarów i octonarów, zatem partye melodrama=

tyczne, jako partye deklamowane z towarzyszeniem muzyki. Prawie połowa wierszy Terentiusa jest w septenarach i octonarach; zachodzi ciągła zmiana z senarów na septenary i octonary, ale wśród nich są krótkie klauzule, rodzaj wypoczynku.

Argumenta i prologi. Do wszystkich komedyj Terentiusa mamy argumenta spisane w 12 senarach, które z pochodzeniem Terentiusa nie mają nic wspólnego. Spisał je C. Sulpicius Apollinaris w II w. po Chr. Mamy prologi do wszystkich sztuk Terentiusa, ale on używa ich do czego innego, niż Plautus. Plautus używa ich jako afiszów teatralnych. Prologi Terentiusa zawierają literackie uwagi; stanowią rodzaj wstępu literackiego /: praefatio :/. Prologi jego są autentyczne, poruszane w nich są kwestye osobiste, a mianowicie w prologu do „Andria" broni się przeciw tym, którzy twierdzą, że „contaminari non decet fabulas"; do „Eunuchus" przeciw

zaczepkom, że nietylko Greków tłómaczy, ale okrada dawnych poetów łacińskich /: Naeviusa i Plauta :/. Bronił się tu w ten sposób, że „nullum est iam dictum, quod non dictum sit prius." W prologu do „Heautontimorumenos" walczy z L. Lanuvinusem /: malevolus vetus poeta :/, który zarzucał mu, że „multas contaminasse Graecas"; do „Adelphoe" występuje przeciwko tym, którzy podejrzywali, że „homines nobiles eum adiuvabant." Prologi do „Hecyra" opowiadają o niepowodzeniach tej sztuki. W końcu w prologu do „Phormio" występuje przeciwko „poeta malevolus", który szerzy oszczerstwa, zwracając się do łaskawości publiczności.

Co do powstania prologów, to prolog do „Hecyra" zlepiony jest z dwóch części, z prologu do II go przedstawienia i całego prologu do III go przedstawienia. Wobec różnolitości plautyńskiej /: Leo :/ uderza nas monotonność prologów Te-

rentiusa. U Terentiusa ekspozycya nie jest w prologu, lecz w dyalogu na cele sztuki; a mimo to zachował on prolog, bo publiczność przyzwyczaiła się do tego.

Rękopisy dzielą się na dwie grupy. Najstarszy rękopis Bembinus (A) pochodzący z IV lub V w. Góruje on nad drugą grupą rękopisów, które stanowią recenzyę Terentiusa przez Calliopiusa /: recensio Calliopiana :/ z IV lub V w. po Chr. W tej recenzyi znajdujemy różne kodeksy i tak: Victorianus (D), Vaticanus (C), Decurtatus (G), Riccardianus (E), fragmentum Vindobonense (V), Ambrosianus (F). Calliopius wystąpił do recenzyi z pewną reflexyą i stąd pochodzą zmiany w tekście, podczas gdy Bembinus (A) jest wierny. Można jeszcze w tej drugiej grupie rękopisów wprowadzić pod-podziały na: illustrowane i nieillustrowane.

Terentiusa zaczęto wcześnie komentować, bo

stał się autorem szkolnym. Głównymi komentatorami są: krytyk z I w. a. Chr. M. Terentius Varro, który zebrał dydaskaliczne notatki w jakiejś książce. W I w. po Chr. komentował go Valerius Probus. Komentarz Aeliusa Donatusa z IV w. po Chr. znajduje się w rękopisie paryskim z XI w. oznaczony L: 7920, a nadto w innych rękopisach XV w. Objaśnia on wszystkie sztuki Terentiusa, prócz „Heautontimorumenos". Zajmował się nim w nowszych czasach uczony włoski, Remiggio Sabbadini. Twierdzi on, że obok składowych części pierwotnych, trzeba odróżnić notatki marginalne, późniejsze /: polemiczne :/, które później dostały się do tekstu. Nadto różni uczeni robili na swoich tekstach dopiski, które później wtrącano do Donatusa /: stąd dublety, to jest miejsca, w których ta sama myśl jest dwa razy rozmaicie wyrażona :/. Mamy u niego ciekawe porównania z oryginałami i praefationes literackie.

Lucius Accius doprowadził tragedyę do szczytu. Piszą go także Attius, albo Aktius, które to nazwiska są poprostu waryantami nazwiska Appius. Urodził się koło r. 170, a umarł w r. 94 a. Chr. Jest to ostatni znaczny poeta w literaturze rzymskiej, zależny od Greków. Reprezentuje on połączenie teoryi z praktyką, uprawia gramatykę obok literatury. Posiadamy po nim same tylko fragmenta. To pewnem jest, że kiedy Accius się pojawił, Rzymianie zaczęli przypuszczać, że teraz już dorównali Grekom w tragedyi /: Ajschylos, Eurypides, Sofokles — Ennius, Pacuvius, Accius :/, o czem mówi Cicero „De oratore" III. 7. Nazywali go „animosus et altus" /: namiętny i głęboki :/. Św. Hieronim mówi, że urodził się w Umbryi w Pisaurum. Wcześnie przybył do Rzymu i doszedł wcześnie do rozgłosu, bo konsul z r. 138 Junius Brutus był z nim ściśle zaprzyjaźniony, obstalowywał u niego różne pieśni i napisy

do ozdoby swych monumentów. Accius miał wielką świadomość swoich poetyckich zdolności. Opowiadano o nim anegdotę, że, kiedy do klubu poetów wchodził jakiś dramatyk, to Accius nie wstawał /: Valerius Maximus :/. W świątyni Muz wystawił swój posąg „maxima forma", chociaż sam był małego wzrostu. Późniejsi krytycy przychylili się do jego zdania, bo Velleius w „Historia" I. 17. 1. mówi: „In Accio circaque eum Romana tragedia est."

Przegląd fragmentów Acciusa.

Wśród tragedyj Acciusa było dużo z cyklu trojańskiego z tytułami greckimi: Np. „Nyctegresia" /: przebudzenie nocne :/ osnute na Iliadzie X ks., opisuje wyjście nocne Dyomedesa i Ulixesa, którzy spotykają Dolona, szpiega trojańskiego /: To samo obrabia Eurypides w „Ρῆσος" :/.

(pod tym tytułem pisał trag. Pacuvius)

2. „Armorum iudicium" skontaminowane z Ajschylosa i Sofoklesa. Jest tu walka o broń Achillesa, gniew Ajasa, jego szał i śmierć.
3. „Philoktetes" kontaminowana z Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa. /: Ribbeck:/.

Dalej tematy z cyklu Pelopidów: 4. „Atreus /: je własnego syna:/. Mamy tu sławne zdanie o tyranie: „oderint, dum metuant."

Z cyklu tebańskiego: 5. „Antigone", 6. „Epigoni" opisuje, jak siostra Adrastosa, Eriphila przekupiona nakłania męża Amphiaraosa, by poszedł pod Teby. Karę Eriphili przedstawia sztuka 7. „Alcmaeon", gdzie Alcmaeon, syn Amphiaraosa i Eriphili mści na matce śmierć ojca. 8. „Meleager" stoi w związku z mitami etolskimi. Typ młodzieńca, sławny z rzucania oszczepem, zabija dzika kalidońskiego przy polowaniu. Po zabiciu przychodzi do walki między Etolczykami, a Kuretami. Etol-

czycy zwyciężają, dopóki Meleager walczy przy nich, lecz wśród walki zabija przypadkowo brata swej matki; za co go matka przeklina. Meleager usuwa się więc od walki, a Etolczycy upadają na duchu. Uproszony wraca znowu do walki i polega na polu bitwy, bo matka, chcąc się zemścić na synu za zabicie brata, rzuca zwęglone drzewo do ognia, by się spaliło. Była bowiem przepowiednia, że ze spaleniem się tej głowni, nastąpi koniec życia Meleagra. — 9. „Medea", z której mamy tylko dłuższy fragment. Kiedy Jazon wracał z Kolchidy z Medeą, wylądował na brzegu scytyjskim; i tu spostrzegli okręt po raz pierwszy pasterze, nie wiedząc, co to ma być. Nie wiedzą, czy to ogromne bałwany, czy moles. Ustęp ten jest bardzo ładny. — 10. „Andromeda" opisuje los córki Cepheusa. Matka jej Cassiopea szczyciła się swą pięknością i obraziła tem Nereidy. Poseidon, aby zgnieść jej dumę, posyła smoka, któ-

rzy ma ją pożreć. Uwalnia ją od niego Perseus.

Tragedye Acciusa były to dość wolne tłómaczenia z greckiego. W tragedyi „Myrmidones" występuje polityczny pewien żywioł, może poraz pierwszy. Tematem jego są strącenia z tronu, kary na uzurpacyę etc. Walki te w jego tragedyach były odbiciem niepokojów za Grakchów. Mamy około 50 tytułów i około 700 wierszy /: u Liviusa i Naeviusa mamy tylko 9 tytułów, u Pacuviusa 14, u Enniusa 24:/.

Dotychczasowi poeci pochodzili z niższych warstw i byli semigrekami, pochodzili z południa i nie mieli praw obywatelskich. Tymczasem ojciec Acciusa był prawdopodobnie wyzwoleńcem, lecz on sam urodził się już wolnym. Jeżeli poezya rzymska dotychczas była w służbie /: mecenasostwo:/, to on ją pierwszy wyzwala. Uprzywilijował on sobie Sofoklesa, Ennius głównie uwzględniał Eurypidesa, Pacuvius potem tylko już z połowie

Eurypidesa i Sofoklesa. Najmniej Accius czerpał z Eurypidesa /: ponieważ już zbyt spowszedniał:/. Dlatego czerpie ze Sofoklesa, Ajschylosa i poczęści z poetów po eurypidesowskich. W tych tragedyach /: Quintilianus X:/ podziwiano „vim optime respondendi". Kontaminacya gra u niego wielką rolę, nadto i refleksya /: w Antygonie była cała polemika przeciwko opatrzności:/. W „Astyanax" przemawia przeciwko augurom.

Accius pisał także tragedye na tle rodzimem. Już Naevius zaczął na tem polu działać /: Romulus i Clastidium:/, Ennius /: Sabinae i Ambracia/ i Pacuvius /: Paulus:/. Accius napisał „Aeneadae", utwór, który prawdopodobnie miał inny tytuł. „Decius" przedstawia poświecenie się Publiusa Deciusa Mus w bitwie pod Sentinum z r. 295. Mamy z tego utworu kilka fragmentów, gdzie Decius przemawia do Fabiusa trwożliwego /: Cunctator:/. – „Brutus"

Nie wiemy, do którego Brutusa odnosi się ta sztuka, czy do Brutusa, który stworzył rzeczpospolitą w r. 509, czy do Decimusa Brutusa, konsula z r. 138, który był przyjacielem Acciusa. W każdym razie dotykał tu spraw i dziejów królestwa rzymskiego, mówił o Tarkwiniuszu i opowiadał, jak jemu okazało się zjawisko, wróżące mu upadek. Mówi nadto o Tulliuszu, który dał wolność plebsowi. Cicero w „Pro Sestio" 58.123. mówi, że kiedy tę tragedyę dawano w r. 57 i kiedy stary Aesopus /: aktor :/ wymawiał wiersz: „Tullius, qui libertatem civibus stabiliverat", zgotowała mu publiczność owacyę.

Accius był bardzo śmiały w derywacyach. Cechuje go wielkie bogactwo pełnych końcówek, np. zamiast squalor = squalitudo, horrificabilis, ingratificus, lub krótkie n. p. solitas zamiast solitudo, magnitas = magnitudo. Ta śmiałość języka tłómaczy się tem, że był grama-

tykiem. Chciał on przeprowadzić kilka zmian ortograficznych i gramatycznych. Wprowadził podwajanie samogłosek, a, e, u. Długie i wyrażał przez ei. Reforma ta znaczy się przez krótki czas w napisach. Następny poeta Lucilius polemizował z nim; kiedy w wyrazach były 2 g, np. agger, wtedy on chciał pisać ng, np. anger.

Prócz tych utworów pozostawił nam pisma, z których mamy mało fragmentów. „Didascalica", gdzie dotyka teoryi poetyki i rozprawia o różnicach w dramacie. Didascalica w 9 ks. [ionici a maiore] mają wiersze sotadejskie i prozaiczne ustępy. Mielibyśmy tu po raz pierwszy utwór złożony z poezyi i prozy, który w Rzymie nosił nazwę Satura Menippaea [po pierwsze Borysthenis pisał z gwiazd Menippus mieszając wiersz z prozą]. Idzie on w ślady utworu Arystotelesa „Διδασκαλίαι", który trzymał się tylko dramatu. Słyszymy dalej o innych dziełach „Pragmaticon libri" [o komedyi i poetyce dramatu]. Treść pewno

podobna do „Didascalica". Nadto cytowane są w Annales „Annalis" i „Parerga". Tytuł wygląda na epopeję. Z tego mamy fragmenta tyczące się orania. Niektórzy przypuszczają, że te wszystkie utwory były pod jednym tytułem: „Parerga" /: podobnie u Enniusa :/.

Cicero znał jeszcze Acciusa, gdyż ten umarł dopiero w r. 94. a. Chr. Gellius w „Noctes Atticae" 13. 22. mówi, że Accius miał za młodu stosunki z Pacuviusem; mianowicie, kiedy Pacuvius usunął się do Tarentu, wtedy Accius przeczytał mu tragedyę „Atreus". Lecz Pacuviusowi nie podobała się szorstkość wyrażeń, a na to Accius miał mu powiedzieć, co się rodzi twardem, to potem staje się lepszem „quae dura et acerba nascuntur, postea mitia fiunt." Accius po raz pierwszy wprowadził figury retoryczne w wielkiej ilości do poezyi. Cezar lubił tego autora, a szczególnie podobał mu się jeden wiersz w „Epigoni"

„Nam si violandum est ius regnandi gratia, violandum est." komed. epigon. Atilius, Turpilius, trocy. Titius, G. Jul. Caesar Strabo były są także mowami

Epigonowie tragedyi i komedyi.

Accius doprowadził tragedyę do szczytu. Tragedya przyczyniła się także do rozwoju języka łacińskiego. Stworzyła ona peryod poetyczny i zdanie. Także retoryka zaczyna się szerzyć i wpływać na język. Widzimy to w budowie zdań i antytezach. Acciusa, który uległ temu wpływowi, nazywano altus et animosus, bo ma pewne zwroty właściwe mowcy.

Po Acciusu następuje upadek tragedyi. Brak bowiem było przedmiotu, gdyż wszystkie legendy już obrobiono, treść więc była znana, a Rzymianie nie mogli słuchać nowych przeróbek, bo się na tem nie znali i nie byli na tyle wykwintni. Prócz tego Rzymianie trzeźwi nie słuchali chętnie tragedyi; woleli komedyę.

To też, gdy Plautus w prologu do Amphitruo powiedział, że to tragedya, pyta się, czemu się zachmurzyli; przecież on Merkury, jako bóg może ją zmienić na komedyę. Wreszcie budzi się w II w. wszędzie pewna reakcya do rodzimości przeciw wpływom helleńskim. W roku 105 a. Chr. państwo przyjmuje przedstawienia gladyatorów do cyklu przedstawień państwowych, gdy dotychczas były one prywatne. To świadczy o zdziczeniu obyczajów i smaku.

Komedya także się przeobraża. Do Terentiusa coraz ściślej trzyma się greckich oryginałów, co Terentius doprowadza do szczytu. Ale i tu zaczynają się Rzymianie nudzić. To też w czasie reakcyi powracają do rubasznej komedyi Plauta. Dyrektorowie przytem zmieniają tytuły, jak z „Mostellaria” zrobiono „Phasma”, a z „Poenulus” „Patruus” /: stryj :/. Zmieniali też sceny, np. Poenulus ma koniec w dwóch redakcyach. Niekt

rzy też poeci, nieznani nam, podszywali się pod nazwisko Plauta. Pisał pewno jakiś Plautius i jego komedye „Plautianae” uchodziły za „Plautinae”. Stąd po r. 150 było 130 komedyj uchodzących za komedye Plautinae.

Żadnego większego nazwiska wówczas nie znano. Był tylko niejaki Turpilius, który był epigonem ostatnim palliaty. Umarł on w r. 103 a. Chr. w mieście Sinuessa.

Z jego utworów posiadamy 13 tytułów greckich i nieco fragmentów. Turpilius lubował się w dziwactwach językowych. Zmienia rodzaje, np. scutus zam. scutum, intercapedo zam. interruptio; liczne i dziwne derivata. Wiele też ma archaizmów, w których widać reakcyę na korzyść rubaszności. Ciekawy fragment z komedyi „Leucadia”. Przedstawia nam tu legendę o Safonie i Faonie. Jak wiadomo, Safona, nie znalazłszy wzajemności u Faona, rzuca się

ze skały do morza. Ta legenda występuje tu w innej formie. Faon jest tu stary rybak i brzydki. Przewiózł on raz starą kobietę przez morze. Była to przebrana Wenus. W nagrodę za to, że Faon nie chciał żadnej zapłaty, Wenus dała mu maść, która mu przywróciła młodość, lecz miała taką moc, że żadna kobieta nie mogła mu się oprzeć. Safona zakochała się w nim, opuszcza więc kochanka, nie znalazłszy jednak wzajemności, rzuca się do morza. Ta zimna kąpiel otrzeźwia ją i wraca do dawnego kochanka, poznawszy brzydotę Faona.

Fabula palliata po Terentiusie była w upadku. W miejsce jej przychodzi fabula togata /: narodowa :/. Główny jej rozwój przypada na koniec IIgo wieku i początek Igo w. Przedstawia ona życie niższych warstw po małych miasteczkach latyńskich. Szczególnie ostawione było miasteczko Umbrae. Ta fabula togata ma

nadto tę właściwość, że kobiety grały w niej o wiele większą rolę, niż w palliata; niewolnicy zaś są usunięci na drugi plan, bo rzymska cenzura nie pozwalała, aby niewolnicy byli przemądrzali. Mamy to u Donatusa w komentarzu do „Eunuchus" Terentiusa. Fabula togata ma nadto nazwę karczemnej - tabernaria. Rozkwit jej przypada między r. 150 – 80 a. Chr. Wątek nie wzięty z oryginalnych sztuk rzymskich, lecz motywa z greckiej. Mamy tylko fragmenta, lecz ani jednej sztuki.

Szczególnie odznaczyło się trzech autorów na tem polu: 1/. Titinius żył za Terentiusa i po jego śmierci. Był on pewno obywatelem z ludu /: plebs :/. Mamy po nim 15 tytułów i koło 150 wierszy. Komedye jego obracają się w najniższych sferach. Wielką rolę odgrywali fullones /: blecharze :/ i małomieszczanie. Twórczość językową posiadał wielką i przypominał w tem Plauta /: np. pauciens-

raro, obtrudulentus = coś do potknięcia :/.
2/ Titus Quinctius Atta umarł koło r. 77 a. Chr. Mamy po nim drobne fragmenta, tytuły same łacińskie. Warro mówi, że umie żydy dobrze malować, podobnie jak Terentius. Kobiety grały u niego wielką rolę. Komedye te były popularne jeszcze za Cicerona. Sławny aktor, Roscius grał główne role. Horacy w „Epistulae" II. 1. 79. mówi, że Atta należy do tych poetów, których archaiści sobie upodobali.
3/. Lucius Afranius żył za czasów Terentiusa. Żył i działał około r. 154 a. Chr. i już starożytni przyznawali mu pierwszeństwo. Kwintylian o nim mówi: „togatis excellit Afranius". Był on admiratorem Menandra, z którego bierze rozmaite motywa. Zarzucają mu, że go zanadto naśladował, przeciwko czemu bronił się we fragmentach u Macrobiusa „Saturnalia" VI. 1. 4., przyznając, że brał wiele z Menandra, ale i z łacińskich,

jeśli sądził, że jakaś myśl klasycznie została wypowiedziana. Zdaje się, że nadto podziwiał bardzo Terentiusa. Był to pisarz bardzo płodny. Znamy około 40 tytułów samych łacińskich i jeden grecki „Tais", mamy około 400 wierszy oderwanych, po części u glossografów zachowanych.

Komedya jego familijna górowała nad komedyą małomiejską. Kobiety u niego grają wielką rolę, dlatego we fragmentach mamy dużo rezonowania o kobietach, o posagach /: formosa virgo est, dotis dimidium est :/. W tytułach mamy rozmaite stopnie pokrewieństwa, nadto jeden element wstrętny, o którym mówi Kwintylian „Institutio oratoria" X. „Utinam non inclinasset argumenta puerorum foedis amoribus". Te rezonowania przypominają nam tragedye, n. p. komedya „Sella": „Usus me genuit, mater peperit memoria, sophiam vocant me Grai, vos sapientiam". Język jego

jest swobodny, pełen synonimów, dużo wyrażeń ludowych, np. praefestinare zam. festinare, pełno deminutiwów, np. ancillula. Ta komedya togata żyła jeszcze za czasów Nerona.

Fabula togata żyje wogóle krótko /: od połowy II w. wieku do 100 r. a. Chr. :/. Mommsen twierdzi, że policya rzymska nie pozwalała obywateli rzymskich wprowadzać na scenę i ażeby Rzym był sceną; dlatego wszyscy pisarze wybierali dla niej miasta italskie na łacińskiem prawie polegające. Ale kiedy w początkach I w. wieku prawa obywatelskie nadano całej Italii; togata znikła.

Gaius Lucilius. W II w. a. Chr. przechodzi komedya nowe rodzaje podrzime, jak fabula togata, nadto satyra. W kołach Scypionów zamiłowanie do literatury się ożywiło /: prologi Terentiusa, Didascalica Acciusa :/. Podczas gdy pierwotną literaturą zajmowali się ludzie z niższych warstw, powstaje teraz eques Romanus, C. Lucilius, który obejmuje wszystkie interesa ówczesnej literatury w swoich dziejach. Rodzimy charakter przedewszystkiem na Luciliusu wybił swe piętno.

C. Lucilius urodził się, według św. Hieronima, w kampańskiem mieście Suessa w r. 148, a umarł w r. 103 a. Chr. Musi tu być jednak jakieś bałamuctwo, bo Horacy nazywa go senex. Przypuszczają, że jeden z konsulów z r. 180 i jeden z r. 148 nazywali się tak samo i pewno zamiast r. 180 przełożono datę jego urodzenia na r. 148. Nadto Scypio Młodszy Afrykańczyk /: 184-129 :/ żyje w zupełnej poufałości z Luciliusem, coby było dziwnem, gdyby był o tyle młodszym. Prawdopodobnie więc urodził Lucilius w r. 180 a. Chr. Pochodził on z zamożnej rodziny rycerskiej, poświęcił się karyerze literackiej, ale gardzi polityką, nęci go otium cum dignitate, żyje ci-

cho w ustroniu i trudni się poezyą. Kiedy w roku 134 Scypio objął dowództwo nad wojskiem, oblegającem Numancyę i nie spieszono się z pomocą, Scypio werbował ochotników do sztabu /: cohors praetoria :/, wtedy i nasz poeta tam poszedł, choć był słaby i często się skarżył na ból głowy i febrę. Nie pozostał jednak do końca kampanii. Resztę życia spędził w Rzymie, lub Italii; raz tylko odbył podróż do Sycylii. Umarł w roku 103 w Neapolu, pochowany w Rzymie funere publico.

Produkcya literacka jego wielka. Słyszymy o 30 ks. Saturae, ale nie mamy ani jednej księgi całkowitej, tylko same ułamki poematów i wierszy. Większość tych ułamków znajduje się w zbiorach późniejszych gramatyków, najwięcej u Noniusa /: IV w. po Chr. :/, który napisał „De compendiosa grammatica", rozprawę gramatyczną pełną cytatów często niepoprawnie

oddanych, bo był niedbały. Zaczęto się nimi zajmować już w XVI w. Zebrał je Janus Dousa, filolog holenderski w r. 1597 i to wydanie było podstawowem aż do XIX w. Ponownie je wydał Gerlach w Szwajcaryi w r. 1846, a wreszcie w roku 1872 Luc. Müller ze wstępem łacińskim o życiu i działalności Luciliusa. Nadto Lachmanna po śmierci wydane fragmenty „C. Lucilii Saturarum". Obecnie wydaje go Marx w „Quaestiones Lucilianae". Zdaje się, że Lucilius po powrocie z Numancyi napisał 30 ks.; w każdej księdze są rozmaite utwory, nie trzymające się całości. Najstarszą prawdopodobnie była księga 26; są tu pewne rysy, nadające się do prooemium. Działalność jego przypada na czasy Grakchów, wielkiej rewolucyi, wobec której Lucilius wycofał się z życia politycznego.

W tych księgach rozróżnić można 3 działy: 1/. najstarszy (26-30 ks.) w trochaicznych septena=

rach i jambicznych senarach. Tylko księga 30 w heksametrach. 2) od 22-25 ks. metrum nieznany. 3) od 1-21 ks. w heksametrach, które na polu daktylicznej poezyi mają także znaczenie.

W kole Scypiona zaczęto wątpić, czy w wielkich rodzajach można dorównać Grekom; krytykowano poprzednie prologi tragedyi; radzono ograniczać się do komedyi. I u Luciliusa to znać, bo sam zaczął uprawiać mniejsze rodzaje /: saturae :/. Że żył w zażytych stosunkach ze Scypionem, wiemy z różnych źródeł, że udawał się z nim często nad brzeg morza do Gaety, tam grał w piłkę, zbierał muszle i t.d. /: Cicero mówi o tem „De oratore" II. 6 :/. Te szczegóły odbiły się w jego satyrach, a Horacy /: Sat. II. 1. 32 :/ wyraził się, że trudno znać lepiej życie jakiegoś autora z jego własnych utworów, jak Luciliusa ze satyr. Tytuł brzmi „Saturarum libri 30".

Na początku literatury rzymskiej pojawia się

satyra dramatyczna ze śpiewem, tańcem i żartami. Potem występuje /: u Naeviusa i Enniusa :/ tzw. satura książkowa, gdzie satura lub saturae oznaczały zbiór różnych wierszy.

Jaka nić wiązała te 2 rodzaje satyr?

Niektórzy przypuszczają, że u Enniusa i Naeviusa występował w tych wierszach często dyalog /: w Sermones Horacego często spotyka się dyalog sfingowany :/. Literaci rzymscy powiadają, że Lucilius zrobił nowy krok, bo jeżeli dotychczas satura była wesoła /: Ennius :/, to on do tej wesołości dodał krytykę, zaczepność instytucyj publicznych i ludzi /: γελοῖον zamienił się na σπουδαῖον :/. Satyra, dotychczas niewinna, stała się zaczepną u Luciliusa. Cały ten problem satyry jest dość trudny; a skąd ją wzięli Rzymianie, podaje Diomedes „Grammatici Latini" I. 485: „Satira dicitur carmen apud Romanos, nunc quidem maledicum et ad carpend.

hominum vitia archaeae comoediae characterae compositum, quale scripserunt Lucilius et Horatius et Persius et olim carmen, quod ex variis poematis constabat, satira vocabatur, quale scripserunt Pacuvius et Ennius". Nie możemy zaprzeczyć, że satyra wzięła złośliwość z komedyi Arystofanesa, ale jak to uchodziło w policyjnym Rzymie, niewiadomo. Horacy Sat. II.1.69 powiada, że Lucilius „primores populi arripuit populumque tributim". Tacyt wprawdzie donosi, że za Rzeczpos. tylko „facta arguebantur, dicta impune erant", ale to pisał on z polityczną tendencyą, aby Rzeczpos. wychwalać. Komedya nie mogła całkiem swobodnie mówić; prawo XII tablic grozi karą i chłostą temu, ktoby zaczepił osobę wyżej postawioną, lub instytucye, a Horacy Epist. II.1.150 powiada, że poeci z narażeniem się na kary zwrócili się do tego, aby ludność bawić i cieszyć pismami. Naevius, który zaczepił

Scypiona Starszego i Metellów, odpokutował więzieniem. Tymczasem pojawia się w czasach Grakchów Lucilius ze swoją śmiałością. Jak to wytłómaczyć? Lucilius jest rycerzem rzymskim i jest zaufanym Scypiona Młodszego, stojącego na czele państwa. W żadnym utworze indywidualność autora nie występuje tak jasno, jak tu, bo działa bez obawy. Kwintylian i inni twierdzą, że satyra jest własnością Rzymian – „satira tota nostra est", ale to przesadne. Słyszymy bowiem, że w czasach aleksandryjskich Timon z Flius /315-226/, człowiek oddający się filozofii, pisał „Σίλλοι", żarty, często dyalogiczne, sceptyczne; wyśmiewał tu dogmatyków współczesnych, często używał parodyi homerowskiej. Nadto pisał także żarty, p.t. „Σάτυροι".

Dalej słyszymy o cyniku Bionie z Borystenis (III w.), który napisał prozaiczne gawędy o filozoficznych problematach „Διατριβαί",

a że on służył za wzór Horacemu do jego „Sermones”, to pewna. Horacy bowiem „Epist. II. 2. 60 powiada, że ludzie cieszą się różnemi rzeczami „ille Bioneis sermonibus delectantur et sale nigro.” Tu mamy notatkę scholiasty Acrona: „Sunt autem disputationes Bionis philosophi, quibus stultitiam vulgi arguit, cui paene consentiunt carmina Luciliana mordacissimis salibus ea, quae apud poetas sunt, ita laceravit, ut ne Homero quidem parceret.”

Z tego wszystkiego widać, że z niego korzystał Lucilius. Najstarszą księgą satyr, była ks. 26, gdzie poeta rozwinął program działania i powiedział, że nie chce, aby jego poezye czytał Persius /: bardzo mądrzy ludzie :/, lecz Cambro /: przeciętni ludzie :/, – inaczej Horacy, który mówi: „odi profanum vulgus”.

Treść satyr najrozmaitsza. Zawierają sceny z życia codziennego, problemy literackie,

etyczne, gramatyczne, dalej gromy na występki obyczajowe i polityczne. Określić, co w każdej księdze było wedle fragmentów, jest bardzo trudno, bo w jednej i tej samej księdze były wiersze najrozmaitszej treści. O jego złośliwości mówi Juvenalis, Satira I. 165. Horacy w swoich satyrach chłoszcze tylko podrzędne osobistości i często chłoszcze błędy współczesne osobami satyr Luciliusa /: Nomentanus, Pantolabus :/. Za cesarstwa nie można już było umieszczać nazwisk.

134 Macrobius „Saturnalia” II. 4. 21 opowiada anegdotę, że Pollio zaczepiony przez Augusta, odpowiedział: „at ego taceo, non est enim in eum facile scribere, qui potest proscribere.” U Luciliusa niema żadnej zasłony. Pisze on w czasie rewolucyi Grakchów. Odgłosy tej burzy są widoczne w jego satyrach. O tej walce mówi on w jednym fragmencie: „vis est vita, vis nos facere omnia cogit.” Inny autor piszący satyry, Warro mó-

wi o tej sile, mającej przewagę nad wszystkiem.

Wobec tej burzy politycznej wpada Lucilius niekiedy w wyższy nastrój, stawiąc starorzymską cnotę i hart. Fragment jego, cały zachowany jest niejako praeceptum ad usum młodzyeży Rzymian napisany. Znajdujemy tu jego hymn na virtus pełen trzeźwości.

Chłostał on głównie optymatów, którzy wtedy kompromitowali się niedołężnem prowadzeniem wojny numantyjskiej. Sallustius w „De bello Jugur." robi podobne wycieczki przeciwko optymatom. Zaczepia on rozmaite osobistości poszczególne, nam teraz nieznane. Między innymi zaczepia Luciusa Lentulusa Lupusa /: +126 :/ skazanego repetundarum; mimo to zostaje on cenzorem, później występuje na czele optymatów jako princeps senatus. Chłoszcze go w I^ej księdze, mówiąc, że bogowie na Olimpie zgromadzają się i radzą, jakby nie-

bezpieczeństwo grożące ze strony Lupusa odwrócić. Również zwraca się przeciwko Quintusowi Caeciliusowi Metellowi, który Lupusa zrobił princeps senatus. Chłoszcze dalej dowódców walczących w Numancyi /: archaia comoedia przypominała podobnie Maraton i Salaminę późniejszym :/. Jedną stroną życia, którą Lucilius przedewszystkiem chłoszcze, jest głęboko w Rzymie zakorzeniony zbytek w jedzeniu.

Współczesny mu Valerius Valentinus napisał utwór humorystyczny, pt. „Lex convivalis"; gdzie dowodzi, że ma być wniesione prawo przez niejakiego Tappo o porządku uczty /: stąd lex Tappula :/. Fragmenta tej: lex Tappula znaleziono na bronzie ryte we Vercellae. Tappo występuje tu jako wnioskodawca; pochodzi on z tribus satureia /: sytego :/. Do rady, która ma ten wniosek rozstrzygać, należy Marcus Multivorus Mero /: winopój :/

Lucilius zwraca się często przeciwko nie-jakiemuś Publiusowi Galoniusowi. Horacy mówi, że ten Galonius wprowadził sterlety /: gatunek ryb :/ na stół. Jest to potrawa dotychczas jeszcze we Włoszech ulubiona. W tym czasie mnożyły się leges sumptuariae, które jednak do niczego nie doprowadziły. Równocześnie za Grakchów zaczęła się zagnieżdżać skłonność do celibatu. Najdosadniej maluje nam to cenzor Metellus Macedonicus, który w r. 131 wypowiedział mowę w obronie małżeństwa. Twierdził on, że małżeństwo jest wprawdzie ciężarem, od którego jednak obywatele nie powinni się uchylać. Lucilius wyśmiewa tę modę, choć sam do śmierci zostaje bezżennym.

Prócz tych obyczajowych rzeczy, przychodzi nieraz satyra literacka. Lucilius często wyśmiewa nadużycia nowoczesnej kultury, zwłaszcza nowoczesną retorykę. Zwraca się przeciwko

Titusowi Albuciusowi, wielkiemu gramatykowi. Cicero w „Brutus" 35. 131. mówi o nim: „doctus etiam Graecis Titus Albucius, vel potius paene Graecus". Mamy jeden fragment z Luciliusa w wydaniu Müllera str. 135, gdzie zwraca się przeciwko retorom.

Prócz tej literackiej inwekcyi, zajmuje się Lucilius także gramatyką, co jest dla nas prawie niezrozumiałą. Zajmuje się on nadto obszernie ortografią, przedewszystkiem daje przepisy, jak należy pisać wyrazy, kiedy długie i należy wyrażać przez dyftong ei /: puerei :/. Przepisów tych jest dużo.

Horacy powiada, że życie Luciliusa przedstawia się nam, jak tablica ofiarna. W 16. księdze mówi Lucilius o swej kochance, Collyrą i cała książka cytowana jest pod tym tytułem. W 3 ks. opisywał swą podróż do sycylijskiej cieśniny. Nie mamy oryginalnego opisu tej

podróży, lecz strzępy. Horacy w swej satyrze I.5.1. /: iter Brundisium :/ naśladował Luciliusa, co poświadcza Porphyrius. W 14-tej ks. mamy inny opis podróży, gdzie wprowadza Scypiona Afrykańskiego Młodszego, który opisuje swą podróż do Azyi. W 15-tej ks. występuje śmiało przeciwko kultowi obrazów i posągów.

Te satyry Luciliusa miały nadzwyczaj bogatą treść; dlatego budzi on w późniejszej literaturze podziw i uznanie. Cicero „De oratore" II.6 cytuje zabawne wyznanie Luciliusa, zwrócone do czytelników, że nie życzy sobie czytelników ani zbyt mądrych, ani też zbyt głupich. Lucilius stał się jednym z najpopularniejszych poetów rzymskich. Poświadcza to Kwintylian w „Institutio oratoria" X.1.93, że Lucilius ma tak zapalonych wielbicieli, iż stawiają go nietylko wyżej od satyryków, lecz i od poetów. Stoi on na pograniczu między starą,

rodzimą poezyą, a nową zbyt wykwintną. Ma on uszanowanie dla greckiej kultury, lecz ma i hart i pewną rubaszność Plauta. On ostatni przedstawia nam rodzimy charakter rzymski. Podziwiano go do I w. po Chr. Chociaż Horacy jest jego wielbicielem, to jednak w niektórych miejscach ostro go gani. Np. Satira I.4.8 mówi o nim, że jest „durus componere versus", t.j. że daktyle u niego są szorstkie, hexametr jednostajny, a niektóre wiersze nie mają cezury, niektóre elizye i synicezy są u niego bardzo twarde. Dalej zarzuca mu, że tak dużo napisał /: 30 ks :/ że tyle nakropił wierszów, do czego rzymscy pisarze nie byli wcale przyzwyczajeni. Wreszcie zarzuca mu Horacy, że „verbis graeca latinis miscuit". Lucilius opiera się na potocznym języku i niektóre wyrażenia przyjął do satyry; obok tego umieszcza całe frazesy greckie w swoich dziełach dlatego, bo każda początkująca

literatura musi upstrzeniem obcego języka zabawiać publiczność. W późniejszych czasach tego rodzaju mieszaniny stały się rzadkie. Jeden tylko Ausonius w IV w. po Chr. napisał utwór makaronistyczny. Po części te zarzuty są słuszne, po części niesłuszne. Mimo tej krytyki Horacy uwielbia Luciliusa i uważa się za jego następcę.—.

Mniejsi poeci z końca II^go w. a. Chr. należący po części do koła Scypiona Młod.

Poezya dydaktyczna w Rzymie natrafiła na grunt podatny, bo ta poezya łączyła utile dulci. Dlatego Lucilius ma tak dużo tej poezy. Wszystkie te problemy literackie omawiano często w kole Scypiona Młodszego. Zajęcie się nimi w Rzymie obudził Grek. W r. 159 a. Chr. przybył do Rzymu gramatyk, Krates z Pergamo

i ożywił studya filologiczne. Aleksandryjczycy /: poeci :/ lubili literackie badania i dyssertacye ujmować w formę metryczną. Stąd przeszło to do Rzymu. Już tragik Accius traktował literackie problemy, n.p. dramatyczne w „Didascalica" i „Pragmatica"

W tych kołach Scypiona pojawili się poeci, jak Porcius Licinus. Zostawił on kilkanaście wierszy. Niemiec Bittner w Lipsku opracował go dokładnie w dziele p.t. „Porcius Licinus und der litterarische Kreis des Q. Lutacius Catulus".— Porcius Licinus napisał historyę poezyi rzymskiej w septenarach trochaicznych. W tym poemacie traktował osobistości na polu dramatycznem i poetę Atiliusa, który był epigonem palliaty i przetłomaczył Elektrę Sofoklesa. Licinus nazwał go „ferreus script[or]". Wreszcie mamy fragment obszerniejszy, w którym są różne bajki, odnoszące się do działaln

 Epigramy: 1. Ennius 2. Valerius Aeditus 3. Lutatius Catulus

ści Terentiusa.

Drugim mecenasem był Qu. Lutatius Catulus, mający w państwie i literaturze ogromne znaczenie. Pisze on epigramy miłosne lub komplementa dla współczesnych, np. komplement dla aktora Roscinsa. – W podobnym rodzaju pisał Valerius Aeditůůs, w którego fragmentach znać echa Safony, n.p. wyznanie miłości.

Prócz tego słyszymy w tej epoce o pewnych epigonach epopei. Jeżeli Ennius porwał się na ogromne dzieło, to jego epigonowie ograniczali zakres do pojedynczych wojen lub bohaterów. Poeta w tym rodzaju jest Aulus Furius z Antiůům. Gellius w „Noct. Att." 18.11. opowiada, że w jego czasach jakiś gramatyk rzymski Ceselius Vindex zajął się epopeją starego Furiusa, w której krytykował tworzenie nowych wyrazów i wielką ilość inchoatywów.

Cicero w „Brutus" 35.132. opowiada, że Lutatius Catulus posłał pewną książkę historyczną „quem de consulatu et de rebus gestis suis conscriptum molli et Xenophonteo genere ad Aulum Furium poetam familiarem sůům" pewno w tym celu, aby Furius napisał poemat historyczny na podstawie tego materyału. Furius dotrzymał obietnicy i stąd powstały jego „Annales" w 11 ks., przypisywane fałszywie Furiusowi Bibaculusowi z I w. po Chr. Fragmenta nieliczne; nie wiedzieć, do jakich wojen się odnoszą. Forma rocznikarska, którą wprowadził Ennius, wyraźnie pokutowała i ciążyła na poezyi rzymskiej.

Hostiůs opisał „bellum Histricum" z r. 129, prowadzoną przez Semproniusa Tuditanus. Fragmenta bardzo nieliczne. Uderza nas to, że z hexametrem łączy się aliteracya, cecha metrum Saturnijskiego.

Literatura rzymska w tym okresie jest więc dość znacząca dla Rzymian. Porywają się ludzie na wprowadzenie wszystkich wielkich rodzajów literatury; po połowie tego wieku rozwija się fabula togata, tragedya dochodzi do szczytu, — ale te rodzaje, doszedłszy do zenitu, zamierają w tym okresie. W drugiej połowie wieku działa satyryk Lucilius, który ugruntował satyrę. Wreszcie prąd filhelleński tak się rozszerzył, że ludzie z arystokracyi nawet mniej zdolni zabierają się do poezyi, po części dyletanci, po części z natchnienia. —.

Proza i poezja
w okresie Cycerona.

Historyków piszących po grecku: Q. Fabius Pictor. Starożytni uważają go za najstarszego historyka Rzymu. Należy do arystokratycznej rodziny Fabiusów. Bierze czynny udział w polityce, w wojnie z Hannibalem. Po klęsce pod Cannae (216) powierzono Fabiusowi poselstwo do Delf, by zapytać boga o przyczynę nieszcz. Napisał historyę Rzymu od początku do swoich czasów po grecku — może do końca wojny hannibalskiej. Czerpią z niego Polybios, Livius. Z tych opisów możemy poznać do pewnego stopnia dzieło Fabiusa, które w całości zaginęło. Późniejsi jak Varro, Quintilianus znali łacińskie roczniki Fabiusa; prawdopodobnie więc należy

ąc które później przetłomaczył to dzieło na łacinę. Tu po raz pierwszy występują podania dawnych bohaterów jak: Cincinnatus, Coriolanus, Brutus, które to podania jemu zawdzięczają swój początek.

2, L. Cincius Alimentus. (ród plebejski).

Fabius o radę pytał Apollina po bitwie pod Cannae, Cincius [illegible] w wojnie z Hannibalem. Miał się dostać w ręce Hannibala. Pisze początek, zaczynając od Eneasza, i doprowadza do swych czasów. Bezpośrednio z niego czerpie Dionysios z Halikarnasu. Jego imię przypomniało dzieło napotyczne nego Fabiusa. Pod nazwiskiem L. Cinciusa znano później antykwaryczne dzieła różnej treści jak: de comitiis, de consulum potestate, de fastis, de re militari. Myślano, że to ów Cincius, ale zakres tych studiów wskazuje na późniejsze czasy. Ogólnie jest przekonanie że tego badacza antykwarycznych spraw posunąć należy raczej do czasów Augusta. [Herz 1842, De L. Cinciis.).

3. Po grecku również pisał C. Acilius, filozof i zagorzały filhellen, który w r. 155 w czasie pobytu filozofów greckich w Rzymie służył za tłomacza między filozofami a senatem (Plut: Biogr. Cat. 22). Miał pisać od początku Rzymu aż do swych czasów. Liwiusz w Periocha 53 wspomina jakiegoś Claudiusa, który „Annales" Aciliusa przetłomaczył na łacinę (ex Graeco in Latinum vertit).-

4. Aulus Postumius Albinus. Polyb. Hist. 40 c mówi o nim, że lubiał piśmiennictwo, ale był gadatliwy, że nienawidził łaciny i dla tego pisał po grecku i że prosił czytelników o pobłażanie dla swej greczyzny. Dzieło swe poświęcił Enniusowi, musiał je więc wydać przed r. 169 (rok śmierci Enniusa). Miał być w r. 155 pretorem, 151 konsulem, a po zburzeniu Korynthu w r. 146 wysłał go senat celem zorganizowania prowincyi Achaja. Polibiusz mówi o nim, że pisał pragmatycznie; mimo to jednak jakoś wkrótce o nim zapomniano. Później jednak przetłomaczono go na łacinę.

[illegible]bl. Corn. Scipio syn Scypiona Afryk.

Starszego także się tu zaznaczył. Cicero Brutus 19.77 mówi o nim, że mógłby się odznaczyć, gdyby był żył, bo już jego mowy i historya (po grecku) są znakomite. Znamy go z elogium (Corp. Inscr. Lat. I 33.) które mówi, że mało żył i sława jego krótko trwała. To annaliści zz. piszący po grecku.

Marcus Porcius Cato (234-149)

Żył on długo i przeżył wiele, bo widział początki literatury rzymskiej i przeżył cały filhellenizm. On reprezentuje właśnie reakcyę przeciw wpływom greckim na korzyść rodzimości i chłopskim zdrowym rozumem chce dojść do tego, do czego doszli Grecy. Ale ta chłopska, zdrowa natura ma wiele sprzeczności. Walczy zajadle z hellenizmem i chce być starym Rzymianinem (laudator temporis acti), ale sam na starość uczy się po grecku — chce być rodzimym, a sam sprowadza Enniusa piszącego na wzorach greckich — walczy z przepychem, a sam jako censor buduje wiele (Basilica Porcia) — walczy przeciw indywidualności

w swych historycznych dziełach nikogo nie nazywa po imieniu (tylko raz nazwał słonia Surus), a sam jest wybitną indywidualnością i chce się nad innych wywyższać i nie każe sobie pomnika postawić dlatego, bo woli, by się potomni pytali raczej, dla czego mu pomnika nie postawiono, niż, dlaczego postawiono. — Pochodzi on z Tusculum z plebejskiej rodziny i zapamiętale oddaje się rolnictwu, które chwali. Ale w r. 204 polityka odrywa go od roli, w tym bowiem roku piastuje kwesturę za konsulatu Scypiona Starsz. potem jako konsul walczy w Hiszpanii w r. 195 i przemawia w obronie lex Orchia luxuaria przeciw luxus kobiet. W r. 191 odznacza się na wyprawie syryjskiej. Potem wszczyna on procesy z wybitnemi osobistościami i tu jest dla arystokracy nieubłagany. Między innemi starł się ze Scyp. Afryk. Starszym, zaczepiwszy go o sprzeniewierzenie pieniędzy z wyprawy azyatyckiej, i doprowadził go do tego, że ten usuwa się z Rzymu w zacisze domowe. W r. 186 walczy z obchodami Bakchusa

a 184 jako censor usuwa senatorów i equites z ich godności całemi masami.-

Bierze też udział we wszystkich rodzajach literatury. Zaznaczył się przedewszystkiem jako mówca. Cicero znał 150 jego mów, ależ bo miał on aż 44 procesów, a prócz tego bardzo często przemawiał w senacie. Działalność jego literacka ma na celu wypieranie wpływów greckich. W tym duchu rozpowszechniania pierwiastka rodzimego powstały jego „Libri ad filium (Praecepta)" rodzaj encyklopedyi, zawierającej przegląd wszystkich nauk oraz pełnej sentencyi i rad praktycznych. Tego rodzaju encyklopedye były liczne w Rzymie. Fragmentów z tego dzieła bardzo mamy mało, bo tylko kilka sentencyi np. sławne jego zdanie: „Nihil agendo homines male agere discunt" - lub drugie zwrócone przeciw lekarzom gr. że oni „iurarunt inter se, barbaros necare omnes medicina". Dalej słyszymy u niego tytuł: Carmen de moribus, lecz nie wiemy, czy to było dzieło osobne, czy też należało do

Praecepta. Z nielicznych fragmentów, jakie nam z tego dzieła pozostały, przebija on wszędzie jako laudator temporis acti.

Obok tego pisał monografie o rozmaitych działach nauk potrzebnych Rzymianinowi np. niezachowane „De re militari (sztuka wojskowa) i „De re rustica", które jest jedynem dziełkiem prozaicznem, jakie dochowało się niemal zupełnie do naszych czasów, stanowiąc dla nas najstarszy pomnik prozy rzymskiej literackiej.

Prócz tego obiegały w Rzymie rozmaite sentencye Catona tz. apophthegmata i wiemy, że Cicero znał zbiór tych „dicta Catonis." W III w. po Chr. znano 4 księgi pod tytułem „Disticha Catonis", które wiały zabarwienie humanitarno monoteistyczne (pogańskie). Mało ich pewno było autentycznych. [Zarnke: Der deutsche Cato. Lipsk 1852]

De agricultura lub De re rustica. Dzieło to zawiera 170 przepisów danych pewnemu niemianowanemu adresatowi, dotyczących uprawy roli. Świadczy ono o charakterystycznem przy-

wiązania Rzymianina do ziemi. Niema tu politu-ry literackiej, lecz dzieło pisane jest w sposób dyktatorski i stanowczy. Przebija się też w niem ten chłopski prosty rozsądek Catona. We wstępie mówi że uprawa roli jest najszlachetniejszem zajęciem człowieka, że wśród rolników są viri fortissimi et milites strennissimi i że są to ludzie najzdrowiej myślący. Hasła są tu wogóle piękne. Są przepisy o kupnie majątku, o uprawie roli i obowiązkach pana, ale przedewszystkiem mówi o hodowli wina i oliwek, a zaniedbuje cerealia (zboże), którą to lukę uzupełnia potem Vergilius w „Georgica". Krótkość jest tu charakterystyczna. Dalej radzi, by się niewolnicy ~~xxx~~ kłócili. Podaje przepisy dla rządcy (vilicus) i jego żony i radzi, by się pani vilica nie wdawała z sąsiadkami, bo to szkodliwe dla pana. Zarząd roli i domu nie jest rozdzielony, wogóle panuje tu wszędzie pewien nieład. — Mamy dwie redakcye tego dzieła, dłuższą i krótszą, co rozmaicie tłumaczono, już to, że uległa retraktacji późniejszej,

już też, że autor dzieła nie ukończył. Przez tego zmodernizowano je za czasów Augusta, szczególnie pod względem ortografii, z wielką dla nas szkodą, bo przez to straciliśmy bardzo ciekawy pomnik prozy owego czasu. —

Ku schyłkowi życia zabrał się Cato do napisania także historyi. Przedtem wyśmiewał on się z Albinusa i innych historyków, którzy pisali po grecku, nie mniej lekceważył sobie tych, co pisali drobnostki (np. o drożyźnie lub zaćmieniu słońca) a pomijali rzeczy ważne. On pierwszy nie ogranicza się w swem dziele do Rzymu tylko, lecz wychodzi nawet poza Italię. Dzieło to jego historyczne nosiło tytuł „Origines". Przez nie wprowadził Cato prozę rz. do rzymskiej historyografii. Obejmowało ono ksiąg 7 i Corn. Nepos podaje że Isza księga obejmowała początkową legendę i epokę królów; IIga i IIIcia zawierała origines civitatum Italicarum. W tej partyi naśladował on greckich autorów, którzy pisali takie

dzieła histor. p. t. κτίσεις πόλεων. – IV-ta księga obejmowała bellum Punicum primum, V-ta bell. Pun. secundum, VI-ta zaś i VII wypadki aż do śmierci Catona. Tytuł Origines raził Neposa, gdyż nie odpowiadał całości. Niema też związku w tem dziele; stąd niektórzy przypuszczali, że były to 2 osobne dzieła tak, że I, II i III księga stanowiły jedno, a reszta ksiąg drugie dzieło i że dopiero ktoś z późniejszych połączył je w jedną całość. Cato poczytuje sobie za zasługę, że tu odstąpił od zwykłej dotychczasowej rocznikarskiej formy. W drugiej części dzieła przytacza mowy, nawet swoje, oraz podaje charakterystyki Rzymian i obcych narodów. Sławną jest np. charakterystyka Gallów, którą można zastosować do dzisiejszych Francuzów. Podnosi szczególnie ich dzielność i dowcip: „Plerique Galli duas res studiosissime persequuntur, rem militarem et argute loqui." Wodzów nie wymienia

po imieniu, ale zawsze mówi „consul, praetor" i t. p., tylko raz słonia nazwał imieniem własnem Surus. Podnosi natomiast swoje zasługi, o czem donosi Livius XXXIV 15, mówiąc, że swej sławy bynajmniej nie umniejszał: „Cato haud sane detrectator laudum suarum." Późniejsi mało czerpali z niego, stąd i my mało mamy po nim fragmentów. Szczególnie historyk Sallustius miał z niego wiele czerpać, zwłaszcza zaś naśladował go pod względem stylu, stąd dostał mu się przydomek nieokrzesanego złodzieja starych słów Catona („priscorum Catonis verborum fur ineruditissimus"). Livius naśladuje go nieco w księdze XXXIV 8–9, gdzie mówi o jego czynach dokonanych w Hiszpanii.

Mowy. Cato przemawiał często w senacie i przed ludem, a prócz tego ciągle pieniaczył się po sądach. Retoryka jego była naturalną (sui generis), której zasadą było „rem tene, verba sequentur". Napisał też pewien podręcznik retoryczny, o czem donosi Quint.

Instit. Or. III 1.19: „Romanorum primus, quantum ego quidem scio, condidit aliqua in arte rhetorica Cato ille Censorius", - podając potem definicyę jego mówcy „vir bonus, dicendi peritus." - Uległ jednak Cato poniekąd także wpływowi retoryki greckiej, przeciw której tak zapamiętale występował. Plutarch w Biogr. Cat. podaje zdanie Catona, że Isokrates tak długo uczył retoryki, że uczniowie jego chyba dopiero w Hadesie mogliby z mową wystąpić. O działalności Catona jako mówcy podaje Liv. XXXIX 40. Krótko przed śmiercią oskarżony miał on odpowiedzieć, że wcale nie będzie się bronił, bo nie zna tych ludzi, wśród których żył, ci znowu nie znają jego, bo tak długo żył z innymi. -

Cato zbierał swe mowy przy końcu życia i publikował je, jest więc pod tym względem nowatorem (choć już App. Cl. Caecus miał ogłosić swą mowę polit. przeciw poselstwu Pyrrhusa). Cic. Brutus XVII 65 mówi, że ich było więcej niż 150. Żadna z tych mów nie wyprzedza daty 195 r. Wiele z nich wypowiedział w procesach osobistych. Stawi on z nich swą działalność jako konsula. Wiele fragmentów odnosi się do leges sumptuariae, wiele też razy piętnuje nadużycia arystokracyi zwłaszcza na prowincyi, w czem wyprzedza sławne Werryny Cycerona. Między innymi wymienia niejakiego Minuciusa Thermus jako taniego złodzieja w purpurze. Najwięcej pewno mówił w r. 184, kiedy jako censor występował przeciw equites, usuwając z ich godności nawet tych, którzy zbyt utyli, aby ich konie nie mdlały ze zmęczenia.

Każdą mowę zaczyna od inwokacyi do bogów (Gell: N. A. XIII 23). Cic. „Brutus" mówi: Antiquior est huius sermo et quaedam horridiora verba. My posiadamy dosyć dobrze zachowaną jego mowę „Pro Rhodiensibus", z której możemy poznać jędrność i dobitność, a zarazem prostotę Catona.

Od r. 195 zaczyna się jego działalność jako mówcy. Przemawia on często przeciw Min. Thermusowi, który się dopuszczał nadużyć na prowincyi. W tym kierunku idzie Cato za filhellenami, z których

kołach sarkano często na tego rodzaju nadużycia.

W r. 186 wystąpił on w sławnym procesie „De Bacchanalibus"; w 184 jako censor usuwa equites (Liv. XXXIX 13) i walczy przeciw sumptus (Corn. Nep. Biogr. Cat II. 3.). Szkoda że nie mamy wypowiedzianej w tym czasie jego mowy „De vestita et vehiculis. - 181 r. wystąpił w obronie lex sumptuaria Orchia, 167 r. zaś z mową „Pro Rhodiensibus", w której odpiera zarzuty robione Rodyjczykom, że w wojnie Rzymian z Macedończykami popierali tych ostatnich. Mowę tę umieścił on w „Origines.

Od r. 167-152 nie mamy fragmentów mów; pewno nie przemawiał tak często, mając głowę zaprzątaną głównie Kartagińczykami (sławne jego zdanie: Ceterum censeo Carthaginem esse delendam). Był to pierwszy mówca, który mowy swe prywatne publikował (polityczną ogłosił już App. Cl. Caecus w IV w. prz. Chr.) Cicero i Gellius go chwalą. -

Wymowa Catona jest rodzima słowa

są silne, ale peryod i rytm niezdolny (Rem tene). Częste asyndeta sprawiają w tej mowie pewną podniosłość. Za ornamentykę służy mu aliteracya i figura ethymologica np. vecticulariam vitam vivunt, przyczem dostrzegamy kumulacyę wyrazów na oznaczenie jednego pojęcia. Jako mówca podobny jest Cato do C. Grecha, który niebawem po nim występuje. Późniejsi zarzucają mu pewną szorstkość i robią to słusznie, bo Cato nigdy się nie starał o dobrą formę i dobór wyrazów. Mowy jego i wogóle wszystkie utwory przypominają przez to rubaszne zacięcia komedyi Plauta. (Wydał Catona Jordan 1869)

Rozwój prozy po Catonie

Rocznikarze piszący po łacinie. -

Wszyscy historycy, piszący po Catonie, nie wyzwalają się z pod formy annalistycznej, i choć Cato z niej się wyzwolił w Origines, to

przecież późniejsi powracają do niej, pisząc znów Annales. Ta forma pokutuje ciągle u historyków rzymskich (Tacyt pisze Annales) i tylko niektórzy, jak Sallustius i Cezar, wyzwalają się z pod tej formy.-

Około r. 150 prz. Chr. przybył do Rzymu Grek Polibiusz (Πολύβιος), który do historyi rzymskiej wprowadził pragmatykę, kładąc wielką wagę na umiejętne i trzeźwe traktowanie faktów historycznych. On może pierwszy napisał historyę powszechną ówczesnego świata (τὰ καθ᾽ ὅλον). Zdawałoby się mogło, że on zainauguruje nową epokę w historyografii rzymskiej; lecz jego metoda mija bez wpływu.

Do historyi tego okresu wchodzą laudationes funebres (mowy pochwalne pośmiertne) oraz mowy, które fałszują historyczne fakta. Odbija się też tutaj burza ówczesnej epoki Grachów, która historyę zabarwia stronniczo; gdyż aby czyny współczesnych usprawiedliwić fałszowano fakta z przeszłości.

Kiedy np. chciano Scypiona Młodszego obrać konsulem bezprawnie, gdyż nie piastował stopniowo niższych urzędów określonych przez lex Villia annalis (certus ordo magistratuum), mówiono, że Romulus także odrazu został królem. Tak więc fałsze dostawały się do historyi.-

Obok tego przychodzi jeszcze wpływ grecki, zaczęła się bowiem podówczas krystalizować legenda o związku Rzymu z Troją [Eneasz], co wypłynęło z historyografii greckiej (Zarncke: Der Einfluß der griech. Litteratur auf die Entwickelung der römischen Prosa - w Commentationes philolog. in honorem Ribbecki)

Mimo to w II w. prz. Chr. podniosła się historya rzymska do większej świetności. Mamy tu pewne poetyczne zabarwienie pierwszych losów Rzymu pod wpływem Annales Enniusa. My tych wpływów dokładnie nie możemy śledzić, gdyż Enniusa znamy tylko fragmentarycznie; przychodzi nam jednak w pomoc Homer - i ile razy we fragmentach annalistów

mamy miejsca podobne do Homera, możemy być pewni, że to czerpano z Enniusa (Hiller: Commentationes in honorem Mommseni).

I tak: Najsławniejsza była bitwa nad lacum
1) Regillum (r. 496), gdzie Rzymianie mieli pobić Latynów. Livius opisuje pojedynek Marc. Val. Torquata z młodym Tarquiniusem w czasie tej bitwy zupełnie podobnie, jak u Homera pojedynek Menelaosa z Parysem /Il. III 15/ 2) Kamillus bardzo jest podobny do Achillesa Homerowego, 3) a dziesięcioletnie oblężenie Vei przypomina oblężenie Troi. Rzymianie, jako bezfantazyjni, przenosili nieraz całe masy rysów greckich do swej historyi. 4) W bitwie nad jeziorem Regillus mieli przyjść Rzymianom w pomoc Kastor i Pollux zupełnie tak samo, jak w historyi greckiej w walce Lokrów nad rzeką Sagras. 5) O ile legenda o Koryolanie powiązana jest z legendą grecką, nie wiadomo; tylko jego samobójstwo na obczyźnie przypomina losy Temistoklesa. 6) W przedstawieniu

decemwirów z r. 451 jako tyranów i okrutnych siepaczy przypominają się szczegóły z panowania 30 tyranów po wojnie peloponeskiej. Całe nawet cytaty brano żywcem z historyków greckich. 7) Spalenie Rzymu przez Gallów jest też pewno rysem legendowym powstałym około r. 100 prz. Chr., a przypominającym fakt spalenia Akropolii przez Persów. Historya rzymska była więc fałszowana na modłę grecką. Wstęp Liviusa do III dekady przypomina Tucydydesa I 1. – Livius XXIX 26 opowiada bardzo poetycznie, jak wszyscy otoczyli Scypiona, żegnając go w chwili jego odjazdu z Lilibaeum do Afryki, co przypomina wstęp IV ks. Tucydydesa opowiadający wyjazd Greków na Sycylię pod wodzą Alcybiadesa. Druga wojna punicka, a zwłaszcza czasy Scypiona, została zabarwiona rysami z czasów panowania Aleksandra Wielkiego.

Także sądy są tu nieraz stronnicze,

i w dawnej historyi występują legendarne postacie i imiona wzięte z postaci Grakchów, jak Spurius, Cassius i i., demagogowie podobni zupełnie do Grakchów.-

Pierwsi historycy. Z tej epoki także mamy tylko posiadamy okruchy. Najstarszym po Catonie historykiem jest Cassius Hemina, który żył i działał około r. 146 prz. Chr. Dzieło jego obejmowało 4 księgi, a ostatnia z nich nosiła tytuł „Bellum Punicum posterior (archaistyczna forma comparat na ior. w rodzaju nijakim zamiast zwykłej ius), w której też opisał drugą wojnę punicką. Zaczyna od boga Saturna i doprowadza aż do r. 146. prz. Chr. Często zapuszczał się w dziedzinę sakralną, „res divinae", w których pisał o rozmaitych urządzeniach religijnych, mach i zabobonach także innych ludów. Po nim nic się prawie nie zachowało.

2. Drugim jest Lucius Calpurnius Piso Frugi. Pisze również Annales, ksiąg co najmniej 7.

Pisze w stylu suchym (exiliter Cic. Br. XXVII 106), a nadto wprowadza racjonalizowanie dawnych pojęć religijnych i fałszuje legendę rzymską. Sławnym jest z tego, że w r. 149 jako trybun plebejski ustanowił pierwszy trybunał stały (quaestio perpetua) na sądzenie spraw „de repetundis" (zdzierstwa na prowincyi). Był człowiekiem nieskazitelnych obyczajów, co mu nadało przydomek Frugi (czysty), a nadto miał także przydomek Censorius, gdyż piastował cenzurę około r. 120 prz. Chr. W historyi moralizuje, co zawsze występuje u prymitywnych historyków, a to jest złem, bo fakta same powinny moralizować. Z fragmentów widać, że to był konserwatysta (laudator temporis acti). Historyę doprowadza od Eneasza do roku mniej więcej 146 prz. Chr. Wielką rolę grało u niego etymologizowanie, czem jednak wcale nie przysporzył sobie sławy. W dziele swem przytacza także listy urzędników

Dyonizjos z Miletu pisarz logografów 550-500

(fasti magistratuum), w czem korzystają z niego późniejsi: Livius i Dionysius z Halikarnassu. 65-8. [illegible] 201. w Rzymie jako mowy retoryki [illegible] pisze hist. Rzymu od pocz. do wojen punickich 204 [illegible] Romaika [illegible]

Monografia historyczna. Przeciw tej jednak annalistyce zaczyna się budzić reakcya już z końcem II w. prz. Chr., i tak: Lucius Caelius Antipater usiłuje porzucić annale i napisać monografię historyczną. Kiedy bowiem w r. 123 wydano Annales Maximi tj. zbiór wielki roczników pontyfików, postanowił Caelius nie sięgać już do początków Rzymu, ale obszernie przedstawić tylko drugą wojnę punicką. Na nim znać wybitny wpływ retoryki. Wprowadza on pokaźny zasób mów, środek, którym się posługiwano dla zastąpienia dzisiejszej charakterystyki. Mowy te są u niego przeważnie fingowane, podczas gdy u nas, jeżeli wogóle są, to są autentyczne. Dawni jednak historycy, choć posiadali mowy autentyczne, to je zawsze przerabiali np.

Tacyt. U Antipatra mamy cytowane nawet mowy Punijczyków, ale większa ich część była fingowana. (Wölfflin w wydaniu Liviusa oraz dziele: Antiochus von Syrakus und Cael. Antipater). – Dziełu temu nadał Antipater pewno tytuł „Historiae”, przez ten bowiem tytuł rozumiano dzieje współczesne. Wydał je zaś już po śmierci C. Gracchusa, bo go wspomina jako zmarłego. Dzieło obejmowało księgę 7. – Antipater zaglądał do fałszywych zapisków familijnych. Był też zabobonny i opowiadał dużo o prodigiach i snach. Studyował dzieła traktujące historyę nieprzyjaciół, jak Silenusa, Greka, który Hannibalowi towarzyszył na wyprawach i opisywał jego czyny. – Przy podawaniu liczby wojsk nieprzyjacielskich jest przesadnie kłamliwy, jak wogóle ówcześni rocznikarze i historycy rzymscy. A przyjęli oni to od Greków, którzy po raz pierwszy przesadzili ilość wojsk Kserksesa.

Antipater mówi zwykle o sile wojskowej nieprzyjaciół: „immensa fuit multitudo"; lub, że ptaki padały od szczęku broni. Nazywa go też Cicero: „non narrator, sed exornator rerum." Livius często z niego czerpał. – Prócz tego jest Antipater nieco poetyczny i wiele rzeczy stara się upiększyć. Naśladuje bowiem Enniusa, z którego rysy greckie przenosi do historyografii rzymskiej. Stąd Cicero (Orator II 12, 54) nazywa go wznioślejszym: „Paulum se erexit et addidit historiae maiorem sonum vocis."

Postęp też pewien stanowi człowiek, który pierwszy zabrał się do dziejów współczesnych, a tym jest Gaius Sempronius Asellio. W dziele: Rerum gestarum libri objął on dzieje współczesne sięgające do r. 91 a może 83 prz. Chr. Twierdził on, że ten fałszuje historyę, kto same tylko opisuje fakta, a nie poddaje ich pod rationem, kto opisuje tylko wojny,

a nie mówi równocześnie o tem, co się dzieje w domu. Jest to początek pragmatycznego pisania historyi w Rzymie, który zainaugurował już Polybius. Co do formy jest Asellio niedbałym i oschłym, i dlatego nie podobał się Ciceronowi. Późniejsi również go nie cytują, i nie czerpią z niego. – Niema więc postępu na polu historyografii, która obraca się tylko na polu annalistyki, a tylko dwaj ostatni chcą wprowadzić pewną innowację.

Wymowa rzymska w II w. prz. Chr.

Początkowa wymowa rzymska da się podzielić na 2 okresy. Pierwszy okres naturalistyczny, w którym ludzie tak mówią, jak się nauczyli – reprezentuje Cato, drugi zaś okres, w którym znać wpływy retoryki greckiej reprezentują znów mowcy grupujący się około Grachów. (Mayer: Oratorum Rom. fragmenta. Zurych 1842) Że wymowa jakaś kwitła w Rzymie od początku, to rzecz całkiem jasna, bo było do tego wiele sposobności. Cicero (Or. II 13) mowi: Ne-

mo enim studet eloquentiae nostrorum hominum, nisi ut in causis atque in foro eluceat. W stanowisku użyteczności więc grała wymowa większą rolę, niż u nas. Można zaś było przemawiać politycznie przed ludem na wiecach (contiones), gdzie debatowano nad wnioskami (bo na comitia tylko głosowano), dalej na posiedzeniach senatu, a nadto na pogrzebach (laudationes funebres). Że były takie mowy polityczne, niema wątpliwości; ale tych mów nikt nie zbierał, ani nie ogłaszał. Dopiero App. Cl. Caecus ogłosił w IV w. prz. Chr. swą mowę polityczną, wypowiedzianą przeciw posełstwu Pyrrhusa, a potem w II w. robi to M. Porc. Cato.

Ta wymowa w II w. rozwija się bardzo silnie i wielostronnie pod wpływem i tchnieniem Greków, którzy teraz całemi masami przybywają do Rzymu i sprowadzają bibliotekę grecką w r. 161 prz. Chr. Ale państwo boi się tego olbrzymiego napływu greckich filozofów, zwłaszcza retorów i wydaje ukaz,

(przeszłość [illegible] [illegible] Africanus (Starszy) [illegible] Lucius Cor. Scipio jest bratem [illegible] Scipio Afr[ykański] [illegible] na Kapitol. Cato [illegible])

wzbraniający przebywania w Rzymie greckim filozofom. W tym ruchu greckim przoduje głównie sławna rodzina Corneliusów. Sam Scipio Afryk. Starszy był według Cicerona mówcą. Ten zwycięzca z pod Zamy spotkał się w r. 190, po powrocie z azyatyckiej wyprawy przeciw Antyochowi z zarzutem, że został przekupiony i że zawarł pokój niekorzystny dla Rzymian. Zarzut ten pochodził głównie ze strony Catona, swego nieubłaganego wroga arystokracyi. Scipio opuścił zatem Rzym i zakazał się tam grzebać. Raz został on jednak pozwany przez trybunów ludowych Petiliusa i M. Naeviusa do odpowiedzialności. I przybył do sądu; lecz zamiast się bronić, potargał rachunki i pociągnął cały lud i senat ze sobą na Kapitol, aby w rocznicę zwycięstwa pod Zamą podziękować bogom. Mowa ta jego wypowiedziana w sądzie miała zrobić ogromne wrażenie i jeszcze za Gelliusa miała

obiegać (Gell. N. A. IV 16), czemu jednak przeczy Cicero (De off. III 1.4.) mówiąc, że Scipio starszy nic nie wygłaszał.-

Wymowną była również córka Scipiona, Cornelia, matka Gracchów, pierwsza w Rzymie kobieta pisząca. Mamy po niej dwa fragmenta listów pisanych do synów, zachowane u Corn. Neposa. Mężem jej był Tiberius Sempronius Gracchus konsul z r. 177. On także był wymowny; słyszymy bowiem (Cic. Brut: XX. 79.), że przemawiał po grecku do Rodyjczyków, ale po nim nic się nie zachowało. Kwitnie więc wymowa głównie w rodzinie Scipionów.

Lucius Emilius Paulus Macedonicus zwycięzca Perseusa pod Pydną, przemawiał też do ludu po powrocie z wyprawy macedońskiej w r. 167. Był wtedy właśnie w żałobie po stracie dwóch synów na wojnie; mimo to mówił tryumfalnie: wolę, by na mnie padło nieszczęście, niż na was, bo wolę byście wy nade mną płakali, niż ja razem z wa-

mi nad upadkiem ojczyzny."-

Quintus Caecilius Metellus Macedonicus, który w r. 148 stłumił bunt Macedończyków przeciw Rzymianom, miał w r. 131 mowę przed ludem: „De prole augenda." Już bowiem w II w. ludzie w Rzymie zaczęli chorować na bezżenność i przeciw temu zwyczajowi wypowiedział Metellus swą mowę, w strzępach zachowaną, którą August kazał opublikować przy wydaniu prawa w sprawie bezżennych (lex de ordinibus maritandis).

Syn Scipiona Starszego przeszedł jako cień, bo umarł młodo; ale i on był wymowny. Był także czynny na polu literatury i miał napisać jakąś historyę (o czem wyżej).-

Publ. Scipio Aemilianus Africanus Minor zdobywca Kartaginy i Numancyi, syn Em. Paulusa, a potem adoptowany przez Scipiona Afr. Starszego wysunął się na czoło jako człowiek zdolny i mecenas. Występował on przeciw Gracchom. Kiedy w r. 131 po śmierci

Tyber. Graccha postawił wniosek trybun lud. C. Papirius Carbo, aby jeden i tensam trybun mógł swój urząd piastować przez kilka lat, wystąpił Scipio Młodszy z mową przeciw temu wnioskowi i rzekł między innemi, że „Tiberius iure caesus est.” A gdy lud zaczął się burzyć, miał Scipio powiedzieć: „Niech milczą, ci, którym Italia jest macochą, a nie matką, bo ja się nie przelęknę tych, których w kajdanach przyprowadziłem do Rzymu.” Występował on także ostro przeciw zepsuciu i zniewieściałości młodzieży rzymskiej i wypowiedział mowę przeciw rozszerzaniu się tańców w Rzymie. (Fragmenta jego mów podaje Macrobius Sat: II,1) Co do języka uchodził on za jednego z tych, co pisali najczystszym językiem (purissimus), co jest charakterystycznem, bo i poeci należący do tego koła są też purissimi.

Wszyscy ci jednak mowcy byli poprzednikami dwóch wielkich Grakchów, star-

szego Tiberiusa Semproniusa i młodszego Gaiusa Semproniusa. Tiberius trybun ludu, zamordowany w r. 133, był spokojniejszym i umiarkowanym. Z nielicznych fragmentów zachowanych po Gaiusie widać, że gdybyśmy mieli więcej mów jego, musielibyśmy go uważać za największego mowcę przed Ciceronem. Po Tiberiusie, który mniej był wybitny, zachowało się także bardzo niewiele. Gaiusa, owego największego mowcę przed Ciceronem, nauczył wymowy jego żywy temperament i burza czasów. Nauczycielami obu Grakchów byli dwaj Grecy, Menelaus z Maratos i Diophanes z Mytilenae, o których poza ich nazwiskami tyle tylko wiemy, że z nimi przyszedł do Rzymu nowy, ozdobny, rytmiczny rodzaj wymowy (genus Asianum).

Gaius, trybun lud. z lat 123 i 122 jest młodszy od brata o 9 lat. Plutarch (Biogr. Gracch.) mówi, że wymowa Gaiusa była silną, i pory-

wającą, i niemal trwożliwą. Wskutek namiętności rzucał się na mównicy, a nieraz rzucał się między tłumy. Opowiadano, że flecista towarzyszył jego mowom i nadawał mu ton, co zwykle praktykowano w śpiewnej azyatskiej wymowie. W r. 124 odbywała się sławna „causa apud censores in contione ad populum", a to wskutek tego, że gdy w r. 126. był Gaius kwestorem w Sardynii i ustąpił po roku bez woli senatu, nie pozostawiwszy następcy, zaskarżyli go cenzorowie, że opuścił Sardynię po roku, bez woli senatu. Wtedy on w swej obronie wypowiedział namiętną mowę, w której dowodził, że na prowincyi nie zdzierał, jak inni, ale uboższy przyjechał, niż wyjechał. Sławną była jego mowa: „De legibus a se promulgatis" wypowiedziana w r. 121 na zgromadzeniu ludu, w której mówi, że gdyby mu chodziło o własny spokój, siedziałby cicho; ale dobro ludu pcha go do wystąpień.

3) W innej znów mowie, w której chodziło o interesa królów Mitrydatesa i Nikomedesa, zeszedł Gaius na czystość intencyi mówców. „Jedni - powiada - mówią za Mitrydatesem, drudzy za Nikomedesem. Ci co mówią za Mitr. są przekupieni przez Mitr., ci co za Nikomedesem, - przez Nikom.; a ci, co milczą, przekupieni są przez obydwóch. Dla tego żadnym nie można wierzyć." - Siebie uważał on za jedynego spadkobiercę wielkiej rodziny Scypionów, gdyż brata jego już zabito. Śliczny zachował się nam fragment jego mowy zaczynający się od słów: „Quo me miser conferam, quo me vertam" - „Czy - mówi - na Kapitol do ciepłych jeszcze zwłok brata, czy do domu, gdzie matka opłakuje śmierć syna?" - Pod względem języka jest wzniosły i ma rytmiczne zaokrąglenie peryodu. Pod każdym względem jest on wielkim reformatorem i nowatorem.

Po jego też stronie stał trybun lud. z r. 131,

konsul z r. 120. Gaius Papirius Carbo, człowiek lekkomyślny i zmiennych przekonań. Najpierw stał on po stronie Gracchów, ale po śmierci Tiberiusa stał się ich przeciwnikiem. Zmienność ta doprowadziła go wreszcie do samobójstwa w r. 119 prz. Chr. Sławną jest jego mowa: Pro Opimio, gdzie w r. 120. broni Opimiusa, jednego z zabójców Tiber. Graccha.-

Równocześnie były też talenta i w obozie arystokratycznym. Wśród nich wybił się na plan pierwszy Marcus Aemilius Scaurus, konsul z r. 115, autor pamiętników „Tres libri de vita sua." W jego mowach była wielka powaga (gravitas). Bronił on między innemi lex sumptuaria. W r. 90. wystąpił przeciw niemu trybun ludu Qu. Varius, oskarżając go o to, że się przyczynił do buntu Italczyków i wziął za to pieniądze od króla Pontu, Mitrydatesa; lecz Scaurus, choć stary, tak się dzielnie bronił, że cały lud przeciągnął na swą stronę.-

Do tych mówców arystokratycznych należy

także Publius Rutilius Rufus. Był to człowiek nieposzlakowanego charakteru, jak podaje tradycya. Był konsulem w r. 105, a w 95 administruje prowincyę Asia, gdzie energicznie walczy przeciw pachciarzom (publicani). To też equites, z których głównie rekrutowali się ci publicani, mszcząc się na nim, oskarżyli go o zdzierstwo prowincyi (repetundarum) i skazali na wygnanie do Smyrny, gdzie w r. 78 widzi go jeszcze Cicero. Cicero nazywa jego mowy jałowemi (ieiunae), co stąd pochodzi, że on był więcej myślicielem oddanym szkole stoików, a mowy lekceważył.-

Cicero, który siebie samego uważa za szczyt mowy, wymienia między Gracchami a sobą Crassusa i Antoniusa jako bezpośrednich poprzedników swoich i stawia im piękny pomnik literacki, mówiąc (Brut. 138), że z tymi ludźmi wymowa rzymska dorównała greckiej. Mowy tych ostatnich poprzedników Cicerona zachowały się nam tylko urywkowo.

iurystycznie wykształco[illegible] [illegible] obserwa[illegible] [illegible] explicat[illegible]

Lucius Licinius Crassus. ur. r. 140, kons. z r. 95, umarł w r. 91. Należał on do obozu arystokratycznego. Czasy jego życia przypadają na walki optymatami i (plebs) ludem oraz rozterki (współzawodnictwo między cives Romani a Italczykami. Jemu przyznaje Cicero ornamentykę grecką, i dowcip, dalej piękny język, wykształcenie iurystyczne. Cechuje go powaga i spokój w przeciwieństwie do C. Graccha. Mowy jego posiadamy tylko we fragmentach.

Mowy [illegible] w [illegible]

Crassus zaczął od spraw popularnych. Cic. (Brut.) podaje, że on przemawiał przeciw Gaiusowi Papir. Carbo. Proces ten odbył się w r. 119 prz. Chr. Carbo bronił wtedy Opimiusa (por. str. 36), myśląc, że przez to zjedna sobie przychylność arystokracyi. Atoli Crassus wystąpił przeciw niemu i tak go zmiażdżył, że Carbo po tym procesie miał sobie życie odebrać. - W r. 118 wypowiedział mowę „De colonia Narbonensi". Chodziło tu o rozdzielenie gruntów ludowi, czemu oparł się senat,

i Crassus wystąpił tu w obronie ludu, chcąc sobie zyskać popularność.

3. W r. 106 wypowiedział mowę „Suasio legis Serviliae". Qu. Serv. Caepio postawił wniosek, by senatowi oddać sądy, odebrane mu przez C. Gracha, i tego wniosku broni Crassus. Widzimy więc, że tu jest on już stronnikiem senatu. Cicero stawi tę mowę w Brutusie, mówiąc że ona była dla niego „quasi magistra a pueritia".-

Następnie walczy z demagogami. np. z r. 100 z demagogiem Saturninem. W r. 95 jest konsulem i broni tu Caepiona oskarżonego o zamach stanu. Jako konsul obostrza on wraz z kolegą Qu. Muciusem Scaevolą kontrolę nad Italczykami, którzy przyswajali sobie prawo obywatelstwa, co wreszcie doprowadziło do walki ze sprzymierzeńcami.

W r. 94 idzie do Gallia cisalpina jako prokonsul i uspokaja tam małe jakieś

rozruchy, za co potem domaga się tryumfu; ale wystąpił przeciw temu żądaniu Scaevola. Odbiło się to w procesie o testament. Proces ten między niejakim Curiusem i Pomponiusem odbył się w r. 93. Jednego z nich bronił Scaevola, drugiego Crassus. Gdy Scaevola zaczepił autentyczność testamentu, miał mu Crassus odpowiedzieć: „Ty chyba tylko te testamenty uważasz za autentyczne, które sam piszesz." Obaj starali się tu jak najlepiej przemawiać, ale Crassus wygrał.

W r. 92 jako cenzor występuje przeciwko „rhetores Latini", ruchowi postępowemu, uderzając na nich, że oni tylko bezczelności uczą. Obok niego był Gnaeus Domitius Ahenobarbus cenzorem. Ten Ahenobarbus starł się raz z Crassusem w altercatio, tj. kłótni przed senatem i zarzucając mu luxus, powiedział mu, że on płacze za mureną (gatunek ryby) gdy mu która ucieknie. Na to odpowiedział mu

Crassus: „Zarzucasz mi, że płaczę za murenami; ale tyś pochował trzy żony i ani za jedną nie zapłakałeś."

Przemawia też w obronie niejakiego Plautiusa przeciw Marc. Juniusowi Brutusowi, synowi sławnego jurysty, lichej utracyuszowskiej figurze. Uderza na niego gwałtownie: „Exiisti e balneis?" (odnosiło się to do łazienek, które Brutus odziedziczył po ojcu, a które musiał sprzedać na długi.

Wreszcie przemawia w r. 91 przeciw Marcinowi Philippus, konsulowi demokratycznemu, który zaczepił senat. Cicero powiada że Crassus sam siebie tą mową przewyższył, a inni donoszą, że się nią tak zmęczył, iż wkrótce potem umarł. To cała po nim spuścizna. –

Marcus Antonius, dziad wielkiego tryumwira jest drugim mówcą, którego Cicero za największego przed sobą uważa. Żyje on między r. 143 a 87 prz. Chr. Jeżeli Crassowi

przyznaje Cicero elocutio (ozdoby stylowe) i actio (prowadzenie procesu), ti obrona, to Antoniuszowi przypisuje głównie inventio (szukanie argumentów) collocatio (ułożenie tychże) i memoria. Mówi dalej o nim Cicero, że się nadawał więcej do wymowy w sądzie, niż w senacie. Antonius był konsulem w r. 99, censorem w 97.- a w r. 87 prz. Chr. ginie jako ofiara proskrypcyi Maryusza. Mów nie wydawał zupełnie, bo nie chciał się zanadto popisywać swem wykształceniem; ale może je ktoś inny wydał, bo obiegały po Rzymie. Cicero wspomina (Br. XXXX 163) również o podręczniku retorycznym (De ratione dicendi), który Antonius miał napisać. Z jego mów posiadamy także tylko fragmenta Karyerę swą zaczął od procesu przeciw Cn. Papiriuszowi Carbo, w r. 113 pobitym przez Cymbrów pod Noreą (Carbo miał się zabić po tym procesie). Od r. 100 zwraca się przeciw demagogom, między innymi przeciw Saturninowi. W r. 99. wystąpił jako kon-

sul przeciw demagogowi Sextusowi Titiusowi, który chciał naśladować Saturnina. Sławnym był proces w r. 98. Bronił w nim Antonius niejakiego Maniliusa Aquiliusa, który przed rokiem stłumił bunt niewolników w Sycylii, a teraz został oskarżony repetundarum. Choć oskarżony był winnym, jednak obronił go Antonius. Livius opowiada, że obrońca zdarł w sądzie z niego tunikę, by okazać jego blizny, co sędziów musiało ująć.- W r. 94 występował Antonius w mniej głośnym procesie, w którym bronił niejakiego Gaiusa Norbanusa. Szczegółów brak.

Kiedy Sulla w r. 87 wyruszył na wschód przeciw Mitrydatesowi, a Marius wtargnął do Rzymu, rozpoczęły się walki uliczne i liczne proskrypcye, których ofiarą padł również Antonius.-

Dzieje nauki w II wieku prz. Chr.

Zaliczanie literatury naukowej do jej dziejów

uchodzi wogóle za nadużycie i zwykle przez historyę literatury rozumie się literaturę piękną, jakkolwiek i w literaturze naukowej są dzieła artystystycznie piękne np. Historya Rzymu Mommsena (choć niesympatyczna). Literatura jednak rzymska początkowa jest zachowana w takich ułamkach, że musimy w niej wszystko uwzględnić, jeżeli chcemy mieć jakiś obraz kultury rzymskiej.

Ta literatura naukowa budzi się w II w. prz. Chr., a naczelne w niej miejsce zajmuje nauka prawa (Bruns: Fontes iuris Rom. antiqui). Prawo więcej zajmowało umysły Rzymian, niż Greków. Prawa 12 tablic były pierwszą próbą nagięcia się języka łacińskiego do prozy, a interpretacya tych praw staje się potem podstawą rozwoju umysłowości Rzymian i były dla nich tem, czem Homer dla Greków, tj. katechizmem, którego napamięć się uczono i używano za podręcznik w szkołach.

Choć w r. 451 spisano prawo rzymskie, to jednak nie wiedziano z początku, kiedy i jak się można procesować, bo dies fasti i legis actiones były wyłącznie przywilejem pontyfików. Dopiero około roku 312 Cn. Flavius, sekretarz Appiusa Claudiusa ogłosił te dies fasti i legis actiones, co nazwano ius Flavianum.

W dalszym ciągu chodziło o to, by nowsze prawa nastrajać interpretacyą do starszych i aby w starych znaleźć podstawę dla nowszych wypadków - i wtedy wyrobiła się tzw. „auctoritas prudentium”. Rozwija się ta nauka przez trojaką czynność prawników tj: przez „respondere (udzielanie porady prawnej), „agere” (obrona w sądzie) i „cavere” (pouczanie o prowadzeniu sprawy). W tych trzech kierunkach rozwija się więc rzymskie prawo. Badania te ujął niejaki Sextus Aelius Petus (konsul z r. 198 cens. z 194 prz Chr.), który napi-

sał nowy formularz prawny dla procesów. Dzieło jego p.t. „Tripertita" obejmowało 3 części. 1sza omawiała prawo 12 tablic, 2ga interpretacyę prawa, 3cia zaś legis actiones – jest to tzw. „ius Aelianum". –

Dalszy rozwój w dziedzinie prawa odbywa się w II w. prz. Chr. w rodzinie Mucii, i tak: Publ. Muc. Scaevola, stronnik Grachów, konsul z r. 133 pisał traktaty iurystyczne. Zniósł on około r. 123 obyczaj redagowania historycznych notatek pontyfików (annales pontificum), które ujęto w wielką księgę „Annales maximi" (por. str. 24).

Ważniejszym jest syn jego Qu. Mucius Scaevola, kolega Lic. Crassusa w konsulacie (w r. 95. – por. str. 39), zabity przez Maryanczyków w r. 82. Miał on całe ius civile obrobić i wydać w 18 księgach. Był on stoikiem, co niewątpliwie wpłynęło na jego studya. Był też i mówcą, o czem wspomina Cicero „De oratore" I 180. Miał

wielu uczniów, a i późniejsi często na niego się powołują.

Gramatyka i historya literatury. Słowo łacińskie „grammatica" oznaczało u Rzymian tyle, co u nas filologia i obejmowało oprócz studyów językowych także krytykę i historyę literatury. Suet. (De gram.) mówi, że dział ten „nullo erat honore", co się tem tłomaczy, że zajmowali się nim pierwotnie poeci, którzy również nie mieli znaczenia i uchodzili za prostych rzemieślników. Ale te studya ożywiają się w II w. także, i to pod wpływem Greków. Już Accius zajmował się dramatem, a obok niego Porcius Licinus i Volcacius Sedigitus pisali o dramacie; lecz prawdziwy ruch na tem polu datuje dopiero od przybycia do Rzymu Kratesa z Mallos. Był to Grek, uczony gramatyk ze szkoły pergameńskiej. Był on przeciwnikiem Arystarcha z Aleksandryi i całej jego szkoły. Przy-

był on do Rzymu w r. 155 prz. Chr. (por. C. Acil. str 5) jako poseł (tu miał złamać nogę) i tu potem pozostał i działał. Zwrócono się teraz do starych pomników literackich, które badano i objaśniano (emendare et adnotare). Pierwszym, który zajaśniał na tem polu, był eques Romanus pochodzący z Lavinium, Lucius Aelius Stilo Praeconinus, żyjący w latach 150–100 prz. Chr. Suetonius podaje, że przydomek Stilo dostał mu się od zasług stylistycznych. „Studia Aeliana" znaczy tyle, co u nas filologia. Cicero (Brut.) powiada o nim: „Fuit vir egregius et eques Romanus, utriusque linguae peritus." Żadnego po nim nie posiadamy dzieła i tylko bardzo nieliczne fragmenta. Słyszymy że, objaśniał Carmen Saliare, prawa 12. tablic i że pierwszy zaczął krytykować Plauta i wyłączył 25 jego sztuk jako autentyczne, które później stąd nazwano „Fabulae Aelianae". Główne

jego zasługi polegają na tem, że on zainaugurował ten dział w Rzymie i wykształcił w nim swego ucznia Marc. Terent. Varrona.

Rolnictwo. Jakkolwiek państwo rzymskie na polu literatury jest mniej więcej bierne w każdym jej dziale, to jednak literaturę z zakresu rolnictwa szczególniejszą otacza opieką. Słyszymy, że po r. 157 (druga wojna pun.) kazał senat przetłumaczyć na język łaciński punickie dzieło niejakiego Magona, traktujące o rolnictwie.

Ogólna charakterystyka II w. prz. Chr.

Działalność literacka II w. prz. Chr. zaznacza się głównie na polu dramatu, który teraz dochodzi do szczytu a potem zamiera. Tak zamiera tragedya po Acciusie, który ją doprowadził do zenitu; tak samo dzieje się i z komedyą „palliatą", która dłużej żyje od tragedyi, ale także ostatecznie zamiera w II wieku. Fabula togata nie doprowadza również daleko. My z tego

okrem posiadamy Plauta, Terentiusa i dzieło Catona „De re rustica", a wreszcie nieliczne fragmenta.

Pierwszy wiek prz. Chr.

Tło ogólne. – W I. w. prz. Chr. zlatynizowały się narzecza sabińskie już prawie zupełnie, a i narzecza oskijsko umbryjskie są już na wymarciu. Tleją, wprawdzie jeszcze resztki języka oskijskiego w Samnium i Campanii, ale Quintilian mówi, że w tym czasie wszyscy mieszkańcy Italii (tj. szczepy italskie) uchodzą za Rzymian. „Licet omnia Italica pro Romanis habeam". Rzym wszystko porazili zwyciężył. – Wiek ten to okres walk między cives a socii, oraz między arystokracyą i demokracyą. W tym okresie rodzi się rzymowa. W r. 106 rodzi się największy mówca Cicero. W walce społecznej i politycznej zwyciężają nobiles, bo lud nie działa w całości, lecz schodzi

do roli narzędzia w rękach ambitnych demagogów, co wreszcie doprowadza do monarchii.

Literatura I wieku prz. Chr. –

Poezya dramatyczna. Zaraz w początkach I w. wymiera fabula togata (komedya narodowa), a na jej miejsce przychodzi nowy rodzaj komedyi, tz. fabula Atellana. Istniała ona już dawniej jako igraszki amatorów, ale do literatury wchodzi dopiero teraz, a główny jej rozkwit przypada na czasy Sulli. – Nazwa jej pochodzi od oskijskiego miasta Atella w Campanii. Słyszymy że już koło r. 240 prz. Chr. przyszła ona z Campanii pod nazwą „Ludicrum Oscum". Oskowie szczególnie skłaniali się do farsy, podobnie jak dzisiejsi Neapolitańczycy. Że zaś ta farsa była rubaszna i dowcipna, dowodzi sama etymologia wyrazu „Oscus", który zdaniem niektórych ma tensam temat, co wyraz „obscoenus". Inni twierdzą

Atellany grane r. 240 w Rzymie – początkowo w oskijskim języku [illegible] w niej obywatele [illegible]

że tylko sceny jej lokalizowano w Atella, a Mommsen dowodzi, że ona powstała w Rzymie i że Rzymianie brali sceny jej z Atella, ale ta teorya niczem nie poparta. Liv. VII 2 mówi, że Atellana przyszła do Rzymu około r. 240 prz. Chr.; kiedy mianowicie aktorzy zaczęli sztuki greckie przedstawiać na scenie rzymskiej, wtedy młodzież rzymska urządzała sobie przedstawienia amatorskie żartobliwe „ridicula intexta versibus saturae more antiquo." Od I w. prz. Chr. zaczęto ten rodzaj opracowywać, a w czasach Sulli uprawiają atellanę dwaj głównie ludzie, Pomponius [Bonon…] i Novius.

[illegible]

Od pewnego czasu zaczęto też w Rzymie do tragedyi dodawać na końcu atellanę jako exodium, podobnie jak u Greków do trylogii dodawano dramat satyrowy; a nastąpiło to pewno za Sulli, który miał skłonność do farsy. Mówi

o tem Diomedes: Gramm. lat. I 489: „tertia species est fabularum latinarum, quae a civitate Oscorum Atella, in qua primum coeptae, appellatae sunt Atellanae, argumentis dictisque iocularibus similes satyricis fabulis graecis." Festus mówi, że (gdy fabula palliata aż do Terentiusa była bez masek to) aktorzy atellany od początku mieli maski. To się tłomaczy po pierwsze tem, że z początku grali ją patrycyusze, którzy to robili dla incognito, a po drugie tem, że tu występowały pewne stałe typy tz. personae Oscae, które trzeba było maskować. Występuje tu zwykle jakiś głupi Maccus, żartak, z którego się śmieją, lub Bucco, śmieszny, gadatliwy żartak; to znowu Pappus (comicus stultus senex), lub Dossennus, wykpigrosz, jak dziś doktor i t. d. Były to pewno krótkie sztuki, pełne realizmu, dwuznaczności i grubych efektów, a zawikłanie ich było proste

tricae (stąd fabulam intricare). Wielką tu
grały rolę sceny z życia zwykłego, jak wybory,
rolnictwo, stan żołnierski itp. Podobny obraz
podaje nam Satyricon Petroniusa. Główne
typy tych sztuk były takie, jak Maccus exsul,
Maccus miles, Maccus copo (na jarmarku),
które dają tym sztukom tytuły. Fullones
(blecharze) bardzo często w nich są wymie-
niani, a często świnia jest też na pierwszym
planie i nadaje sztuce tytuł, np. Verres aegro-
tus, Verres salvus. Dalej są tytuły wzięte z uro-
czystości jak Calendae Martiae, święto obchodzo-
ne przez rzymskie matrony lub Quinqua-
trus Martiae, dzień poświęcony Minerwie,
obchodzony uroczyście przez szkodzielni-
ków. Wreszcie wchodzi tu jeszcze jeden ele-
ment, a mianowicie mitologia; mamy bo-
wiem takie tytuły, jak Hercules coactor,
Hercules executor, Phoenissae, Agamem-
non suppositus etc. Skąd dostał się ten ele-
ment? Otóż słyszymy, że podobna farsa kwitła

w Tarencie. Była to literatura tz. Φλύακες
(aktorowie, czy autorowie krotochwili), która
cieszyła się wielkim rozkwitem, a przedsta-
wiała sceny komiczne z życia Dyonizosa, Odys-
seusa lub Aryadny i i. Nadto słyszymy że
przy końcu IV w. przed Chr. żył w Tarencie au-
tor imieniem Ryntom, pisał tz. ἱλαροτραγῳ-
δία, utwory lekkie, żartobliwe, gdzie paro-
dyował tragików, a zwłaszcza Eurypidesa.
Stamtąd też musiał się i do Atellany dostać
ten element. Podobną do tych jest Plauta
Amphitruo. Ale niektórzy przeczą temu, że-
by te farsy miały coś wspólnego z atella-
ną, przypuszczając natomiast, że atellany
to były przeróbki dramatu satyrowego,
do których się dostały rysy oskijskie. Diom.
Gramm. l. I 490. Latina Atellana a Graeca sa-
tyrica differt, quod in satyrica fere satyro-
rum personae inducuntur aut si quae sunt
ridiculae similes satyris, Autolycus, Busi-
ris, in Atellana oscae personae, ut Maccus.

Atellanę wprowadził do literatury Lucius Pomponius. Pochodził on z Gallia cisalpina, żył i działał za czasów Sulli około r. 94 przed Chr. Zostało po nim 70 tytułów i nieco fragmentów. Tytuły wszystkie prawie wzięte z życia zwykłego. Jeden np. fragment pt: Ergastulum (ciężkie, przymusowe roboty) chwali miejsce „longe ab urbe vivere, quo dominus rarenter venit; id est non villicare, sed dominare.” Inne tytuły wszystkie jak Maccus virgo, Maccus miles, Macci gemini. – Język jego żywy i śmiały – rodzaje pomieszane np. forus, caseum i caseus, – bardzo liczne synonimy np. clandestino tacitum, a wreszcie liczne archaizmy i formy pospolite, jak rarenter zamiast raro, venibo (fut) faxim (fecerim). Dowcipy nadspodziewane i żywcem podchwycone, tzw. απροσδόκητα.

Drugim poetą atellany jest Novius. – Jest on także bardzo mało znany. Słyszymy u niego o jednym tytule: Mortis et vitae iudicium, który już u Enniusa występuje.

Dowcipy takiesame jak u Pomponiusa i taki sam język np. fut: dicebo, vivebo, – dziwne słowa, jak tolustiloquentia (prędkomowność) tristimonia (zam. tristitia). Drwi on z retoryki, nazywając ją „pestifera, portentifera, trux”. – Cicero chwali jego dowcip. Żyje on współcześnie z Pomponiusem. Ci dwaj poeci nadają atellanie formę literacką. Atellany to przy[illegible] wolności. Tac.

Atellana żyła jeszcze za cesarstwa i cieszyła się powodzeniem. Dopiero Tyberyusz postanowił wypędzić aktorów atellany, zraziwszy się do nich za to, że go nazwali „vetulus hirculus”. –

Mimus (żartobliwe sceny z życia [illegible] słowem ruchami i gestami przed[illegible]) więcej nam jest znany. Przyszedł on do Rzymu dość wcześnie i to także może z Tarentu, a w każdym razie z południa (z Magna Graecia). Ale przyszedł tu raczej pantomimus bez tekstu jako rodzaj baletu. Słyszymy bowiem, że w antraktach międzyaktowych zapuszczano kurtynę (siparium) i aktor przed orchestrą wykonywał tańce „mimi” lub

ἐμβόλια (od ἐμβάλλω, więc niejako wrzucone w międzyakty). -

Ale już w II w. prz. Chr. występuje obok tego inny mimus, w którym był taniec, gest i tekst. Szczególnie przy uroczystości kwietniowej Floraria odbywały się takie mimy (święto to ustalono w r. 173 prz. Chr.). Dodawano je też już w II w prz. Chr. jako exodia do tragedyi, i jako takie rywalizowały one z atellanami. Autor dzieła „Ad Herennium" I,14 podaje np. że „mimus quidam nominatim (ὀνομαστί) compellavit Accium poetam in scaena".

Jest to bardzo niska poezya, polegająca na improwizacyi. Występuje tu dwóch aktorów, z których jeden główny; archimimus rozśmiesza widzów, drugi zaś poboczny tak zwany actor secundarum partium lub interlocutor, występuje w roli błazna (sannio) ubranego w szatę pstrą, złożoną z rozmaitych kawałków (stąd centumculus). Grają tu rolę najniższe koncepta, jak np. przedrzeźnianie,

jak to mamy poświadczone u Cicero (De orat. II 61) „ore, vultu imitandis moribus, voce, toto corpore" pobudzali do śmiechu. Około tych dwóch aktorów grupowały się postacie podrzędne. Występowały w nich także kobiety, co jeszcze bardziej obniżało ich wartość. Cato wyniósł się raz z przedstawienia, nie chcąc tych obscoena słuchać. - Aktorzy mimusu nie mieli masek, ani podwyższonego obuwia (cothurnus, a raczej soccus), stąd nazwa aktora mimicznego „actor planipes". - Przedstawia zaś mimus sceny z życia zwykłego, a nawet takie, co w codziennem ukrywają życiu - cechuje też ten rodzaj grubym realizmem. Występują tu typy takie, jak stupidi (oszukiwani mężowie), przyczem jako pośredniczka występuje zwykle służąca ubrana w ricinium (stąd sztuka nazywa się fabula riciniata). Tytuły wzięte od rękodzielników, jak Fullo (blecharz) Restio (powroźnik), - albo od narodu (Gaetuli Galli), albo też od bogów (Priapus, bóg rozpusty)

Późniejsi, a zwłaszcza ojcowie kościoła uważają mimy za główny powód zepsucia. Wątku nie było w tych sztukach, lecz składały się one ze scen luźnych. Motyw taki, jak „z chłopa król", wymienia Cicero. Także rozwiązanie wcale nie było sztuczne - i Cicero (pro Caelio) śmieje się z tych, co nie umieją zawikłania rozwiązać, przyczem powiada, że w mimach, kiedy nie mogą znaleźć rozwiązania, robią gwałt i uciekają ze sceny.

Jedno ma mimus właściwego, tj. παῤῥησία. Krytykuje on tak osoby, jak urządzenia, szarpie wielkich ludzi, i nie wzdryga się nawet przed cesarzami.

Wchodzi on do literatury dopiero w połowie I^go w. prz. Chr., a uszlachetniają go i wprowadzają Decimus Laberius i Publilius Syrus.

Decimus Laberius (żyje od 105 do 43 prz. Chr.) eques Romanus, pochodził z Puteoli w Campanii. Pracował on z wielkim talentem. Mamy pośród liczne fragmenta. Ciekawy

jest fragment p. t. Necyomantia (νεκυομαντεία), w którym zaczepia Cezara o to, że tenże chciał wprowadzić wielożeństwo i powiększyć policyę (edylów). Narzeka tam autor, że ma kłopot nie tylko z dwiema żonami, ale nadto z policyantami, których aż sześciu naraz do domu jego wtargnęło. Dobrze także charakteryzuje w innym fragmencie tzwanych senatores pedarii (tj. takich, co nigdy nie przemawiali, ale tylko przy głosowaniu się odzywali), nazywając ich „sine lingua caput." Inny znów fragment p. t. Restio przypomina powiastkę o Demokrycie, który swe oczy zwrócił do słońca, by mógł oślepnąć, bo nie chciał patrzeć na ludzkie zdrożności; tu bowiem także występuje człowiek, co chce oślepnąć, by nie patrzeć na czyny złbrodniów. Przez tę swoją parrhesia przypomina mimus starą, attycką komedyę.

Ciekawe są stosunki Laberiusa z Cezarem. Kiedy Cezar obchodził tryumf w r. 45, urzą-

dził on także w dniu obchodu przedstawienie mimusu. Na tem przedstawieniu starł się między innymi Laberius ze Syrusem. Uczynił to Laberius pewno z konieczności, ulegając namowie Cezara (bo przecież był on eques Romanus, więc to ubliżało jego godności - co innego Syrus, który pochodził z warstw najniższych). Zachowany prolog z tego przedstawienia jest prawdziwie perłą poezyi łacińskiej. Widzimy stąd, że ten mimus, to prawdziwe skarby, a Laberius może największym był poetą w Rzymie. Narzeka w tym fragmencie na swą starość i że wystąpił tylko z konieczności, ulegając namowie Cezara. Narzeka, że żył jeden dzień zadługo; gdyż on, rycerz rzymski, który przeżył czas długi bez poniżenia, teraz narażony jest na to, że go ktoś drugi pokona. Wśród tego przedstawienia pozwolił sobie na alluzye polityczne, mówiąc: Porro, Quirites, libertatem perdimus - lub - Necesse est multos timeat,

quem multi timent. - Notatka mówi, że gdy po swoim występie chciał sobie usiąść w miejscu senatorskiem, zbliżył się do miejsca, na którem siedział Cicero i oglądał się za siedzeniem. Cicero powiedział mu, że mu ustąpić nie może, gdyż mu samemu zbyt ciasno. - „To dziwne - odrzekł Laberius, - bo przecież wszyscy mówią, że ty na dwóch stołkach siedzisz." - Pewno Laberius uległ Syrusowi, za co go Cezar chciał wynagrodzić. Mamy jeden jego wiersz, bardzo piękny, w którym on mówi o swym upadku i powiada, że starzy muszą ustąpić młodszym, bo sława jest publiczną. - „Non possunt primi esse omnes omni tempore."

Drugim poetą, który w tymsamym czasie mimus uprawia, jest Publilius Syrus. Był to pewno semita syryjski (semici odznaczają się szczególnie tego rodzaju dowcipem np. Heine) i jako niewolnik przyszedł z Antyochii do Rzymu. Macrobius w Saturn. opowiada, że

że swym wyzwoleńcem poszedł do patrona i spodobał mu się przez swój dowcip; a gdy raz niewolnik zachorował na wodną puchlinę i pan się spytał, czemu nie pracuje, odpowiedział Publilius, że wodę grzeje na słońcu, i za ten dowcip został wyzwolony.- W r. 45 starł się z Laberiusem. Był pewno improwizatorem i dla tego po nim nie mamy fragmentów. Jeden z nich podaje Petronius w Satyricon, może nieautentyczny, który uderza na zbytek w potrawach i strojach.

W sztukach tych szedł chłopski rozum obok chłopskiego humoru. Seneca (Epist. VIII. 9) powiada, że tam było wiele sentencyi. W I w. po Chr. zebrano ad usum młodzieży cały zapas tych sentencyi Syrusa i my ten zbiór posiadamy, ale tylko w wyciągu i z pewnymi wtrątami (Wydał je Wölfflin: Publii Syri sententiae Lipsk 1860. Mayer: Die Sprüche des Publ. Syrus. Lipsk 1887) Na polu więc drobnego dramatu tleją jeszcze resztki życia.- Publilii Syri mimi sententiae

Mniejsi poeci w początkach I w. prz. Chr.

W początkach pierwszego wieku chorzeje dramat. Prócz tego poeci szukają także dróg nowych starając się w małych rodzajach naśladować drobną poezyę aleksandryjską i dopiero później pojawiają się większe talenta.

Do tych mniejszych poetów tego okresu należy Gnaeus Matius. Przetłomaczył on Iliadę Homera w hexametrach. Tłomaczenie to jest niezgrabne i pełne archaizmów, jak widać z nielicznych fragmentów. Prócz tego pisał Matius „Mimiiambi". Obok mimusu dramatycznego istniały utwory, obrazki rodzajowe, pisane wierszem lub prozą. Prozaiczne takie mimy pisał w V w. Sofron ze Syrakuz, które miał naśladować Platon. Niektóre także idylle Teokryta trzeba tu zaliczyć, gdyż one przedstawiają obrazki uliczne. W r. 1890 znaleziono w papyrusach egipskich sześć takich kompletnych mimów Cherondasa z Aleksandryi (żył koło 250 pr.

chr.) pisanych w choliambach, a przedstawiających sceny z życia codziennego (choliambus - kulawy jamb od χωλαίνω - chromać, nazywa się także metrum Hipponacteum. Jest to hexapodya iambiczna akatal: ⏑–|⏑–|⏑–|⏑–|–|– –) Takie mimy pisał także Matius, już to w choliambach, już w trymetrach jambicznych, które on pierwszy na wzór grecki i w regułach greckich wprowadza do łacińskiej poezyi. Po nim mamy bardzo mało fragmentów.-

2) Laevius. Późniejsi uważają go za poprzednika Catulla oraz że go Catullus swą sławą zaciemnił. Pisał pewno wiele ale my po nim prawie nic nie mamy. Jeżeli literatura aleksandryjska uprawiała sztuczne małe utwory liryczne t.z. παίγνια (igraszka), to ten właśnie rodzaj poezyi wprowadził Laevius do rzymskiej literatury. Pozostawił on dzieło p.t. „Erotopaegnia”, gdzie umieścił nietylko własne wynurzenia miłosne, lecz także miłosne sceny i żarty z dziedziny mitologii, na

co wskazują tytuły takie jak: Alcestis, Helena. Protesilaudamia i i. Cytują ich sześć ksiąg. Zasługą Laeviusa jest to, że przyswoił poezyi łacińskiej najrozmaitsze metra, starając się nagiąć do nich łaciński język. Szedł on tu za aleksandryjczykami, u których sztuka zastępowała talent i natchnienie. Słyszymy bowiem, że poeci aleksandryjscy rozkładali wiersze na dłuższe i krótsze, posługując się najrozmaitszemi metrami tak, że zewnętrzny wygląd takiego poematu przypominał jakąś figurę, np. ołtarza lub jaja (lub). Laevius także pewno takiemi posługiwał się * sztuczkami. Między innymi napisał on utwór p.t. Phoenix w „ionici a maiore”.- Obok tytułu Erotopaegnia posiadamy także tytuł „Polymetra” poświadczony u Prisciana, lecz nie wiemy, czy ten odnosił się do innego dzieła, czy też był drugim tytułem dzieła powyższego.

Język Laeviusa jest dziwaczny, co poświadcza Gellius (N. A. XIX 7), mówiąc, że on używał

wyrazów dziwnych i wyszłych z użycia, oraz że był śmiały w kompozycji, np. Nestora nazywał trisaeclisenex i dulciorelogus.-

3) Sueius znany jest także bardzo mało? Gramatyk Nonius cytuje kilka septenarów troch. z jego poematu Pulli (ochowie drobiu), a Macrobius w Saturnalia (3.18.11.) pewno o nim mówi „vir doctissimus" i cytuje jego poemat pt. „Moretum", w którym jest opisane, jak sobie ogrodnik przygotowuje tę potrawę (jako składniki wchodzą tam cebula, oliwa i ocet). Jest to pierwszy utwór idylliczno dydaktyczny w literaturze rzymskiej. Wzorem był dla niego pewno Parthenius z Nicei, nauczyciel Vergilego, który napisał także podobny utwór p.t. Μυττωτός. Moretum pisane było w hexametrach. Wspólnie po Vergiliusie zachowały się też podobne fragmenty; być może, że go Vergilius naśladował.

Tyle o poezji dość niejasnej i marnej, która stara się zachować słabe życie dramatu.

Losy prozy w początkach I w. prz. Chr.

W tych burzliwych dla Rzymu czasach zaznacza się indywidualizm tak w polityce jak i literaturze. Około r. 100 prz. Chr. pojawia się nowy rodzaj literacki, a tym są pamiętniki. Cicero (ad famil. V 12.8) powiada, że pisze za przykładem starszych.- Do najstarszych pamiętnikarzy należy

1. Marcus Aemilius Scaurus, żyjący od r. 162 do 90 prz. Chr., konsul z r. 115. Cicero chwali go jako wzór cnót wszelkich. Napisał: De vita sua libri III. [por. str. 36]

2.- Publ. Rutilius Rufus, mówca [por. str. 37] walczył pod Numancyą, był konsulem r. 105- potem jako prokonsul w Azyi walczy z publicani, za co oskarżony i wygnany umiera w Smyrnie około r. 77 prz. Chr. Velejus mówi, że z nim poszła na wygnanie cała cnota rzymska. Na wygnaniu pisał historyę rzymską po grecku. Pisał

też, jak słyszymy pamiętniki p.t. „De vita sua libri V."
ale nic nie mamy.

3. Quintus Lutatius Catulus (por. cz. I str. 268) konsul z r. 102 prz. Chr., pogromca Cymbrów pod Vercellae, umiera w r. 87 jako ofiara proskrypcyi Mariusa. Był to sławny filhellen i mecenas, poeta elegii miłosnych. Napisał prócz tego: Liber de consulatu et de rebus gestis suis. Pewno to pisał dla samoobrony, bo wtedy chwalono tylko Mariusa. Mamy u niego także tytuł „Communis historia". Niektórzy przypuszczali, że to historya powszechna, lecz drobne fragmenty po nim zachowane odnoszą się tylko do początków miast italskich - może być, że pisał także o innych narodowościach. -

4. Lucius Cornelius Sulla po abdykacyi w r. 79 usunął się z życia politycznego w zacisze domowe, udał się do Puteoli w Campanii, gdzie się oddawał polowaniu, rybołóstwu, ale także literaturze i to tej ostatniej tak gorliwie że na dwa dni przed śmiercią, kończył 22gą księgę

swego dzieła. Później miał je uzupełnić według Suetoniusa jego niewolnik, a potem wyzwoleniec, Luc. Cornelius Epicadus. Dzieło to było tendencyjne i Sulla chciał się w niem przedstawić jako ulubieńca i wysłannika bogów dla ustanowienia nowego w rzeczypospolitej porządku. Fałszował też fakta na niekorzyść Mariusa, a siebie tylko podnosił. Nie mamy z tego dzieła żadnych fragmentów; a byłby to pierwszy pamflet polityczny.

Historyografia. -

Obok tej literatury pamiętnikowej znaczy się początek Igo wieku dość bujnym ruchem na polu historyografii. Odstąpiła ona już od annalistów i przeszła z Antypatrem do monografii (str. 24) a z Sempronimusem do historyi współczesnej (str. 26); teraz jednak wybuja znów zwrot do annalistyki, choć już po raz ostatni.

Rocznikarstwo to jest źródłem rozmaitych fałszerstw, które potem dostały się do historyi rzym. - Annaliści bowiem óweześni nie wahają się dla braku faktów wypełniać luki zamierzchłych

czasów faktami późniejszymi a nadto różne motywy greckie przenoszą do historyi rzymskiej lub zabarwiają ją stronniczo na korzyść swych rodzin.

1. Quintus Claudius Quadrigarius żył pewno za dyktatury Sulli, bo pisał jeszcze o roku 82. Dzieło jego Annales w 23 księgach obejmowało historyę rzymską od spalenia Rzymu przez Gallów w 390 r. prz. Chr. do r. 82 prz. Chr. Nie umie budować peryodu, ale stara się zabarwić swe dzieło retoryką i wprowadza do niego listy i mowy. Jego genus dicendi jest archaistyczne, mamy tam formy takie jak potestur, possetur (pasywne) lub recordare (zwykle recordari). Fragmenta po nim mamy liczne. Liczby poległych są u niego kolosalne (10.000, 20.000). Livius czerpie z niego w I dekadzie od 6tej księgi i często powołuje się na niego.

2. Typem tej fałszującej annalistyki jest Valerius Antias. Napisał Annales w 75 księgach. Cechuje go skłonność do fabulistyki. Zaczyna od czasów najdawniejszych

i fragmenta odnoszą się do r. 91 prz. Chr., ale pewno żył i pisał dłużej. Uderza u niego stronniczość i chęć wystawiania rodziny Valeriusów. Często powołuje się też na archiwa rodzinne, z których czerpał. U późniejszych uchodzi on za najbardziej kłamliwego autora; cytują też cyfry jego bardzo dokładne tak, że nawet ułamki przytaczał. Używał go Livius w I dekadzie w 3 księdze, choć go gromi niekiedy i nazywa blagierem.

3. Autorem, który porzucił annale i przeszedł do dziejów współczesnych, jest Lucius Cornelius Sisenna. Dzieło jego niezachowane było może obszernem; ale autor sam nie zasługiwał na wiarę. Bo, jak poświadcza Cicero w Brutusie, obrał sobie za wzór Klitarcha (Clitarchus), historyka Aleksandra Wielkiego, który wprowadził do historyi nowelkę. Prócz tego zajmował się Sisenna nowelką grecką, i przetłomaczył dzieło niejakiego Aristidesa p.t. Milesiaca; Ovidius

c. 160 Klitarchus w sposób romantyczny opisał wyprawę Aleks. Wiel.

Sisenna opisał wojnę domową za Sulli

raś (Trist. II 433) mówi, że je nie tylko przetłomaczył, ale i historyę nieni splamił. Cicero donosi również o nim, że wprowadził nowelle do historyi. W dziele swem p.t. „Historiae" ks. XII. doszedł do roku 82. Sallustius w Bellum Jug. powiada że „res gestas Sullae" pisał bardzo dokładnie, lecz stronniczo, gdyż był zanadto oddany Sulli i nie miał śmiałości wystąpić przeciw niemu. - W r. 70 przemawiał Sisenna za Verresem przeciw Ciceronowi, przedtem zaś był pretorem w r. 78. W r. 67 powierzył mu Pompeius stanowisko „ad mare Mediterraneum tuendum" i w tym mniej więcej czasie on umarł. Cicero w Brutusie mówi o nim, że niezwykłego używał języka. Zajmował się Plautem i w nim się rozczytywał; pewno więc Plaut wpłynął na jego język. Prócz tego wtłaczał do historyi ekskursy o filozofii epikurejskiej, której był adeptem. -

Cała dotychczasowa historyografia

szwankowała na tem że ograniczała się przeważnie do dziejów zewnętrznych, a wewnętrzne stosunki zaniedbywała (por. str. 18 „Polybius" i str. 26 „Asellio"). Dopiero studya antykwarskie, którym dał początek L. Ael. Stilo, obudziły interes ku studyom wewnętrznych stosunków. Robi to teraz

4. Gaius Licinius Macer, który w swem dziele (Annales) objął całą historyę Rzymu. Pisał on jednak stronniczo, gdyż swoje zapatrywania i hasła demokratyczne wtłaczał w dzieje dawniejsze, po drugie fałszował historyę na korzyść swej rodziny, a wreszcie hołdując retoryce wplatał mowy do dzieła swego. W r. 73 jako trybun ludowy był przeciwnikiem optymatów. W r. 70 był pretorem, a potem poszedł na prowincyę, co go uwikłało w procesy, bo w r. 66 przywo Cicero pozwał go „repetundarum" i gdy mu sprawa szła niepomyślnie, odebrał sobie życie (Był on ojcem poety Lic. Calvusa) Z dzieła jego posiadamy fragmenta. Livius VII 9.3. nie dowierza mu, mówiąc, że zbyt uga-

niał za sławą swej rodziny.

Na Liciniusie kończy się annalistyka rzym. (Już w r. 123 wydano Annales Maximi") teraz zaś pojawiają się piękne formy pamiętników (Cezar) lub pamfletów politycznych i monografii (Sallustius), które zaciemniają dawne dzieła.-

Wielka poezya w I w. prz. Chr.

Około połowy I w. występują dwaj najwięksi tego wieku poeci, Lucretius i Catullus. W r. 106 rodzi Cicero a w 100 r. Cezar, przez których proza sięga szczyt doskonałości. Poezya się nieco opaźnia, bo szczyt osięga dopiero za Augusta; ale bo Rzymianie i wogóle Italczycy więcej mają zdolności do prozy, niż do poezyi, a jeżeli są mistrzami w poezyi, to głównie w poezyi zbliżonej do prozy, jak satyra na przykład. Wszyscy zresztą późniejsi wielcy poeci nie są rodowitymi Rzymianami, lecz pochodzą z północy, znad Padu lub z prowincyi. Czasy te, to okres ogromnej burzy politycznej, walki między optimates i populares, między Sullą i Mariusem. Optymaci zwyciężają, lecz nie na długo; bo wkrótce na horyzoncie polityki zjawiają się Pompeius i Cezar, dwie postacie indywidualne, dla których niema miejsca razem w organizmie rzeczypospolitej. Wnet też między nimi przychodzi do krwawych zapasów i to wkońcu sprowadza monarchię (por. str. 50 i 69). Lecz nie tylko powaga państwowa poważa chwiać się zaczyna, ale także auctoritas bogów, której walkę wypowiada Lucretius.- Indywidualność potęguje się coraz bardziej i jeżeli dotychczasowa poezya, (w której wyjątek stanowi poniekąd Ennius przez swe „flammei versus") opierała się głównie na greckiej; - to dopiero teraz zwoływa się ona na twory prawdziwie indywidualne, a stworzył ją Lucretius.- Jego działalność zwraca się przeciwko religii

Mitologia rzymska jest spokojna i niema w niej gigantomachii, ni żadnych walk herosów; za to teraz człowiek wypowiada bogom swoim stanowczą walkę. Zrywa się do tej walki człowiek; bo też ta religia pełna zabobonów i związana formułkami musiała wzbudzić gniew ludzki. Zaczął ją był już Ennius w Euchemerus, po nim zaś przyszły wyzwalające wpływy filozofii greckiej. I choć w r. 173 wygnano epikurejczyków Alkaiosa i Filiskosa, a w r. 161 przyszło do repressaliów przeciwko filozofii (por. str. 28 i nast.), to jednak nie potrafiono już tych wpływów zażegnać. – Około r. 150 zdobyła sobie filozofia grecka wielkie wpływy w kołach filhellenów i zagnieździła się na dobre. Tam to szerzy jej propagandę stoik Panaitios, a potem uczeń jego Posidonios, który ogromny wpływ wywiera na umysłowość rzymską.

W I w. zaczyna się szczepić epikureizm, ten najświeższy wykwit filozofii greckiej. W walce stanów (bellum omnium contra omnia), która tak długo się ciągła i nużyła umysły, upodobało sobie wielu „templa serena", uciekając się do kwietystycznego epikureizmu. Nic też dziwnego że ten kierunek filozoficzny jako najświeższy wykwit myśli greckiej z jednej, a jako najlepiej odpowiadający dążeniu znużonych walką umysłów rzymskich z drugiej strony tak silnie się w Rzymie zagnieździł. –

Cicero powiada, że za jego czasów trzech ludzi wykładało naukę Epikura w języku łacińskim, a to: Catius, Rabirius i Amafinius. Potem słyszymy że wielki wpływ wywierał na publiczność rzymską Titus Pomponius Atticus. Teraz zaś znalazł epikureizm swego reprezentanta w Lucretiusie, który postanowił zburzyć ów gmach formalistycznej religii. Ta negatywność daje mu siłę szczególną. –

Dziwnem zdawaćby się mogło, że Lucretius

dla swego przedmiotu obrał formę poematu dydaktycznego; to się jednak tem tłomaczy, że Rzymianie mieli szczególniejszą skłonność do tego rodzaju poezyi. Sięga ona już Enniusa, potem ten rodzaj uprawia Accius, Porcius Licinus i Volcacius Sedigitus.

Epicharmus filozof do dedy… Porcyja

Titus Lucretius Carus (95-51)

Życie jego prawie nam nieznane; wiemy tylko że żył krótko i że to życie jego było nieszczęśliwe, tragiczne. Św. Hieronim w tłomaczeniu Kroniki Euzebiusa mówi pod r. 95: Titus Lucretius poeta nascitur, qui postea amatorio poculo in furorem versus, cum aliquot libros per intervalla insaniae scripsisset, quos postea Cicero emendavit, propria manu se interfecit anno aetatis 44. Śmierć więc jego przypadałaby na rok 51 prz. Chryst. Aelius Donatus w IV w. po Chr. powiada w biografii Vergiliusa, że w r. 55, kiedy Vergilius wdziewał togę „virilis", umarł Lucretius.

Stosownie do tego należałoby rok jego urodzenia posunąć nieco wcześniej – może więc żył w latach 98-55. Nic wiemy też, skąd pochodził. W naszych czasach zajął się nim Marx i przypuszcza, że pochodził z północnej Italii, a może nawet z Hiszpanii; przydomek bowiem Carus istnieje tylko w inskrypcyach północnej Italii i Hiszpanii. Przydomek ten jest przydomkiem ludzi z niższych warstw i niewolników; stąd przypuszczenie Marxa, że Lucretius pochodził z warstw niższych. Prócz tego w dedykacyi swego dzieła jakiemuś Memmiusowi z takiemi pochwałami do swego zwracania, że można przypuścić, że to przemawia z postawy niższego pochodzenia do swego mecenasa.

Dzieło jego nie jest skończone, gdyż bez epilogu nagle się urywa. W wierszu 1006 szóstej księgi jest wzmianka o Brytanach, wiedział więc prawie Lucretius o pierwszej wyprawie Cezara do Brytanii w r. 55. Memmius, któremu poeta dedykuje swój poemat, to pewno C. Memmius, pretor z r. 58. Cicero nazywa go wykształconym „perfectus litteris sed Graecis, … orator et dulcis, sed fugiens … non modo dicendi verum etiam cogitandi laborem." W r. 57 był on w Bitynii jako propretor i tam zwiedzili się dzieki niego jet … Catullus i Cinna, ale stosunek ich do niego nie był i …

Miał ten Memmius także ambicye polityczne. Ożenił się z Faustą, córką dyktatora Sulli, ale nieszczęśliwie, potem przeszedł na stronę Pompeiusa, potem znów na stronę Caesara i myślał nawet o konsulacie, ale zmienność polityczna nie dopuściła go do tego urzędu. Naraził się przytem na proces, gdyż w r. 53 oskarżono go „ambitus", i ten proces tak mu dokuczył, że poszedł potem do Grecyi, gdzie życie zakończył. Związek Lucretiusa z tym człowiekiem jest dość niejasny; może Memmius był epikurejczykiem i to ich łączyło.

Na początku dzieła Lucretiusa jest inwokacya do bogini Venus jako pani umysłowości, bo za taką uchodziła w Rzymie, a nawet człowieka nieukształconego nazywano ἀναφρόδιτος. Do rozszerzenia tego kultu przyczynił się głównie teść Memmiusa, Sulla, który ją czcił w szczególniejszy sposób, nazywając się nawet kochankiem Wenery; gdyż wierzył, że ona mu dopomaga i nim się opiekuje. Potem Memmiusze przyjęli ją za patronkę swego domu i jako kierownicy mennicy bili jej wizerunki na monetach. Zespoliła się ta bogini potem z przemożną boginią Roma i czczono ją już nie,

jak dawniej jako boginią ogrodów i miłości, lecz jako panią świata i Rzymu (Venus et Roma) i za Hadryana powstała świątynia „Veneris et Romae". Miała też ta bogini takie przydomki jak „Venus Genetrix" lub „Venus Victrix".

Lucretius nie dokończył swego dzieła przed śmiercią. Św. Hieronim donosi, że je „Cicero emendavit", mając pewno na myśli wielkiego Marka, a nie brata jego Quintusa. Lecz my nie wiemy skąd Cicero przyszedł do tego i jak mógł poprawiać to dzieło, nie umiejąc go może nawet ocenić - może przy tej redakcyi użył obcej pomocy? W r. 54 pisze on do swego brata (ad Qu. fratrem 2. 9. 3) między innemi, co następuje: „Lucretii poemata ut scribis, ita sunt multis luminibus ingenii, multae tamen artis; sed cum veneris virum te putabo, si Sallustii Empedoclea legeris, hominem non putabo." (W tym czasie jakiś Sallustius, może znany historyk, jak myślą niektórzy, przedstawił naukę Empedoklesa w dziele poetyckiem). Tłumaczenie tego miejsca nastręcza jednak wielkie trudności i wywołało już szereg konjektur. Blak wygląda to na dwie połowy (lumina ing i artis)

lecz trudno oddać słówko „lumen”, dlatego niektórzy kładą „etiam” w miejsce „lumen” (Wesenberg). Inni, jak Reitzenstein, tłomaczą ars jako wyrażenie techniczne, którem dzieło jest przepełnione zanadto; lecz trudno znów ars tłomaczyć jako nagauz. Jest to wogóle miejsce, z którem rady sobie dać nie można. Niektórzy przed „multis luminibus” kładą „non”, inni znowu to „non” kładą przed „multae” artis lecz ani jedno, ani drugie kwestyi tej dobrze nie wyjaśnia. Nie mniej trudnem jest tłomaczenie słów „sed cum veneris”. Bergk wstawia tu: sed cum ad umbilicum veneris to zn. gdy przeczytasz całą książkę (dojdziesz do walca, bo umbilicus znaczy walec na którym starożytni nawijali księgi), będę cię uważał za człowieka; ale to konjektura zbyt śmiała. Inni po veneris kładą kropkę, co ma znaczyć: „gdy przyjdziesz do mnie, pomówimy o tem.” Marx). = Dzieło to nosi tytuł

De rerum natura libri VI. – Jest to krzyk boleści i zwątpienia człowieka, który pod względem wiary stracił grunt pod nogami i szuka ratunku we filozofii. Wierzy Lucretius w bogów, lecz tylko bierne przy

znaje im istnienie bez żadnego wpływu na świat. Jemu nie wystarcza ta religia, dlatego zrywa się do burzenia i niszczenia tego, co dotąd czczono. W wierszu 62. pierwszej księgi narzeka on na religię, która przypominaniem kar unieszczęśliwia człowieka i straszy go niemi, a nawet popycha do zbrodni, jak Agamemnona, który dla względów religijnych kazał zabić swą córkę Ifigenię. Dopiero Grek pewien stanął się pierwszy uwolnić religię od tych przesądów, a tym był Epikur. Inwokacyą do tego człowieka zaczyna się księga III. Mówi tam poeta, że bez Herkulesa można się było obejść, bo można unikać takich potworów, jak lew Nemejski; lecz trzeba było koniecznie człowieka, coby nam duszę uwolnił od rozmaitych monstrów, a tym jest Epikur (żyjący 341–270 pr. Chr).

Był to ostatni z greckich filozofów. Jego system dziś lepiej znany z niedawno odkopanych pomników (Usener: Epicurea Lipsk 1887). U niego wszystko ma naturalne przyczyny, nic z niczego nie powstaje, ani nic w nic się nie zamienia (wieczność materyi). Od wieków istnieją niepodzielne drobiazgi (atomy), których rozrywanie się i łączenie sprawia prze-

miany w świecie. Dusza ginie wraz z ciałem, bo i ona złożona jest z atomów. W świecie całym jest tylko materya i ścisła przyczynowość.-

Nic dziwnego, że w wieku burz politycznych (Sulla) ludzie, znużeni walkami i zniechęceni do polityki, zapragnęli spokoju i dlatego rzucili się do tej filozofii. W tej nauce chciał Lucretius znaleźć spokój i pociechę dla siebie i dla pokoleń. W dziele swem wykłada cały system Epikura. Fizyka i kosmografia dokładnie są tu przedstawione, natomiast etyka ledwo dotknięta, podobnie jak i logika, z której tylko jeden dogmat wyrażony, że poznanie odbywa się przez zmysły, etyka zaś upatruje szczęście w przyjemności. Do nauki Epikura trzeba sięgnąć, a wtedy człowiek spokojnie patrzy na wszystkie burze życia, bo znalazł już szczęście w świątyni mądrości i nauki.

Analiza utworu. Księga I i II. Zaczyna się inwokacyą do Venus (Aeneadum genetrix etc.) wszechwładnej pani przyrody i umysłowości, i opiekunki poezyi. Potem następuje wykład atomistyki. W świecie jest próżnia i niedziałki łączące się razem

i rozrywające na podstawie pewnych praw, a nie z woli bogów. Przedmioty i ludzie i całe narody powstają i giną przez składanie się i rozpadanie atomów. Po raz pierwszy zjawia się tu (II 575) wspaniała antyteza życia i śmierci, mówiąca, jak z jednej strony słychać płacz dziecka, a z drugiej umierającego człowieka. Ta przemiana odbywa się na podstawie praw fizycznych, bogowie zaś są wobec tego zupełnie bierni, nie mają tu żadnej interwencyi; są wolni od niepokojów tego życia - ich nie cieszą, ani nie smucą postępki innych ludzi. Mocno przebija się w II ks. pesymizm Lucretiusa. Mówi on tu, że cała natura jest przestarzała, że się nawet ziemia wyjałowiła, i co wydaje, to wszystko skarłowaciałe. „Omnia paulo tabescere defessa spatio aetatis vetusto." Ale bo on to pisał w czasie przełomu rzeczypospolitej rzymskiej, jak to Marx słusznie podniósł, dodając, że cała filozofia Epikura jest pieśnią nagrobną rzeczypospolitej rzymskiej.

Księga III. Omawia istotę duszy, która według Epikura składa się również z atomów, jest więc śmiertelna i ginie wraz z ciałem. Że śmier-

się, kończy się wszystko i następuje próżnia; trzeba się więc pozbyć owego metus Acheruntis (obawy przed śmiercią). Powiada dalej (III 929), że to życie jest marne i jednostajne, więc człowiek nie powinien przywiązywać się do niego, ale się wobec niego zniechęcać, że powinien odchodzić z życia, jak nasycony biesiadnik odchodzi od stołu - bo wszyscy umarli i umierają, nawet wielcy bohaterowie i poeci. Ta nuta odzywa się tu u niego poraz pierwszy. Wspomina także, że kaźnie, które ma w Hadesie znosić Tytyos lub Syzyf, to wszystko bajki, bo te męki wszystkie są na tym świecie. Tu jest Tantalus, człowiek goniący za bogactwami, tu Syzyf, mąż polityczny, toczący kamień do góry, tu Tytyos, którego serce szarpią żądze i troski, jak ptaki. Ten bunt Lucretiusa pochodzi stąd, że religia starożytna ludzi przeważnie tylko karami straszyła, a rzadko wspominała o nagrodach. Pociesza się więc poeta tem, że z śmiercią wszystko się kończy. —

Księga IV. podaje fizyologię człowieka - powiada, że cudów niema na świecie, lecz wszystko

odbywa się prawnie. Poznanie odbywa się przez zmysły. Na końcu jest określenie miłości twarde, realne i surowe. Troski miłości nie dają nam szczęścia, bo i tam są przykrości. W wierszu 1152 i nast. przedstawia dość komicznie zaślepieńców miłosnych. Ten komizm dziwnie u niego wygląda. Cała ta partya zbliżona jest do Menandra, Plauta lub Terentiusa. Pewno czerpał z jakiegoś greckiego źródła, bo tu wiele wyrażeń greckich. Tu jest poeta tylko wesoły, zresztą wszędzie poważny. Ostrzega tu, że nie potrzeba być wiernym i stałym, ale zawsze należy nad sobą panować, a nie dać się opanować.

Księga V dotyka kosmologii i opisuje powstanie świata z atomów, historyę rozwoju cywilizacyi i koniec świata. Znów zaznacza że „genus humanum mollescere coepit", a natomiast rozwija się umysłowo. Historyę ludzkości zaczyna od antropofagii, potem prowadzi przez trzy okresy tj. kamienny, bronzowy i żelazny - mówi następnie o języku i powstaniu ognia, państwa, religii i różnych zdobyczy cywilizacyi. Do rozwoju cywilizacyi przyczyniły się głównie wojny. I tu Lucretius, lekceważąc kobietę, twierdzi, że mężczyzna jest od niej wyższy pod każdym względem. —

W Ks. VI przechodzi poeta do meteorologii, tłomacząc sposób naturalny różne zjawiska przyrody. Między innemi znajduje się tu piękny opis burzy - w w. 283 pięknie poeta maluje piorun. Temat to tak częsty w poezyi łac. Kończy się ta księga opisem chorób, szczególnie zaś choroby ateńskiej, opisanej przez Herodota: W tej księdze zbacza autor od Epikura, a natomiast widoczna jest zależność od Tukididesa. - Pomimo tego materyalizmu i realizmu znać u niego pewną niekonsekwencyę i są ustępy w których przebija się wiara w opatrzność bogów. W miejsce strachu przed śmiercią, wchodzi pessymizm.

Wogóle wybór tematu do poematu Lucretiusa jest nadzwyczaj ciężki; a jeżeli poeta pokonał ten niezwdzięczny temat, to świadczy to o wielkim jego talencie. Wprowadził on do poezyi pięknie wykonane opisy (lumina ingenii). - Język łaciński zerwał się na przedstawienie filozofii w szacie poetyckiej. Język ten z natury nie był giętki; to też ciężył on Lucretiusowi, na co tenże się skarży w inwokacyi do bogini Venus. Rerum novitas i egestas linguae to dwa największe scopuli Musarum. Walczy on też z tym językiem, jako autor

retoryki „ad Herennium. Często jest archaistyczny, zwłaszcza w dygresyach i opisach, co stąd wypływa, że naśladował Enniusa np. potiunt (posunt), tetulisti (tulisti)

Co do prozodyi to s końcowe nie robi pozycyi. Często ma versus spondaici, często przez tego znajduje się na końcu wiersza wyraz jednozgłoskowy następujący po wielozgłoskowym, co się sprzeciwia prawidłom metrycznym, gdyż na końcu wiersza przed monosyllabem powinno stać również monosyllabum. (O hexametrze Lucret. Birth: Hist. hexam. latini Bon 1875)

Podczas gdy proza przez Cicerona już około roku 50 prz. Chr. dochodzi do szczytu rozwoju, to poezya zyskuje przez Lucretiusa dopiero przygotowany materyał. Musimy podziwiać Lucretiusa za jego śmiałość, zwłaszcza w figurach poetycznych - ma on szczególnie częste i ładne metafory np. Mare velivolis florebat puppibus lub campi natales = mare. Przygotował on grunt dla szczęśliwej ręki Vergiliusa. Jeżeli uderza na bogów, to jest to zabarwione osobisto, niechęcią, i namiętnością. Obok tego przebija z poematu smutek i pessymizm. Mówi Lucretius, że strach stworzył

bogów, a oni tym strachem napełniają ludzi. –

Czerpał głównie z Epikura, którego obecnie znamy lepiej po wykopaliskach w Herculaneum i Pompei. Za źródło służyli mu również Empedokles i Thukydides. Naśladowali go zaś poeci augustowscy Horatius i Vergilius. Chrześciańscy autorowie posługują się nim jako tym, który walczył przeciw mitologii greckiej. W IV w. po Chr. św. Hieronim i Ambroży poznali go jako człowieka, który walczy wogóle przeciw religii i zaliczyli go do niepewnych szaleńców. Pod względem materyalizmu skrytykował go Lange w Geschichte des Materialismus, a pod względem literackim ocenił go najlepiej Marx.

Co do stanu, w jakim się zachował, to krytyka opiera się na dwóch kodexach w Leyden 1) Vossianus oblongus z IX w. i 2) Vossianus quadratus z X w. – co zaś do wydań, to najlepsze jest wydanie Lachmanna 1850, ponowione w Berlinie 1882. Najczęściej używane są teksty Bernaysa i Briegera. Najlepszy zaś komentarz do niego napisał Włoch Giussani: Notae Lucretianae Turyn 1896. –

Poezya rzymska koło połowy I w. prz. Chr. (grupująca się koło Catulla)

Pierwszy wiek nie zapowiadał się świetnie na polu poezyi. Dramat zanika w tym wieku prawie zupełnie; bo choć w jego miejsce starano się ożywić małe rodzaje dramatu, jak mimus i atellana, ale z tego nie można było zrobić arcydzieł poezyi. Jeżeli dotychczasowa poezya zwracała się do klasycznych źródeł greckich jak Sofoklesa i Eurypidesa, to teraz opiera się ona na poezyi aleksandryjskiej, a poeci tego okresu starają się ożywić rodzaje małe. Prócz tego charakterystyczną jest rzeczą, że jest ona uprawianą wśród samego towarzystwa rzymskiego podczas gdy dotychczas uprawiali ją ludzie z poza sfer towarzyskich, Graeci lub semi-Graeci; a obok tego, że poeci ówcześni pochodzą z północnych przeważnie okolic Italii, podczas gdy dawniejsi pochodzili z południa.

Epoka ta jest pełną burzy politycznej i rewolucyi nie tylko w państwie, ale i w duszy człowieka. Talenta ówczesne żyją też bardzo krótko w tej burzy np. Catullus. Ten niepokój i nerwowość przebija się w utworach, np. Catulla i Sallustius są pod tym względem pokrewni – obaj dależy

od Olimpu i klasycznego spokoju; ale też dlatego możemy te talenta poznać do głębi.

Poezya ówczesna cechuje się szczególnie pod jednym względem, a mianowicie pod względem miłości. Ten pierwiastek bierze teraz górę, a przychodzi on również z poezyi aleksandryjskiej. Dawna bowiem poezya grecka miłosna gra bardzo podrzędną rolę z wyjątkiem niektórych tylko postaci, jak Anakreon. – I dopiero aleksandryzm pierwszy zmienił te stosunki, tu bowiem na dworze aleksandr. kobieta zaczęła odgrywać pierwszorzędną rolę. Tę miłość zaczęto opiewać w małych utworach lirycznych, co potem przeniosło się do Rzymu.

Pierwszym aleksandryjskim poetą w tym rodzaju był Filetas, żyjący w czasach Aleksandra Wielkiego, nauczyciel Ptolemeusza Filadelfa, który w formie elegii uprawiał opowiadania liryczne (ślub Jasona i Medei). Doktryna i nauka znaczy u tych poetów bardzo wiele i zastępuje geniusz. Ci poeci szukali też w podaniach mitologicznych przyczyn i początków różnych instytucyi współczesnych (tzw. opowiadania aitiologiczne). –

Drugim takim poetą był Kallimachos z Kireny

Działał on głównie jako dyrektor biblioteki aleksandr. (Πίνακες). Pisał też hymny, epigramaty i elegie. Sławne są jego Αἴτια (przyczyny), gdzie tłumaczy instytucye ówczesne dawnymi opowiadaniami.

Do tej epoki należy dalej Euforion z Chalkis ur. w r. 276, umarł jako bibliotekarz króla syryjskiego Antiocha Wielkiego. Pisał elegie, epigramata i mniejsze epopeje. – Na polu metamorfoz czyli przemian zasłynął Nikandros z Kolofonu. Łącznikiem między aleksandryjskimi a rzymskimi poetami 68
był Parthenios z Nicei (przybył do Rzymu w r. 73 prz. Chr.), nauczyciel Vergiliusza, któremu on zawdzięcza wzory natchnienia.

Koło Catulla. – Sallustius i Catullus przedstawiają reakcyę przeciw wielkim rodzajom literackim. W ówczesnej poezyi odzwierciedlają się echa zapasów między Cezarem a Pompeiusem. Namiętność polityczna identyfikuje się z namiętnością literacką, a poeci ówcześni reprezentują jakoby dzisiejsze nowe kierunki. Jest to młody Rzym (οἱ Νεώτεροι). Przeciwstawieniem ich jest Cicero, który z pewnym przekąsem nazywa ich „cantores

Euphorionis" i wogóle patrzy na nich z nieufnością i niedowierzaniem. Ale też i oni go nie szczędzą, jak np. Catullus w utworze 49, lecz stoją wobec niego jako silna klika, robiąc opozycyę na każdym kroku. – Na polu poezyi walczą przeciw wielkim rodzajom, tworząc mniejsze dzieła, na polu prozy są za szczerością. Buntują się przeciw napuszystej wymowie azyatyckiej i idą za attycystami, za wzorem prostego Lysiasa. W polityce opozycją oni Caesarowi, a być może, że ich tylko drażni jego powaga i potęga. – W poezyi uprawiają małe epyllia, epigramata i elegie. Język ich wykwintny znamionuje postęp. Oni pierwsi stworzyli poezyę miłości. Po Catullu nikt aż do Shakespeare'a (Romeo i Julia) nie wyraził piękniej uczuć miłości. Pewien Anglik nie bez słuszności powiedział, że Catullus jest największym Grekiem wśród Rzymian.

Ta klika młodych składała się przeważnie z hulaków. Ważną wśród nich rolę gra kobieta Clodia pochodząca z wysokiego rodu, słynna z piękności i wyuzdania, która jednak nisko skończyła. West=

phal także Cicerona chciał wciągnąć w to koło, ale to kombinacya nieprawdopodobna. – Typem tej młodzieży jest 1. Caelius Rufus, mowca, znany nam bliżej z mowy Cicerona „pro Caelio". Jest to sybaryta. Przechodzi on przez romans z Clodią, kończący się procesem, gdyż Clodia oskarżyła go, że ją chciał otruć. Cicero bronił go właśnie w tym procesie. Był on najpierw stronnikiem Caesara, ale zmysł sprzeciwu (?) rzucił go do przeciwnego obozu i w r. 48 wystąpił on przeciw Caesarowi. W tymsamym roku został zabity. Był to człowiek utalentowany i genialnie przewrotny (ingeniose nequam: Quint.)

2. Wśród tej kliki był jeden człowiek bardzo przez nią poważany, choć nie wiemy, skąd doszedł do tej powagi, czy przez swój talent, czy też jako dobry towarzysz w hulatyce – a był nim Valerius Cato, nazwany przez nich mistrzem. Pochodził on z Gallii i był wyzwoleńcem, a żył w wielkiej biedzie. Sam mawiał o sobie, że jest wolno urodzony lecz wcześnie osierocał; że był dawniej bogaty, lecz za czasów Sulli zgrabiono mu majątek.

Napisał on utwór miłosny pt. Lydia a prócz tego Diana i Indignatio; nie wiemy, czy ten ostatni napisał prozą, czy wierszem. Uchodził on wśród młodzieży za krytyka i powagę, a każdy słuchał chętnie jego rad i uwag. Sueton. De grammaticis mówi o nim: „Docuit multos et nobiles visusque est praecidoneus praeceptor maxime ad poeticam". a Bibaculus: „Cato grammaticus, Latina Siren, qui solus legit ac facit poetas." Utwór Catona, Lydia był pełen zawiłości, ciemnych miejsc i doktryny, dlatego był nazwany „Lydia, doctorum maxima cura". Słyszymy o nim, że żył bardzo ubogo i ascetycznie. Furius Bibaculus, opisujący jego życie, mówi o nim: „Jeśli się widzi dom Catona, dziwić się wypada, na jakiej nauce doszedł do takiego zaparcia się" Mimo to popadł w długi i dom, jaki posiadał w Tusculum musiał w starości oddać wierzycielom za długi.

3. Furius Bibaculus - odznaczał się swymi „acerbi iambi," które miotał na Caesara.

W 10 satyrze I księgi Horacego, której początek jest nieautentyczny, znajduje się wzmianka, że Cato

poprawiał wiersze Luciliusa. W pseudorękopisie Vergiliusa przechował się poemat p.t. „Dirae" (przekleństwa) w 186 hexametrach, który się rozpada na dwie różne części. W pierwszych 104 hexametrach są miotane przekleństwa za grunt zabrany podczas politycznych proskrypcyi, reszta jest utworem erotycznym, w którym poeta zazdrości jakiejś krainie, że gości u siebie ukochaną jego Lydię. Nie jest to utwór Vergiliusa. Scaliger twierdzi, że to Catona „indignatio", ale to nieprawdopodobne, bo „Dirae" odnosi się do konfiskat po śmierci Caesara, a Cato stracił majątek w czasie proskrypcyi Sulli. Inni twierdzą, że to napisał poeta późniejszy po Vergiliusie, bo są tu ślady wpływu jego Georgica. Schanz przyznaje ten utwór Valer. Catonowi, ale to niepewne.-

4. Gaius Helvius Cinna należał też do przyjaciół Catulla i był z nim w r. 57 w Bitynii (por. str 81). Napisał on „Smyrna" (czas) poemat niejasny i nienaturalny, opisujący miłość Smyrny do własnego jej ojca; pisał go przez 9 lat. Jest to utwór zupełnie aleksandryjski. Miał też napisać na drogę Asiniusowi

Pollionowi poemat: Propempticon, w którym naśladował Partheniosa, podobnie jak w poprzednim. Z fragmentów nie mamy żadnych, lecz choćbyśmy je mieli, to i tak trudno by go było zrozumieć, bo język jego był bardzo niejasny, co ganili w nim późniejsi gramatycy. — Najważniejszym z nich jest

G. Valerius Catullus

Co do nazwiska, to gorzej poświadczone jest praenomen Quintus, lepiej zaś Gaius, gentilicium Valerius. W datach jego urodzenia i śmierci opieramy się na św. Hieronimie, który w Kronice Eus. pod r. 87 powiada: „Catullus Veronae nascitur", a pod 57: „Cat. tricesimo aetatis anno Romae moritur". Lecz to chyba błędne, gdyż poezje Catulla stwierdzają, że żył jeszcze po r. 57. I tak w utworze 113 wspomina Catullus drugi konsulat Pompeiusa, rok 55; w utw. 55 mówi o magni ambulatio (porticus Pompei) zbudowanym też w r. 55-tym; w utworach 11 i 29-tym wspomina ekspedycję Cezara do Brytanii, więc rok 54; a wreszcie w 53 utworze wspomina o mowie Lic. Calvusa przeciw Vatiniu-

sowi z r. 55. Opierano się zatem na różnych kombinacjach, by oznaczyć datę jego śmierci. W utw. 52 czytamy „per consulatum perierat Vatinius". Vatinius ten piastował konsulat w r. 47 i ta data dała uczonym pochop do nowej chronologii; a mianowicie Lachmann twierdzi, że Catullus żył jeszcze w r. 47, urodził się zaś nie w r. 87 ale w 77. Zwraca on uwagę, że w r. 77 był konsulem Cn. Octavius Marci filius, a w 87 Cn. Octavius Gnaei filius, i że św. Hieronim pomieszał tych Octaviusów — i na tej podstawie poprawia Hieronima, ale niesłusznie, bo Vatinius mógł używać tego zaklęcia także przed swoim konsulatem. Schwabe (w Quaestiones Catullianae) stwierdził, że w utworach Catulla nic nie wychodzi poza rok 54; przypuścić więc należy, że umarł około tego roku. — Pewnem jest jednak, że umarł młodo, a to potwierdza Ovidius (Amor. III 9.61), mówiąc, że umarł „iuvenilia tempora cinctus". —

(84?)

Urodził się w Weronie nad Adygą, w pobliżu jeziora Garda (Benacus) i miał przeto w sobie krew celtycką; stamtąd (Cremona) pochodził Marc. Furius Biba-

culus, o którym Tacyt (Agr. IV 34.) mówi: Carmina Bibaculi et Catulli referta contumeliis Caesarum leguntur, stamtąd pochodził. „Padi accola" Cornelius Nepos, Vergilius i Livius.- Rodzina Valeriusów była poważaną we Weronie, a u ojca Catulla przesiadywał często Caesar, o czem donosi Suet. (Biogr. Caes. 73). Ojciec Catulla posiadał willę na półwyspie Syrmio nad jez. Benacus, którą poeta często wspomina, a którą po nim odziedziczył. Miał on również brata, jak to widać z jego utworów.

Na półwyspie Syrmio nie mógł się wybić, więc wdziawszy togę virilis, przybywa do Rzymu około 70 i tu łączy się z całą kliką iuvenes, którzy żyją wspaniale w bezczynności. Zyskał tu sobie zaraz wielu przyjaciół, którzy stawili się wzajemnie. Najbliższym Catulla był poeta C. Lic. Calvus i C. Helvius Cinna, a zbliżał się do nich także mówca Qu. Hortensius Hortalus, azyanista (ani attycyści). Pieniędzy Catullus wiele nie posiadał; słyszymy, że miał willę w okolicy Tibur (mówi o niej w utw. 44.).-

W tem kole pojawił się element kobiecy. Ówcze-

sna kobieta rzymska zmienia się zupełnie, może pod wpływem aleksandryzmu; coraz rzadszym staje się typ dawnej matrony, a ton nadają teraz libertyny i heteryzy z nazwiskami greckiemi, a po części same Rzymianki. Catullus miał również swą kochankę, którą opiewa jako Lesbię. Lesbia (to pseudonim) była to kobieta sławna w poezyi ówczesnej. Ov. Trist. II 427 mówi o tem, że to był pseudonim: „Sic sua lascivo cantata est saepe Catullo femina, cui falsum nomen Lesbia erat," a Apuleius (apol. 10) mówi: Accusant C. Catullum, quod Lesbiam pro Clodia nominavit.- Robił to poeta dlatego, bo nie chciał nazwiska jej pospolitować; i gdy pisał do niej samej, pisał z pewnością Clodia, ale gdy swe wiersze puszczał w obieg, wtedy nazywał ją imieniem mającem tęsamą prozodyę. Podobnie robili inni, jak Tibullus i Propertius. Imię to Lesbia wziął poeta od poetki Sappho.- Clodia ta była siostrą głośnego trybuna Clodiusa (rodzina Claudiusów zawsze była skłonna do rewolucyi). W I w. żył App. Claudius Pulcher pretor z r. 84 konsul z 79, ożeniony z Caecilią z rodu Metellusów. Miał on 3 synów, Appiu-

sa, Gaiusa i Publiusa, oraz 3 córki, z których jedną była nasza Clodia. Najstarszy Publius ur. około r. 93 prz. Chr., kwestor z r. 61, edyl z 56 znany nam jest bliżej, jako ten, który tak ostro działał przeciw Ciceronowi, że go w r. 58 zmusił na wygnanie. Clodia, jego siostra, ur. około r. 95, starsza więc od Catulla, wyszła za mąż za Qu. Metellusa Celer i w r. 62 jest już jego żoną. Małżeństwo to nie było szczęśliwe. Cicero ją nienawidzi, mówiąc (ad Att. 2.9.1) że „cum viro bellum gerit." Była ona wysoko kształcona i znała literaturę grecką, hołdowała tańcom, a była piękną, co zjednało jej nawet przydomek „Ἥρα βοῶπις". Słyszymy, że dom prowadziła na wysoką skalę. W r. 59 umarł jej mąż nagle; być może, że go ona zabiła, — a przypuszczenie to wypowiada Quintilianus, nazywając ją Klitemnestrą. I teraz upada ona coraz niżej (Cic. pro Caelio). —

Że Catullus właśnie tę Clodię uwielbiał, wnosimy stąd, że tak Lesbia, jak i Clodia — obdarzone są wszelkimi przymiotami ducha i ciała, obie są corruptissimae, obie oszukują swych mężów, obie mają legiony wielbicieli. Prócz tego Catullus w kilku miejscach wspomina nazwisko Lesbius, a 2 razy

dodaje przydomek Pulcher. Nie może to być kto inny jak Claudius Pulcher, więc i Lesbia jest owa Clodia.

Catullus w utw. 73 nazywa ten romans longum amorem, choć on trwał od r. 61 do 59 a najdalej do 58, więc tylko 3 lata najwyżej. Początki jego malują się w utw.: 51, 1, 2, 3 i 5–7. W utw. 68 odgrywa tu rolę niejaki Allius, który ułatwia im schadzki. Potem zaczynają się niesnaski (utw. 83 i 85), a zarazem pewna gwałtowność Catulla (odi et amo). Ale w 107, 109 i 36 utworze następuje restitutio i zgoda i zdaje się, że po śmierci Metellusa była mowa o małżeństwie Catulla z Lesbią; to jednak nie doszło do skutku. A tymczasem Lesbia upada coraz niżej i poeta sam (utw. 8) chce się od niej oderwać i doprowadza do zerwania. — Potem pewno w r. 58 lub 57 pojechał na chwilę do Werony, a tymczasem w Azji Mniejszej umiera brat jego, który tam bawił pewno w towarzystwie jakiegoś urzędnika. Ten wypadek wydaje zwrot w jego poezyi; — A kiedy Allius i Hortensius proszą go o wiersze, on im odmawia, tłumacząc się, że jest przygnębiony śmiercią brata (utw. 68). W towarzystwie C. Memmiusa wyprawia się do Bitynii

i bawi tam od r. 57 do 56. Memmius ten był człowiekiem skąpym, więc Catullus nic nie zyskał (utw. 10). W r. 56 powraca przez Troadę (gdzie się zatrzymał na grobie brata), Cyklady i Achaję do stron rodzinnych, które ślicznie powitał w utw. 31. Ale nie bawi tu długo; wnet udaje się do Rzymu, gdzie obok starych otaczają go nowi przyjaciele, jak Veranius i Fabullus, oraz zaczynają się nowe miłostki jak z Ameaną, Ipsitillą, Ameliną, a prócz tego występuje wśród nich jakiś Iuventius, puer delicatus.

Są w poezji Catulla także motywy polityczne. W r. 56 odbył się zjazd tryumwirów w mieście Luca celem utrwalenia swej władzy. Senat im ulegał, oponowała tylko mała garstka. Catullus z dala się trzyma od polityki, ale przeciw Caesarowi występuje ostro, nazywając go „imperator unice (utw. 29)". W tym ruchu anticaesarowskim przewodniczył Lic. Calvus, a obok niego stoją Fur. Bibaculus i Catullus. Caesar drażnił ich swym geniuszem. Catullus maluje w utw. 29 rozwiozłe obyczaje Caesara. Obok niego smaga poeta jakiegoś rycerza imieniem Mamurra, który na jego wyprawach wzbogacił się, towarzysząc mu jako praefectus fabrum, a potem

jako przysłowiowy bogacz (Mamurrae divitiae) prowadził życie wystawne. Ściany swego domu wyłożył marmurem, o czem donosi Plinius (Hist. Nat. 36. 6). Nie wiemy, za co go Catullus tak smagał; może rywalizacya w miłości była tego powodem. – Suetonius mówi w biogr. Caesara, że Caesar nie był kontent z tej literackiej opozycyi Catulla, że się raz z nim spotkał i pogodził; może to nastąpiło w r. 54, a odgłosem tego jest utwór 11 Catulla – ale Mamurry nie poprzestał smagać, choć to już robił pod pseudonimem „Mentula"

Catullus, to pierwszy poeta rzymski, którego możemy traktować jak nowożytnych i historyę jego duszy czytać w jego utworach. – Że on sam wydał swe utwory, wiemy to z jego dedykacyi zwróconej do Corn. Neposa; ale nie wszystky one w tej formie, jak my je dzisiaj posiadamy, widać wydał go ktoś późniejszy także. Zbiór wierszy Catulla składa się z 3 części: 1. mniejsze utwory 2. utwory większe 3. utwory elegijne. Nowsze badania (Birt: Das antike Buchwesen Berlin 1882) doszły do tego, że utwory w tych utworach niejednoli-

tość treści i niejednolitość rozmiaru; dalej, że te części są za długie na starożytne księgi. Zwoju bowiem zwłaszcza dla poezyi nie można było rozciągać in infinitum, gdyż to było niewygodne. Dzisiejszy zbiór posiada 2276 wierszy, bez doliczenia tu jeszcze pewnych fragmentów; tymczasem starożytna księga poetycka obejmowała najwyżej 1100 wierszy. Że wielkie takie księgi (zwoje) były niedogodne, uskarżał się na to Kallimach, który mawiał, że μέγα βιβλίον, μέγα κακόν, bo tak należy rozumieć to powiedzenie. Prócz tego w dedykacyi mówi Catullus o „lepidus libellus", więc nie o księdze, która ma 2276 wierszy. Więc ten volumen, który my posiadamy, nie pochodzi od Catulla, ale ktoś późniejszy zebrał pojedyncze księgi i wydał je razem; Catullus zaś musiał wydać kilka monobiblów. Jedni sądzą, że dedykacya wyżej wzmiankowana odnosiła się do pierwszych 60, inni, że może tylko do 14 utworów pod tytułem „passer", bo u późniejszych czytamy też o „passer Catulli". Resztę utworów porządkują rozmaicie; ale to pewna, że ich Catullus w jednej nie

wydał księdze, lecz zrobił to ktoś późniejszy. Zbiór ten przedstawia się, jak następuje: I. Od 1–do 60 są drobne utwory (nugae) pisane w hendekasyllabach.

II^ga^ serya od 61 do 68 obejmuje utwory większe, a mianowicie: 61 jest epithalamium na młodą parę Rzymian, gdzie się przebija prawdziwa indywidualność rodzima. 62 jest epithalamium w duchu greckim napisane. 63 Attis, napisany w galliambach, dziwacznem metrum, przedstawia losy i objaśnienie orgiastycznego obrzędu bogini Kybele, który sprawuje młodzieniec Attis. Uważają ten utwór za tłomaczenie z oryginału greckiego. – 64 jest epyllium p.t. Nuptiae Pelei et Thetidos. Jedni uważają to za tłomaczenie z greckiego, drudzy twierdzą, że to utwór oryginalny, tylko na greckie wzory, inni zaś, że tu nastąpiła jakaś kontaminacya. Jest to epyllium najdłuższe. — 65 jest wstępem do 66, jest to odpowiedź na list Hortensiusa Hortalusa, proszącego Catulla o wiersze, – odpowiedź dziwna, złożona z jednego zdania. – 66 „Coma Berenices" tłomaczony z Kallimacha pewno, to utwór dworski, sławiący królowę i jej loki. – 67 jest opowieścią plotek weronejskich; gdzie drzwi (janua) jakiegoś domu opowia

dają o jego skandalach. 68. list do Alliusa, jest utworem Catullusowskim, ale napisany jest z manierą aleksandryjską, która się przebija w dygresyach odchodzących od tematu. Utwór ten wywołał też całą literaturę i jedni uważają go za jedną całość, inni rozkładają na 2 lub 3 części.

III. Od 69 do 116 są utwory pisane w dystychach elegiackich, w których przygotował grunt poetom Augustowskim.-

Nowsi krytycy przypuszczają, że Catullus sam wydał część I-szą tj pierwsze 60 utworów (: inni mówią, że ich było tylko 14 :) pod tytułem „Passer" i że do tych odnosi się dedykacya na początku dzieła umieszczona. Birt twierdzi, że Catullus wydał 4 monobible, a mianowicie 1.) Nuptiae Pelei et Thetidos, 2.) hendekasyllaby p.t. Carminum liber, 3.) oba hymenaea (epithalamia), Coma Berenices i Attis, 4.) Liber epigrammatum.- Inni, jak Bernh. Schmidt, przypuszczają, że 3 księgi puścił w obieg.-

Catullus musiał robić wrażenie niemałe. Mówi o jego wierszach Corn. Nepos w biografii Atticusa. Horatius gani zbytnich jego fanatyków i nie umie go ocenić. A jest ich wielu; i tak w utworach Culex, Ciris i i. znaj-

dujących się w spuściźnie po Vergiliusie (nieautentycznych), jest wiele z niego reminiscencyi, naśladuje go dalej i sławią, jako wzór Tibullus, Propertius i Ovidius, a za Domitiana naśladuje go Martialis. Wogóle sięga ten wpływ Catulla aż do II wieku. Odtąd panuje przez dłuższy czas milczenie, i dopiero w X wieku zna go i cytuje biskup z Werony Ratherius. Potem znów nic nie wiemy o jego tradycyi, aż do wieku XIV; a mianowicie wtedy (r. 1345) wertował go w Weronie Petrarka. Odtąd zaczęto go przepisywać, i my mamy dwa rękopisy z tego czasu: 1.) codex Sangermanensis w Paryżu pod literą G. i 2.) nieco późniejszy codex Oxoniensis w Oxfordzie pod lit. O. Są to odpisy archetypu werońskiego, który zaginął.

Analiza utworów.- Catullus jest poetą szczerym i indywidualnym szczególnie w hendekasyllabach; ale w poemata docta jest też i zależny, a zależny przedewszystkiem od innych Rzymian. Wiele jest u niego rysów rodzimych w nastroju i języku. Język ten jego, zbliżony do komedyi, ma wiele archaizmów i form pospolitych, jak: częsta synkopa (duxti), dziwne perfecta (deposivi), infinitiwy na ier (componier),- dalej stare

formy jak unis, alis (unius, alius), a wreszcie liczne composita (horrificare, iustificus, silvicultrix, clarisonus unigena etc.) Są one w utworach 62-68, więc w poemata docta. Widać w nich wpływ Lucretiusa, oraz starych dramatyków.

Ale poza tem są, i wpływy greckie, które się znów głównie odbijają w treści. I tak w Nuptiae Pelei et Thetidos widać reminiscencye z Homera Il: α. - Dalej należy tu Safona w utworze 62 w którym znać jej wpływy, - a utwór 51 jest tłomaczeniem ze Safony. Znał także Catullus Eurypidesa i przejął od niego niektóre motywy; tak np. początek utw. 64 (Nuptiae) podobny do Medei Eurypidesa, tosamo myt o Aryadnie z Medei wzięty. Daleko większy wywarli wpływ na niego poeci aleksandryjscy. Tu należy Teokryt. W utworze 64 wiersz 96 (inwokacya do bogini Venus) wzięty z 15 elegii Teokryta. Apollonius z Rodu (247-204 prz. Chr.) napisał poemat p.t. Ἀργοναυτικά. Wydawca Catulla Ellis, angielski filolog dowiódł, że skarga Aryadny nad wiarołomstwem Tezeusza podobna jest do skargi Medei na Jasona w utworze Apolloniusa. Euforion żyjący około r. 276 prz. Chr. autor epylliów, elegii i epigramatów; wywarł także wpływ na niego. Mało wprawdzie mamy fragmentów po Euforionie, ale i na tych możemy śledzić zależność Catulla od niego. W utw: 64 wiersz 30 jest prawie tensam, co Eufor. 108 (w wydaniu Bergka). - Przedewszystkiem należy tu Kallimach; i tak pewno utwór 66, a zdaniem Willamowitza także 63 są z niego tłomaczone. - Zawisłości tej od Aleksandryjczyków dowodzi rozszerzanie scen mitologicznych mniej znanych, co było manierą tamtych, a prócz tego przypomina ich sam styl Catulla, szczególnie dygresye o Aryadnie w utw: 64, albo w 68, gdzie, przyrównując swą miłość do Protesilaosa i Laodamii, opowiada przy tej sposobności cały mit o nich. Z aleksandrynizmu wprowadził on versus intercalares (refrain) w utw. 8 i 61, częste versus spondaici (utw. 64) a wreszcie niektóre figury jak epanalepsis t. j. powtarzanie tegosamego wyrazu na początku i końcu wiersza, co było ulubioną figurą Aleksandryjczyków. -

Metra Catulla. W utworach Catulla spotykamy:

1. trymetry iambiczne w utworach 4, 29, 52, - natchnia-

nych duchem Archilocha, pełnych jadu i złośliwości. Może tu i Kallimach był wzorem, ale iamby Kallimacha były łagodniejsze i dotykały tylko umarłych. -

2. Choliamby złośliwe na wzór Hipponaxa (metrum Hipponacteum por. str. 66). W aleksandr. okresie można było w tem metrum pisać wszystkie wiersze; u Catulla są one złośliwe, więc w duchu Hipponaxa. W tem metrum napisanych jest 8 utworów. -

3. Liryka meliczna. Krótko po Catullu rozwinęła się oda przez Horatiusa, którego Catullus jest prekursorem. Utwory 11, 12, 17, 30, 34, 51 i 61 są takiemi odami w duchu Horatiusa. Są to głównie utwory miłosne (zwłaszcza 51 i 11), w których za wzór służyła mu Safona melt. liryy – z 2 części złożone te utwory [illegible]

4. Utwory 61 i 62, to epithalamia także na wzór Safony napisane; tylko utwór 61 jest epithalamium rzymskiem, realistycznem, oryginalnem, podczas gdy 62 więcej jest zależny od Greków.

5. Utwór 34 jest hymnem na Dyanę (Hor. Carm. saec.). Ten utwór liryczny wypłynął, jeśli nie z naśladowania samej Safony, to zapewne jej szko-

ły; natomiast 63, hymn na Attisa i Kybelę więcej späźny, utworzony jest pewno na wzorach Kallimacha.

6. Dalej mamy całą seryę utworów w hendekasyllabach. Metrum to było stare i znane jeszcze przed Safoną. Jest ono potoczne i niepodniosłe, a używano go w wierszykach okolicznościowych. W literaturze rzymskiej używał go już Laevius (str. 66). W aleksandryjskim okresie nosiło ono nazwę „metrum Phalaecium” od Falaikosa, poety współczesnego Kallimachowi. Catullus napisał w tem metrum 42 utwory, które on sam nazywa nugae albo ineptiae. Jest on tu najszczerszy. Pełno znajduje się w tych utworach wycieczek przeciw współczesnym poetom, jak Aquinusowi, Suffenusowi i Volusiusowi, a odznacza je wielka prostota języka. Tu wyłożył Catullus zasadę, że utwór poety nie ma nic wspólnego z jego charakterem. Tu jest on najprawdziwszy, uszczypliwy, czasem dwuznaczny, a nawet niedwuznaczny, realistyczny. - Ten hendekasyllabus nie

był dla Rzymian sympatyczny, gdyż się nie zgadzał z gravitas Romana i godnością poety; - to też starsi poeci lekceważyli go za to; ale Catullus nie dbał o to i także z lekceważeniem wyrażał się o tych rumores senum severiorum. W tych utworach jest najlepszy obraz ówczesnej wesołej młodzieży (hulacz zmaczy graecari, pergraecari). Rysy są tu dziwaczne, tak np. często sprzeczają się ludzie o skradzione przy ucztach serwetki (podobne są w greckiej poezyi ἱματιοκλέπται). Wiele też tu jest często przesady, którą trzeba brać „cum grano salis". Jeśli np. poeta uderza na przyjaciół, to chce się niejako wyćwiczyć, aby potem na nieprzyjaciół tem silniej uderzyć. Plinius Młodszy mówi o tych hendekasyllabach (Epp. IV 14): „his iocamur, ludimus, amamus, dolemus, querimur, irascimur." - Są u Catulla także hendekasyllaby miłosne i tu są owe śliczności Catulla, a międzу niemi nieśmiertelny jego passer. Tu także nadzwyczajna panuje szczerość, a obok miłości są i smutki graniczące prawie z elegią. - Ciekawe jest zestawienie

Catulla z Horatiusem (Cat: 27, Hor Carm: I 38 lub Cat 9., Hor: Carm: II 7) - Catullus szczery i otwarty, Horatius refleksyjny i zimny, - klasyczny.

W epicznej poezyi (epyllia) naśladuje poeta tak co do treści, jak i co do formy Kallimacha, który wygłaszał hasło μέγα βιβλίον μέγα κακόν. Kallimach chciał legendy stare zużyte zastąpić nowemi, mało znanemi; i jeżeli Apollonius z Rodu pisze starą modą olbrzymie Argonautica (str. 112), to Kallimach opisuje tylko mniej znane szczegóły z tej legendy (np. Hecale). Catullus za jego śladem pisze małe epyllium Nuptiae Pelei et Thetidos, o którem zresztą nie wiemy, czy jest dosłownem tłomaczeniem, czy tylko naśladownictwem. Wiersze tego rodzaju, tzw. θεογαμίαι, były u Greków popularne.

Catullus pisał także elegie. Rodzaj ten był u Greków rozpowszechniony już międzу wiekiem VII a V. prz. Chr., i miały te elegie rozmaite znaczenie, a mianowicie rozróżniano elegie paraenetyczne (napominajace), gnomiczne i miłosne. Potem Kallimach i Filetas wprowadzają elegię opisową i ta ale=

ksandryjska elegia opisowa opowiada przeważnie miłosne galanterye bogów i herosów. Przykładem tej elegii jest Coma Berenices i opowiadanie o Protesilaosie i Laodamii w utw: 68.—

Wreszcie mamy jego epigrammata. Przed aleksandryjską epoką miał epigramat znaczenie napisu na grobowcach i pomnikach. Aleksandryjczycy rozszerzyli jego zakres, wnosząc do niego element miłosny i robiąc go przez to pokrewnym poniekąd z elegią. Catullus napisał 47 epigramów i wprowadził do nich element złośliwy; (choć właściwie nie wiemy, czy on jest tu nowatorem, gdyż nie wiemy, czy tego elementu nie mieli już aleksandryjczycy. W I w. odezwały się w poezyi rzymskiej indywidualne porywy, czego przykład widoczny jest u Lucretiusa (walka duszy przeciw bogom). U Catulla widzimy konflikt między bene velle, et amare, tu po raz pierwszy występuje motyw uczucia miłości dla kobiety, którą się kocha, a zarazem nienawidzi. „Odi et amo, quare id faciam, fortasse requiris. Nescio, sed fieri

sentio et excrucior" (85). Przedewszystkiem czerpie tu poeta sam z siebie i to go robi sławnym i sprawia, że do dziś dnia zachował swą świeżość.—

Poezya robi więc ogromny krok naprzód, występują w niej konflikty osobiste, u Lucretiusa religijno mitologiczny, u Catulla miłosny.—

Proza w I wieku prz. Chr.
(Historyografia.)

I na polu prozy objawia się indywidualność, a tę widzimy w pamiętnikach (por. str. 69 i nast.). Najważniejszymi były pamiętniki dyktatora Sulli, które miał uzupełnić L. Corn. Epicadus, choć nie wiemy, jak on je uzupełnił — może tylko uporządkował (str: 71). W historyografii przełamana, już została forma annalistyczna przez monografię mniejszych okresów (str: 24) i pisanie dzieł współczesnych (str: 26) i ten kierunek teraz idzie dalej; ale i tu są pewne naleciałości z czasów dawniejszych, z których nawet większe talenta nie potrafiły się wyzwolić, a temi są:

1. że autorzy zachowują porządek rocznikarski (Caesaris Commentarii de Bello Gallico) i 2) że nie mogą powstrzymać się od tego, by nie sięgnąć w swych dziełach do początków Rzymu na wzór dawnych annalistów (Sallustius: Bellum Catilin.)

Pierwszym wielkim historyografem w tych czasach jest

Gaius Iulius Caesar, największa indywidualność z czasów rzeczyposp. rzymskiej. Żyje między r. 100 a 44 prz. Chr. W r. 87 mianuje go ów największy demokrata Marius flaminem „Dialis", a w 83 żeni się z Cornelią, córką Cinny, też demokraty, przez co wchodzi w związki z demokracyą. Sulla pozbawia go mienia i urzędu. Wkrótce potem (r. 80) walczy Caesar w Azyi przeciw Mitrydatesowi, królowi Pontu, a w 78 powraca do Rzymu po śmierci Sulli i oskarża optymatę Cn. Dolabellę repetundarum. W 76 idzie na wyspę Rodus do Molona. W 67 jest kwestorem, 65 edylem a w 62 pretorem. Na r. 67 przypada jego małżeństwo z Pompeią, wnuczką Sulli a krewną Pompeiusa. Po r. 62 idzie jako propretor do Hispania

ulterior. Znaczenie jego dominujące daje się od tryumwiratu z Pompeiusem i Crassusem zawartego w r. 60. W 59 jest konsulem, a od 58 do 49 administruje Gallię. Na rok 49 przypada wojna domowa (alea iacta est), i po pogromie Pompeiusa ściga (w 46) resztki republikanów. W 45 zostaje konsulem sine collega i dyktatorem a w 44 ginie 15 marca pod sztyletami morderców.

Literacka działalność Caesara jest wszechstronna, a nie ograniczała się tylko do historyografii. I tak słyszymy, że był mówcą (Suet. Caes: 55 „orationes quasdam reliquit..."), że wiele razy przemawiał; donosi dalej Suetonius, że już za młodu próbował sił poetyckich i napisał poemat „Hercules" i tragedyę „Oedipous", a w drodze do Hiszpanii (w r. 46) napisał pod Mundą poemat p.t. „Iter" - wszystko to jednak zaginęło, a zachowało się tylko 6 hexametrów jego u Suetoniusa (Biogr. Terent.), którymi charakteryzuje literacką działalność Terentiusa, nazywając go „puri sermonis amator" i „dimidiatus Menander" (cz. I str. 229). Prócz tego słyszymy o dziele jego gramatycznem „De Analogia libri II, które napisał w Alpach w czasie przej-

ścia z Gallia citerior do transalpina, pewno w r. 53 (charakterystycznem jest, że Rzymianie nie mieli zmysłu tatrzańskiego). Wrzała podówczas walka literacka między analogistami i anomalistami, z których pierwsi byli purystami w języku i chcieli ten język sprowadzić do ścisłych reguł, drudzy zaś obstawali przy tem, że usus verborum decyduje, i przyjmowali w języku liczne dowolności. Caesar jest analogistą. Dzieła tego także nie posiadamy, ale tylko jedno zdanie, z którego poznajemy, jak Caesar komenderuje językiem. Zachowanem jest to zdanie u Gelliusa (Noct. Att. I. 10. 4): „Haec habe semper in memoria atque in pectore, ut tamquam scopulum, sic fugias inauditum atque insolens verbum". – Miał także napisać dzieło astronomiczne, o czem donosi Macrobius (Saturn. I. 16. 39.): „Iulius Caesar siderum motus, de quibus non indoctos libros reliquit, ab Aegyptiis disciplinis hausit"., ale nie wiemy, jakie to było dzieło. – Suetonius (Caes 56) cytuje dalej jego dzieło „Anticatones", napisane także w obozie pod Mundą, w r. 45. – Kiedy Cato

Uticensis zginął samobójstwem po bitwie pod Thapsus, poczęto zewsząd pisać na niego panegiryki. Cicero także napisał taki panegiryk. Caesarowi nie było to na rękę i dla tego napisał ową replikę. Wobec samego Cicerona zachowuje się tu oględnie, ale Catona szarpie złośliwie. – Słyszymy także, że Caesar pisał wiele listów, ale my z tego nic nie posiadamy. – W r. 59 postanowił on, aby wszystkie protokoły senatu (acta senatus) były publikowane; ale już August kres temu położył. Założył on także pewnego rodzaju dziennik; zarządził bowiem w r. 59, aby codziennie wystawiano tablicę białą (tabulam dealbatam), na której publikowano „acta diurna", jak np. anonsy urodzin i śmierci, akta polityczne i różne potoczne wiadomości. Nazywano te publikacye „acta urbis Romae" lub „acta diurna". Przedsiębiorcy kopiowali te tablice i rozsyłali po mieście i prowincyi. Utrzymał się ten zwyczaj przez całe cesarstwo. Mamy jeden fragment u Quintiliana, gdzie ktoś ogłasza śmierć krewne-

go i podpisuje się „saucius pectore"
Dzieła historyczne. "W końcu wyprawy przeciw
Gallom zabrał się Caesar do pisania pamiętników
i w zimie z r. 52 na 51 spisał je w 7 księgach p.t.
Commentarii de bello Gallico. Siódma księga
obejmuje wypadki z r. 52; reszty więc nie ukoń=
czył, bo nie miał czasu. Spisał je w tym celu, by
wrogom swym okazać, jakich dokonał czynów,
i tem zmusić ich do milczenia; bo miał się dra=
mat ostateczny rozegrać między nim a Pom-
peiusem. Dzieło to suche i ściste, Plutarch na=
zywa jego styl λόγος ἀνδρὸς στρατιωτικοῦ. Pisa=
ne prędko, pozbawione jest humoru i epizodów.
(podobnie Moltke, który same tylko suche daty
i fakta wylicza). Zasługą jego jest to, że poza stra=
tegią zajmuje się także dużo etnografią, podaje
opis krajów i charakterystyki narodów, któ=
rymi walczył. On pierwszy pisze o Germanach
i Brytanii. A trafne są, te charakterystyki
ludów np. Gallów: „ad bellum mobiliter celeri=
terque excitantur" - to można zupełnie zastoso=

wać do dzisiejszych Francuzów. Nie mniej traf=
nie charakteryzuje Germanów w rozdz. 42. 6 księgi.
Opisuje w tych 7 księgach ruchy wojenne w Gallii
a nacisk kładzie na szybkość działania. Szczy=
tem jest księga VII (wystąpienie Vercingetoryxa),
mająca najwięcej dramatycznych momentów.
Podziwiamy to dzieło dla czystości i jasno=
ści języka (perspicuitas et purus sermo). We
Francyi jest ono daleko więcej interesujące, bo
tu autor mówi o prazjeach Francuzów. We Niem=
czech także je inaczej oceniają, niż u nas, bo
Niemcy lubią literaturę wojenną, np. Momm-
sen lubuje się w zgłębieniu i tępieniu narodów,
a nie ma ucha na wykrzyki „vae victis". Cae-
sar też nie ma poczucia na te rzeczy, lecz
ma pewną twardość prawdziwie rzymską.
Wiarogodność dzieła. Już Suetonius (Caes. 56)
podaje w podejrzenie, czy to wszystko prawda.
„Asinius Pollio - mówi on - parum diligenter
parumque integra veritate compositos putat,
cum Caesar pleraque, et quae per alios erant

gesta temere crediderit, et quae per se, vel consulto, vel etiam memoria lapsus perperam ediderit; existimatque rescripturum et correcturum fuisse." –

Pollio

że więc zawierzał raportom żołnierzy, co zaś sam pisał fałszował z umysłu lub o ile mu pamięć nie dopisywała. Ten sąd Polliona u Suetoniusa odnosi się wprawdzie do Bellum civile, gdzie Caesar dziwacznie przedstawia Catona, a milczy też o Pollionie samym, który wielkie położył zasługi – gdzie zatem przebija się stronniczość; ale tosamo odnieść można i do Bellum Gallicum, gdzie np. rzadkie tylko są wzmianki o spustoszeniu miast, a wszędzie chce autor udowodnić konieczność wojny oraz wykazać, że mu ją Gallowie narzucili sami. – A tymczasem dopuszczał się tam niepotrzebnych okrucieństw, o czem donosi Suetonius (Caes. 54): „In Gallia fana templaque deum donis referta expilavit, urbes diruit saepius ob praedam, quam ob delictum" – i to wszystko jest tu zakryte.

Bellum civile powstało między r. 46 a 44. –

Caesar prawdopodobnie tego dzieła nie dokończył i nie wydał, a przynajmniej dzisiejszy podział na 3 księgi nie pochodzi od niego, gdyż w starożytności słyszymy o 2 księgach tylko. Pod względem opracowania stoi ono niżej od Bellum Gallicum i nie ma tego napięcia i tej bujności. Pierwsza księga zaczyna się rokiem 49 i opisuje przejście przez Rubikon, okupację Italii, nagły zwrot do Hiszpanii i udanie się pod Ilerdę. Druga księga obejmuje oblężenie Marsylii i wyprawę Curiona do Afryki. Był ten Curio przyjacielem Caesara, dla tego tu więcej ciepła. Trzecia księga opisuje wreszcie wypadki z r. 48, a w szczególności przejście Caesara do Grecyi, zapasy jego z Pompeiusem pod pod Dyrrhachium, bitwę pod Pharsalus oraz początki wojny aleksandryjskiej. Jest w tej księdze większa oschłość, a o śmierci swego teścia Pompeiusa krótko się Caesar wyraża: „ibi ab Achilla et Septimio interficitur". Caesar bowiem nie lubiał retoryki, lecz nawet sceny najpodnioślejsze opisywał sucho; sentencyj jest w tem dziele

więcej niż w Bellum Gallicum.

Supplementa Caesara. Ponieważ Caesar nie napisał wszystkiego, co zamierzał, przeto wzrosło się później z jego dziełami wiele przypisków, które obejmujemy nazwą „supplementa".

Takim suplementem jest VIII księga wojny z Gallami. Trudno jest orzec, od kogo pochodzą te supplementa. Suetonius (Caes. 56) przyznaje Caesarowi tylko pamiętniki wojny gallickiej i wojny domowej: „Reliquit et rerum suarum commentarios Gallici civilisque belli Pompeiani. Nam Alexandrini Africique et Hispaniensis incertus auctor est: alii Oppium putant, alii Hirtium, qui etiam Gallici belli novissimum imperfectumque librum supplevit." Według więc jednych napisał je Oppius, według drugich Hirtius. Hirtius był stronnikiem Caesara i walczył pod Pharsalus. W 44 był konsulem „designatus" wtedy połączył się z resztkami Pompejańczyków przeciw Antoniusowi i zginął w r. 43

pod Mutiną. On to pisze w przedmowie do VIII księgi Wojny gall.: „Coactus adsiduis verbis tuis, Balbe, ... rem difficilem suscepi. Caesaris nostri commentarios rerum gestarum Galliae non cohaerentibus superioribus atque insequentibus eius scriptis contexui novissimumque imperfectum ab rebus gestis Alexandriae confeci usque ad exitum non quidem civilis dissensionis, cuius finem nullum videmus, sed vitae Caesaris." Toby było świadectwem, że on opisał te wojny tj. Africum, Hispaniense i Alexandrinum, a prócz tego VIII księgę wojny gallickiej; widocznym jednak jest rzeczą, że te supplementa wypłynęły z pod pióra różnych autorów i dlatego przypuścić należy, że Hirtius antycypował swoją pracę, ale śmierć w r. 43 przeszkodziła jego zamiarom.

Co do Bellum Alexandrinum, to autor nie tylko to opisuje, co zaszło w Alexandryi, ale mamy tu epizod o współczesnych wypadkach w Hiszpanii i o wojnie z Farnacesem w Azyi. Można je

przypisać Hirtiusowi. Jest tu styl lepszy, a mianowicie
większa żywość, niż w VIII ks. wojny gall., ale autor mógł
się z czasem wyrobić. Są, prócz tego, także pewne nierów-
ności w przedstawieniu faktów, z czegoby wynikało, że
autor czerpał z różnych źródeł; ale na mocy większej
ilości punktów stycznych z VIII ks. wojny gall. można
przypuścić, że to dzieło wypłynęło z pod pióra Hirtiusa.

Bellum Africum pisane bez stylu, pewnie je na-
pisał jakiś oficer, zdolny raczej do zdawania rapor-
tów, niż do pisania dzieła. Pisane jest zupełnie sucho,
70 zdań zaczyna się od „interim". Przypuszczano przez
pewien czas, że autorem jego jest Asinius Pollio. Ma-
my po nim fragmenta u Seneki Starszego i kilka
listów w zbiorze Cicerona - i między tymi fragmen-
tami a naszem dziełem dopatrzono się pewnych
podobieństw; ale takie podobieństwa można skon-
statować także u innych autorów, dzieła zaś Pol-
liona wykazują większą daleko inteligencyę i wy-
kształcenie niż tutaj. Piąty legion szczególnie tu
podnoszony; być może więc, że to dzieło napisał
jakiś oficer piątego legionu, jako raport.-

Bellum Hispaniense wykazuje styl podoficerski,
gorszy jeszcze, niż poprzednie. Autor chce uchodzić
za wykształconego i wzniosłego i cytuje starych np. En-
niusa, w czem jest bardzo nawet komiczny, bo z dru-
giej strony nie umie zdań rozkładać.- Że Hirtius,
ani Oppius nie napisał żadnego z dwóch ostatnich
dzieł (Afric. i Hisp.), na to mamy pewne dowo-
dy negatywne; być jednak może, że się znalazły
w spuściźnie Hirtiusa jako materyał surowy, przysła-
ny mu przez jakiegoś oficera. do obrobienia

Język Caesara jest zupełnie różny od języka tych
dwóch dzieł; Cicero nazywa go „venustus et rectus;
a tymczasem język naszych dzieł jest bardzo da-
leki od tego. Jest to język zbliżony bardzo do języka
pospolitego, ludowego. I tak co do verborum forma-
tio, to spotykamy się tu z całą masą deminuti-
wów (np. tentoriolum, navigula parvula, lapillus
minutus). Dalej cechują ten język bardzo liczne
composita (adaugere, se [illegible] quae convenientiae klas.
mandare, convallis = klas. vallis), duplikacye pre-
pozycyi (inibi, circumcirca), grandis zamiast

magnus, totus zamiast omnis (copiae totae), superlativus traci swą siłę i mamy tu równorzędne połączenie comparativu z superlativem (np. illustriores notissimique. Comparativus stracił również swą energię i dlatego jest opisany przez adverbium (magis suspensiore animo). Gradatio opisane przez przystówki (np. bene bonus, bene magnus, vehementer saucius), przez oppido lub perquam, raz nawet czytamy oba (oppido perquam pauci). Są tu już wyraźne cechy języków nowo romańskich.

Rękopisy dzieła, się na dwie klasy: 1) α obejmuje 8 ksiąg wojny gallickiej i tu należą: codex Amstelodamensis (z Amsterdamu) z IX w, Parisinus z X w, drugi Parisinus z XI w. i Vaticanus. 2) klasa β obejmuje wszystkie dzieła wraz z suplementami i tu należą codex Parisinus z X w. i Vindobonensis z XIII w.- Kodeksy klasy β nazywają się także codices interpolati. gdyż mają pewne dodatki, których nie mają kodeksy grupy α, i dla tego β uchodzą za gorsze, choć dotychczas nie zbadano jeszcze dostatecznie, która grupa lepsza. –

Co się tyczy wydań, to dobre jest wydanie Nipperdey'a (Lipsk 1847) z doskonałym wstępem, podstawowem zaś wydanie Küblera, dotychczas jeszcze nie ukończone. W nowszych czasach powstały też słowniki do Caesara (lexica Caesariensia), jak Merguet'a (Jena 1884), Preusa (Lipsk 1885); Meusel'a (Berlin 1884).- Co do krytyki dzieł Caesara, to panowanie Napoleona III stanowi epokę; pracował on bowiem, mając całe biuro które mu dostarczało materyału. Zasłużył się tu bardzo jeden z jego pułkowników, Stoffel, który z dziełem Caesara w ręku objeżdżał całą Francyę i na jego podstawie konstruował wszystkie topograficzne miejscowości Francyi.–

Cornelius Nepos. ur. 99 um. 24

Jest to prawdziwy pigmejczyk literacki, a jako człowiek jest doskonałem odbiciem prądów swej epoki. Jest on historykiem z koła Catulla, bawi się tam dobrze i jest lubiany; bo i Catullus poświęcił mu tomik swych poezyi (str: 107). Pochodzi także z północy, z Gallia transpadana, urodził się zaś mniej więcej około roku 99 prz. Chr.

Wkrótce potem widzimy go w Rzymie żyjącego w przyjaźni z Pomponiusem Attykiem, sybarytą, stojącym zdala od polityki. Sam opowiada (w Biogr. Attyka), że był często do niego proszony na ucztę. Napisał ten Pomponius podręcznik historyczny pt: Annalis liber, compendium, w którem objął „omnium rerum memoriam", 700 lat (Cic.), a które się stało bardzo popularnem. Był on lubiany, gdyż był heraldykiem, fabrykantem przodków dla arystokracyi rzymskiej. Napisał on bowiem historyę niektórych rodów np. Juliuszów, które wiązał pochodzeniem z familią Trojana. Z Neposem pokumał się także Cicero (str. 97), pragnący zostać historykiem, a i Varro żył z nim i nawet wpłynął na niego (swoimi Imagines). Choć mógł Nepos, jako eques Romanus, zająć stanowisko w karyerze urzędniczej, jednak usunął się od tego, a zajął się literaturą, której oddawał się aż do śmierci; umarł zaś około r. 24 prz. Chr.

Dzieła jego. Słyszymy, że się zajmował poezyą, o czem donosi Plinius (Epist 5.3.6). Napisał dalej „Chronica" w 3 księgach, gdzie objął całą historyę rzymską

70 Apollodor z Aten
c. 130 [illegible]

grecką, (podobnie Annalis Attyka). Chwali je Catullus; wydać wyszło około r. 54. Bardzo nieliczne mamy z niego fragmenty, natomiast z poezyi Neposa nic się nam nie dochowało. Nie mamy również jego dzieła „Exempla", zawierającego zbiór rysów dotyczących obyczajów z przeszłości, oraz ciekawostki różne dla użytku retorów. Oprócz tego miał napisać jakieś dzieło geograficzne, o czem wspomina Plinius Starszy i Pomponius Mela; ale z niego nie mamy ani śladu.–

Nepos jest głównym reprezentantem kierunku biograficznego obok Varrona. W I. w. prz. Chr. poczuli Rzymianie świadomość, że dorównują Grekom na wszystkich polach i zaczęto robić porównania (σύγκρισις) obydwóch narodów, co ostatecznie znalazło odgłos w Plutarcha Βίοι παράλληλοι. (50–120 po Chr.) Teraz zlewają się te dwie cywilizacye i powstają w Rzymie ludzie o dwóch duszach, greckiej i rzymskiej, jak Cicero i Hadryan. Hasło to rzucił pierwszy Posidonios (żyje 135–45 prz. Chr.) filozof i historyk (str. 78) osobistość wszechstronna. Był on w Rzymie w r. 87 i poznał tu wielu Rzymian, potem uczył na Rodus, gdzie go słucha wielu Rzymian, między innymi

[illegible] od I [illegible] pisze Dionizy[illegible] z Halikar. [illegible]

Cicero i Pompeius. Napisał wielkie dzieło Ἱστορίαι, obejmujące dzieje od r. 144–86, w którem kontynuował Polybiosa. Cicero bardzo często opiera się na nim w dziełach filozoficznych, szczególnie w: De deorum natura. Ten Posidonios rzucił hasło, że Rzymianie powinni naśladować i porównywać Greków. Światy te dwa łączy w sobie Brutus Cicerona i Varrona Imagines.

W tym kierunku pracował także Corn. Nepos. Napisał on dzieło De viris illustribus (ksiąg około 16), co poświadczają Gellius i Św. Hieronim. W rękopisach jednak znajdujemy pewne wątpliwości. Jest tam bowiem 23 biografie nie-rzymskich wodzów, a na ich czele tytuł: „Liber Aemilii Probi De excellentibus ducibus exterarum gentium." Na końcu zaś, po biografii Hannibala czytamy tam dość długi wiersz Aemiliusa, który to dziełko dedykuje cesarzowi Theodosiusowi, nie wiemy, któremu, czy I^mu z IV w. czy też II^mu z V w. Koniec tego epigramu brzmi: Corpore in hoc manus est genitoris avique meaque: Felices, dominum quae meruere, manus. – Na pierwszy rzut oka nasuwa się przypuszczenie, że tu chodzi o jakichś przepisywaczy,

że część przepisywał dziad, część ojciec Probusa, a reszte sam Probus. Mimo to przypuszczają niektórzy, że Probus jest autorem; ale przemawia przeciw temu wiele argumentów i tak: W temsamem dziele po biografiach wodzów następują dwie biografie tj. biogr. Catona i Attyka, już w starożytności przypisywane Neposowi; więc one są wzięte z Corn. Neposa. Tu też znajdujemy fragmenta z listów matki Grachów, Cornelii, do synów, wzięte też z Corn. Neposa. Wobec tego trzeba przypuścić że owi Probi byli przepisywaczami, że starsi przepisali część o wodzach, najmłodszy zaś zrobił excerpta z innych ksiąg i darował to Theodosiusowi. W biografii Eumenesa mówi autor, że żołnierze Aleksandra W. okazywali butę i skłonność do buntów, „ut nunc veterani faciunt nostri", – a że weterani buntowali się tylko w czasach między Sullą a Caesarem, a za cesarstwa żadnej nie grali roli, więc i dzieło mogło powstać tylko w I w. prz. Chr. Niektórzy przypisywali je Pomponiusowi Attykowi, a w roku 1882 filolog Unger napisał rozprawę: Der sogenannte Corn. Nepos (Abh. der Münch. Akad. tom 16 cz. I).

w której dowodził że 23 biografie zagranicznych wodzów napisał Higinus, wyzwoleniec i bibliotekarz Augusta, dopatrując się wielkich różnic między niemi, a biografiami Catona i Attyka — w języku, np. że niema w „duces" wyrażenia singularis, które się pojawia w biogr. Catona (3,1.) i Attyka (4,4. i 10,6), albo że w biogr. Attyka na oznaczenie stronnictwa używa autor wyrazu pars lub partes, a w „duces" tylko factio; ale to nie są argumenty, bo my znamy język Neposa i wiemy, że gdy mu się nasunie jaki nowy wyraz, to go chętnie zaraz używa, a wreszcie człowiek rozwija się genetycznie. Z drugiej strony Lupus (Neue Jahrb. für Philol. t. 125) i Rosenhauer (Philol. Anz. t. 13) udowodnili, że większe tu są podobieństwa, niż różnice językowe (np. w obu częściach tasama niezgrabna kumulacya genetywów), i zbili wywody Ungera, przypisując natomiast „duces" Neposowi, do czego się skłania także i dzisiejsza krytyka. —

Napisał więc Corn. Nepos paralelne życiorysy sławnych Greków i Rzymian i to podzielił na 8 kategoryi, obejmując niemi: 1) królów, 2) wodzów

3) historyków, 4) poetów, 5) gramatyków, 6) polityków, 7) mówców, 8) filozofów. Każda z tych kategoryi dzieliła się na 2 części, jedną o Grekach, drugą o Rzymianach (razem ksiąg 16). My z całej tej spuścizny mamy jedną księgę De excellentibus ducibus exterarum gentium, dwie biografie tj. Catona i Attyka wyjęte pewno z rzymskiej grupy historyków i fragmenta z listów Cornelii wzięte pewno z grupy rzymskich polityków.

Ten ruch biograficzny pochodzi z Grecyi, gdzie perypatetycy uprawiali biografię piękną, artystyczną, aleksandryjczycy zaś biografię suchą, naukową. Było w Grecyi pełno dzieł περὶ ἐνδόξων ἀνδρῶν, mówiących o γένος (pochodzeniu), τρόπος (obyczajach) i πράξεις (czynach); tosamo widzimy u Neposa. Obydwa wyżej podane kierunki biograficzne weszły z Grecyi do Rzymu. Lecz ta biografia starożytna jest nieudolną, gdyż jest powierzchowną, a nie psychologiczną; ponadto jest w niej pierwiastek moralizatorski, jest ona ἐγκώμιον (hymn, mowa pochwalna) lub ψόγος (nagana). Jeżeli nasza biografia prowadzi do tego, aby przedstawić

jednolity rys charakteru danej postaci; to starożytni biografowie tego nie umieją, lecz rozkładają człowieka na rysy odrębne, których połączyć nie umieją w całość; zawsze prawie rozpada się ich biografia na 2 strony, dobrą i złą. –

Cornelius Nepos poszedł za tymi prądami, ale był za słaby, by tu nową zainaugurować epokę (Miał on prócz tego napisać biografie: Catona Starego i Cicerona, ale te do nas zupełnie nie doszły). Jest to człowiek ograniczony, co widać w używaniu częstem tychsamych epitetów i w skłonności do superlatiwów pochwalnych, których używa aż do przesady. Prócz tego widzimy u niego częsty ton moralizatorski, a wreszcie i wybór osobistości jest tu nienajlepszy, gdyż pomija ludzi wielkich jak Brasidasa i Filopomena, obrońców greckiej wolności, a pisze o mniejszych. (Leo griech.-römische Biographie)

Źródła: Dla biografii greckich miał pewno jedno źródło, z którego czerpał, co nam tłomaczy niektóre zamilczania i pominięcia. Nie wspomina nigdy Herodota, ani Ἑλληνικά Ksenofonta. Co zaś do

biografii Rzymian, to miał większą pracę, bo musiał je konstruować z różnych źródeł, zwłaszcza z historyków. Całe zadanie mu się nie udało, i ani porównać go nie można z Plutarchem; tu bowiem uderza nas kolosalna kultura i piękna artystyczna całość, tam jednostajność razi. Dzieło to wydał Cornelius 2 razy, gdyż mamy ślady tej podwójnej redakcyi, a mianowicie sam się do tego przyznaje w biogr. Attyka. To drugie wydanie obejmowało obok życiorysu Attyka także Hamilcara, Hannibala i Datamesa. Biografie te jego są dziełami retorycznemi, a nie historycznemi. Opierał się tu autor na szkołach retorycznych, w których, jak podaje Suetonius, „mos erat illustres viros laudare aut vituperare". Takimi historykami retorycznymi byli w Grecji Theopompos i Timaios, których Nepos często cytuje. Jest on wogóle autorem słabym i podrzędnym, błahe rzeczy stawia na równi z ważnemi.

Strona zewnętrzna. Co do języka, to Nepos jest przeżytkiem epoki dawniejszej. Za jego czasów prawie powstają już w poezyi epody Horatiusa, geor-

giki Vergiliusa i takżsamo Horat. satyry, a w prozie dzieła Caesara, Sallustiusa i Cicerona. – a na nim nic się z tego nie odbiło (Lupus Der Sprachgebrauch des Corn. Nepos Berlin 1876). Zdania krótkie udają mu się jeszcze; lecz jeśli puści się na peryod, to zwykle ugrzęźnie. Przytem ma częste ornamenta zapożyczone od retorów, jak antyteza lub aliteracya. On, świadom tego, uskarża się we fragm. 26, że cały sposób pisania historyi jest w Rzymie nierozwinięty i niedołężny, że ten język pozostał w tyle za językiem filozoficznym. Ma on częste archaizmy, jak parserat, alterae (genet) face (imperat.), superlatiwy na umus, dziwną składnię jak impertire aliquem aliqua re (klasyczne alicui aliquid), adulari alicui (klas. aliquem), quamquam z coniunctiwem, quamvis z indicat., plącze się i błądzi w używaniu między pronomen reflexivum a demonstrativum (suus zam. eius i odwrotnie). Pospolite impraesentiarum przypomina Plauta, albo utrique (pluralis). Ale to już leży w jego naturze i on nie zna jeszcze nowych praw języka. Baławanci także pod względem chronologii, należy jednak do tych, którzy są ważni co do treści.

Wogóle jest Corn. Nepos autorem bardzo mierným. Najlepiej opracował go krytycznie Nipperdey Berlin 1867.

Gaius Sallustius Crispus (86-36)

reprezentuje typ młodego człowieka zrodzonego wśród burzy rewolucyjnej i niepokoju, który się odbił także w jego duszy. Urodził się w r. 86 prz. Chr. w sabińskiem mieście Amiternum: Na ten rok przychodzą początki walk stronniczych między Sullą a Mariusem. Wykształcenie otrzymał wykwintne pod każdym względem, co się odzwierciedla w jego dziełach. Z początku szedł do karyery urzędniczej i tu stanął po stronie Caesara, przy którym zawsze stoi wiernie. Jest kwestorem w r. 59, a w 52 jako trybun ludowy bierze udział w ruchach demokratycznych i występuje po stronie demokracyi przeciw Milonowi i Ciceronowi, reprezentantom optymatów. To go wikłało w procesy, a podejrzywano go o stosunki miłosne z żoną Milona – i 50 r. Pompeius usunął go z senatu rzekomo za niemoralne życie, w rzeczywistości zaś dlatego głównie, że ten był mu nie na rękę. Także wyzwoleniec Pompeiusa, Lenaeus, wymierzył przeciw

Sallustiusowi pisemko, w którem piętnuje jego życie. W r. 49 udaje się więc Sallustius do Caesara na wschód i walczy w Illiryi ale nieszczęśliwie (pod Pharsalus), a 47 idzie do Kampanii celem uzupełnienia legionów. W 46 bierze udział w wojnie afrykańskiej przeciw Pompejańczykom po stronie Caesara, a w 45 widzimy go prokonsulem w Africa Nova. Odtąd, po tem namiestnictwie powraca do Rzymu jako bogaty człowiek (podobno bardzo zdzierał), zakupuje sławne „horti Sallustiani" i żyje dostatnio. Skołatany po śmierci Caesara udaje się w zacisze domowe, gdzie od 44 aż do śmierci oddaje się literaturze; umarł zaś w r. 36 prz. Chr.—

Pisze on z różnych motywów. I tak, widzi zepsucie polityczne, wojny domowe i chce badać ich przyczyny i zawiązki. Widzi także, że mało jest dziejopisarzy i dzieł historycznych i że dotychczasowe przedstawienia dziejów są niedostateczne; że więc trzeba coś nowego stworzyć; to też pisze z całą świadomością, że na tem polu wprowadza nowości. Widzi dalej konflikt między rzymską prostotą a grecką elegancyą, i chce ten konflikt rozwiązać przez doprowadzenie języka do owej wykwintności greckiej.

Wprowadza też do historyi motyw psychologiczny; zajmuje się charakterami i czynami ludzi więcej, niż chronologią, którą bałamuci. Już Antipater w II w. pisał monografię (str. 24); on idzie za jego przykładem i pisze też monografie. Ale co do zasad, to można u niego znaleźć kontradykcye, i tak: gani korupcyę, ale sam jest hulaką i przekupniem; jest demokratą, ale i tu nie jest stanowczym, gdyż gani lud (Jug. 43) za bunty Maryańskie. Mariusza podziwia z początku, ale potem krytykuje go i mówi o nim, że „praeceps datus est"— natomiast Caesara admiruje stale.—

Bellum Catilinae. Świetne są w niem charakterystyki np. Catiliny i jego otoczenia, dalej Caesara i młodszego Catona. Natomiast błędna jest chronologia. Wierzy, że sprzysiężenie Catiliny wywołał zawód jego przy wyborach w r. 63/62; tymczasem on je przesuwa na rok 64. Na początku wspomina o założeniu Rzymu (str. 120), potem przechodzi do sprzysiężenia Catiliny i dalej rzecz prowadzi. Spisek ten nie trwał długo, a tu przedstawiony jako długotrwały. Rozpisuje się szczególnie o posiedzeniu senatu w r. 63. Cicerona ignoruje i pomija nie-

czeniem, strzegąc przez to umniejszyć jego zasługę. Na początku mamy ustęp nie odnoszący się do rzeczy; jest to rys jego charakterystyczny, co w nim gani Quintilianus. Mommsen nazwał je tendencyjnem pismem politycznem na rehabilitację Caesara.

Bellum Iugurthinum jest ważniejsze daleko i więcej skończone, znamionuje postęp. Opisana tu wojna bardzo długo (111-105 r.) i bardzo niedołężnie prowadzona w Afryce, wojna, która bardzo, bardzo ujemne rzuciła światło na rządzącą partyę senatu i sprowadziła liczne podejrzenia na niektóre osobistości, oraz liczne i skandaliczne procesy. Takie stosunki musiały doprowadzić do rewolucyi, której początek tu widzi Sallustius. Opisuje tę wojnę, bo ona ma dla Rzymu znaczenie bardzo wielkie, - bo cechuje jego upadek. Temat to dla niego bardzo wdzięczny, bo tu może druzgotać partyę rządzącą senatu. Szczególnie rozpisuje się o Mariusie, którego podnosi (§ 114) jako „spes et opes civitatis ea tempestate". Pisze dokładnie, boć tu (w Afryce) był namiestnikiem, a zresztą robi to, hołdując swej skłonności do monografii.

st. 69, 1

Źródła: Czerpał Sallustius z pamiętników Scaurusa, Rutiliusa i Sulli, oraz z dzieła Sisenny, do którego się przyznaje, ganiąc go jednak za stronniczość. Miał też pewne źródła punickie, do czego się przyznaje w § 17. Całe opowiadanie piękne, ozdobione ekskursami i charakterystykami np. § 41-42, gdzie mówi o upadku nobilitas. Chronologię znów traktuje z pewnem lekceważeniem, podobnie, jak w dziele poprzedniem... Na pierwszy plan wysuwa tu autor

1) C. Memmiusa, trybuna ludu z r. 111., który przeprowadził śledztwo przeciw arystokracyi pokalanej w Afryce, i kładzie mu w usta długą mowę, uderzającą na senatorów, jako powód upadku. W § 85 jest druga mowa,

2) którą wypowiada Marius, przepełniona ozdobami retorycznemi. Z przekąsem wyraża się tu Marius o tych wyświetnych urzędnikach i jenerałach veteris prosapiae, sed multi stipendii. Przeciwstawia im siebie, jako „homo novus" i swą „nobilitas ex virtute", którą za jedyną, jako taką, uważa. On nie z książek, jak arystokraci, lecz na wyprawach wojennych nauczył się strategii. Wogóle bardzo pięknie przedstawia tu swą ideę demokratyczną. Wniósł także pierwo-

nie o obowiązkach nobilitatis względem jej sławnych przodków, gdzie powiada, że sława przodków oświetla jeto czyny (gloria maiorum lumen posteris est) i nie pozwala, by ich złe i dobre strony pozostawały w ukryciu. Silniejszego paszkwilu na arystokracyę nikt inny nie wymierzył. Smaga ją tu autor gwałtownie, jak Tacyt smaga niektórych cesarzy (rozczytywał on się w Sall.) Należy to dzieło do najpiękniejszych w literaturze rzymskiej i europejskiej.-

Historiae. Około r. 39 zabrał się Sallustius do napisania większego dzieła, a mianowicie historyi współczesnej, która miała obejmować czasy od roku 78 (śmierć Sulli), do pierwszego występu Pompeiusa t.j. do r. 67., a w której postanowił kontynuować Sisennę, a po części pójść za wzorem Polybiosa i Posidoniosa. Wybrał zaś sobie partyę bardzo odpowiednią, w której mógł znowu uderzać na optymatów. Chciał bowiem w tem dziele wykazać, jak słabe były podstawy urządzeń Sullańskich. Prócz tego chciał tu dowieść, że Pompeius niegodnym jest tego, by mu powierzać cały ster rządów.-

Tam przedstawił wojnę z Maryańczykiem Sertoriusem w Hiszpanii (r. 80-72), wojnę z gladyatorami i bunt niewolników (73-71), wojnę z piratami i początek wojny z Mitrydatesem.- Ale już od V w. po Chr. zaczęto zapominać o tem dziele, tak, że do dziś dnia zachowały nam się tylko strzępy.- Może dla użytku szkoły retorycznej wybrano w II w. po Chr. wyciąg mów z dzieł Sallustiusa i stąd mamy: 1. Mowę Marc. Aemiliusa Lepidusa konsula z r. 78 podburzającą lud przeciw Sulli i jego satellites commaculati 2. Mowę Marcusa Philippusa wypowiedzianą w r. 78 przeciw Lepidusowi w obronie senatu, aby Lepidusa ogłosić wrogiem ojczyzny, 3 Mowę C. Aureliusa Cotty wypowiedzianą w r. 75 w imieniu optymatów celem uspokojenia ludu rzymskiego, który bunt chciał wzniecić, 4. Mowę C. Liciniusa Macer, ojca poety Lic. Calvusa, podniecającą lud do upomnienia się o swe prawa, między innemi o przywrócenie władzy trybunów ludowych, ograniczonej przez Sullę.

Oprócz tego mamy 2 listy, a) list do Cn. Pompeiusa, pisany z Afryki w r. 75 do senatu, by wzmocnio-

na jego wojsko i żołd mu przysłano, b) list Mitrydatesa do króla Partów Arsakesa, wzywający jego do pomocy przeciw Rzymowi w r. 65, – dalej fragmenta pewne rękopiśmienne znalezione w różnych miejscach Europy, jak fragment Berliński znaleziony w r. 1847, Watykański, na który zwrócił uwagę Niebuhr w r. 1817, a wreszcie 2 fragmenty odnoszące się do historyi z r. 75, znalezione przez Hauslera w kodeksie Ambrozyańskim – to są fragmenta pewnego zaginionego rękopisu. Nadto dotłacza się tu jeszcze dzieło Juliusa Exuperantiusa z w. IV/V po Chr., który napisał compendium wojny domowej, opierając się, jak tego dowodzą cechy stylistyczne, na Sallustiusie tak dalece, że my na tej podstawie możemy odtworzyć dzieło Sallustiusa. (Fragmenta zebrał Maurenbrecher w r. 1891 i 1893. – o mowach Sallust.: Schnorr v. Carolsfeld Über die Reden u. Briefe bei Sallust Lipsk 1888, a partye Exuperant. Landgraf i Weyman w r. 1902)

Sallustius uważał mowy za niezbędny warunek dzieła historycznego. Nie są one autentyczne, lecz są tworem Sallustiusa; tylko list Catiliny do Lentulusa (Catil: 35) i Lentulusa do Catiliny (Cat. 44) są autentyczne, we wszystkich innych zaś jest styl Sallustiusa. Robili to już inni przed nim. Tych ozdób użył i nadużył Sallustius; to też historyk z II w. po Chr. Granius Licinianus mówi o nim, że on raczej przyda się mowcom, niż historykom z powodu inwektyw, opisów i nagany swych czasów.

Wzory. – Za wzór brał Sallustius przedewszystkiem Thukydidesa, który był ulubionym jego autorem, a mianowicie naśladuje go w mowach, dygresyach (np. o korrupcyi), podobnie w proëmiach i charakterystykach. Ma prócz tego pewne patryotyczne wtręty przypominające Demostenesa, Isokratesa, Platona list 7 i Ksenofonta (Jug: Mowa Micipsy). Wachsmuth (Einleit. in d. Studium d. alten Gesch.) podniósł, że Sallustius naśladował wiele Posidoniosa; i tak wtręty filozoficzne, filozoficzne wstępy naczelne i dysertacye np. o obyczajach rzymskich, nawet ustępy geograficzne i etnograficzne, – to wszystko jemu zawdzięczał.

Także i moment psychologiczny, który dominuje nad politycznym, pewno od niego przyjęty, - choć Schwartz (Hermes t. 32) z pewnym sceptycyzmem wyraża się o tej teorji Wachsmutha.

Język Sallustiusa. - Pod tym względem konstatujemy indywidualność u niego i pewien genetyczny rozwój stylu. W Catilinie jest 5 razy użyty archaiczny zwrot „opus est facto" (partic.), w Jugurcie to się nie powtarza. Ma on częste archaizmy, o czem mówi Constans (De sermone Sallust. Paryż 1880). Już w starożytności Lenaeus zarzuca mu, że bezczelnie okradał starego Catona („priscorum Catonisque verborum ineruditissimus fur" Suet. de Gramm. 15). Jedni mówią, że to jego samodzielny wybryk, że przez to swemu stylowi chciał nadać oryginalności, inni myślą, co więcej prawdopodobne, że wziął je z języka codziennego, a Wölfflin nazywa język jego demokratycznym -, niektórzy wreszcie, że to wziął z języka konserwatywnego, jaki miał w aktach i protokołach senatu, bo tam używano języka więcej konserwatywnego? - Ma takie

archaizmy, jak prosapia (przodkowie), facinus jako vox media (wogóle czyn) lub nequitur (pass od nequeo).

Drugi rys jego stylu, to brevitas, zwięzłość przypominająca Thukydidesa i Tacyta. Podnosi to już Quintilianus (Inst. Orat. 10.1.): „Neque illa Sallustiana brevitas, qua nihil apud aures eruditas potest esse perfectius." Przebija się ona w licznych asyndetach i elipsach, które widzimy nawet w zdaniach pobocznych, (np. ubi ea impetrata), w zdaniach pobocznych opuszczana partykuła kauzalna, np. Catil. VII 5: Igitur talibus viris labor non insolitus, virtus omnia domuerat (propterea, quod virtus)

Dalej używa aż do przesady infinitiwów historycznych tak w zdaniach głównych, jak i pobocznych, np. cum hostes nihil remittere".

Nie trzyma się on harmonii, ni symetrji - owej concinnitas, o którą tak bardzo stara się Cicero - lecz ma abruptum sermonis genus, o czem mówi Quintilianus, a także i Seneca w listach (114.17) donosi: „Sallustio vigente amputatae sententiae et verba ante expectatum cadentia fuere pro cultu."

Prócz tych dzieł znała jeszcze starożytność inne utwory przypisywane Sallustiusowi. Do tych należy poemat dydaktyczny „Empedoclea", który Cicero przypisuje Sallustiusowi, ale my nie wiemy, czy naszemu historykowi, i nie możemy tego zbadać, gdyż dzieła nie posiadamy. Musiał to być poemat nudny lub ciemny, gdyż go Cicero każe czytać nadludziom (por. str. 83).- [illegible]

Seneca Controversiae III praef. 6. wspomina o mowach Sallustiusa, które czytano ze względów historycznych (in honorem historiarum leguntur). W 52 r. był Sallustius trybunem ludu i wiemy, że występował przeciw Ciceronowi i Milonowi; może więc ten zbiór mów jego wtenczas powstał, lecz my go nie mamy. Zachowały nam się tylko w jedynym rękopisie Sallust. dwa traktaty: jedna mowa i jeden list - zwrócone do Caesara p.t. Ad Caesarem senem de republica; lecz to absolutnie nieautentyczne. Jest to jakieś ćwiczenie szkolne retoryczne, powstałe może w II w. po Chr. za dynastyi Flawiuszów, bo przepełnione jest archaizmami, a wtedy właśnie je wskrzeszano (Fronto)

Między temi dziełami mamy Invectiva Sallustii in Ciceronem. Sallustius jako trybun miał stosunki z Ciceronem, to więc dało bodziec późniejszemu retorowi do ułożenia tych inwektyw. Św. Hieronim donosi na jednem miejscu, że Sallustius ożenił się z Terentią, która porzuciła Cicerona, choć to notatka bardzo osamotniona; to więc także miało być powodem do ich napisania. Długo uchodziły one za jakieś późniejsze ćwiczenie retoryczne; ale prawdopodobnie tak nie jest i dzisiejsza krytyka skłania się do tego, że to nie późniejsze ćwiczenie, lecz dzieło powstałe w czasach Sallustiusa, napisane przez jakiegoś jego rówieśnika jako pamflet polityczny. Zawiera ono okoliczności tylko do r. 54 prz. Chr., więc wtedy powstało. Reitzenstein i Schwartz (Hermes t. 33) o tem pisali i Schwartz przypuszcza, że autorem tego dzieła jest L. Calp. Piso konsul z r. 50, który ostro występował przeciw Ciceronowi (Cic. ad Qu. fratr.)

Należą tu wreszcie Invectiva Ciceronis in Sallustium. Wygląda to na replikę Cicerona, ale nią nie jest, bo i chronologia sięga

aż do r. 43 i inwektywy same nie mają związku z poprzedniemi. Jest to pewno ćwiczenie retoryczne.

To są, trzej wielcy historycy I wieku, powszedni Nepos, wybitny, dyktatorski Caesar, piszący z klasyczną prostotą, i Sallustius indywidualny, którego dzieła zawsze uchodzić będą za perły historyografii rzymskiej. Sallustius wywarł ogromny wpływ na późniejszych. Tacyt podziwia go i nazywa „florentissimus auctor", a w IV w. po Chr. naśladują go Ammianus Macellinus, historyk Juliana Apostaty, i Julius Exuperantius.-

Literatura fachowa i naukowa w I w. prz. Chr.

Literatura naukowa ma już w II w. znakomitego reprezentanta w osobie L. Aeliusa Stilona, którego działalność przypada na czasy około r. 100 prz. Chr. Te studia Aeliana idą w trzech kierunkach: literackim, antykwarskim i gramatycznym. Tę epokę zamyka

Marcus Terentius Varro Reatinus,

polihistor, o którym Usener mówi, że całą naukę przełożył z magazynów aleksandryjskich na statki rzymskie, które potem popłynęły do wieków średnich.- Jego jednak dzieła naukowe wszystkie prawie zaginęły, także nam z nich same tylko pozostały strzępy.

Varro urodził się w r. 116 prz. Chr. w sabińskiem mieście Reate (stąd Reatinus) i to pochodzenie wywarło na nim piętno prowincyi. Jest uczniem Stilona. Człowiek to wszechstronny i bierze udział w życiu publicznem tak wojskowem, jak i cywilnem i literackiem - na wszystkich polach stara się o laury. W polityce stoi po stronie Pompeiusa, jak wszyscy prawie literaci współcześni i w r. 67 jako legat Pompeiusa walczy z piratami i tam się odznacza, za co otrzymuje nagrodę „corona navalis", jak sam się do tego przyznaje. W 49 r. walczy w Hiszpanii także w obozie pompejańskim, ale w potyczce ponosi klęskę i musi kapitulować wraz z całym legionem. Potem Caesar jakoś go pozyskał dla siebie i już w 47 r. widzimy go, jak popiera plany Caesara, dążące do regeneracyi społeczeństwa; a kiedy Caesar po r. 47 otwierał publiczne biblio-

teki, postawił go na czele. Po śmierci Caesara budzi się w nim antagonizm do Antoniusa i w 43 r. kładzie go Antonius na liście proskrybowanych, lecz przypadek zdarza, że Varro ucieka i do końca życia pracuje cicho na polu literatury. Umarł on w pierwszych latach panowania Augusta, prawdopodobnie około r. 27 prz. Chr. Starożytni podają że jeszcze pisał jako starzec 90 letni.

Jest to natura dwojaka: jest fanatyczny laudator temporis acti, ale zarazem idzie za postępem; jest pełen siły, ale zarazem i niedołężności rodzimej i archaizmu. Ale prócz tego panuje nad całą techniką metryczną. Ma chłopski rozum, ale połączony z nowoczesną kulturą; pisze prozą i wierszem; sławi wieś, ale miesza się do wszystkich sporów stolicy, a nawet w stolicy pisze dzieło swe De re rustica

Działa on na wszystkich polach. Cicero nazywa go „diligentissimus antiquitatis investigator. Powodują w nim to osobiste polityczne skłonności i pewien codziec romantyczny. Nazywa też go Cicero „polygraphotatos", tosamo mówią o nim ojcowie Kościoła,

a między nimi św. Augustyn w De civitate Dei VI 2 wspomina o nim, że bardzo wiele czytał, a pisał tyle, że mało kto potrafi wszystkie jego dzieła przeczytać. Przy tej uczoności olbrzymiej jest on także indywidualny. Jest to ostatni przedstawiciel starego Rzymu.–

Św. Hieronim urządził katalog pism Varrona, ale ten zaginął. W r. 1847 znaleziono we flandryjskiem mieście Arras, w rękopisie przed tłomaczeniem Rufinusa Homilij Origenesa do Genesis, katalog pism Varrona sporządzony przez św. Hieronima, ale niekompletny, bo wymienia tylko 39 tytułów respective 48 dzieł (pod jedną bowiem cyfrą jest 10 monografii). Ritschl dowiódł, że po Varronie kursowało 74 dzieł w 620 księgach.

Przegląd pism. Cyfry wyżej przytoczone świadczą o kolosalnej twórczości Varrona. Pisał zaś dzieła historyczne, literacko historyczne i antykwarskie, a pisze je dla tego, bo chce stary Rzym przywrócić. Do tych należą:

Logistorici księg LXXVI.– (jest to vox hibrida,

76 liber filozof.-histor

λόγος = dyskusya + ἱστορία). Były to dyssertacye etyczne i filozoficzne z dodatkami historycznymi, zbudowane podobnie, jak Cicerona Laelius de amicitia lub Cato Maior de senectute. Były tam zawsze podwójne tytuły np. Orestes, de insania; Marius, de fortuna; Sisenna, de historia — Curio, de deorum cultu i t. p. Były to pewno dyalogi, które prowadziły osoby umieszczone w tytule, albo może z tych właśnie osób brał autor przykłady i dla tego w tytułach je umieszczał. Znalazły tu odbicie zasady filozoficzne Varrona i jego patryotyzm. We filozofii przejął się on sceptycyzmem akademii, lecz wywarły na nim wpływ także zasady etyczne stoików — i tu wpłynął na niego niewątpliwie Posidonios. Jest i tu Varro dwulicowy, jak wszędzie. Jest romantykiem tęskniącym za dawnymi czasy, stawi dawną religię i prodigia; — ale jest zarazem przystępny dla wschodnich (chaldejskich) i etruskich zabobonów w swoim wieku —, admiruje dawną religię; — lecz przebija się u niego także pewien racyonalizm przyjęty od stoików. — Dzieła tego nie posiadamy.

2) Imaginum libri XV. — Pierwsza to była książ-

ka illustrowana w Rzymie, zawierająca do 700 sławnych Rzymian i Greków krótkie prozaiczne biografie, a nadto dodane elogia poetyckie (złożyła się więc na nie sztuka, proza i poezya). Dzieło to jest wypływem owej ζήλωσις (naśladowania) i σύγκρισις Greków z Rzymianami. Poszedł tu Varro za modą czasu, która uprawiała ten rodzaj (str. 135 nast. i 139 nast.). Inny tytuł dzieła jest Hebdomades, bo te księgi są ułożone według liczby 7. Pierwsza księga stanowi wstęp, dalsze zaś 14 idą w 7 parach z których, jedna księga obejmuje Greków, druga mówi o Rzymianach. Przeprowadza tu Varro biografię aleksandryjską, naukową. Jest to dzieło więcej dziełem historyczno literackiem (niezachowane).

Tę samą metodę stosuje Varro także na polu literatury, gdzie bada chronologię dawnych poetów, opierając się na pomnikach archiwalnych. Powstały tu jego monografie: 1) De bibliothecis, w którem może wyłożył zajęcia bibliotekarza, 2) de poetis, gdzie umieszczał biografie i epitafy. Znamy taki np. epitaf Plautusa. 3) de lectionibus, które się odnosiło pewno do recytacyi publicznych.

Głównie jednak pracował na polu dramatu i tu powstały monografie: 1) de originibus scaenicis (pewno o zawiązkach), 2) de scaenicis actionibus (o przedstawieniach) 3) de actis scaenicis (pewno dydaskaliczne notatki) 4) de personis (gdzie pewno o maskach pisze) 5) de comoediis Plautinis i 6) Quaestionum Plautinarum l. V, gdzie pewno mówił o autentyczności dzieł Plauta oraz podał ich chronologię i biografię poety. Z tych monografii także nic nie mamy.

Bardzo obfitą była działalność Varrona na polu badań przeszłości Rzymu. Z tego największe jest Antiquitatum libri XLI, z którego mamy drobne fragmenta. Św. Augustyn (De civ. dei VI. 3.) donosi, że to dzieło rozpadało się na 2 połowy: pierwsza zawierała res humanas, ksiąg 25, druga res divinas, obejmowała resztę. Varro lubił tradi szablon. W res humanae były następujące punkty: a) qui agant, b) ubi agant, przyczem podaje topografię Rzymu i geografię Italii, c) quando agant (czasy) i d) quid exhibeant (historya), a w ogólności I księga, to wstęp, II–VII homines VIII–XIII loca

XIV–XIX tempora, przyczem mówi o kalendarzu rzymskim, XX–XXV de rebus. (św. Aug.). Część druga „res divinae" stała w związku z polityką Caesara i jemu ją Varro dedykował. W r. 47 piastował Caesar godność naczelnego kapłana i wtedy postanowił zreformować podupadłą już podówczas religię, oraz użyć jej za instrumentum regni. Varro chciał więc odświeżyć stary kult bogów w pamięci i podźwignąć go z upadku; do jakiego zaś stopnia ten kult już podupadł, świadczy o tem partya dzieła, w której mówi o bogach; dzieli on ich bowiem na „dii certi et incerti" - czyli, że były tam bóstwa, o których już autor nic pewnego nie umiał powiedzieć, których kult już był w Rzymie zaginął. Mommsen nazywa tę część „das Haupt- und Grundbuch der römischen Staatstheologie." Była to niewątpliwie religia państwowa, sam zaś Varro odróżniał obok tej mitologii mitologię racyonalną, filozoficzną.

Badanie filozoficzne religii ożywili w Rzymie z II. wieku prz. Chr. stoicy. Już Muc. Scaevola odróżniał „mythologia civilis" od „mythol. physica", czyli religię pań-

stworą i filozoficzną, i mówił że należy religię tłomaczyć filozoficznie, ale tej filozofii nie należy wprowadzać dla obywateli. Te same pojęcia ma także Varro (stoik), który był w gruncie rzeczy panteistą i wyprowadzał bogów ze sił przyrody ale dla ludzi zostawiał „mythologia civilis"–

Pierwsza księga zawiera wstęp ogólny, dalsze zaś księgi stanowiły podobny podział jak res humanae, tj: a) de hominibus, gdzie omawia sacerdotia, b) de locis, o miejscach kultu, c) de temporibus, o uroczystościach i ich sposobie obchodzenia, a zatem także o łudzi scenicznej oraz igrzyskach gladyatorów, – d) de deis, o bogach i e) de sacris.. Prócz tego wielkiego dzieła napisał szereg monografii dotyczących starożytności, i tak: 1. Annalium l. III, dzieło podające historyę przeszłości 2. de vita populi Romani l. IV, hist. kultury i obyczajów rzym. 3. de gente populi Romani l. IV, gdzie mówił o przeszłości, o ludach i królach obcych i badał stosunek Rzymian do tych dawnych ludów (jak z ateńskich, [illegible] i t. d.), szukając tu analogii urządzeń rzymskich, co podaje Servius w komentarzu do Eneidy I 170.. quid a quoque traxerint gente per

institutionum. Badanie tej ζήλωσις i μίμησις jest cechą Varrona. Już Polybios tem się zajmował, porównując urządzenia rzymskie ze spartańskiemi, a Posidonios, który go w tem kontynuował, wykazał, że Rzymianie bardzo wiele rzeczy przyjęli od innych, a potem je udoskonalili. Ta μίμησις była właściwością perypatetyków, którzy wiele badali, kiedy i jakie nowości (εὑρήματα) pojawiły się w świecie i jacy ludzie (εὑρεταί) je wprowadzili. Mówi o tem już Sallustius (Cat. I. 51.) że starzy Rzymianie przyjmowali wiele od obcych narodów, bo woleli ich naśladować niż im zazdrościć. Może Sallustius był już wtedy pod wpływem Varrona (Pisze o tem Wendling Hermes t. 28 Posidonius u. Varro)

4. aetia (αἴτια) zawierało przyczyny i początki rozmaitych instytucyi państwowych. Ten kierunek wprowadzili aleksandryjczycy, a Kallimach także pod tym tytułem napisał dzieło (str 95). Tego dzieła my nie posiadamy, ale jego odgłos w dziele Plutarcha Αἴτια Ῥωμαϊκά.

5. de familiis Troianis, rodzaj herbarza, gdzie

współczesne rody rzymskie wiązał pochodzeniem z Troją. Impuls do tego dał Caesar; a rzymska arystokracja tak się rozgorączkowała na tym punkcie, że sobie takie rodowody obstalowywała u Pomponiusa Atticusa (str. 134), bo każdy chciał mieć jakiegoś przodka z Troi.-

6. rerum urbanarum l. III, może topografia Rzymu.

Encyklopedyczna działalność Varrona. Rzymianie bardzo lubili dzieła encyklopedyczne, nie chcąc się zapuszczać w zbyteczne badania; i już dzieło Catona Starszego „Praecepta" ma ten charakter. Varro napisał także dzieło encyklopedyczne p.t. Disciplinarum l. IX, (nie zachowane), gdzie obrabiał gramatykę, dyalektykę, retorykę, geometryę, arytmetykę, astrologię, muzykę, medycynę i architekturę. Z tego podziału Varrona wypłynęły prawdopodobnie średniowieczne 7 artes liberales, z których trzy pierwsze tworzyły trivium, a cztery następne quadrivium. Nadto spotykamy znów monografie, 1. de forma philosophiae l. III, gdzie wylicza

288 systemów i twierdzi, że wobec tego trzeba być eklektykiem. On przechyla się do zasad stoików, zwłaszcza na polu etyki. Pisał również 2) rhetoricorum libri, które cytuje gramatyk Priscianus. Dalej napisał osobne dzieło geograficzne 5) de ora maritima, o wybrzeżach morskich, przeważnie dla żeglarzy i 6) Ephemeris navalis, gdzie mówił o wichrach, gwiazdach, burzach i t. p.

Rerum rusticarum l. III. Ulubiony to przedmiot dla Rzymian, bo byli oni ludem nawskróś rolniczym, a wreszcie, widzieli, że rolnictwo upada z powodu zanikania stanu chłopskiego i że to rolnictwo potrzeba ratować. Pierwszy na tem polu Cato napisał swe dzieło De agricultura (str. 9), a po r. 157 państwo kazało przetłomaczyć punickie dzieło o rolnictwie (str. 49). W I w. działa na tem polu niejaki Tremelius Scrofa, a obecnie Varro pisze w tym przedmiocie. Dzieło to, pisane już w jego starości, jest niejako jego testamentem politycznym i literackim - o czem mówi I. 1. 1: annus enim octogesimus admonet, ut sarci-

nas colligam antequam proficiscar de vita." Mimo to jednak znajdujemy tu jędrność i swobodę w pisaniu, którą mu nadała miłość ku ziemi (Konopnicka podobnie). Pchał go do tego również pewien nastrój romantyczny, który w przeszłości upatrywał wiek złoty – marzenia o tych czasach dawnych snuły mu się po głowie, a obok tego i nastrój idylliczny, który się zawsze budzi w czasach wysokiej cywilizacyi. On wie już to przysłowie, że Bóg stworzył wieś, a ludzie miasto; mówi to w ks. III r. 14: „Divina natura dedit agros, ars humana aedificavit urbes." – Bardzo to charakterystycznem jest dla niego, że scenerye tego dzieła umieszcza w mieście i to w czasie wyborów; – lecz podobnie Horatius i Tibullus ciągle śpiewają o szczęściu wieśniaków, a mimo to miasta nie chcą opuszczać. Obrał tu Varro formę dyalogową, i ten dyalog nie jest misterny, platoński, ani ciceroński, lecz prosty, więcej wykładowy. Bo też Plato mówił o ideach a Cicero o bogach; on zaś mówi tu o wołach, więc rodzajach o wiele

niższych rodzajach. Ale pomimo tego dał mu ten dyalog) pole do rozlicznych a rubasznych dowcipów i wytworzył pewną lekkość, która tylko podziałami i poddziałami jest nieco przeciążona.

Analiza. Pierwsza księga zaczyna się od dedykacyi, przemowy do żony Fundania, której Varro, umierając, chce dać pewne rady, jak ma gospodarować majątkiem, i wyraża życzenie, by jej głos jego towarzyszył, jak księgi Sybilli, na każdym kroku. Potem zaczyna się dyalog w świątyni bogini Tellus (Hirsch nazywa go Tempeldialog), co jest rzeczą charakterystyczną. Opowiada Varro mianowicie, że go tam zaprosił stróż świątyni (aeditumus), a że ten się spóźnił, więc czekając go, urządza Varro dyalog wraz ze swym teściem C. Agriusem i Publ. Agrasiusem, co też charakterystyczne, że te nazwiska wszystkie odnoszą się do ziemi (Fundania, Tellus, Agrius, Agrasius). Przypomina to nazwiska komedyi, tylko że tam były one sfingowane (redende Namen), tu zaś są to nazwiska ludzi żyjących. Bierze tu udział także

C. Lic. Stolo i pisarz Scrofa. Ale zaraz w I ks. zmienia się dyalog na monolog (wykład) Varrona, który mówi o rodzajach ziemi i jej uprawie, o rozmiarach majątku. Mówiąc o stawianiu domu, powiada między innemi, że nie trzeba domu stawiać na miejscach mokrych, bo tam jest siedziba bardzo drobnych żyjątek, które wchodzą do ludzi przez nos i usta; tu po raz pierwszy wyrażona jest teorya mikrobów. Genus instrumenti (inwentarz) rozróżnia potrójny 1) genus vocale (: niewolnicy :) 2) semivocale (: woły :) 3) mutum (: narzędzia rolnicze :). Na końcu jest mowa o uprawie ogrodu, oliwek i wina. Sam koniec jest komicznie dramatyczny. Przychodzi do świątyni chłopak aeditimusa i mówi, że pan jego nie przyjdzie, bo go zabito nożykiem na ulicy, a rozmawiający rozchodzą się zupełnie obojętnie, jakby nic nie zaszło. Druga księga traktuje o hodowli bydła (de re pecuaria). Na początku jest porównanie mieszczuchów i wieśniaków, przy czem pierwszym daje drugie miejsce, drugich zaś na pierwszem miej-

scu stawia. Uskarża się autor, że rolnictwo upada z powodu częstego wynoszenia się do miasta i zamieniania coraz większych obszarów gruntowych na pastwiska. Poświęcona jest ta księga niejakiemu Turaniusowi Niger. W rozmowie występuje Scrofa i Pomponius Atticus przyjaciel Cicerona, który sobie kupił majątek w Epirze. Dyspozycya i szematyzm psują artystyczną stronę dzieła i nużą czytelnika. Rzecz o hodowli bydła dzieli na 81 punktów i każdy opisuje z osobna. Czasem rzecz ożywiona i urozmaicona dowcipem np. Atticus mówi: quoniam tu satis ballasti, nunc de capellis. Stawi się też autor w etymologię, która jest dosyć dziwna np. sus wyprowadza od θύς (olim θυς dictus ab illo verbo).-

Księga trzecia, de villaticis pastionibus, o gospodarstwie domowem. Rozprawia tu o drobiu, rybołostwie, pszczelnictwie i psach. Ta księga jest jego innowacyą, do czego się sam przyznaje. Uskarża się też na luxus, mówiąc, że w Rzymie teraz nic nie robią, tylko ucztują ciągle.- Wprowadza tu również ludzi o mówiących nazwiskach, jak Pica (sroka), Merula (kos),

Savo i t. d. Rzecz dzieje się w czasie wyborów na edylów i kończy się wynikiem wyborów.

Źródła. Niejedno zapewne wziął tu Varro z Magona, ale też wiele dodał sam od siebie. Pisał to dzieło pod koniec rzeczyposp. Uderza tu ogromny jego horyzont, co chwila nasuwa mu się porównanie rolników w Gallii, Hiszpanii i innych prowincyi z italskimi, co stąd pochodzi, że Varro wiele podróżował i wiele widział.

Język w tem dziele jest niezdolny, frazesy zaczerpnięte ze zmanierowanego charakteru azyańskiego, częsta też parataxis, co wszystko robi dziwaczne wrażenie. – Tendencyą dzieła jest odrodzenie rolnictwa w Rzymie. – Po Varronie powstawały też dzieła z tego zakresu /np. Vergiliusa bukoliki :/, lecz te są już owiane duchem filozoficznym, pisane zaś są dla szerszej publiczności i świadczą o ogładzie światowej; tymczasem dzieło Varrona ma w sobie coś chłopskiego i przypomina starego Catona, do którego zresztą Varro jest bardzo podobny. Dzieło to zachowane rzuca światła słosy na osobistość autora. (Wydał je Keil, wylawa Catona De re rust. Lipsk.)

Obok tego dzieła napisał Varro w tej formie dzieło De iure civili l. XV niezachowane, a prócz tego Epistolicae quaestiones, w którem dysputował o kwestyach, dotyczących przeszłości Rzymu, lecz z obu tych dzieł niema dziś żadnych fragmentów. Natomiast zachowała nam się monografia fachowa p. t. De lingua Latina l. XXV., która się zaliczała do największych dzieł Varrona. Rozpada się ona na 3 działy: 1. quem ad modum vocabula imposita essent rebus (etymologia) – 2: quemad modum ea in casus declinarentur (morfologia) 3. quem ad modum coniungerentur (składnia). Od 1–4 księgi poświęcone były Septimiusowi, reszta zaś Ciceronowi, którego stosunek do Varrona nie był bardzo przyjazny, – nie, który mu się z tem sam narzucił, aby to dzieło Varro jemu dedykował. Varro przyobiecał to Ciceronowi i za to czuł się tenże wobec niego zobowiązanym i poświęcił mu drugie wydanie swych „Academica". Zapewno Cicero doczekał się jeszcze tego dzieła, czyli otrzymał je przed rokiem 43 prz. Chr.

Tu jest Varro, jak zwykle, wielkim szematystą, i wprowadza sztuczne podziały. Pierwsza księga stanowi wstęp ogólny; potem następuje pierwsza hexas, rozpadająca się na dwie triady. Triada pierwsza od ks. 2-4tej poświęcona etymologii ogólnej, a mianowicie: a) co mówią ludzie za etymologią, b) co mówią przeciw niej c) co o niej powiedzieć należy. Druga triada ks 5-7ej obejmuje etymologię specyalną, i tak: a) de locis et quae in iis sunt, przyczem podaje topografię Rzymu, b) de temporibus et quae cum his sint coniuncta, c) de poeticis verborum originibus.— Druga hexas: Trias pierwsza od ks 8-10 obejmuje: a) quae contra similitudinem declinationum dicantur, gdzie mówi o analogii, b) quae contra dissimilitudinem declinationum dicantur, o anomalii,- i c) co o analogii i anomalii powiedzieć należy. Rozprawia tu szeroko o sporze analogistów z anomalistami (por. str. 122). Varro sam obiera drogę pośrednią, i, uznając analogię, robi też koncessyę dla anomalii. Nie znamy reszty ksiąg dzieła; ale zdaje się, że tu autor roz-

prawiał obszernie o składni. Nam zachowało się od ks. 5tej do 10tej z lukami na końcu ks. 8ej i 10ej oraz na początku ks. 7ej i 9ej, wogóle dzieło zachowało się w lichym stanie. Zachowała się druga trias pierwszej hexady (etymologia specyalna), ta właśnie partya w której Varro nie celował.— Wprowadza ona bowiem fałszywe principia, a mianowicie kombinacye znaczeń i filozoficzne, abstrahując od form i praw fonologicznych. Mamy tu jednak ciekawe notatki dotyczące topografii Rzymu (de locis), oraz kalendarza rzymskiego, świąt i uroczystości, które objaśnia w partyi de temporibus. Mają one pewną wartość dla historyi i nauki starożytności oraz dla charakterystyki naukowości rzymskiej. Etymologie te są nieraz naiwne, np. „prata dicta ab eo, quod sine opere parata" lub „rus; quod in agris quotquot annis rursum facienda eadem, ut rursus capias fructus, appellata rura"- „gladius, quod fit ad hostium cladem"; mendicus od minus, bo on żebrze o coś, quod nihilo minus est."- Obok tego

jednak zamieścił całą masę cytatów starożytnych autorów, co dla nauki wielką posiada wartość. Robił to wszystko doryweczo i szybko, i miał poczucie tego, że dzieła nie wykończył i tematu nie wyczerpał. Mamy dalej pierwszą trias drugiej hexady, gdzie jest wiele dedukcyi za i przeciw analogii. (Najlepsze jest wydanie Spengla Berlin 1885-)

Dzieło to robi wrażenie, że filozofia tu się wciskała i robiła spustoszenia, a do tego i szematyzm zawiklił je i zamęcił. Język jego lichy, dziwaczny i nieokrzesany, co podnosi już św. Augustyn, mówiąc o Varronie, że jest „minus suavis eloquio". Inni jeszcze mniej pochlebnie wyrażają się o nim. Jest to dzieło daleko gorzej pisane, niż „rerum rusticarum libri", i bardzo trafnie wyraził się o niem Norden, że „dzieło najlepsze, jakie się nam o łacinie zachowało, pisane jest najgorszą łaciną." Zdania są tu zeszywane (parataxis) bez połączenia periodologicznego. Mimo to chciał Varro na tem polu być nauczycielem i miał nawet

pisać dzieło „De sermone Latino" niezachowane, gdzie, jak się zdaje, dawał sofistyczne wskazówki gramatyczne, - a prócz tego także inne dzieła z zakresu gramatyki (Fragmenta zebrał Willmans: De M.T.V. libris gram. Berl. 1864)

Chronologia dzieł. - Varro żyje od 117-27 r. pr. Chr. Rok 43ci jest dla niego okresem przełomowym, odtąd bowiem usuwa się zupełnie z życia politycznego, a oddaje się studyom literackim. O chronologii jego dzieł nie można wiele powiedzieć. Słyszymy, że Imagines powstało w r. 39, Res divinae w 47 pisane, ofiarowane Cezarowi, przedtem zaś powstało Res humanae. Pierwsze księgi De lingua Latina pisał po r. 47, a następne, poświęcone Ciceronowi, pisane między r. 47 a 43. Rerum rusticarum libri pisał już jako starzec, bo miał już wtenczas lat 80.-

Twórczość poetyczna Varrona. Utwór poetyczny Varrona p.t. Saturae Menippeae należy do okresu jego młodości, gdyż w Academica Cicerona (2.8), więc w r. 45 nazywa je „vetera nostra".

Są to utwory pisane prozą i wierszem naprzemian. Wywarła tu swe piętno filozofia cyników i postać Diogenesa ze Synope. W późniejszych czasach skłaniał się Varro do filozofii akademickiej, której głównym wyznawcą był Antiochus z Askalonu; a jako prawy Rzymianin skłaniał się także do stoików, zwłaszcza do ich zasad etycznych. Ale pierwotnie musiał wyznawać także filozofię cyników, stąd niektórzy nazywają go nawet „cynicus Romanus".

Założycielem tej szkoły był w IV. w. Antisthenes, uczeń Sokratesa, a wybitnym jej przedstawicielem był uczeń jego Diogenes ze Synope, żyjący w czasach Aleksandra Wielkiego. Wyznawcy tej stali w sprzeczności z życiem i z rzeczywistością i krytykowali to życie na wszelki sposób, piorunując przeciw zepsuciu. Jako ideę głosili oni życie bez wszelkich potrzeb, a żyli jako dobrowolni żebracy. Nagromadziło się ich bardzo wielu w Grecyi w dwóch ostatnich wiekach rzeczypospolitej rzymskiej, a najwięcej było ich na wschodzie,

gdzie się łączyła cywilizacya grecka z semicką. Ta ich skłonność do krytykowania manifestowała się w utworach satyrycznych. Ale tę satyrę dopiero w III w. prz. Chr. ujął w pewne formy i udoskonalił Menippos z Gadara w Palestynie, którego hasłem było w lekkiej szacie uczyć i krytykować, ridendo verum dicere, jak mówi Horatius. To łączenie rzeczy poważnych z żartem nazywa się w języku greckim „σπουδογέλοιον." Menippos łączył w swych utworach wiersz z prozą, a pozwalał sobie w nich na różne wycieczki przeciwko filozofii, na parodye mitologiczne (Νεκυία, listy bogów) i t. p. Diogenes ze Synope uchodził w późniejszych szkołach cyników za człowieka bardzo poważnego i czczono go na równi z Sokratesem. Wznowił tę satyrę później w I w. prz. Meleagros z Gadara, sławny epigramatyk i piewca sławy Menipposa, lecz my satyr jego nie posiadamy, tylko epigramata. Natomiast posiadamy satyry Lukiana (c. 120) ze Samosaty, bardzo subtelnego satyryka. Pisał on mianowicie dyalogi saty-

rzenne, odnoszące się do wad społecznych i politycznych, w których mięszał prozę z poezyą. Te satyry Lukiana dają nam wyobrażenie o satyrze menippejskiej. Wszyscy ci autorowie żyją i pochodzą z kraju, w którym panuje semityzm; widocznym zaś u nich jest dowcip gryzący i ironia (satyra μορδαξ, por. str. 63 L. Syrus), może oni wszyscy byli semitami. Te wpływy oryentalne ogromnie uderzyły na Rzym w I w. prz. Chr., a dowcip tego rodzaju musiał tam popłacać (Syrus). Równocześnie przyjął się w Rzymie styl kwiecisty, ozdobny, który do historyi wprowadził Sisenna, a który u niego Varro admiruje. Ten więc rodzaj satyry uprawia Varro, idąc za wzorem cyników. — Quintilianus chlubi się że początek satyry w Rzymie powstał (por. cz. I str. 257), przyczem mówi (Inst. Or. X 1.95): „Alterum illud etiam prius saturae genus, sed non sola carminum varietate mixtum, T. Varro condidit;" a tymczasem i ten rodzaj pochodzi z Grecyi (może zresztą chciał przez to Quint. powiedzieć,

że Varro ten rodzaj satyry ugruntował w Rzymie). Poszedł tu więc Varro za cynikami, którzy swe utwory ubierali w formę nowelistyczno dyalogiczną, przedstawiając w nich i krytykując, co im pod rękę wpadło. Mięszanie zaś poezyi z prozą pewno stąd poszło, że najpierw w czasach aleksandryjskich zachowywano na wzór cytatów, które wplatano w utwory. Potem zaś zaczęto w zamian cytatów wplatać wiersze, a może, jak u Platona, wyroki nastrój przechodził w poezyę. — Varro sam się przyznaje (Acad. II. 8) u Cicerona, że naśladował Menipposa, lecz go nie tłomaczył, że w tych satyrach umieścił wiele filozoficznych myśli, że je pisał w rozmaitych metrach i sposobem lekkim. Jest tu zatem podkład filozoficzny, ale nie głęboka to filozofia, jak u Rzymianina.

Św. Hieronim donosi, że Varro napisał 150 ksiąg tych satyr; my mamy z nich około 600 fragmentów, lecz ani jednej satyry zupełnej. Tytuły są w nich dziwaczne i niezwyk

trudne do zrozumienia, przyczem często występuje nazwisko autora, np. Marcipor (może niewolnik tu z nim rozmawia), Bimarcus (może rozmowa Varrona ze sobą), - lub przysłowia np. Nescio quid vesper serus vehat i t.p.. Wiele tytułów złożonych z κύων (bo on cynik) np. κυνίστωρ, κυνορήτωρ, - dalej inne tytuły greckie, jak ὄνος λύρας, lub niezrozumiałe „Papiapapae" gdzie mówi o epidejktycznej wymowie. Wiele ma podwójnych tytułów np. Gloria περὶ φθόνου, est modus matulae, περὶ μέθης. Mówi tu wiele o zazdrości, chciwości, wyborach, jedzeniu, życiu małżeńskiem i t.p., a wszystko z pochwałą dawnych czasów. Często w nich moralizuje np. w Ἀνθρωπόπολις uderza na chciwość, mówiąc, że nic, co ziemskie, nie złota duszy zaspokoić. - (znać tu wpływ Lucretiusa) Przeciw luxusowi i zepsuciu uderza w satyrach Baiae i Bimarcus (rozmowa Varrona i sobowtórem), gdzie mówi: „...nasi przodkowie byli dzielnego umysłu, teraz nastąpiło zgor=

szenie. Tosamo spotykamy w satyrze „Γεροντοδιδάσκαλος" (pewno dyalog), której fragment chwali dawnego rolnika, co tylko w dzień targowy (nūndinum) golił brodę - i dawną kobietę-prządkę i kucharkę przeciwstawia współczesnej. W satyrze „Serranus" dotyka upadku instytucyi publicznych i biada nad człowiekiem-rolnikiem, którego gwałtem z roli wzięto do miasta. W innej znów p.t. Sexagesis twierdzi, że jako 10letni chłopak zasnął (jak Epimenides), a zbudziwszy się po 50 latach, widzi, jak wszystko w Rzymie zmieniło się na gorsze - i znów uderza na luxus, korupcyę i t.d. Wszędzie zatem, gdzie tylko sposobność się nadarza, występuje u niego laudatio temporis acti. - Marcipor przeciwstawia spokój namiętnościom i ostrzega ludzi, na jakie narażają się niebezpieczeństwa, goniąc za bogactwami. Jest tu jambiczny bardzo piękny opis burzy, temat taki ulubiony w rzymskiej literaturze. Jest to opis jeden z najpiękniejszych. - „Est modus matulae" (przysłowie że należy we wszystkiem miarę za=

chować) zawiera śliczną pochwałę wina:

„vino nihil iucundius quisquam bibit:
hoc aegritudinem ad medendam invenerunt,
hoc hilaritatis dulce seminarium,
hoc continet coagulum convivia." –

Nescio, quid vesper serus vehat (przysłowie) podaje przepisy, jak należy urządzać uczty. Powiada że gości trzeba spraszać niewiele i to albo 3 (liczba gracyi), albo 9 (liczba muz), gdyż „turba turbulenta esse solet." Nie trzeba też prosić ani zbyt gadatliwych, ani milczących, lecz pośrednich. – Czasem umie być Varro nawet delikatnym i wdzięcznym np. „Papiapapae περὶ ἐγκωμίων" zawiera także pochwałę pięknej kobiety, brzmiącą, jak cymbałki z powodu deminutiwów. Styl wypieszczony przypomina z jednej strony poezyę aleksandryjską a z drugiej azyanizm. – „Eumenides" traktuje o rozmaitych rodzajach insaniae i przedstawia rozmaitych obłąkanych, począwszy od Orestesa. – Widzimy, jak z tych satyrach

menipejskich przedstawia się obok wszechstronności formy wszechstronność myśli Varrona. Sam on się do tego przyznaje z Endymiones, mówiąc: Animum mitto speculatum tota urbe, quid facerent homines". Jest to dzieło zlepione, podobnie jak „Satiricon" Petroniusa. –

Co do metrum, to jest tu całe bogactwo poezyi aleksandryjskiej – jest 20 rodzajów metrum, podobnie, jak u Catulla. Do jambów i trochejów wprowadza on te same reguły, co Catullus. Mamy tu galliamby, versus Hipponactei, ionici, choriamby, hendekasyllaby etc.

Język Varrona szeroką przedstawia skalę. Jest archaiczny i pospolity, lecz obok tego modernistyczny na wzór azyanizmu i pieszczotliwy. Ma wiele pospolitych wyrazów, np. wiele rzeczowników na o jak: rapo, comedo, – ma wiele deminutiwów, wiele compositów (depontare). Częsta u niego synkopa np. oracla, poclis, devorasset, a w braku wyrazu łacińskiego, nie waha się użyć greckiego. podobnie

jak Plaut i Lucilius.

Pseudotragoediarum l. VI cytowane w starożytności, zawierały pewno dyalogi, lecz nie na scenę, i dotykały problemów etycznych; my nic z tego nie mamy.

Varro jest autorem, który jest podstawą nauki średniowiecznej. Człowiek ten wszechstronny, parens Romanae eruditionis, zamyka republikańską epokę. Jeśli burze polityczne odbiły się na nim, to literackie prawie że nie miały wpływu. Jest to ostatni rodzimy rzymski poeta.

Współcześni Varrona

Nie tylko jednak sam Varro był czynny na polu literatury naukowej, lecz wielu obok niego tesame miało tendencye. I tak podobną polymathią odznaczał się współczesny jego

Publius Nigidius Figulus, konserwatysta, jak wszyscy prawie współcześni literaci. W spisku Catiliny (r. 63) popierał Cicerona, potem przeszedł na stronę Pompeiusa, co go naraziło na rozmaite nieprzyjemności, aż Caesar w r. 45 wydalił go z państwa.

Jest to także człowiek wszechstronny, lecz o ile Varro jest trzeźwy, o tyle on podlega pewnemu mistycyzmowi. Napisał on Commentarii grammatici w 29 księgach. Była to serya luźnych traktatów dotyczących języka. Dysputował tam między innemi, czy słowa powstały z natury (φύσει), czy za zgodą ludzi (θέσει) rzeczom zostały nadane. Nam się przechował z niego fragment u Gelliusa (N. A. 10.4.), z którego widzimy, że go cechowało dążenie do niezwykłości. Tłomaczy tam w rozmaity sposób i objaśnia przykładami że słowa powstały φύσει np. gdy mówimy „vos" to wyciągając wargi, wydychamy powietrze, by zaznaczyć, że się to odnosi do drugiej osoby; gdy zaś wymawiamy słowo „nos", to robimy przeciwnie. Dziwna też u niego etymologia np. frater wywodzi od fere alter.

Prócz gramatyki zajmował się również teologią i tu miał napisać: De diis i De divinatione (o wróżbiarstwie). Zupełnie szło to w parze z tem, by starą religię rzymską odświeżyć, uszlachetnić i zracyonalizować, ale nie na podstawie stoicyzmu, lecz pythagoreizmu. Mówiono wte-

dy, że wiele rysów religii rzymskiej wypłynęło z nauki Pythagorasa i że Numa był jego uczniem. Figulus założył w Rzymie związek pythagorejski, do którego werbował proselilitów, wskutek czego miał ciągle do czynienia z policyą, - i to się także przyczyniło do jego wygnania. — Cicero podnosi w nim uczoność, skłonność do tajemnic i do wskrzeszenia pythagoreizmu: „Fuit ille vir cum ceteris artibus ornatus omnibus, tum acer investigator et diligens earum rerum, quae a natura involutae videntur. denique sic iudico, post illos nobiles Pythagoreos.. hunc exstitisse, qui illam (disciplinam) renovaret" (Tim. 1.1.). Ten jego pythagoreizm przesiąknięty był magią i zabobonami (horoskopy przy urodzeniu), co wszystko świadczy o jego dziwaczności. Podnosi to Gellius (N.A. 9.4.) mówiąc że go cechowała obscuritas subtilitasque, i że jego dzieła dlatego, jako parum utilia derelicta sunt. - Zajmował się również naukami przyrodniczemi, a mianowicie pisał dzieła z dziedziny astronomii, którą mięszał z astrologią. Jest to największy talent obok Varrona.

Ruch ten historyczno literacki i gramatyczny był w Rzymie bardzo silny już dlatego 1) że stara literatura III i II w. stawała się już teraz klasyczna, 2) zaczęli się teraz pojawiać świadomi archaiści, których potem za czasów Augusta było bardzo wielu (listy Horatiusa polemizują z nimi), a wreszcie 3) język łaciński tak dalece zmienił się dotychczas, że stara literatura wymagała komentarzy. Badania te starej literatury bardzo się teraz pogłębiały. I tak Cicero (Ad fam. 9.16.4) wspomina o niejakim Clodiusie, zięciu Aeliusa Stilona, który doszedł do takiego mistrzowstwa w badaniu starych poetów, że ze słuchu cytowanych wierszy odgadywał, czy dany wiersz jest Plauta, czy nie. Gramatycy ówcześni byli nauczycielami młodzieży, którą obok gramatyki wtajemniczali także w studya retoryczne; potem jednak dzielą się te dwie gałęzie. Jest tych gramatyków bardzo wielu, lecz my ich dobrze nie znamy; posiadamy bowiem o nich tylko notatki u Suetoniusa (De grammaticis), na którym się opieramy.

jako jedynem źródle. Do tych gramatyków-retorów I w. przed Chr. należą:
1) C. Orbilius, którego Horatius nazywa Plagosus. Jest to typ nauczyciela z całą jego mizeryą. Napisał książkę p.t. Περιαλγής, w której opisywał strapienia nauczyciela oraz narzekał na rodziców, że pieszczą dzieci i źle je wychowują. Był to widać zrzęda niemały.
2) Był nauczycielem Horatiusa. Drugim z tego czasu gramatykiem jest Santra, pewno nie-Italczyk, jak wskazuje nazwisko. Pisał „De viris illustribus" a nadto „De antiquitate verborum". Dalej należy
3) tu Lucius Ateius Praetextatus, który sam nazywał się Philologus „quia multiplici variaque doctrina censebatur." Wiemy że napisał wielkie dzieło p.t. Ὕλη (miscellanea, prata = nasze sylwy) w 800 ks. Słyszymy o nim, że żył w ścisłych stosunkach z Sallustiusem i Asiniusem Pollionem; i kiedy Sallustius pisał swe monografie, Ateius napisał dla niego krótki podręcznik historyi rzymskiej, dla Polliona zaś napisał podręcznik retoryczny „de ratione dicendi", o stylu, gdzie radzi, „ut noto civilique et proprio sermone utatur, vitetque maxime obscuritatem Sallustii et audaciam in translationibus"

Retoryka

Z początku retorzy uczyli także gramatyki, co poświadcza Suetonius (de gramm. 4), i dopiero później oddzieliły się te 2 nauki. Ale retoryka wcześniej się w Rzymie pojawiła; bo gdy studya gramatyczne datują się dopiero od przybycia Kratesa z Mallos (str. 47 i nast.), to retoryka już w r. 161 tak się w Rzymie rozwielmożniła, że na rozkaz państwa nastąpiło w tym roku masowe wydalenie retorów i filozofów greckich. Ta retoryka w Rzymie pozostawała zawsze w ręku Greków i nigdy nie zdołała się z pod greckich wpływów wyzwolić, ale zachowała greckie znamiona i nie zdobyła się nawet na własną terminologię łacińską. Słyszymy, że znakomici mówcy rzymscy uczyli się retoryki u Greków; tak np. Menelaus z Maratos i Diophanes z Mytileny byli nauczycielami Grakchów, o których donosi tradycya, że wnieśli do Rzymu styl azyański (str 33). Wymowa azyańska posiadała głównie 3 cechy: 1) krótkie urywane zdania 2) kwiecistość i napuszystość wyrażeń i 3) nacisk na rytmicz-

Znalazł ten styl azyański żywy odgłos w Rzymie; i tak
u Cael. Antipatra (str. 24) widać we fragmentach wie-
le hyperbatów popełnionych dla rytmiczności. - Ale
Rzymianie patrzyli z ukosa na te prądy greckie,
na to, że w szkole uczono tylko po grecku i tylko
greckich cytowano autorów. I teraz wyszła prze-
ciw temu opozycya z kół demokratycznych (bo ary-
stokracya jest przesiąknięta hellenizmem), głównie
zaś od Mariusa, który podobnie do Catona Stare-
go, opierał się gwałtownie temu, by greczyzna górę
brała w Rzymie, i uważał to za śmieszne, aby Rzy-
mian uczyli gramatyki ich właśni poddani. Po-
stanowiono zatem wyrzucić greczyznę i szkołę zorga-
nizować na podstawach rodzimych; i była to myśl
niezła, gdyby zachowano tu pewną miarę, bo zupełne
wyrzucenie greczyzmów było niepodobne. Przyjaciel
Mariusa, L. Plotius Gallus otworzył też szkołę tz.
„rhetores Latini", w której kształcili się demo-
kraci pod jego hasłami. Szkoły te powstawały mię-
dzy r. 100 a 90 prz. Chr. Lecz arystokracya patrzała
z zawiścią na ten ruch demokratyczny z powodu

antagonizmu politycznego i filhellenizmu, i już w r. 92 ka-
zał ją zamknąć L. Lic. Crassus, dlatego, „że tam uczą tylko
bezczelności" - jak sam powiada u Cicerona (de orat. III 24),
a w rzeczywistości może ze względów politycznych. Ale po-
mimo tego zakazu istniała jeszcze ta szkoła i póź-
niej, choć ci rhetores Latini byli w ogromnej nienawiści
u arystokracyi. Nienawidzi ich również Cicero i z prze-
kąsem o nich się wyraża; podnosi natomiast szkołę grec-
kie, mówiąc, że tam „ali ingenia melius posse." Przy-
znaje się prócz tego, że tam przez całe życie nigdy
nie zaglądnął. - Na tle tego kierunku zarysowało
się dziełko retoryczne nieznanego autora „incerti aucto-
ris" De ratione dicendi ad Herennium, któ-
re należy do najstarszych prozaicznych całkowicie za-
chowanych utworów. Kwestya tego dziełka wywołała
już całą literaturę uczonych. I tak przypisywano je
Ciceronowi; tymczasem styl tego dziełka jest zupełnie
nie-Cicerońki. Autor jego nie jest ani literatem, ani
retorem z zawodu, lecz pisze je tylko pod wpływami
zewnętrznymi. Sam on mówi (1.1.) że z powodu zajęć
familijnych mało ma czasu, a i ten poświęca raczej

filozofii, niż retoryce, jednak niejaki Herennius, jego przyjaciel, skłonił go do napisania tego traktatu. Cicero nie napisałby tego rodzaju dedykacyi. - Co do treści, to autor opracowuje wszystkie 5 części: 1. inventio (szukanie argumentów dla sprawy), 2. dispositio (układ argumentów), 3. elocutio (ozdoby stylowe), 4. pronuntiatio (wygłaszanie) i 5. memoria (o kształceniu pamięci). Odstępuje jednak w tej dyspozycyi później i w pierwszych trzech księgach omawia 4 działy, przeskakując elocutio, które zarezerwował na księgę czwartą. Rozróżnia tu 3 rodzaje mowy. a) genus iudiciale (gr. γένος δικανικόν = mowa sądowa), b) deliberativum (συμβουλευτικόν = polityczna) i c) demonstrativum (ἐπιδεικτικόν = popisowa). Autor chce być zwięzłym i oryginalnym z czem się przechwala przy każdej sposobności, pogardzając Grekami, o których z przekąsem mówi zaraz z początku, że do swej τέχνη wprowadzili wiele subtelności, nie mających związku z retoryką. Na innem znowu miejscu (1.9.16.) co do insinuatio (jest to termin techniczny na oddanie tego, że mówca

starał się pozyskać przychylność słuchaczy i sędziów dla swej sprawy = benevolentiam auditorum captare), chwali się, mówiąc o jej 3 rodzajach: „nova excogitavimus”, albo 4.7.10. „nomina rerum Graeca (quae) convertimus, ea remota sunt a consuetudine,” - a 4.1. „nostris exemplis usi sumus et id fecimus praeter consuetudinem Graecorum”. Jeżeli się jednak dziełku temu przypatrzymy bliżej, to widzimy, że ta oryginalność autora jest bardzo podejrzana, bo polega na tem, że on kradnie z innych autorów, nie cytując ich zupełnie. Zależny zaś jest od autorów greckich; tak np. exempla, na które taki nacisk kładzie jako oryginalne, wziął z Demosthenesa (περὶ στεφάνου).

Czas powstania tego dzieła dosyć wyraźnie jest zaznaczony; albowiem autor cytuje następujące exemplum (4.54.68) „modo consul quondam, is deinde primus erat civitatis; tum proficiscitur in Asiam, deinde hostis est dictus, post imperator et postremo factus est consul.” - Niektórzy odnosili ten przykład do Sulli; a wtedy i to pisemko należałoby odnieść do czasu dyktatury Sulli. Lecz

rawdopodobnie odnosi się ten przykład do Mariusa, óry w r. 107 był konsulem, potem od 107 – 100 był 5 razy onsulem w czasie wojny z Jugurthą, Cymbrami Teutonami, więc primus civitatis, w r. 100 poszedł o Azyi, potem wrócił do Rzymu w r. 88, lecz mu= iał uchodzić przed Sullą, (hostis factus est), a z po= en śmierci był znów konsulem (86). Mówi również utor o urządzeniach państwowych zaliczają= ch się do czasów przed reformą Sulli. Musiało więc dzieło powstać po śmierci Mariusa, lecz przed eformą Sulli, czyli w latach między 86 – a 82, kie y rhetores Latini panowali w czasie przewagi emokracyi. – Kto zaś był autorem, już w sta= ożytności nie wiedziano i widać zaginęło to zieło, albo o niem zapomniano, dość, że dopie= o w IV w. po Chr. wspomina o niem św. Hieronim, rzypisując je Cicerowi. W naszych czasach rzypisywano je Ateiusowi filologowi (str. 190); ale dyną hipotezą prawdopodobną jest hipoteza Kaysera, który je przypisał nieznanemu Corni= ficiusowi. Oparł się Kaiser na Quintilianie

(Inst. Or.), który, mówiąc o figurach retorycznych (σχήμα- τα λέξεως), cytuje Cornificiusa, np. 5.10.2. mówiąc o ... tyterie, powiada: „ideo illud Cornificius contraria appellat", – a w naszem dziełku 4.2.5 czytamy: con trarium est. Tosamo możemy skonstatować i przy innych figurach, skąd Kaiser wnosi, że Cor nificius jest autorem. Pozostaje tylko jedna wątp wość, – bo Quintilianus cytuje Cornificiusa tam tylko, gdzie mówi o figurach – że więc może Cor nificius napisał tylko dziełko „de figuris", a nie całą „ars rhetorica"; i przez to hipoteza Kaysera jest osłabioną, ale w każdym razie są pewne pun kta styczne między Cornificiusem i autorem dzieł ka, o którem mowa, – obaj z tejsamej pochodzą szko[ły]. Co zaś do autora, to rzecz nierozstrzygnięta, d[o]tychczas go nie znamy. – Cicero napisał też o w[y]mowie dości retoryczne dzieło „De inventione – lub – Rhetor niemłodzie, o czem sam mówi. Otóż między dziełem Cicerona, a naszem są też punkta styczne i trze ba przypuścić, że albo nasz autor czerpał z Cicero na, albo odwrotnie, albo wreszcie obaj z kogoś trzeciego

Dzisiejsza krytyka skłania się do twierdzenia że Cicero czerpał z naszego autora; gdyż jeżeli nasz autor przechwala się, że podział insynuacyi na 3 rodzaje jest jego innowacyą (1.23), a u Cicerona znajdujemy tensam podział, więc albo nasz autor kłamie, albo Cicero z niego czerpał, i to drugie prawdopodobniejsze.

Cenimy to dziełko dla jego języka. Spengel trochę przesadził, mówiąc, że ono jest auro pretiosior, ale Marx (wydawca dzieła) też przesadził, dopatrując się w niem pewnego chłopskiego ducha (puerile ingenium). Ani jedno, ani drugie nie jest słusznem, bo choć auro pretiosior nie jest to dziełko, jednak posiada ono wartość i jest ważne, a to dlatego, 1. że to jest pierwszy system retoryki napisany przez Rzymian, 2. że musimy w niem uznać pewną odrębność i śmiałe, szowinistyczne wystąpienie przeciw Grekom, a wreszcie 3. jest ważne także co do języka. – Język tego dzieła do języka Cicerona stoi w tym stosunku co togata do palliaty (Marx). Nie jest on klasyczny. Thielman: De sermonis proprietatibus, quae inve-

niuntur apud Cornificium et in primis Ciceronis libris Strassburg 1879.). Autor stoi jeszcze u progu klasycyzmu i pełno ma rysów łączących go z językiem dawnym. Jest tu masa wyrazów złożonych, gdzieby wystarczyły simplicia (adaugere, commiserari) – częsta abundantia np. w poprzedniem tametsi, w następnikn posłużza się tamen, propterea quod, lub necessario cogere – po pronomen relativum jest często rzeczownik poprzedniego zdania np. locum, quo loco. Dalej facere z ut zam. infinitiwu np. facere, ut scribam zam. scribere, albo często infinitivus użyty, gdzie klasycyzm wymaga ut, np. hortari, suadere, a nawet metuere ma infinitivus (metuimus dimicare). Częsty także bardzo jest wyraz res.

Azyanizm i klasycyzm (attycyzm)

Norden: Die antike Kunstprosa Lipsk 1898. Arnim: Dio v. Prusa i Willamowitz: Asianismus u. Klassicismus Hermes. t. 35 z r. 1900.

Cały I w. prz. Chr. rozbrzmiewa w Rzymie dwoma hasłami; jedni autorowie stoją pod sztandarem azyanizmu, drudzy należą do obozu attyków.

Po epoce klasycznej greckiej przyszła epoka baroku hellenistycznego, a prostota dawniejsza ustąpiła miejsca pewnej manierze ozdobności w pisaniu. Barok ten zapanował głównie w Aleksandryi, gdzie zaczęto przeładowywać i polerować utwory literackie. W I w. zaczęto się w Rzymie gorliwie zajmować tym barokiem, a Grecy, przebywający w Rzymie nazwali ten kierunek azyanizmem |: Ἀσιανὸς χαρακτήρ :|, gdyż bardzo dużo autorów w Aleksandryi pochodziło z Azyi Mniejszej. Jako koryfeusza tego kierunku uznano Hegesiasa z Magnezyi, żyjącego około 280 r. prz. Chr. Zarzucano mu wprowadzenie krótkich, posiekanych zdań |κόμματα| zamiast peryodu, o czem mówi Cicero (or. 67.226) „numerosa comprehensio, quam fugiens Hegesias, saltat incidens particulas", po drugie, że te zdania budował zanadto rytmicznie, wprowadzając do nich gwoli rytmu słowa nic nieznaczące (παραπληρωματικά), jak Cicero mówi (or. 69.230) „apud alios autem et Asiaticos maxime numero servientes inculcata reperias inania quaedam

verba quasi complementa numerorum". Po trzecie zarzucano mu gonienie za dowcipami i wyrażeniami niezwykłemi, dalej pewną abundantia (pleonazmy) i wreszcie napuszystość (str. 191). Wszystkie te właściwości określono mianem Ἀσιανὸς χαρακτήρ (genus Asianum), kiedy Grecy, którzy się schronili do Rzymu, wywołali reakcyę na korzyść klasyków. Uważano to za corrupta eloquentia i cały obóz się wytwarza i zrywa do walki z azyanizmem, pod hasłem μίμησις τῶν ἀρχαίων. Jako μίμησις ma swoje dobre strony, jeśli poznanie przeszłej literatury uważa się za wykształcenie; lecz jest ona hasłem przewrotnem, gdy każe tylko klasyków starych naśladować. Do tego greckiego literackiego sporu zwiazują się także Rzymianie. Cicero uchodzi w obozie attyków (bo tak się nazywa ten obóz przeciwny azyanizmowi) za jednego z proroków i za nim idą Grecy, a za Augusta walczy cała masa Greków przeciw kierunkowi azyańskiemu, jak np. Dionysios z Halikarnasu lub Caecilius z Kalakte, który napisał dzieło κατὰ Φρυγῶν. Lecz ten azyanizm budzi się w Rzymie już wtedy, gdy i proza się pojawia i widzimy go już u Antipatra, Grakchów i później u Varrona. Przesiąknął nim szczegól-

nie jeden mowca przed Cieeronem, a względnie jego starszy rówieśni
Quintus Hortensius Hortalus. Człowiek to miękki w ż
ciu, jak i w literaturze. Szczególnie lubiał używać na polu k
chemkiem i pierwszy miał wprowadzić na stół rzymski pau
Za żonę pojął rozwódkę po Catonie Utyceńskim, którą potem
Cato po jego śmierci znów przyjął. Urodził się w r. 114 pr
Chr. w r. 69 był konsulem, umarł w r. 50. Bardzo wcześn
oddał się działalności na polu wymowy i największe św
cił tryumfy za młodu, choć miał do czynienia z mówca
mi takimi, jak Antonius i Crassus (str. 38-43). Odzna=
czał się kolosalną pamięcią, i pod tym względem cytowano g
jako dziwo, a prócz tego zalecał się publiczności elegan=
cyą i ruchami, o czem donosi Valer. Maximus (Memora-
bilia 10.8), mówiąc, że więcej publiczności przychodził
na forum, by go widzieć, niż słyszeć. Słyszymy, że
sławni ówcześni aktorzy Roscius i Aesopus uczyli
się od niego gestów. Mów jego nie mamy; a zaginę=
ły może dlatego, że czytane nie robiły wrażenia - bo on
główną, kładł wagę na pronuntiatio, o czem zresztą i Ci
cero mówi (or. 38,132): dicebat melius, quam scripsit.
Pierwszy raz wystąpił w r. 95 i odtąd przez lat 44 wy

stępował na mównicy jako rzecznik, w ówczesnych zaś ruchach polity-
cznych żadnej prawie nie odegrał roli. W r. 95 wystąpił w sądzie
w obronie prowincyi Afryki przeciw urzędnikowi oskarżone=
mu repetundarum, a w 81 starł się w procesie Quinctiusa z Ci=
ceronem, który bronił Quinctiusa. W r. 70 wystąpił też przeciw
Ciceronowi jako obrońca Verresa, lecz tu mu się nie powiodło
i odtąd gwiazda jego zbladła a Cicero zajaśniał. Mimo to
Hortensius został konsulem w r. 69. Bronił on przeważnie
spraw arystokratycznych. W r. 67 przemawiał przeciw
wnioskowi Gabiniusa a 66 przeciw wnioskowi Maniliusa,
dowodząc, że nie należy gromadzić władzy w jednych rę=
ku; stał więc w obronie rzeczypospolitej. Wszędzie dotych=
czas występował jako przeciwnik Cicerona. Lecz w r. 63 łą=
czy się z nim razem i odtąd obaj idą ręka w rękę. I tak
w r. 63 bronią wspólnie C. Rabiriusa oskarżonego przez Caesara
o zamordowanie w r. 100 anarchisty Saturninusa, lecz prze=
grywają sprawę. W tymsamym roku bronią również obaj Mu=
renę oskarżonego „ambitus" i Corn. Sullę, bratanka dyktato=
ra, na którego padło podejrzenie, że brał udział w spisku
Catiliny, - a 59 stają w obronie Valer. Flaccusa oskarżonego
o zdzierstwa na prowincyi. Kiedy w 58 r. Cicero poszedł na

wygnanie, zjawił się Hortensius na forum w szacie żałobnej, co było dowodem zażyłej przyjaźni. W r. 55 przemawia przeciw lex sumptuaria, co dosyć jest dziwnem. W 54 znowu razem z Ciceronem broni M. Aemil. Scaurusa oskarżonego o zdzierstwa w prowincyi Sardynii. W r. 52 przyszło do walk ulicznych, w których arystokrata Milo zgładził demokratę Clodiusa, i Hortensius w senacie przemawiał w obronie Milona. Tak więc prawie cała druga połowa życia Hortensiusa schodzi na działaniu wspólnie z Ciceronem. Jeszcze w r. 51 broni Hortensius swego siostrzeńca M. Valer. Messalę oskarżonego „ambitus", ale ten proces zupełnie się mu nie powiódł, a nawet go wygwizdano (Cic. ad fam. 8. 2.) Podobno na tej obronie zerwał sobie piersi i skutkiem tego umarł w r. 50. Z mów jego posiadamy tak szczupłe fragmenty, że w nich ledwo ten azyanizm skonstatować możemy.

Próbował sił swoich Hortensius także na polu poezyi i pisał jakieś erotyki, a prócz tego napisał podręcznik dla retorów, zbiór „loci communes," które się dawały stosować do każdej mowy.

Talent krasomowczy odziedziczyła również córka

ego Hortensia, która się też zaznaczyła na polu wymowy. Kiedy bowiem w r. 42. Octavianus, Antonius i Lepidus nałożyli podatek na matrony rzymskie, wystąpiła Hortensia w obronie matron, żądając zniżenia podatku. Mówi o tem Valer. Maximus (8. 3. 3.). —

Hortensius jest przedstawicielem modernistycznego stylu azyańskiego. Cicero za młodu ulegał też temu kierunkowi, lecz później, jak sam podaje, pobyt na Rodus zmodyfikował tę jego napuszystość.

Tendencye attycystów powstały i zakwitły w tychsamych kołach, które na polu poezyi zerwały z wielkimi tworami przeszłości, sympatyzując natomiast z utworami małymi (koło Catulla). Tam wszczęła się ta reakcya attycystów. Cicero nie mógł im dogodzić: na polu poezyi obstaje on za klasykami, ci zaś admirują aleksandryjczyków, przeciwnie w prozie reprezentuje Cicero teraźniejszość, attycyści zaś chcieli zwrócić na korzyść przeszłości. Te żądania attycystów były dla Cicerona niepokojące; i gdy w r. 55 nie wspomina jeszcze nawet o nich, pisząc: de oratore, to w Brutusie, pisanym w r. 46 walczy już z nimi zacięcie.

Oni zalecali we wymowie wstrzemięźliwość i prostotę, jak Cicero się wyraża o nich: „ieiunitatem et famem se malle, quam ubertatem et copiam"-, i chcieli doprowadzić do przesadnego purytanizmu. Może być, że Caesar pod ich wpływem pisze tak jasno i zwięźle, a Corn. Nepos idzie niewątpliwie w kierunku neo-attyków. Nowy ten kierunek oprócz hasła potrzebował także bóstwa i wzoru; a gdy im nie wystarczyło bóstwo greckie w osobie prostego Lysiasa (exilis et tenuis), postawili obok niego na swym ołtarzu także bóstwo rzymskie w osobie censora Catona i jego naśladowali, czemu dziwili się już starożytni, np. Plutarch w biogr. Catona Star. dziwi się, jak można Lysiasa do Catona przyrównywać.- Bo Lysias miał χάρις, a Cato raczej wszystko inne, tylko nie χάρις. Attycyści chcieli swój styl wprowadzić na arenę polityczną. Cicero musiał tych purytanów zwyciężyć. Mówi on o nich że forum się z nich śmiało- i że publiczność nie może ich słuchać, kiedy ją samemi traktują wibrami.-

Pierwsze miejsce wśród nich zajmował przyjaciel

[illegible] 2^ego [illegible] str. 75

Catulla C. Licinius Calvus (82-47) Seneca (Contro. 3.19) powiada o nim, że był pełen temperamentu; same jednak mowy nie były tego wiernem odbiciem, a Cicero zarzuca mu bezkrwistość. Miał Calvus nawet z Ciceronem walczyć o pierwszeństwo (Seneca 3.19). Najsłynniejsze były jego występy przeciw Publ. Vatiniusowi, stronnikowi Caesara, który dopuszczał się różnych nadużyć i w r. 58 został pozwany o gwałt (de vi) a 55 o ambitus. Smagał go tu Calvus niemiłosiernie, podobnie jak Catullus Mamurrę, co mu zjednało na długi czas sławę. To odium Vatinianum weszło aż w przysłowie (Catullus).- Drugim reprezentantem jest znany z nazwiska M. Iunius Brutus, morderca Caesara. Legenda ubrała go w rozmaite szaty; i tak z jednej strony uchodził za ideał cnoty republikańskiej, a z drugiej słyszymy, że miał także błędy, że na prowincyi zdzierał, jak inni, oraz że trudnił się lichwą.- Stosunek jego do Cicerona jest dziwny i niezrozumiały. Cicero przemawia do niego łagodnie, jakby zbłąkaną owcę chciał nawrócić, a nawet poświęca mu swe pisemko „de claris oratoribus", lecz Brutus pozo-

staje attycystą. Nadto napisał on pochwałę Catona utycen-skiego, w której trochę umiarkowanie wyraził się o Ciceronie (nazwał go tylko „optimus consul”), co Ciceronowi nie wystarczało, – i tem mu się naraził. – Po nim mamy bardzo szczupłe fragmenta. Z mów jego żadna się nie zachowała. Słynna była jego „oratio Capitolina”, wypowiedziana po zamordowaniu Caesara, ale Cicero mówi, że przemawiałby był ogniściej (ardentius). Prócz tego miał Brutus napisać traktat filozoficzny „Περὶ καθήκοντος” (de officiis) o czem donosi Seneca (Epp. 95.45). –

Ta polemika między attycystami i azyanistami dowodzi ogromnej żywości i bujności na polu prozy. Wśród tego wytwarza się proza klasyczna, którą Cicero z końcem rzeczypospolitej doprowadza do najwyższego szczebla doskonałości. –

Klasyczna proza

rozwinęła się podobnie jak i poezya pod tchnieniem Greków i hasłem filhellenizmu. Ci filhelleńscy wywiesili na swym sztandarze wykwintność (urbanitas), która u Cicerona doszła do szczytu. Cicero sam o tem mówi, że trzeba

być wykwintnym (Or. III.44): „quare cum sit quaedam ce
vox Romani generis urbisque propria, in qua nihil o
fendi aut displicere, nihil animadverti possit, nih
sonare aut olere peregrinum, hanc sequamur, neq
solum rusticam asperitatem, sed etiam peregrin
insolentiam fugere discamus”. – Ta klasyczna pro
polega: 1) na zaokrągleniu peryodu, ale i 2) na pew
wybredności i wyłączności, znamionującej zubożen
Wybrano bowiem z całej masy wyrazów tylko verba
bona, a resztę skazano na proskrypcyę. Zrobił tu wi
Caesar, głoszący delectus verborum jako origo eloq
tiae. I tak nie ma on nigdy wyrazów nescio i neq
lecz non scio, haud scio i non possum; nie ma an
ani fluvius, lecz tylko flumen; nie używa słowa
re, lecz diligere; nie ma refert, lecz interest; ma t
ko etsi, nigdy zaś quamvis, licet i t. d.; nie ma cla
lecz calamitas; igitur ma tylko raz, zresztą zaws
itaque. Jak wielki nacisk kładł Caesar na delectu
verborum, świadczy jego zdanie zachowane u G
liusa, przytoczone wyżej (str. 122). Cicero nie zawa

się tak daleko, ale jednak idzie za tem hasłem i niektóre wyrazy porzuca zupełnie. Zresztą, przy Ciceronie trzeba pamiętać o tem, że on rozwija się genetycznie i z początku jest mniej ekskluzywnym, później zaś uboższe. (Pisał o tych przemianach Thielmann w dziele cytowanem na str. 198). Obok tego trzeba wziąć pod uwagę jego listy, których język jest więcej zbliżony do potocznego. I tak jeżeli w dziełach początkowych mamy słowa extrarius lub externaneus, to później tylko externus; dawniej ma wiele przymiotników na bilis (ignorabilis), które później znikają. Później nie znajdujemy u niego wyrażenia nequaquam, ani nihilo setius, lecz zawsze frustra i nihilo minus. – Dawniej częste adverbia na iter, urobione od adiect. II deklinacyi, stają się z czasem coraz rzadsze w mowach i pismach filozoficznych (np. large, humane, a nie largiter i t. d.); ale w listach są formy na iter. – W sporze między analogistami i anomalistami (str. 122 i 174) staje Caesar po stronie analogistów, ograniczając język co do bogactwa for=

nacyi. Jeżeli jeszcze u Sallustiusa chwieje się genetivus między II i IV deklinacyą i czytamy senatus senati, tumultus i tumulti, to teraz to ustaje i u Cicerona i Caesara nigdzie niema tej chwiejności. Dawniej wiele słów chwiało się między formą czynną, a deponentialną; teraz to zniesiono i pozostawiono tylko deponentia. U Corn. Neposa czytamy formę parserat (od parco); teraz tylko peperciat. Znikły też w klasycyzmie perfecta na ere.). Dalszem hasłem wywieszonem na sztandarze klasyków jest puryzm i ekskluzywność w tworzeniu lub przyjmowaniu obcych wyrazów. Mówi to Cicero (Or. 49. 164.): „Bonitate potius nostrorum verborum utamur, quam splendore Graecorum". Do tego czasu mięszano swobodnie wyrazy greckie z rzymskimi i starzy poszli w tem nawet zadaleko, np. Plaut i Lucilius; lecz z drugiej strony zbytni ekskluzywizm był też niebezpieczny, gdyż się przyczyniał do zubożenia języka. Ten puryzm podnosi Cicero w Tuskulankach, mówiąc (1.15): „Scis me G=

ce loqui in Latino sermone non plus solere, quam in Graeco Latine." To też w mowach jego bardzo mało jest grecyzmów. Usiłował on nawet we filozofii wyrzucać wyrazy greckie i w de deor. nat. 8.18 zamiast πρόνοια używa providentia i podobnie robi w kilku innych miejscach; te jednak greckie terminy filozoficzne tak się utarły, że mu je trudno jest zmieniać. Dlatego też Cicero robi zawsze przy ich tłumaczeniu jakiś dodatek np. ut ita dicam, si verbo uti licet i t.d. i robi to z pewną nieśmiałością. Poza polem naukowem zakazano też tworzyć nowe wyrazy, ale wszędzie szedł klasycyzm za auctoritas i vetustas, przeciw której dopiero powstaje Horatius, walcząc za usus.–
4) Odznacza się klasycyzm także nadzwyczajną jasnością, która doprowadza aż do pleonazmów. Widzimy to szczególnie u Caesara w takich wyrażeniach, jak postridie eius diei, propterea quod, permittere ut liceat, rursus se recipere i t.d.

Szczytem jest wreszcie, jak powiedziano, zaokrą-

glenie peryodu. Ten peryod, polegający na sple- ceniu zdań głównych z pobocznemi, oraz n... nej rytmiczności, wykształcił i wydoskona... największy mówca rzymski M. Tullius Cicero.–



A Nr 9[illegible]

80—

z[illegible]oszenie pr[illegible]

